

**PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY
WE WROCŁAWIU
INSTYTUT NAUK BIBLIJNYCH**

MAGDALENA JÓŹWIAK

***JOB FIGURAM CHRISTI PORTAVIT*
TYPOLOGIA HIJOB – CHRYSZTUS
W ANONIMOWYM *COMMENTARII IN JOB*
NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO HI 29-30**

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium naukowym
z teologii biblijnej pod kierunkiem
ks. prof. dra hab. Mariusza Rosika
przy współdziałaniu promotora pomocniczego
ks. dra Piotra Kota

WROCŁAW 2015

SPIS TREŚCI

Wstęp.....	3
Rozdział I	
ANONIMOWY COMMENTARII IN JOB	
1.1. Kwestia autorstwa.....	8
1.2. Charakterystyka komentarza.....	16
Rozdział II	
OBRAZ HIOBA W COMMENTARII IN JOB NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO HI 29-30	
2.1. Hiob jako prototyp Chrystusa na wybranych przykładach z <i>Commentarii in Job</i>	38
2.2. Analiza rozdziału 29.....	41
2.3. Analiza rozdziału 30.....	49
Rozdział III	
OBRAZ CHRYSYDUSA W COMMENTARII IN JOB NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO HI 29-30	
3.1. Wybrane alegorie Chrystusa w <i>Commentarii in Job</i>	59
3.2. Analiza rozdziału 29.....	64
3.3. Analiza rozdziału 30.....	79
Podsumowanie.....	99
Zakończenie.....	109
Przekład rozdziałów 29-30 z <i>Commentarii in Job</i>.....	114
Tekst oryginalny.....	144
Bibliografia.....	170
Summary.....	179

WSTĘP

Misterium cierpienia jest ponadczasowe i uniwersalne, ponieważ dotyka każdego człowieka niezależnie od jego statusu społecznego czy też rozwoju kulturowego. Postać Hioba stanowi jedną z zagadek, których rozwiązania egzegeza poszukuje od czasów starożytnych, próbując odczytać ostateczny sens jego cierpienia, stąd powstawały i powstają liczne komentarze traktujące o tej tematyce. Pierwszy systematyczny komentarz do Księgi Hioba przedłożył Orygenes, uchodzący za ojca egzegezy alegorycznej. Kolejno Księgę Hioba spośród greckich Ojców Kościoła komentowali Dydim Ślepy, św. Jan Chryzostom i Hezychiusz Jerozolimski. Z kolei komentarze łacińskie do Hioba pozostawili św. Ambroży, św. Augustyn, Julian z Eklanum i wreszcie Filip Prezbiter, uchodzący za ucznia św. Hieronima i jego *Komentarz do historii Hioba* oraz tajemnicza epitoma tekstu Filipa, przekazana pod tytułem *Commentarii in Job*.

Fenomenem *Commentarii in Job* jest fakt, że autor odczytuje Hioba w kluczu chrystologicznym, który biegnie równoległe obok prezentacji Hioba jako postaci historycznej. Dla komentatora Hiob jest typem cierpiącego Chrystusa, którego zapowiada. Chrystologiczna interpretacja Hioba pojawia się już w prologu dzieła, następnie przewija się przez cały komentarz, by w ostatnich wersach jeszcze raz o tym zaświadczyć. Typologia Hiob – Chrystus do tego stopnia jest dla autora ważna i ściśle powiązana, iż po skomentowaniu rozdziałów 29-30, które zinterpretował w odniesieniu do Hioba, od razu powtórzył egzegezę tych samych rozdziałów, tym razem jednak wiążąc ją z Chrystusem. Obydwa sposoby interpretowania idą swoim własnym torem, równoległe i ubogacają komentarz, gdyż wyjaśnienia odnoszące się do Hioba są *iuxta litteram*, z kolei dotyczące się Chrystusa *per figuram*.

Nadrzędnym celem niniejszej dysertacji jest przebadanie i analiza, niemal werset po wersie rozdziałów 29-30 z anonimowego *Commentarii in Job* w kontekście typologii Hiob – Chrystus. Ów hermeneutyczny wzorzec nie jest przynależny wyłącznie autorowi epitomy Filipowego komentarza do Hioba, ponieważ inni pisarze kościelni i Ojcowie Kościoła również się nim posługiwali, lecz żaden z nich nie uczynił tego tak skrupulatnie i dokładnie. Sama kwestia autorstwa omawianego dzieła budzi wśród badaczy kontrowersje i powoduje duże zamieszanie, stąd drugim z naszych celów będzie usystematyzowanie zagadnienia związanego z pismami, które wyszły rzeczywiście spod pióra Filipa Prezbitera. Przede wszystkim spróbujemy rozłączyć dwa teksty, które przez wieki do tej pory były i są ze sobą utożsamiane, a mianowicie *Commentarii in Job* (PL 26, 619-802), przypisywane błędnie św. Hieronimowi lub Filipowi Prezbiterowi od *In historiam Iob commentariorum libri tres*, autorstwa Filipa, dzieła zapomnianego aż do 1991 roku. W tym miejscu należy powiedzieć, że powodem podjęcia niniejszego tematu jest to, że zarówno anonimowy *Commentarii in Job*, jak i problematyka obejmująca temat niezawinionego cierpienia są niezwykle interesujące *per se* i uniwersalne, bo dotyczą każdego człowieka, bez względu na czas czy epokę.

Niniejsza rozprawa doktorska jest nowatorska, ponieważ nie istnieje w literaturze przedmiotu żadna monografia traktująca o interpretacji i egzegezie *Commentarii in Job*. Jest to więc pierwsze takie opracowanie. Praca wydaje się godną uwagi, gdyż dzieło stanowiące przedmiot studiów mojej dysertacji oraz jego znaczenie do rozumienia Księgi Hioba w IV i V w. jest swoistą *terra incognita*. Ta dysertacja jest w pewnym stopniu kontynuacją badań nad dziełami ucznia św. Hieronima, ponieważ napisałam już pracę doktorską pt. „*Komentarz do historii Hioba*” Filipa Prezbitera pod kierunkiem prof. G. Malinowskiego przy współudziale promotora pomocniczego dra K. Morty, w Instytucie Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych na Uniwersytecie Wrocławskim. Dysertacja poświęcona Filipowemu *Komentarzowi do historii Hioba* obecnie jest w przygotowaniu do druku.

Podstawą źródłową niniejszej pracy jest: *Commentarii in Job* (PL 26, 619-802) czyli epitoma tekstu Filipa Prezbitera, wydana po raz pierwszy przez Erazma z Rotterdamu w 1516 roku z kodeksu w Sankt-Gallen, który przypisuje to dzieło św. Hieronimowi.

Typologię Hiob – Chrystus zbadamy w świetle innych dzieł Ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich, sięgniemy po publikacje traktujące o osobie św. Hieronima, a także po współczesne nam komentarze i opracowania do Księgi Hioba. Spośród pism Ojców Kościoła na pierwszym miejscu należy wymienić prace św. Hieronima, komentarze św. Ambrożego, św. Augustyna i św. Grzegorza Wielkiego, które wyliczyliśmy w bibliografii. Spośród dzieł pisarzy chrześcijańskich odwołujemy się do Orygenesesa, *Fizjologa*, *Pasterza Hermasa*, Klemensa Rzymskiego oraz Zenona z Werony.

Podstawowe znaczenie dla opracowania tematu związanego z kwestią pism, które wyszły spod pióra Filipa Prezbitera miał artykuł M. P. Ciccarese, *Una esegesi „double face”*. *Introduzione all’ „Expositio in Iob” del presbitero Filippo* z 1992 roku, w którym włoska uczona pisze o swoim odkryciu zapomnianego komentarza i pokrótce go charakteryzuje oraz wspomina o tajemniczym *Commentarii in Job*. W kwestii usystematyzowania autorstwa przydatnym jest jeszcze starożytne świadectwo o Filipie, zawarte w *De viris illustribus* Gennadiusza. Badając problem autorstwa *Commentarii in Job* i próbując wykazać na podstawie przesłanek odnalezionych w samym tekście, że Hieronim nie jest autorem epitomy, lecz jej autor pozostaje anonimowy, sięgamy po opracowania traktujące o osobie św. Hieronima, z których warto wymienić: J. Czuj *Św. Hieronim. Żywot – dzieła – charakterystyka* z roku 1954, J. N. D. Kelly *Hieronim. Życie, Pisma, Spory* z 2003 roku, a także A. Penna *Principi e caratteri dell'esegesi di S. Girolamo* z 1950 roku.

Na koniec należy wspomnieć o współczesnych komentarzach do Księgi Hioba, spośród których cennym opracowaniem jest M. Simonetti, M. Conti *Giobbe* (2009). Wspomniana praca jest głównie oparta na źródłach, gdzie włoscy uczeni analizują poszczególne wersy z Hioba odwołując się do starożytnych komentarzy do tejże księgi. Innym klasycznym komentarzem do Hioba jest dwutomowe dzieło autorstwa G. Ravasi *Hiob. Dramat Boga i człowieka* (wyd. pol. 2004), w którym autor szczegółowo wyjaśnia Hioba, zestawiając opinie różnych badaczy na temat wybranych passusów z Księgi Hioba. G. Ravasi w swym komentarzu zbiera i umieszcza wcześniejsze interpretacje omawianej księgi, zawarte we wcześniejszych komentarzach, wśród których należy wyliczyć prace: G. Ricciotti *Il libro di Giobbe* (1924), P. Dhorme *Le livre de Job* (1926), P. Szczygiel *Das Buch Job*, (1931), A. Vaccari *Giobbe* (1949), H. Junker *Das Buch Hiob* (1951), G. Fohrer *Das Buch Hiob* (1963), O. Eißfeldt *Einleitung in das Alte Testament* (1964), R. Gordis *The book of*

God and Man (1965), H. M. Pope *Job* (1965), P. Fedrizzi *Il libro di Giobbe* (1972), R. Gordis *The book of Job* (1978), D. Gualandi *Giobbe. Nuova versione critica* (1981), N. C. Habel *The book of Job* (1985), A. J. Rosenberg *Job* (1989), J. A. Wharton *Job* (1999) i F. Gradl *Das Buch Hiob* (2001). Na gruncie polskim podstawowym komentarzem do Księgi Hioba jest praca ks. Cz. Jakubca (1974) oraz komentarz ks. A. Troniny (2013).

Moja dysertacja składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich usystematyzujemy kwestię autorstwa *Commentarii in Job*, która jest dość problematyczna i skomplikowana na skutek panującego w świecie naukowym chaosu w sprawie pism, które wyszły spod pióra Filipa Prezbitera, uchodzącego za ucznia św. Hieronima ze Strydonu. Spróbujemy rozdzielić zapomniane *In historiam Job commentariorum libri tres*, autorstwa Filipa Prezbitera od *Commentarii in Job*, przypisywanego błędnie św. Hieronimowi, a utożsamianego od wydania Migne'a albo i wcześniej, aż po odkrycie M. P. Ciccarese z *Komentarzem do historii Hioba* Filipa. W drugiej części tego rozdziału przejdziemy do charakterystyki epitomy, omawiając kolejno: czas powstania *Commentarii in Job*, przekłady Biblii, z których komentator korzysta, rodzaj egzegezy, metodę interpretacji tekstu, etymologię nazw własnych oraz symbolikę liczb.

W drugim rozdziale, poświęconym obrazowi Hioba w *Commentarii in Job* przedstawimy na wybranych przykładach model funkcjonowania typologii Hiob – Chrystus. W drugiej i trzeciej części tego rozdziału przeanalizujemy kolejno z epitomy rozdziały 29 i 30, które egzegeta odnosi *iuxta litteram* do Hioba.

Trzeci rozdział mojej dysertacji stanowi zaprezentowanie obrazu Chrystusa, który wyłania się z *Commentarii in Job* w kontekście chrystologicznej interpretacji postaci Hioba. W rozdziale tym przedstawimy najpierw wybrane alegorie Chrystusa, które pojawiają się w omawianym dziele, a następnie przebadamy rozdziały 29-30 w odniesieniu do Chrystusa *per figuram*.

Należy jeszcze dodać, iż w nielicznych miejscach, gdzie jest możliwe zastosowanie skrótu dzieła antycznego czy też tytułu czasopisma, dla ułatwienia umieszczamy pełne tytuły. Skróty stosujemy wyłącznie do ksiąg biblijnych i *Patrologia Latina*. Tekst biblijny zawsze jest przekładany z lekcji podanej przez autora epitomy. Przywołując jakiś werset biblijny z *Commentarii in Job*, dzielimy tekst komentarza na rozdziały i wersy wedle cytacji Wulgaty, ponieważ w *Patrologia Latina* jest tylko podział na rozdziały.

Mamy świadomość, iż niniejsza praca nie wypełni ogromnej luki w badaniach nad uczniem św. Hieronima i jego dziełami. Ma ona raczej na celu przedstawienie wybranych zagadnień z epitomy Filipowego *Komentarza do historii Hioba*, w efekcie czego być może powstaną w przyszłości inne opracowania, monografie i artykuły, które w miarę upływu czasu szerzej zaprezentują tę problematykę polskiemu czytelnikowi.

ROZDZIAŁ I

ANONIMOWY COMMENTARII IN JOB

Kwestia autorstwa *Commentarii in Job* jest dość problematyczna i skomplikowana na skutek panującego w świecie naukowym chaosu w sprawie pism, które wyszły spod pióra Filipa Prezbitera¹, uchodzącego za ucznia św. Hieronima ze Strydonu. W tym podpunkcie spróbujemy tę kwestię usystematyzować i zaprezentować rozwiązanie problemu autorstwa omawianego komentarza. W podpunkcie drugim tego rozdziału scharakteryzujemy *Commentarii in Job* opisując czas powstania epitomy, przekłady Biblii, z których autor korzysta, rodzaj egzegezy, metodę interpretacji tekstu, etymologię nazw własnych oraz symbolikę liczb.

I. 1. Kwestia autorstwa

Filip Prezbiter przez długie wieki był zesłany do otchłani autorów zapomnianych, a jego komentarz do Księgi Hioba, leżąc w bibliotece pośród zakurzonych kodeksów, czekał aż 12 wieków na ujrzanie światła dziennego. M. P.

¹ Na temat Filipa Prezbitera i jego dzieła pt. *In historiam Iob commentariorum libri tres* powstała dysertacja doktorska: zob. M. Józwiak, „*Komentarz do historii Hioba*” Filipa Prezbitera, Wrocław 2013 (rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. G. Malinowskiego przy współudziale promotora pomocniczego dra K. Morcy, w Instytucie Studiów Klasycznych, Śródziemnomorskich i Orientalnych na Uniwersytecie Wrocławskim; obecnie w przygotowaniu do druku).

Nadrzędnym celem tej dysertacji była ocena wartości egzegetycznej *Komentarza do historii Hioba*, który wyszedł spod pióra Filipa Prezbitera. Podjęliśmy próbę udzielenia odpowiedzi na pytania, czy Filip jest oryginalny w egzegezie Księgi Hioba, czy może podaje interpretacje wcześniejszych komentatorów. Spośród zagadnień egzegetycznych opracowaliśmy obraz Hioba, obraz diabła, zaprezentowaliśmy stosunek ucznia św. Hieronima do Żydów, omówiliśmy także obraz świętych, Chrystusa, Kościoła i heretyków. Drugim celem było ustalenie autorstwa omawianego dzieła. Trzecim celem dysertacji była ocena ucznia w świetle mistrza, czyli poszukiwanie podobieństw pomiędzy św. Hieronimem a Filipem Prezbiterem. Niniejsza dysertacja jest w pewnym stopniu kontynuacją badań nad postacią i dziełami Filipa, uchodzącego za ucznia św. Hieronima.

Zob. także: M. Józwiak, „*Komentarz do historii Hioba*” Filipa Prezbitera a epitoma tego dzieła. Przyczynek do badań porównawczych nad tymi tekstami, [w:] „*Vox Patrum*” 34 (2014), t. 62, ss.185-195.

Ciccarese², szukając czegoś w bibliotece, natrafiła przypadkiem na ów łaciński komentarz, przekazany wedle podpisu najstarszego kodeksu pod nazwą *Expositionum in Iob libri tres*³, a przypisywany jakiemuś Filipowi o przydomku „presbyter”⁴. Owa praca nigdy jeszcze nie została przeanalizowana przez egzegetów biblijnych ani nie była przedmiotem pracy filologów, stąd do dziś dysponujemy wyłącznie wydaniem z XVI wieku. „Editio princeps”⁵ została wydrukowana w Bazylei w 1527 roku z kodeksu, który odnalazł w bibliotece w Fulda Johannes Sichard⁶.

Zagadką, która do tej pory nie została całkowicie rozwiązana jest *Commentarii in Iob*⁷, czyli epitoma tekstu Filipa Prezbitera, wydana po raz pierwszy przez Erazma z Rotterdamu w 1516 roku z kodeksu w Sankt-Gallen, który przypisuje to dzieło św. Hieronimowi⁸. I tutaj sprawa zaczyna się komplikować, gdyż od wydania Erazma zaczęto błędnie utożsamiać *Commentarii in Iob*, umieszczone przez Migne’a w *Patrologia Latina* pod dziełami Hieronima, z *In historiam Iob commentariorum libri tres*, autorstwa Filipa Prezbitera. M. P. Ciccarese, znalazłszy zaginione i zapomniane dzieło Filipa, przekonuje, że *Commentarii in Iob* nie sposób identyfikować z rzeczywistym komentarzem do Księgi Hioba Filipa Prezbitera, gdyż epitoma w porównaniu z wydaniem Sicharda wykazuje silne rozbieżności i różni się znacznie od oryginału. Włoska uczona twierdzi, że tekst przypisywany św. Hieronimowi pochodzi z innej redakcji i został dopracowany przez innego autora, który korzystał obficie z komentarza Filipa i stąd *Commentarii in Iob* może uchodzić za epitomę *In historiam Iob commentariorum libri tres*. Sprawą tajemniczą jest spod czyjego pióra wyszedł „textus brevior” i jaki cel przyświecał autorowi, że streścił komentarz Filipa

² Wyniki swojego odkrycia M. P. Ciccarese przedstawiła w artykule: *Una esegesi „double face”. Introduzione all’ „Expositio in Iob” del presbitero Filippo*, [w:] „Annali di storia dell’ esegesi” 9 (1992), ss. 483-492.

³ Ów najstarszy kodeks Filipowego komentarza pochodzi z VIII wieku i znajduje się w Den Haag Koninklijke Bibliotheek, Museum Meermanno-Westreenianum, 10.A.1 (sygn. Phillipps 28967), kk. 1-199.

⁴ *Ibidem*, s. 483: *Non spetta soltanto agli archeologi il vanto di trovare tesori sepolti; talvolta questa fortuna può capitare anche a chi fa ricerca nelle biblioteche, dove giacciono ancora dimenticati testi e codici preziosi. Potrebbe essere, questa mia, la storia di un ritrovamento, la riscoperta di un testo che attende da secoli di essere offerto all’attenzione degli studiosi. Si tratta di un commento latino al libro di Giobbe – per la precisione: „Expositionum in Iob libri tres”, secondo l’ „inscriptio” del codice più antico – attribuito ad un Filippo non altrimenti identificato che con la qualifica di „presbyter”.*

⁵ *Philippi presbyteri viri longe eruditissimi in historiam Iob commentariorum libri tres*, ed. Johannes Sichardus, Basileae, per Adamum Petrum, mense Augusto, anno 1527.

⁶ Por. M. P. Ciccarese, *op. cit.*, s. 483.

⁷ Zob. PL 26, 619-802.

⁸ Por. M. P. Ciccarese, *op. cit.*, s. 484.

Prezbitera⁹. Pomimo odkrycia przez M. P. Ciccarese zaginionego komentarza do Księgi Hioba, napisanego przez Filipa, do dziś w monografiach naukowych, traktujących o starożytnych komentarzach do tejże księgi, panuje ogromne zamieszanie i nieład. Większość uczonych zupełnie nie posiada świadomości, iż *Commentarii in Job*, znajdujące się w *Patrologia Latina* jest streszczeniem *In historiam Iob commentariorum libri tres*, autorstwa Filipa Prezbitera i błędnie przypisują *Commentarii in Job* Filipowi lub nazywają je po prostu „pseudohieronimowym”, ignorując zupełnie istnienie wersji obszerniejszej. Dla przykładu, na gruncie polskim takie przekonanie prezentuje Cz. Jakubiec¹⁰, a na międzynarodowym G. Ravasi¹¹. Z kolei M. Simonetti i M. Conti, autorzy monografii do Księgi Hioba z 2009 r., choć odnotowują, że *Komentarz do historii Hioba* Filipa Prezbitera jest problematyczny w kwestii ustalenia autorstwa¹², to jednak w wykazie źródeł¹³ wyliczają „textus brevior” pod nazwiskiem Filipa Prezbitera, oświadczając, iż szesnastowieczne *In historiam Iob commentariorum libri tres* jest trudne do zdobycia¹⁴.

O samym Filipie Prezbiterze wiadomo niewiele¹⁵. A mianowicie tylko tyle, że urodził się na przełomie IV i V wieku, a zmarł w 455 lub 456 roku, uchodzi za

⁹ Por. *Ibidem*: *Se la falsa attribuzione a Beda è solo un incidente di percorso, ben più pericolosa è la concorrenza che Filippo ha dovuto subire da parte del maestro Girolamo, sotto il cui nome ha circolato una gran quantità di opere esegetiche d'ignoto autore. Appunto tra le opere pseudogeronimiane il Migne ha inserito anche quei „Commentarii in Iob” che Erasmo aveva pubblicato nel 1516, trascrivendoli da un codice di San Gallo che li attribuiva a Girolamo. Non è stato facile ricondurre l'opera a Filippo; e del resto l'identificazione è solo in parte lecita, poiché il confronto con l'edizione di Sichard rivela forti discrepanze, dimostrando che non si tratta del testo originario, bensì di un'altra redazione, più breve e notevolmente semplificata – e qui si apre tutta una serie di interrogativi: da dove è venuto fuori il „textus brevior”, perché e ad opera di chi? Ma questo è un altro capitolo dell'odissea di Filippo.*

¹⁰ Por. Cz. Jakubiec, *Księga Hioba. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 1974, s. 8.

¹¹ Por. G. Ravasi, *Hiob. Dramat Boga i człowieka*, przeł. B. Rzepka, t.1, Kraków 2004, s. 192.

¹² Por. M. Simonetti, M. Conti, *Giobbe*, [w:] „La Bibbia commentata dai Padri. Antico Testamento” 6, ed. T. C. Oden, W. C. Weinrich, Roma 2009, s. 18: *La trasmissione dell' opera di Filippo appare molto complessa. Ci è stata tramandata da numerosi codici che l'attribuiscono a Filippo probabilmente sulla base di un manoscritto che la tramandava senza il nome dell'autore. Lo stesso testo che era stato stampato sotto il nome di Filippo nella sua „editio princeps” del 1527 fu ristampato nel 1545 sotto il nome di Beda. In seguito l'opera fu anche erroneamente attribuita a Girolamo, così che nella ristampata del Migne (PL) è inclusa fra le opere spurie di Girolamo. Ma il fatto più importante è che questa ristampa non presenta l'alquanto prolisso testo originale del commento, ma una versione sostanzialmente abbreviata.*

¹³ Zob. *Ibidem*, s. 331.

¹⁴ Por. *Ibidem*, s. 18: *Pertanto il testo completo non è facilmente accessibile al momento, mentre quello abbreviato che abbiamo usato nel nostro commento è facilmente disponibile.*

¹⁵ Por. F. Drączkowski, *Filip Prezbiter*, [w:] „Encyklopedia katolicka”, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek, S. Kamiński, t. 5, Lublin 1989, ss. 207-208.

uczni¹⁶. M. P. Ciccarese odnosi się sceptycznie do tego świadectwa, gdyż niewiadomo czy jest to nota biograficzna, pochodząca z pierwszej ręki czy też echo przynależności literackiej do kręgu św. Hieronima, uchodzącego za największego egzegetę Zachodu¹⁷. Sam Filip na początku swego komentarza przywołuje wyrok autora Wulgaty w sprawie trudności interpretacyjnej Księgi Hioba i uznaje jego autorytet jako mistrza w egzegezie biblijnej¹⁸, co z pewnością świadczy o szacunku, jakim Filip otaczał św. Hieronima. Filip obok *Komentarza do historii Hioba*, napisał jeszcze *Expositio interlinearis libri Iob*¹⁹, noszące ślady wpływów Orygenesa. Gennadiusz przekazuje w *De viris illustribus* 63²⁰, że Filip napisał także listy ascetyczno-moralne, które identyfikuje się z 3 i 4 listem Pseudo-Hieronima do Marcelli²¹, w których zajmował się głównie problemem ubóstwa i cierpienia.

Badając problem autorstwa i tekst *Commentarii in Job* wyżej stwierdziliśmy, że stanowisko tradycyjne prezentowane przez Migne'a, który poszedł za przekazem Erazma z Rotterdamu, utożsamia *In historiam Iob commentariorum libri tres*, napisane faktycznie przez Filipa Prezbitera, z *Commentarii in Job*, znajdującym się w *Patrologia Latina* i przypisuje *Commentarii in Job* św. Hieronimowi. Przystudiowaliśmy osobiście tę kwestię i spróbujemy wykazać na podstawie przesłanek odnalezionych w samym tekście, że Hieronim nie jest autorem epitomy, lecz jej autor pozostaje anonimowy.

Po pierwsze, autor komentarza diagnozuje u Hioba pięć chorób, które pokrótce opisuje: *bolimiodes*²², *synanche*²³, *asthmaticus*²⁴, a także sugeruje *apostema*²⁵ i

¹⁶ Wspomina o tym Gennadiusz w *De viris illustribus* 62: *Philippus Presbyter, optimus auditor Hieronymi, commentatus in Job edidit sermone simplici librum* (PL 58, 1096 B).

¹⁷ Por. M. P. Ciccarese, *op. cit.*, s. 485.

¹⁸ *Nectari pater beatissime, [...] nam cum sanctus Hieronymus in Scripturis divinis, ut ipse nosti, multum peritus, de eodem libro ita dixerit: „Obliquus apud Hebraeos totus ille liber fertur, et lubricus et quod Graeci rhetores vocant ἔσχηματισμένος, dum qui aliud loquitur, aliud agit. Ut si velim anguillam, aut murenulam strictis tenere manibus, quanto strictius presseris, tanto citius elabitur”. Vides quam laboriosum sit quod postulas, cum vir ille tantus hoc dixerit, qui grandi scientia claruit* (Prefacja).

¹⁹ PL 23, 1407-1470.

²⁰ *Legi ejus et familiares epistolas et valde salsas et maxime ad pauperitatis et dolorum tolerantiam exhortatorias. Moritur Marciano et Avito regibus* (PL 58, 1096 B).

²¹ PL 30, 52-62.

²² Gr. *βούλιμος, βουλιμία* co dosłownie oznacza „byczy głód” od słów *λίμος* (głód) i *βούς* (byk). Lekarz Galen (II w.) użył przymiotnika *βουλιμώδης* (13, 122) do opisania dolegliwości żołądkowej zwanej „wilczym głodem”, według którego to schorzenie objawia się ciągłym głodem. Komentator przypisując Hiobowi bulimię odnotowuje, iż ta choroba charakteryzuje się tym, że chory przed i po jedzeniu odczuwa ustawiczne bóle: „*Antequam comedam suspiro et quasi inundantes aquae, sic rugitus meus*”. *Inter caeteros cruciatus, etiam hanc ei diabolus infirmitatem inflixerat, quam infirmitatem medici bolimiodes appellant, quae infirmitas talem habere dicitur poenam, ut ante cibum*

*marasmus*²⁶. Owe rozważania natury medycznej są znaczącym argumentem, by wykluczyć autorstwo św. Hieronima, który w swych pracach egzegetycznych unika analiz lekarskich.

Po drugie, komentator wyprowadzając etymologię słowa Behemot wspomina „posługujących się hebrajskimi literami”²⁷, co stanowi silny argument, by obalić autorstwo Hieronima, który lubił popisywać się swoją znajomością języka hebrajskiego, co z dumą i wyższością podkreślał w swych pracach²⁸. Św. Hieronim

torqueatur aegrotus et sint ei post cibum indesinentes dolores. Unde et dicit: „Quasi inundantes aquae sicut rugitus meus” (3, 24).

²³ Gr. *συνάγχη*. Komentator diagnozuje u Hioba ból gardła, który wedle jego przekonania przeszkadzał w oddychaniu i wyjaśnia, że na skutek tego niekiedy człowiek umierał, gdyż nie mogąc złapać oddechu, dusił się: „*Nec dimittis me ut glutiam salivam meam?*”. *Inter caetera mala dolorum et cruciatuum, synanchim habuisse se perhibet, qua tumore saucius hominis halitus intercluditur et saepe quasi laqueo strangulatus exstinguitur (7, 19).*

²⁴ Gr. *ἀσθματικός*. Anonimowy autor epitomy *Komentarza do historii Hioba*, który wyszedł spod pióra Filipa oświadcza, że Hiob cierpiał na astmę. Wedle jego opinii choroba ta powstaje w płucach i na skutek tego, że niektóre otwory płuc są zatkane, to zwężone płuca mają problem z nabraniem i wypuszczeniem powietrza, stąd chory z trudem wydobywa z siebie oddech: „*Non concedit requiescere spiritum meum*”. *Asthmaticon se dicebat effectum: infirmitas enim est, quae in pulmonibus generatur. Obstruuntur aditus quidam pulmonum, quos Graeci poros appellant, et ita constringuntur atque concluduntur in pulmonibus, ut dicunt medici, ut reddere, sive recipere spiritum, pulmones coangustati non sufficient, nimio etiam dolore cum festinato suspirio repetitur et concisus flatus emittitur (9, 18).*

²⁵ Gr. *ἀπόστημα*. Egzegeta stwierdza, że Hiob mógł mieć w żołądku wrzód, z którego wydobywał się nieprzyjemny zapach, stąd oddech Hioba był nie do zniesienia dla jego żony: „*Halitum meum exhorruit uxor mea*”. *Ita totus intrinsecus putruī, inquit, ut halitus fetorem nec uxor mea sustinere poterit: ubi potuit fieri, quod apostema habuerit in visceribus, quod totum ventris ejus sinum tenuerit, et inde loquendo odorem fetidum de purulenta profundi vulneris experit (19, 17).*

²⁶ Gr. *μαρασμός*. Autor komentarza dopatruje się u Hioba ogólnego osłabienia organizmu, które tłumaczy niezmiernym wyniszczeniem i zeschnięciem skóry, przyklejonej do kości: „*Pelli meae, consumptis carnibus, adhaesit os meum*”. *Ad tantam ariditatem caro ejus devenerat, ut nihil in eo humoris remanserit, et ob hoc agglutinata quodammodo fuerit pellis ejus ossibus suis: hanc infirmitatem marasmon dicunt medici (19, 20).*

²⁷ *Behemoth namque doctores Ecclesiae, qui Hebraeas litteras contigerunt, in Latinum „quasi plures” interpretati sunt (40, 4-10).*

²⁸ Por. choćby: *List 16, 2*, w którym wspomina o nauce tego języka: *Zacząłem uczyć się alfabetu, zastanawiać się nad słowami syczącymi i przydechowymi. Ileż w to włożyłem pracy, ile podjąłem trudów, ile razy zwątpiłem, ile razy ustawałem i z gorącego pragnienia, żeby się nauczyć, znów zaczynałem; co wycierpiałem, świadkiem jest moje sumienie i ci, którzy żyli razem ze mną. I dzięki czynię Panu, że z gorzkiego nasienia słodkie zbieram owoce* (Cytaty z *Listów* podaje się zawsze za: Św. Hieronim, *Listy*, tł. J. Czuj, t. 1-3, Warszawa 1952-1954).

Hieronim chlubił się ze znajomości języka hebrajskiego i czytając jego komentarze biblijne odnosi się wrażenie, że uważał siebie za autorytet w tej dziedzinie. Dla przykładu podajemy jego rozważania dotyczące imienia Sara: *Mylą się ci, którzy sądzą, że pierwotnie imię Sara było pisane przez jedno R, a później dodano drugie R. I ponieważ R jest u Greków literą oznaczającą sto, dlatego liczni domyślają się wielu głupstw przy jej imieniu. Oczywiście, gdy chcą udowodnić, że jej imię zostało w pewien sposób zmienione, powinni wziąć pod uwagę, nie greckie, lecz hebrajskie komentarze, gdyż samo imię jest hebrajskie. Żaden człowiek roztropny nadając komuś imię w jednym języku nie będzie wyprowadzał etymologii imienia z drugiego języka. SARAI (שרי) początkowo nosi imię pisane przez SIN, RES i IOD, następnie Bóg usunął z jej imienia literę IOD, czyli literę I, dodał literę HE, którą czyta się przez A i ostatecznie imię jej brzmi SARA (שרה). Tak więc z powodu zmienionego imienia, o czym przed chwilą wyłożyłem, pierwotnie SARA interpretuje się jako „moja księżniczka”, ponieważ sprawuje pieczęć tylko nad jednym domem. Później przyjmuje się wyłącznie przekład „księżniczka”, po grecku *ἀρχουσα*. Bowiem następuje: „Dam tobie z niej syna i pobłogosławię jemu, będzie on [ojcem]*

w swych komentarzach egzegetycznych starał się podać etymologię prawie każdej nazwy własnej, którą można wyprowadzić z języka hebrajskiego. To zamiłowanie Hieronima do wyjaśniania etymologii zaowocowało wydaniem trylogii na którą składają się: *Liber interpretationis hebraicorum nominum*²⁹, *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum*³⁰ i *Liber quaestionum hebraicarum in Genesim*³¹. Owa trylogia może wydawać się zestawieniem technicznym i suchym, ale to ona właśnie w wielkim stopniu umocniła reputację św. Hieronima jako erudyty. Ojciec Kościoła pragnął dostarczyć Zachodowi instrumentarium, które składało się ze słownika etymologicznego nazw własnych występujących w Biblii, biblijnego leksykonu geograficznego oraz analizy krytycznej trudnych miejsc Księgi Rodzaju. Natomiast w *Commentarii in Job* odnajdujemy etymologię tylko niektórych imion czy też nazw geograficznych, choć zakres materiału jest bardzo obszerny.

Po trzecie, autor *Commentarii in Job* inaczej niż Hieronim interpretuje imiona trzech przyjaciół Hioba³². A mianowicie Bildad jako *praecipuus* albo *vetusta secreta*, Elifaz jako *Dei mei aurum* i Sofar jako *speculator* czy też *buccina*. Zatem, gdyby św. Hieronim rzeczywiście był autorem tego komentarza, to przy podawaniu interpretacji owych imion korzystałby ze swojej pracy. Nadto Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* wyjaśnia, że imię Elihu należy rozumieć jako *Deus meus iste* albo *Deus Dominus* (PL 23, 839), z kolei autor epitomy komentarza Filipa, w ogóle nie zawiera w swej pracy rozważań na temat znaczenia tego imienia. Otóż, gdyby autor Wulgaty był rzeczywiście twórcą *Commentarii in Job*, to najprawdopodobniej przedłożyłby także czytelnikom interpretację imienia Elihu, jeśli uczynił to w innym dziele.

narodów i zrodzą się z niego królowie ludów". Wyraźnie w greckim tekście czytamy: „Rzekł Bóg do Abrahama: Saraj, żona twoja nie będzie się nazywać Saraj”, a w hebrajskim: „nie będziesz jej nazywał Saraj”, to znaczy, nie powiesz jej już, „księżniczką moją jesteś”, ponieważ ona stanie się księżniczką wszystkich narodów. Niektórzy niemądrze podają, że ta najpierw została nazwana „trąd”, a dopiero później „księżniczka”. Ponieważ trąd po hebrajsku, to SARATH (צֶרֶת), dlatego posiadając słabą znajomość świętego języka, może im się wydawać, że pomiędzy dwoma wyrazami istnieje jakieś podobieństwo, tymczasem tak nie jest. SARATH pisze się przez CADE, RES, AIN i TAW, co oczywiście różni się bardzo od trzech wcześniejszych liter, czyli SIN, RES i HE, przez które pisze się imię Sara (M. Józwiak, *Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju Św. Hieronima. Przekład i komentarz*, Wrocław 2010, ss. 70-71).

²⁹ PL 23, 771-858.

³⁰ PL 23, 859-928.

³¹ PL 23, 935-1010.

³² Św. Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* wyjaśnia imiona trzech przyjaciół Hioba w następujący sposób: Elifaz – *contemptus Dei* (PL 23, 839), Bildad – *vetustas sola* (PL 23, 838) i Sofar – *speculae dissipatio* albo *speculatorem dissipans* czy też *speculatorem videbo* (PL 23, 840).

Po czwarte, św. Hieronim komentując dany fragment z Biblii zwykle podaje, z jakich tłumaczeń korzysta. Odnotowuje, czy posługiwał się tłumaczeniem „Siedemdziesięciu”, czy też sięgnął po przekład Akwili³³, Symmacha³⁴ czy Teodocjona³⁵, których poddawał krytycznej ocenie³⁶. Natomiast autor *Commentarii in Job*, jeśli przywołuje przekład innych tłumaczy, to poza jednym wyjątkiem, gdzie wyraźnie podkreśla, że przedkłada tłumaczenie Septuaginty (zob. 3, 17), nigdy dokładnie nie podaje, z kogo korzystał, odnotowując tylko *vetus editio, antiqua editio, nova editio* albo *alia editio*.

Po piąte, autor *Commentarii in Job* na końcu dzieła zwraca się do adresata³⁷, by czytając komentarz poprawił rzeczy, które zostały opracowane niestarannie i aby go udoskonalili poprzez korektę. A jeśli dostrzeże coś wartościowego, niech wystawia obok autora łaskawego Boga i podczas oceny niech się nie kieruje przyjacielską życzliwością ani nie zasłania przychylnym usprawiedliwieniem. Ów zwrot do adresata jest w zbyt pokornym charakterze, by mógł wyjść spod pióra Hieronima, co również jest przesłanką za wykluczeniem jego autorstwa. Bowiem to raczej św.

³³ W swoim przekładzie Akwila (ok. 130 r.) opiera się na „filozofii tłumaczenia” Rabbi Akiby (zm. ok. 135), w myśl której każde słowo, każda litera tekstu hebrajskiego ma swe niezastąpione znaczenie, które należało zachować – w miarę możliwości również w przekładzie.

³⁴ Przekład Symmacha pochodzi z końca II w. po Chr., i ze względu na kunsztowność słowa wywiera szczególne wrażenie na Hieronimie, który często korzysta z niego pracując nad swoim tłumaczeniem Pisma Świętego.

³⁵ Tłumaczenie stanowi w dużej mierze przeróbkę wcześniejszego tekstu LXX. Powstało na przełomie I i II w. po Chr., choć ostateczna wersja jest przypisywana Hebrajczykowi Teodocjonowi (ok. 180 r.).

³⁶ Zob. choćby: M. Józwiak, *op. cit.* W tej pracy św. Hieronim prawie w każdym komentowanym wersecie z Księgi Rodzaju przywołuje tłumaczenie Septuaginty, Akwili, Symmacha i Teodocjona, których ocenia w świetle oryginału hebrajskiego. Dla przykładu św. Hieronim w następujący sposób komentuje wersecie z Rdz 2, 8, gdzie tekst hebrajski konfrontuje z tłumaczeniem Symmacha, Akwili i Teodocjona: „I zasadził Pan Bóg raj w Eden, naprzeciw Wschodu”. Zamiast słowa „raj” w hebrajskim tekście jest „ogród”, czyli GAN (גן). Tymczasem EDEN (עדן) rozumie się jako „rozkoszne miejsce”. Symmach zaś przetłumaczył „raj kwitnący”. Następnie do wyjaśnienia jest zwrot „naprzeciw Wschodu”, który w hebrajskim tekście oddano jako MECEDEM (מקדם), w tym miejscu Akwila użył ἀπὸ ἀρχῆς, a my moglibyśmy powiedzieć „od początku”. Tymczasem Symmach, ἐκ πρώτης i Teodocjon, ἐν πρώτοις użyli, co nie oznacza „wschodu”, lecz „początek”. Z czego najwyraźniej dowodzi się, że zanim Bóg uczynił niebo i ziemię, pierwszej raj stworzył, tak jak można przeczytać w Biblii Hebrajskiej: „Zasadził Pan Bóg raj w Eden, na początku” (ss. 39-40).

³⁷ *Tandem relevatus longae explanationis onere, velut deposito gravi fasce respirans, ad te, beatissime pater Vecteri, clausulam sermonis mei dirigo, petens, ut si quid in hoc opere dignum probabili veritate perspexeris, etiam circa meam exiguitatem largissima Domini nostri dona mireris: obsecro, ne aut amico favore permulceas, aut benevola excusatione defendas. Quia nolo eminentiam iudicii tui a suae dignitatis sublimitate dejicias: sed potius sic Opusculum meum laudabile facias, dum incondita ejus corrigendo retractas et perfecta emendatione castigas.*

W tym miejscu prawdopodobnie kopista pomylił literę *v* z literą *n*, gdyż Filip Prezbiter swój Komentarz do historii Hioba dedykuje niejakiemu Nektariuszowi (*Adhortante te, immo potius compellente, Nectari pater beatissime, adgredior opus mihi valde arduum et difficile, quo de sancti Iob libro aliqua explanare praesumam*), którego najprawdopodobniej można identyfikować z Nektariuszem, biskupem Konstantynopola, żyjącym w IV wieku. Zatem autor *Commentarii in Job*, streszczając Filipowy komentarz powinien użyć imienia *Nectarius*, a nie *Vecterus*.

Hieronim rewidował prace innych autorów, a nawet jeśli już pisał podobną dedykację to w zupełnie odmiennym tonie i celu, a mianowicie po to, by go chwalono, a nie poprawiano. Autor Wulgaty we wstępach do swych pism miał w zwyczaju ostro i zaciekle atakować swoich wrogów, posługując się inwektywami i uznając, że najlepszą obroną jest atak³⁸. Hieronim zwracając się w swych przedmowach do czytelnika, choć wydaje się być pokornym, jednak jest to skromność na pokaz, a w rzeczywistości oczekuje uznania i poklasku³⁹. Jego wybuchowy temperament i nienawiść do wrogów pozwala mu ich krytykować, kiedy sam czyni identycznie. Dla przykładu we wstępie do *Kwestii hebrajskich w Księżce Rodzaju* karcie Orygenesza za to, iż w komentarzach egzegetycznych sięga do języka hebrajskiego, kiedy sam w wyjaśnianiu Pisma Świętego uznaje wyższość *hebraica veritas* i hebrajski tekst Biblii stanowi dla niego punkt odniesienia⁴⁰.

Po szóste, kolejnym argumentem wykluczającym Hieronimowe autorstwo może być fakt, że Hieronim w swych dziełach lubił przywoływać cytaty z autorów klasycznych⁴¹, tym samym popisując się swoją erudycją, natomiast epitoma tekstu

³⁸ Zob. M. Józwiak, *op. cit.*, ss. 34-35: *Chociaż na początku księgi powinienem przedstawić przyczyny powstania tego dzieła, jednak wcześniej jestem zmuszony odpowiedzieć na krytykę, naśladując niejakego Terencjusza, który poświęcił prolog komedii na swą obronę. Bowiem Luscjusz Lanwinus, podobny mojemu Luscjuszowi, zaatakował jego i oskarżył, jakoby poeta był złodziejem skarbu publicznego. To samo i poeta z Mantui wycierpiał od wrogów, ponieważ pewne wersy Homera przetłumaczył słowo po słowie i z tego powodu został nazwany plagiatorem dawnych poetów. Ten im odpowiedział, że zaletą wielkich mężów jest wydrzeć maczugę z ręki Herkulesa. Lecz i Tuliusz, który stanął na szczycie wymowy rzymskiej, król mówców i wyrocznia języka łacińskiego, przez Greków został oskarżony o zdzierstwa. Przeto nie zdziwię się, jeśli przeciwko mnie mało znaczącemu człowieczkowi zakwiczą grzeszne świni i racicami podepczą perły, kiedy zawiść powstała przeciwko najbardziej uczonemu mężom, którzy sławą musieli przezwyciężyć zazdrość. Przytrafia im się to, gdy w teatrach, w kurii, na zgromadzeniu czy na mównicy elokwencją zabłysną. Zawsze bowiem w miejscu publicznym sława ma wrogów, jak pisał Horacy: „Pioruny uderzają w najwyższe góry”. Jednak mnie ukrytego z dala od miast, rynku i sporów, unikającego tłumów, w takim położeniu (jak rzekł Kwintyliusz) znalazła zazdrość.*

³⁹ Por. *Ibidem*, s. 35: *Stąd błagam czytelnika, aby w księgach „Kwestii hebrajskich”, które postanowiłem oprzeć zupełnie na Piśmie Świętym, nie szukał elegancji ani wdzięku mówców, lecz bardziej niech sama treść odpowie na zarzuty moich nieprzyjaciół i sądzę, że nowemu dziełu należy okazać życzliwość. Jako, że ja jestem uniżony i pokorny, nie mam ani bogactw ani nie jestem godny przyjąć ofiar, wobec tego nawołuję, aby moi wrogowie zrozumieli, że nie mogą posiadać znajomości Pisma Świętego, czyli bogactw Chrystusa, skoro równocześnie posiadają bogactwa świata.*

⁴⁰ Zob. *Ibidem*, s. 37: *O Adamantionie zaś zmilczę, którego imię, jeśli godzi się zestawiać małe z wielkimi, jest znienawidzone tym bardziej memu imieniu, że w swoich homiliach, które wygłasza do ludu, opiera się na wydaniu ogólnie przyjętym, a w naukowych komentarzach do Biblii popisuje się znajomością hebrajskiej prawdy. I dysponując opracowaniami swoich współrodaków, ten tymczasem szuka pomocy obcego języka.*

⁴¹ Dla przykładu św. Hieronim w *Liście 22, 30* opisuje swój sen, w którym został nazwany „ciceronianinem”, co świadczy o jego gruntownej znajomości tekstów klasycznych: *Aż tu nagle porwany w duchu, zaciągnięty zostałem przed trybunał Sędziego, a tyle światła i blasku rzucała jasność Jego otoczenia, że, rzucony na ziemię, nie śmiałem podnieść oczu w górę. Zapytany o stan swój, odpowiedziałem, że jestem chrześcijaninem. A ów, który siedział na przedzie, rzekł: „Kłamiesz, jesteś ciceronianinem, a nie chrześcijaninem”* (tł. J. Czuj).

Filipa nie zawiera ani jednego takiego cytatu, poza samymi odwołaniami do Biblii, a dzieło jest bardzo obszerne. Tym bardziej, że wiekopomne dzieła pisarzy antycznych stanowiły integralną część wykształcenia starożytnego intelektualisty, a powoływanie się na znajomość tych pism należało do konwencji literackiej i świadczyło o uczoności.

I. 2. Charakterystyka komentarza

Filip Prezbiter *In historiam Iob commentariorum libri tres* dedykuje niejakiemu Nektariuszowi⁴², którego najprawdopodobniej można identyfikować z Nektariuszem, biskupem Konstantynopola, żyjącym w IV wieku. Na podstawie tej wzmianki M. P. Ciccacese wysuwa przypuszczenie, że komentarz Filipa musiał powstać przed śmiercią Nektariusza, czyli przed 397 rokiem, a „terminus post quem” datuje po roku 393⁴³, gdyż wtedy św. Hieronim przełożył z hebrajskiego na łacinę Księgę Hioba⁴⁴. Zatem można wnioskować, że streszczenie Filipowego komentarza powstało najwcześniej pod koniec IV wieku. Nie sposób ustalić dokładnej daty powstania dzieła, a w samym tekście brak o tym wzmianek.

Po tym widzeniu Hieronim porzuca lekturę pogańskich autorów, lecz to wyrzeczenie nie kosztuje go wiele, ponieważ zdążył już doskonale opanować wszystkie ulubione teksty i może je cytować z pamięci. Sam Hieronim wykorzysta to widzenie, kiedy zajmie się studiowaniem Pisma Świętego w oryginale.

⁴² *Adhortante te, immo potius compellente, Nectari pater beatissime, adgredior opus mihi valde arduum et difficile, quo de sancti Iob libro aliqua explanare praesumam. Nam cum sanctus Hieronymus in Scripturis divinis, ut ipse nosti, multum peritus, de eodem libro ita dixerit: „Obliquus apud Hebraeos totus ille liber fertur, et lubricus et quod Graeci rhetores vocant ἑσχηματισμένος, dum qui aliud loquitur, aliud agit. Ut si velim anguillam, aut murenulam strictis tenere manibus, quanto strictius presseris, tanto citius elabitur”. Vides quam laboriosum sit quod postulas, cum vir ille tantus hoc dixerit, qui grandi scientia claruit. Sed quia tantopere praecipis, vires meas minime cogitans, adgrediar hoc opus, in adiutorio Domini, facultate qua valeo, quod propter copiam expositionis in tres libros dividendum existimo. Peto pelagus scripturae huius ingrediens, ut orationibus tuis a Deo obtineas, quatinus in profundo intelligentiae constitutus, divinae manus potentia gubernari valeam, et inter fluctus errorum, qui sunt adversi, veritatis ad portum desideratae perventionis absque ulla sancta fidei laesione perducatur.*

⁴³ Hipotezy M. P. Ciccacese na temat datacji Filipowego komentarza wydają się niezasadne, bo gdyby Filip Prezbiter napisał *Komentarz do historii Hioba* między 393 a 397 rokiem, to nie mógł się urodzić na przełomie IV i V wieku, jak podają opracowania. Wątpliwe też, żeby zmarł w 455/456 roku, bo wówczas, żeby napisać komentarz między 393 a 397 rokiem, to musiałby się urodzić minimum ok. 370 roku, a więc dożyłby do wieku prawie 90 lat. Nie jest to niemożliwe, ale mało prawdopodobne. Zatem Filipowy komentarz do Księgi Hioba byłby na gruncie łacińskim młodszy chyba tylko od komentarza św. Ambrożego, a może i z nim współczesny. Komentarze św. Augustyna i Juliana z Eklanum byłyby młodsze od dzieła Filipa. Spośród greckich komentatorów Hioba św. Jan Chryzostom byłby też mu prawie współczesny.

⁴⁴ Por. M. P. Ciccacese, *op. cit.*, s. 486.

Anonimowy autor epitomy, przedkładając czytelnikowi wersety z Księgi Hioba, które podda swej interpretacji, zawsze korzysta z Wulgaty św. Hieronima, a dokładnie z jego drugiego tłumaczenia Księgi Hioba, czyli bliższego tekstowi hebrajskiemu, które nazywa *nova editio* czy też *translatio nuper edita*. Praca Hieronima nad Hiobem zarysowuje się w dwóch etapach, gdyż najpierw św. Hieronim na podstawie *Heksapli*⁴⁵ Orygenesesa, poprawił starołacińskie tłumaczenie Księgi Hioba, ponieważ twierdził, iż *Vetus Latina* roiła się od błędów⁴⁶. Następnie kilka lat później, ok. 393 r. kiedy nie wierzył już w natchniony charakter Septuaginty, a gloryfikował „hebrajską prawdę” przetłumaczył Księgę Hioba z języka hebrajskiego na język łaciński, na co pozwoliła mu znajomość języka hebrajskiego, którego uczył się od nawróconego Żyda. Komentator, choć prezentuje i faworyzuje nową wersję Księgi Hioba, to jednak nie odrzuca wcześniejszych tłumaczeń, ponieważ niejednokrotnie przedkłada wersję Septuaginty, która jest często ukryta pod sformułowaniem *antiqua editio*, poza jednym miejscem (por. 3, 17), gdzie dokładnie podaje, że korzysta z Septuaginty. Autor *Commentarii in Job*, naśladując Filipa przywołuje również pierwszy Hieronimowy przekład Hioba, będący poprawką starołacińskiego tłumaczenia Księgi Hioba w oparciu o *Heksaple* Orygenesesa, który określa *vetus editio*. Podaje niekiedy, jak dany fragment przełożyła *alīa editio*, co może się dotyczyć przedhieronimowego przekładu Biblii na język łaciński, określanego mianem *Vetus Latina*. Używa również zwrotów: *alii dixerunt* (zob. choćby 24, 15; 24, 22; 27, 22; 37, 17, 38, 4), *antiqui interpretes dixerunt* (zob. choćby 38, 17; 38, 38), *alii vertunt* (zob. choćby 38, 33), *alii interpretes transtulerunt* (zob. choćby 38, 17), *antiqui dixerunt* (zob. choćby 22, 30) i *alii manifestius transtulerunt dicentes* (zob. choćby 41, 17).

Św. Hieronim, uznawany za najwybitniejszego egzegetę Zachodu w swych komentarzach biblijnych stosuje dwojaki typ egzegezy: literalną, czyli dosłowną oraz alegoryczną. Autor Wulgaty zdobywał swe egzegetyczne szlify studiując dzieła

⁴⁵ Było to zestawienie w 6 kolumnach: hebrajskiego tekstu Pisma Świętego, jego transkrypcji w alfabecie greckim oraz tłumaczeń Akwili, Symmacha, Septuaginty i Teodocjona. Krytyka tekstu podjęta przez Orygenesesa polegała na zaznaczeniu w 5 kolumnie (Septuaginta) dodatków lub braków w porównaniu z innymi tłumaczeniami. Do dziś zachowały się tylko nieliczne fragmenty *Heksapli*.

⁴⁶ *Quapropter, o Paula et Eustochium, [...] spiritualia haec et mansura dona suscipite, ac beatum Iob qui adhuc apud Latinos iacebat in stercore et vermibus scatebat errorum, integrum, immaculatumque gaudete* (PL 29, 62 B).

klasyków szkoły aleksandryjskiej, poznając egzegezę rabiniczną, doskonaląc swoje zdolności filologiczne i poszerzając wiedzę z zakresu historii oraz geografii biblijnej⁴⁷. Wszystko to sprawia, że Hieronim w swych dziełach dowartościowuje sens literalny, stanowiący niejako fundament, na którym można wznosić dom alegorii⁴⁸. Metoda jaką stosuje św. Hieronim w swoich komentarzach biblijnych polega na zestawianiu starego z nowym, bo nowe jest uzupełnieniem i nie podważa starego, stąd często wyjaśnieniom według wykładni dosłownej towarzyszy wykład alegoryczny. Autor *Commentarii in Job*, naśladowując ucznia św. Hieronima w dużej mierze działa na podwójnym torze, uzupełniając rozumienie literalne, bogatymi interpretacjami ponaddosłownymi. Wyjaśniając Hioba w kluczu alegorycznym używa określeń: *mysticus intellectus* (por. choćby 24, 2; 30, 31; 34, 19; 35, 10; 37, 10; 38, 4; 38, 14; 38, 16, 38, 31; 38, 37; 40, 18), *spiritualiter* (por. choćby 11, 17; 12, 15; 26, 12; 38, 29; 38, 32; 38, 33), *moraliter* (por. choćby 9, 9; 38, 10-11; 38, 16), *spiritualis intellectus* (por. choćby 26, 8; 38, 39), *spiritualis sensus* (por. choćby 30, 6-7; 38, 33), *secundum intelligentiam spiritualem* (por. choćby 38, 36; 39, 13), *significativo nominine* (por. choćby 14, 17), *tropicos* (por. choćby 38, 10-11), *sensus mysticus* (por. choćby 37, 18), *secundum moralem sensum* (por. choćby 38, 13), *secundum tropicam intelligentiam* (por. choćby 38, 17), *secundum altiore intelligentiam* (por. choćby 38, 34), *figuraliter* (por. choćby 38, 41), *allegorica dictio* (por. choćby 41, 6-8), *secundum allegoricos intellectus* (por. choćby 41, 22) i *metaphoricos* (por. choćby 28, 3). Wyżej wymienione zwroty zostały posegregowane według klucza częstotliwości występowania ich w komentarzu, a mianowicie od najczęściej do najrzadziej występujących. Kiedy komentator mówi o dosłownym rozumieniu tekstu posługuje się najczęściej określeniami *secundum litteram* (por. 24, 2; 38, 30), *simpliciter* (por. 38, 30), *iuxta litteram* (por. 37, 18) czy też *iuxta superficiem litterae* (por. 38, 39) i zwykle zaznacza, że ów fragment wedle interpretacji literalnej jest zrozumiały.

⁴⁷ Na temat egzegezy Hieronima zob. D. Brown, *Vir trilinguis. A study in the Biblical Exegesis of Saint Jerome*, Kampen 1992; A. Penna, *Principi e carattere dell'esegesi di S. Gerolamo*, Roma 1959. Zob. także: K. Bardski, *Pokarm i napój miłości. Symbolizm w ponaddosłownej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła*, Warszawa 2004; K. Bardski, *Słowo oczyma gołębic. Metodologia symboliczno-allegorycznej interpretacji Biblii oraz jej teologiczne i duszpasterskie zastosowanie*, Warszawa 2007; J. Czuj, *Św. Hieronim. Żywot – dzieła – charakterystyka*, Warszawa 1954; J. N. D. Kelly, *Hieronim. Życie, Pisma, Spory*, t. R. Wiśniewski, Warszawa 2003; M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, t. T. Skibiński, Kraków 2000.

⁴⁸ *Commentarius in Zachariam, Prologus: Historiae Hebraeorum tropologiam nostrorum miscui, ut aedificarem super petram et non super arenam* (PL 25, 1418 B).

Fenomenem epitomy *Komentarza do historii Hioba* jest fakt, że anonimowy komentator, tak jak Filip Prezbiter, odczytuje Hioba w kluczu chrystologicznym, który biegnie równoległe obok prezentacji Hioba jako postaci historycznej. Dla komentatora Hiob jest typem cierpiącego Chrystusa, którego zapowiada. Chrystologiczna interpretacja Hioba pojawia się już w prologu dzieła (*Job [...] figuram Christi portavit*), następnie przewija się przez cały komentarz, by w ostatnich wersach jeszcze raz o tym zaświadczyć (*Figuram ergo sanctus Job manifeste habuit Salvatoris*). Typologia Hiob – Chrystus do tego stopnia jest dla autora ważna i ściśle powiązana, iż po skomentowaniu rozdziałów 29-30, które zinterpretował w odniesieniu do Hioba, od razu powtórzył egzegezę tych samych rozdziałów, tym razem jednak wiążąc ją z Chrystusem (*ad Christi personam vertitur expositio*). Obydwa sposoby interpretowania idą swoim własnym torem, równoległe i ubogacają komentarz, gdyż wyjaśnienia odnoszące się do Hioba są *iuxta litteram*, z kolei dotyczące się Chrystusa *per figuram*. Filip obydwie interpretacje traktuje równo i przejście z jednej do drugiej jest dla niego rzeczą słuszną. Każda z tych interpretacji żyje własnym życiem, tak że można ją wyciągnąć z kontekstu i wówczas tworzy zwarte i zamknięte dzieło. Owa dychotomia egzegetyczna może nawet prowadzić do podejrzeń obecności dwóch różnych autorów, gdyby nie jednolitość i spójność tekstu oraz łagodne przejścia z jednej interpretacji do drugiej.

Autor epitomy w swej alegorycznej interpretacji passusów z Księgi Hioba nie zawsze przedkłada czytelnikowi jednoznaczne wyjaśnienie, gdyż ma świadomość, że Biblia odczytywana w sposób ponaddosłowny niesie ze sobą różne możliwości odczytywania tekstu. Niejednokrotnie podkreśla, że omawiany werset można wyjaśnić dwojako, a mianowicie jako coś dobrego i jako coś złego (*in bonam partem intelligimus; in malam partem intelligimus*). W licznych fragmentach prezentuje rozmaite opcje odczytania świętego tekstu. W 39, 25 wyjaśnia, jakie jest kryterium interpretacji tekstu, skoro jedna rzecz może być rozumiana tak, jako coś pozytywnego, jak i negatywnego. A mianowicie zauważa, że jeśli jakiś wyraz w Biblii występuje bez wzmocnienia, dla przykładu góra czy też lew, wtedy dany wyraz pozwala na podwójną interpretację, natomiast jeśli słowo jest dookreślone, wówczas rozumienie jest jednoznaczne. Na przykład, gdy występuje zwrot „z pokolenia Judy”, to przekonuje, iż to należy odnieść do Chrystusa, kiedy zaś czytamy „czyha w zasadzkach jak lew”, to bez wątpliwości jest mowa o diable. Komentator swoje rozważania dotyczące dychotomii egzegetycznej podpira

przykładem, przeanalizowawszy werset: *Jeśli właśnie będziecie mieć wiarę, jak ziarno gorzycy, powiecie temu drzewu: „Wyrwij korzenie i przesadź w morze i posłucha was”*⁴⁹. Anonimowy autor powtarza za Filipem Prezbiterem, że niektórzy zinterpretowali ów werset w taki sposób, że wiara ludzi wierzących wykorzeni diabła z ziemi Kościoła i zostanie on przesadzony do morza, czyli na teren bezbożników, którzy w Ewangelii otrzymali miano wieprzy⁵⁰. Kiedy zaś chciano, by owe drzewo było symbolem Chrystusa, to wyjaśniano ten fragment w taki sposób, że drzewo – Chrystus za sprawą głoszenia Ewangelii przez Apostołów, został wyrwany z narodu żydowskiego i przesadzony do morza pogan, którzy uwierzyli w niego i przyjęli Ewangelię⁵¹.

Anonimowy autor epitomy, gdy wyjaśnia Hi 12, 7-8: *Mianowicie spytaj zwierząt jucznych i pouczą ciebie i ptactwa nieba i odpowiedzą tobie. Zapytaj ziemi, a odpowie tobie i odpowiedzą ryby morza*, to zwierzęta juczne⁵² interpretuje jako ludzi nierozważnych i mających nieracjonalne zwyczaje. W ptactwie⁵³ zaś dostrzega demony albo ludzi lekkomyślnych i wyniosłych, a także pyszałków oraz wróżbitów. Ziemia według niego jest alegorią ludzi lubieżnych i cielesnych, którzy myślą o tym,

⁴⁹ Mt 17, 20.

⁵⁰ Por. u Synoptyków: Mk 5, 1-20; Mt 8, 28-34; Łk 8, 26-38.

⁵¹ *Sed dicit aliquis: Quemadmodum fieri potest, ut una eademque res per figuram nunc in bonam partem, nunc in malam intelligatur, sicut hic nos fecimus, ut hunc equum per allegoriam diximus, et in malum et bonum posse sentire. Ad hoc respondeo, ubi sine epitasi aliquod nomen ponitur in Scripturis, ut puta, mons tantum, et non additur ei ut dicatur „mons Sion”, aut „mons corruptus”, non ab re existimo, quin expositio de eadem re in utramque partem sit libera. Ubi vero cum epitasi, ut „leo de tribu Juda”, aut certe, „sedet in insidiis sicut leo”: ibi aut Christus, sine ulla cunctatione intelligitur, aut diabolus adversarius noster. Et si placet, demus aliquod exemplum, ubi de arbore in Evangelio Dominus ait ad discipulos suos: „Si habueritis quidem fidem sicut granum sinapis, dicetis huic arbori, Eradicare et transplantare in mari, et obediet vobis” (Łk 17, 16). Ubi quidam intellexerunt, quia fides credentium eradicet inimicum, atque evellat de terra Ecclesiae, terra scilicet Judaeae atque confessionis, et in mare populorum, hominum videlicet impiorum transferat: et illi mali spiritus in Evangelio hoc ipsum significare possunt, qui cum hominibus immundis, et peccatoribus porcorum nomine indicatis, in mare praecipitati sunt. Ubi vero eadem arborem Dominum significari voluerunt, ita interpretati sunt, quod praedicatione apostolorum, qui gratiam Christi, et virtutem fidei susceperunt, arbor Christus Dominus eradicetur quodammodo de illa gente Judaeorum, in qua velut stirpe generis tenebatur, et transplantatur in mare gentium, sicut ipse Dominus eisdem Judaeis locutus est, dicens: „Auferetur a vobis regnum Dei, et dabitur genti facienti fructum ejus” (Mt 21, 43) (39, 25).*

⁵² W innym miejscu autor *textus brevior* pod figurą zwierząt jucznych dostrzega ludzi cielesnych, oddanych obżarstwu i swawoli: „*Qui docet nos super iumenta terrae et super volucres coeli erudit nos*”. *Secundum tropicum vero intellectum, iumenta, homines carnales plerumque intelliguntur, qui gulae et ventri et luxuriae dediti sunt* (35, 11).

⁵³ Nawiązując do języka greckiego, ludzi podobnych do ptactwa wiąże z niestałością obyczajów oraz dodaje, że porównanie do ptaków jest spowodowane ich pychą, za sprawą której unoszą się, jak gdyby do niebios: *Alii autem volatilibus comparantur, sive propter levitatem morum, sive propter superbiam, qua tumentes quasi in altum elewantur. [...] Nam in Graeco superbus dicitur ὑπερηφάνης dicitur, quod est „super apparens”, ut elatam mentem hominis, tumidamque significet* (35, 11).

co ziemskie. Natomiast ryby symbolizują filozofów i ludzi im podobnych rozprawiających o rzeczach tego świata oraz jego właściwościach:

„Nimirum interroga iumenta et docebunt te et volatilia caeli et indicabunt tibi, loquere terrae et respondebit tibi et narrabunt pisces maris”.

Quod omnia ad Dei providentiam et gubernationem pertineant, etiam quae irrationabilia atque insensibilia sunt, quadam ratione veritatis interrogata respondent. Secundum mysticum intellectum possunt homines inconditi, et irrationabiles moribus, jumenta intelligi. Volatilia vero intelliguntur daemones, sive leves, et elati homines ac superbi: aut certe astrologi. Terra voluptuosi homines, et carnales, qui terrena sapiunt. Pisces, philosophi, et eorum similes, qui de rebus mundi, et ejus qualitibus inquirendis nimii sunt.

12, 7-8

Kiedy natomiast ten passus wyjaśnia jako coś dobrego, to wyklada, iż zwierzęta juczne są symbolem dobrych koni, które zamieszkują w zagrodzie Pana. Z kolei ptaki rozumie jako tych, którzy mają serca w górze oraz myślą o tym, co boskie i ci w nagrodę powstaną z martwych. Ziemia jest alegorią ciała ludzi świętych, którym Pan kieruje, stąd będą się oni radować wieczną chwałą. Ryby zaś symbolizują osoby, zabiegające o zdobycie bezpiecznego miejsca w wieczności, gdyż w życiu doczesnym pływają pomiędzy wzburzonymi falami. Albo ryby należy rozumieć jako tych, którzy otrzymują życie poprzez wodę chrztu⁵⁴.

Wyjaśniając Hi 4, 11-12: *Tygrys ginie, przez to że nie ma łupu i młode lwa są rozproszone. Tymczasem do mnie wypowiedziano słowo zakryte*, autor epitomy powtarza za Filipem Prezbiterem, że inny przekład zamiast słowa tygrys ma w tym miejscu mrówkolew⁵⁵. Następnie autor komentarza nazywa diabła lwem⁵⁶, kiedy

⁵⁴ *Aliter: Jumenta, equi boni sunt, quae animalia in haereditate Domini habitabunt: quibus pluvia voluntaria Evangelii ab incredulis segregata est. Volucres vero sunt qui sursum corda habent, et coelestia concupiscunt; vel qui obviam Christo in aere ex mortuis ituri sunt: caro sanctorum rectissime intelligitur, quae regnante Domino, exsultabit. Pisces vero qui inter fluctus mundi istius tempestatesque natantes, tuta sibi loca aeternitatis et quieti prospiciunt. Vel illi pisces intelligendi sunt, qui per aquam vitam accipiunt; qui confestim de fonte baptismi migrant ad Christum, sive ad Deum, ut alii dicunt (12, 7-8).*

⁵⁵ Gr. *μυρμηκολέων* od słów *μύρμηξ* (mrówka) i *λέων* (lew). Tłumacze Septuaginty wiedząc, że w języku hebrajskim jest kilka synonimicznych określeń lwa, termin *לֵוִי* (lew) przełożyli jako *μυρμηκολέων*, którym określano jakiś typ wielkiego kota, lwa lub zwierzęcia podobnego do lwa. Grecki tłumacz posłużył się tym samym zoonimem, który można odnaleźć w *Dziejach* Agatarchidesa

temu uda się pochwycić zdobycz spośród świętych, którzy są zaliczani do cennych i wielkich zdobyczy, natomiast gdy pochwyci mniejszą zdobycz, wtedy mianuje go mrówką⁵⁷:

z Knidos z II w. po Chr. Szczegółowo o tym pisze: G. Malinowski, *Agatarchides z Knidos*. „Dzieje”, Wrocław 2007, ss. 582-585.

Św. Grzegorz Wielki również interpretował mrówkolwa jako szatana: *Satan et leo recte vocatur et tigris et myrmicoleon. Haeretici quasi de victo Satana gloriantur* (PL 75, 702 B). Autor *Moraliów* definiował mrówkolwa jako małe stworzenie, groźne dla mrówek, bo ukrywa się w piachu i zabija mrówki niosące ziarna, następnie je pożera: *Myrmicoleon quippe parvum valde est animal, formicis adversum, quod se sub pulvere abscondit et formicas frumenta gestantes interficit, interfectasque consumit. Myrmicoleon autem Latine dicitur, vel formicarum leo, vel certe expressius formica pariter et leo* (PL 75, 700 D).

W *Fizjologu* dziele datowanym na II-IV w., traktującym o wczesnochrześcijańskiej symbolice przyrody, autor pisząc o mrówkolwie zwraca uwagę na jego dwoistą naturę z powodu której nie może znaleźć odpowiedniego dla siebie pożywienia, bo ojciec jego jest mięsożerny, matka zaś zjada rośliny strączkowe. Zatem mrówkolew nie może jeść mięsa ze względu na naturę matki ani roślin strączkowych ze względu na ojca, stąd umiera na skutek braku pożywienia. *Fizjolog* z właściwości tego zwierzęcia wyprowadza naukę moralną opartą na przekonaniu, że człowiek, który ma niestałe serce i chodzi dwiema ścieżkami, raz mówiąc tak, a raz nie, przepada i ginie, tak jak mrówkolew (por. 20, 2-3). Zob. przekład na język polski: K. Jażdżewska, *Fizjolog*, Warszawa 2003.

⁵⁶ Grzegorz Wielki w *Moraliach* także odnotowuje, że lew jest symbolem diabła z tym, że z racji jego okrucieństwa: *Satan quippe et propter crudelitatem leo dicitur* (PL 75, 702 B).

⁵⁷ Hieronim objaśniając Psalm 103 zauważa, że mrówka z racji swego rozmiaru ukazuje prawdę, iż każde stworzenie, choćby najmniejsze, wskazuje na swego Stwórcę i jego mądrość: *Et revera omnia opera Domini plena sunt sapientia. Quando enim videmus formicam scire quando hyems venit et reponit sibi escam et iterum cuticem tam minutum, habere oculos, ventrem et universa membra sicut et nos habemus et pulicem et alia. Videmus autem elephantem tam magnam bestiam habere oculos, nares, pedes, ventrem sicut et nos in ipsis locis. Similiter autem et apem, quomodo faciat mel et ceram. Nonne sunt haec miratione digna et sapientia plena?* (PL 26, 1134 B-C).

W Psalmie 91 zaś autor Wulgaty, mówiąc o Sądzie Ostatecznym, daje chrześcijanom za przykład mądrość mrówki, która przewiduje zimę, tak i wyznawcy Chrystusa powinni pamiętać o Sądzie Bożym i się do niego przygotowywać: *Veniamus ad minuta animalia, dimitto nunc de elephatnis, dimitto de leonibus, dimitto de diversis animalibus, venio ad minuta animalia. Respice apem, respice formicam, vide corpus et inquire sapientiam. Major sapientia, quam corporis magnitudine. Apes et formicae cogitant hiemem esse venturam et monachus et Christianus non cogitant iudicium esse venturum* (PL 26, 1102 A-B).

Natomiast św. Augustyn odczytuje mrówkę w kluczu pozytywnym, jak i negatywnym. W *De Genesi contra Manichaeos* odnotowuje, że mrówka jest symbolem pokory: *Sic fortasse uberiores capies fructum, cum Deum laudas in humilitate formicae, quam cum transis fluvium in alicujus iumentum altitudine* (PL 34, 186 A). Z kolei w *De Genesi ad litteram libri duodecim* odczytuje ją jako symbol chciwości: *Hoc certe, quod morum similitudo ad id trahat, velut avaros in formicas, rapaces in milvos, saevos ac superbos in leones, sectatores immundae voluptatis in sues et si qua similia* (PL 34, 361 A).

Fizjolog mówiąc o mrówce odnotowuje, że posiada ona trzy właściwości. Po pierwsze, gdy idą w szereg, to każda niesie ziarno, a jeśli któraś go nie posiada, to prosi towarzyszkę, by się z nią podzieliła. Takie zachowanie *Fizjolog* porównuje do panien mądrych i głupich z przypowieści (por. Mt 25, 1-13). Po drugie, kiedy mrówka chowa ziarno w ziemi, to dzieli je na pół, by nie wykiełkowało i aby można było je spożyć w zimie. Takie postępowanie mrówki miało być pouczeniem dla człowieka, aby umiał korzystać ze skarbów Starego i Nowego Testamentu, by potrafił odróżnić ducha od litery Prawa, rzeczy duchowe od cielesnych. Trzecią właściwością mrówki jest umiejętność rozróżniania pszenicy od jęczmienia. Zbierają one tylko ziarna pszeniczne, ponieważ jęczmienne są pożywieniem dla bydła. Stąd *Fizjolog* zaleca, by chrześcijanin wybierał pszenicę, czyli wiarę w Chrystusa, a odrzucał jęczmień, który identyfikuje z nauką heretyków (por. 12, 2-4).

„*Tigris periit, eo quod non haberet praedam, et catuli leonis dissipati sunt. Porro ad me dictum est verbum absconditum*”.

In alia editione pro tigri, myrmicoleon, id est, formica, et leo, quem nos verius diabolum dixerimus: qui quando praedam agit, de Sanctis, tamquam de majoribus rebus, ut leo habendus est: quando vero minima quaerit auferre, formica dicendus est. Et quia sicut formica grana de area, ita ille cogitationes bonas aufert de cordibus hominum.

4, 11

Gdy w wersie 38, 41 pojawia się kruk⁵⁸, wówczas komentator zaznacza, że owego kruka można odczytać jako diabła i jako Chrystusa w zależności od kontekstu, a podłożem do snucia interpretacji jest ubarwienie kruka. Ten ptak posiadając czarne upierzenie może być symbolem nocy, ciemności, tajemnic i wszystkiego, co jest ukryte. Komentator wyjaśnia, że diabeł może być mianowany krukiem, gdyż jest czarny z powodu grzechów i trwa w ciemnościach niegodziwości. Natomiast Chrystus jest nazywany krukiem, ponieważ w Piśmie Świętym jest okryty zasłoną tajemnicy:

Sed quando diabolo corvi nomen aptamus, dicimus eum nigrum criminibus atque tetrum, et qui in tenebris nequitiarum commoretur. Quando vero eo nomine

⁵⁸ Św. Grzegorz Wielki w *Moraliach* krukiem nazywa mędrca, który głośno woła, wspominając czerń swych grzechów i nikczemności: *Corvus profecto est doctus quisque praedicator, qui magna voce clamat, dum peccatorum suorum memoriam atque cognitionem infirmitatis propriae quasi quamdam coloris nigredinem portat* (PL 76, 542 B-C). Krukiem także mianuje naród Żydów z powodu ich niedowiarstwa, pisklętami zaś Apostołów, którzy byli z pochodzenia Żydami. Pisklęta kruka głosiły słowo Boga, lecz na skutek okrucieństwa kruka opuściły Judeę i rozpierzchły się na krańce świata, by tam głosić Ewangelię: *Potest etiam corvi nomine nigra per infidelitatis meritum plebs Judaica designari. Nam pulli ejus ad Deum clamare referuntur, ut eidem corvo a Domino esca praeparetur, quia nimirum sancti apostoli, plebis Israeliticae carne generati, dum pro gente sua preces ad Dominum funderent, quasi pulli corvorum. [...] Clamantibus namque pullis corvo esca praeparata est, cum praedificantibus apostolis verbum Dei Judaea audiens, modo in tribus millibus, modo in quinque millibus spirituali est intelligentia satiata. Sed cum per reproborum multitudinem crudelitatem suam contra praedicantes exerceret, et quasi pullorum vitam necaret, iidem pulli in universa mundi spatia dispersi sunt* (PL 76, 541 B-C).

Dla Ojców Kościoła i pisarzy kościelnych kruk jest jeszcze symbolem smutku, żałoby, śmierci, rozpusty, nieczystości, zatwardziałości serca, złodziejstwa, był uznawany za zwiastuna nieszczęścia i choroby. Na skutek czarnego upierzenia symbolizował grzeszników trwających w niegodziwości i nie odczuwających żalu za swe złe postępowanie, a także odkładających swe nawrócenie, stale powtarzając „jutro”, podobnie jak kruk, który wydaje z siebie dźwięk *cras*. Utożsamiano kruka także z Żydami, poganami i heretykami, głoszącymi zgubną naukę. Z kolei Klemens Aleksandryjski uważał tego ptaka za symbol chciwości. Por. S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002, ss. 170-171.

Salvatorem significari dicimus, mysteriorum arcanis eum in Scripturis suis obscurissimum esse sentimus.

38, 41

Omawiając metody egzegetyczne stosowane przez anonimowego autora epitomy trzeba podkreślić, iż komentator w swej interpretacji alegorycznej dość często sięga po symbolikę zwierząt⁵⁹, natomiast rzadziej odwołuje się do świata roślin⁶⁰.

Tak samo bogaczami w zależności od kontekstu mogą być nazywani Żydzi, ludzie pyszni, filozofowie oraz heretycy. Autor *textus brevior* dzieli bogaczy na duchowych i materialnych. Pierwsi są interpretowani w kluczu pozytywnym, natomiast drudzy w negatywnym, gdyż dobra materialne tracą swą wartość i nie będą mieć żadnego znaczenia w wieczności:

⁵⁹ Spośród najnowszych ogólnych opracowań symboliki zwierząt w starożytności i średniowieczu należy wymienić: M. P. Ciccarese, *Bibbia, bestie e Bestiari: l'interpretazione cristiana degli animali dalle origini al Medioevo*, [w:] A. M. G. Capomacchia (red.) *Animali tra mito e simbolo*, „Biblioteca di testi e studi” 503, Roma 2009, ss. 73-124; Ta sama autorka również przedstawiła ogólne ujęcie antropologicznej symboliki zwierząt: M. P. Ciccarese, *Il simbolismo antropologico degli animali nell'esegesi cristiana antica: criteri e contenuti ermeneutici*, [w:] „Annali di Storia dell'Esegesi” 7 (1990), ss. 529-567; Opracowała także antologię tekstów patrystycznych ukazujących początki symboliki teriomorficznej: M. P. Ciccarese, *Animali simbolici. Alle origini del bestiario cristiano I (agnello-gufo)*, Bologna 2002. Na gruncie polskim warto odnotować pracę: S. Kobielusa, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i Średniowiecze*, Warszawa 2002.

⁶⁰ Ważniejsze ogólne publikacje traktujące o biblijnej symbolice świata roślinnego to: S. Kobielus, *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2008; Z. Włodarczyk, *Siedem upraw biblijnych i ich symbolika*, Kraków 2008; Z. Włodarczyk, *Symbolika siedmiu ważniejszych gatunków roślin biblijnych*, [w:] J. Marecki, L. Rotter (red.), *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, Kraków 2007, ss. 169-180. Na gruncie światowym znaczenie symboliczne wybranych roślin (krzewu winnego, figowca i oliwki) przedłożył: J. W. Klotz, *The Vine, the Fig Tree and the Olive: a study on Biblical Symbolism*, Concordia Journal 6 (1980), ss. 256-260; O symbolu winnicy i winorośli pisał: M. Provera, *Vigne et vin dans la tradition biblique et palestinienne*, [w:] „Terre Sainte” 1-2 (1983), ss. 36-40.

Spośród opracowań w języku polskim należy wspomnieć pracę J. Naumowicza, który zaprezentował symboliczną interpretację orzecha i kwitnącej laski Aarona: J. Naumowicz, *Orzech i laska Aarona, czyli zgłębianie i głoszenie Słowa Bożego w ujęciu Ojców Kościoła*, Verbum Vitae 2 (2002), ss. 243-266; A. Michałowski przedłożył zarys biblijnej symboliki drzew: A. Michałowski, *Symbolika drzew i ich znaczenie duchowe w krajobrazie kulturowym*, cz. 3. *Biblijna symbolika drzew*, Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego 3 (2000), ss. 94-99; O teologicznej symbolice figowca pisał: B. Sokal, *Drzewo figowe. Studium z symboliki biblijnej*, [w:] W. Chrostowski (red.), *Jak śmierć potężna jest miłość. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Juliana Warzechy (1944-2009)*, Ząbki 2009, ss. 380-393; O winorośli, daktylowcu, drzewie oliwnym i figowcu pisała także: Z. Włodarczyk, *Symbolika i uprawa winorośli (Vitis vinifera L.) w Biblii*, [w:] T. Jelonek, L. Rotter, *Interpretacja i symbolika*, Biblia w kulturze świata, Kraków 2006, ss. 141-160; *Daktylowiec właściwy (Phoenix dactylifera L.) w Biblii – uprawa i symbolika*, [w:] T. Jelonek (red.), *Z badań nad nad Biblią. Jakub – Dawid – Chrystus*. Prace Katedry Teologii i Informatyki Biblijnej Wydziału Teologicznego Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie 11, Kraków 2007, ss. 221-232; *Uprawa i symbolika oliwki (Olea europea L.) w Biblii*, Studia Catholica Podoliae 4 (2005), ss. 201-216; *Viroščuvannja ta cimvolika fig (Ficus carica L.) ta (Ficus sycomorus L.) v Biblii*, Studia Catholica Podoliae 5 (2006), ss. 319-330.

„Dives cum dormiet, nihil secum aufert, aperiet oculos suos et nihil inveniet”.

Multis modis dives intelligitur in Scripturis divinis. Est dives facultatibus terrenis: sed si confidit in ipsis divitiis, cadet. Hic ergo dives cum in somno mortis fuerit, nihil de suis facultatibus secum feret: quoniam nudus venit nascendo: nudus revertitur in terram moriendo. Hic in resurrectione aperiet oculos suos, et nullum meritum boni operis inveniet.

27, 19

Komentator nadaje Żydom miano bogaczy z powodu niezliczonych boskich dobrodziejstw, jakich doświadczyli. Otrzymali oni słowa Boga w postaci wyroczni prorockich czy też licznych obietnic, które jednak odrzucili, stąd Chrystus przestrzega ich w Ewangelii:

Judaeorum quoque populus, propter innumerabilia divina beneficia: prophetarum quoque oracula, sive promissiones plurimas, et Dei ipsius frequens alloquium, dives est dictus. Unde eisdem Judaeis ait Dominus in Evangelio: „Vae vobis divitibus” (Łk 6, 24).

27, 19

Pyszałkowie, nieposiadający usposobienia pokornego są utożsamiani z bogaczami, ponieważ obfitują w pychę, której strzegą jak swego skarbu:

Superbi quoque non habentes spiritus paupertatem, divites appellantur.

27, 19

Filozofowie są porównywani z ludźmi bogatymi, bo posiadają dar wymowy i świecką wiedzę, która z kolei nie przysłuży się im w zdobyciu życia wiecznego:

Philosophi etiam, habentes facundiam, et scientiam mundialem, divites nuncupantur. Hi cum in die resurrectionis fuerint suscitati, nihil remedii quo salventur invenient.
(27, 19)

Anonimowy autor epitomy *Komentarza do historii Hioba* bogaczem mianuje także każdego heretyka, ponieważ najprawdopodobniej każdy z nich jest w posiadaniu darów Kościoła. Komentator zalicza do tych darów: odpuszczenie grzechów, zniamię Ducha Świętego, wszczępienie w ciało Pańskie oraz dziedzictwo królestwa niebieskiego:

Haereticus etiam quisque dives dici potest: quoniam multa immo omnia de sanctae Ecclesiae remunerationibus se habere praesumit: remissionem peccatorum, significationem spiritus, pignus etiam Dominici corporis, et haereditatem cum sanctis angelis regni coelestis.

27, 19

W epitomie *Komentarza do historii Hioba*, autor nawiązując do kart Pisma Świętego, przedkłada czytelnikowi poczwórną symbolikę szat⁶¹, które interpretuje w kluczu pozytywnym, negatywnym, jak i obojętnym znaczeniowo.

Po pierwsze, szaty mogą symbolizować ogólnie ciało człowieka, które okrywa duszę, jakby szata:

Hoc tamen diligentius est intuendum, quod in Scripturis diverso intellectu vestimenta dicuntur. Vestimentum ergo aliquando dicitur ipsum corpus nostrum, quo anima velut amictu circumdatur: sicut propheta ait ad animam peccatricem: „Operiet iniquitas tua vestimentum tuum” (Ml 2, 16).

38, 14

W znaczeniu pozytywnym szaty są rozumiane jako cnoty duszy, które czynią ją piękną i są jej ozdobą:

Item vestimenta sunt animae virtutes, quibus eadem anima componitur et ornatur. De quibus propheta ait ad justum et misericordias operantem: „Tunc erumpet

⁶¹ O symbolice szat w Biblii monografię napisali: E. Haulotte, *La symbolique du vetement selon la Bible*, Paris 1964; J. Hoon Kim, *The significance of clothing imagery in the Pauline Corpus*, London 2005. Artykuły tej tematyce w kontekście nagości Adama i Ewy poświęcili: M. Harl, *La prise de conscience de la nudité d'Adam. Une interprétation de Gen 3, 7 chez les Pères grecs*, [w:] „Texte und Untersuchungen zur Geschichte der altchristlichen Literatur” 92 (1966), ss. 486-495; J. Z. Smith, *The garments of shame*, [w:] „History of Religions” 5 (1966), ss. 217-327.

matutinum lumen tuum, et vestimenta tua cito orientur” (Iz 58, 8): Et quoniam haec vestimenta viva sunt, et rationabilia, non fient tibi, sed orientur in te.

38, 14

Szaty interpretowane w kluczu pozytywnym są komentatora symbolem nieśmiertelności, w którą zostanie przyodziany człowiek prawy i sprawiedliwy:

Supra diximus vestimentum esse gloriam immortalitatis, cujus luce quae numquam deficiet, homo est aeternaliter vestiendus.

38, 14

W znaczeniu negatywnym szaty mogą symbolizować grzechy, które okrywają człowieka:

Et peccata aliquando vestimenta nuncupantur, ut Zacharias propheta ait: „Et Jesus erat indutus vestimentis sordidis” (Za 3, 3). Dixit angelus ad eos qui stabant coram se, dicens: „Auferte vestimenta sordida ab eo: dixit ad eum: Ecce abstuli iniquitatem tuam” (Za 3, 4).

38, 14

W literaturze patrystycznej punktem odniesienia refleksji jest Biblia. Cała twórczość Ojców Kościoła jest oparta na Piśmie Świętym, które stanowi fundament doktryny Kościoła. Stąd nie dziwi, iż omawiany komentarz obfituje w cytaty i skojarzenia biblijne, gdyż autor zawsze tam, gdzie istnieje taka możliwość, czyni nawiązania do rozmaitych fragmentów z Biblii, ponieważ próbuje wyjaśniać Biblię w jej świetle. Dla przykładu komentując wersety: *Łaja także przez cierpienie na łożu i sprawia, że wszystkie jego kości tracą siły. Obrzydliwy staje się dla niego w jego życiu chleb i pożywienie jego duszy niegdyś pożądane. Ciało jego ulegnie rozkładowi i kości, które były okryte, będą odłonięte. Dusza jego zbliży się do zepsucia i życie tego ku zmarłym. Jeśli otrzyma jednego z podobnych, anioła mówiącego za niego, aby oznajmić prawość człowieka, zlituje się nad nim i powie: Ocal go, aby nie zszedł do grobu. Znalazłem w nim dla niego łaskawość (33, 19-24), autor w swej refleksji nad położeniem Hioba, przywołuje inne postacie biblijne, które Bóg również*

nawiedzał w snach. Wymienia króla Nabuchodonozora⁶², Labana⁶³, który chciał zgubić Jakuba, króla Abimeleka⁶⁴, który próbował zhańbić dom Abrahama, żonę Piłata⁶⁵, cierpiącą we śnie z powodu Jezusa. Wspomina też o magach⁶⁶, których Bóg ostrzegł we śnie, by oddawszy pokłon Dzieciątku, wrócili inną drogą do swych królestw, omijając kraj Heroda. Odnotowuje, że także Jakub⁶⁷ był pouczany przez Boga we śnie. Przypomina, iż Hiob nie jest osamotniony w swym cierpieniu i osłabieniu, ponieważ inni również tego doświadczali, za przykład podaje paralityka⁶⁸, którego Chrystus uzdrowił oraz chorobę Trofima⁶⁹ i Epafrodyta⁷⁰:

Exemplum autem rerum praesentium, de quibus nunc loquimur, in Scripturis dominicis retinemus, ubi legimus, in somnis homines fuisse correptos, ut Nabuchodonosor regem superbissimum, et Laban, qui parentis sui Jacob interitum disponebat, et Abimelech regem, qui sancti Abrahae domum contaminare tentabat, et uxorem Pilati, quae ait ad eum de Domino nostro Jesu Christo: „Nihil tibi et justo illi: multa enim passa sum per somnium propter eum”. Et magi in Evangelio in somnis admoniti, per aliam viam egrediuntur. Fideles etiam viri a Deo in somnis instruuntur, ut Jacob patriarcha, et alios legimus infirmatos esse propter peccata, de quibus illum paralyticum fuisse discimus, cui ait Dominus: „Remittuntur tibi peccata tua”. Legimus et sanctos aegros fuisse, ut Trophimum et Epaphroditum: quos utique velut justos tali castigatione examinatos credere debemus: non ut peccatores infirmitatis verberare flagellos.

33, 19

Św. Hieronim w swoich pismach egzegetycznych wyprowadza etymologię prawie każdej nazwy własnej, która występuje w komentowanym przez niego tekście. Zamiłowanie Hieronima do podawania etymologii zaowocowało napisaniem dzieła pod tytułem *Liber de nominibus hebraicis*. Wylicza w nim nazwy własne w

⁶² Por. Dn 2, 1-12.

⁶³ Por. Rdz 31, 24.

⁶⁴ Por. *Ibidem* 20, 3.

⁶⁵ Por. Mt 27, 19.

⁶⁶ Por. *Ibidem* 2, 12.

⁶⁷ Por. Rdz 28, 10-15.

⁶⁸ Por. Łk 5, 20.

⁶⁹ Por. 2 Tm 4, 20.

⁷⁰ Por. Flp 2, 25-30.

porządku alfabetycznym, osobno dla każdej z uwzględnionych ksiąg biblijnych i podaje przy każdej nazwie własnej przypuszczalne jej znaczenie, zakładając, że pochodzi ona z hebrajskiego⁷¹. Fascynacja etymologią imion była wzmacniana przekonaniem, że imiona używane w Biblii zawierają ukryte znaczenie, jak utrzymywał św. Augustyn⁷². Autor *textus brevior* w ślad za Filipem Prezbiterem zajmuje się również wyprowadzaniem etymologii nazw własnych.

Komentator na początku dzieła wyjaśnia znaczenie imienia głównego bohatera Księgi Hioba⁷³, które interpretuje jako *cierpiący*⁷⁴ albo *wielki*:

Job, qui „dolens”, vel „magnus” interpretatur, figuram Christi portavit.

Prolog

Natomiast wyjaśniając znaczenie imion trzech przyjaciół⁷⁵ Hioba podaje, że Elifaz⁷⁶ należy rozumieć jako *złoto mojego Boga*⁷⁷, Bildad⁷⁸ znaczy *wyjatkowy*⁷⁹ albo *dawne tajemnice*, z kolei Sofar⁸⁰ *badacz*⁸¹ lub *róg*:

⁷¹ Innym dziełem św. Hieronima, które obfituje w wyprowadzanie etymologii biblijnych nazw własnych jest *Liber quaestionum hebraicarum in Genesim*. Hieronim pisząc *Quaestiones Hebraicae* nie wierzył już w natchniony charakter Septuaginty i świadomie rozpoczął kampanię na rzecz „hebraica veritas”, tym samym starając się usunąć szeroko rozpowszechnione uprzedzenia i nieufność, jaką do niej odczuwano. W swoim dziele przywołuje stary łaciński przekład wybranych wersetów z Księgi Rodzaju i poddaje je analizie w świetle tekstu hebrajskiego i greckich tłumaczeń: Septuaginty, Akwili, Symmacha i Teodocjona. W tej pracy Hieronim trzyma się kwestii lingwistycznych, geograficznych i historycznych. Próbuje ustalać najbardziej autentyczne brzmienie tekstu i jego dosłowne znaczenie. Wyjaśnia etymologię imion, miejsc geograficznych, wylicza różne przekazy i podania odnośnie danej kwestii. Owo nagromadzenie etymologii świadczy o wielkiej uczoności Hieronima i z pewnością pokazuje zasadność wyprowadzania etymologii.

Zob. przekład na język polski: M. Józwiak, *Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju św. Hieronima. Przekład i komentarz*, Wrocław 2010.

⁷² Por. *De doctrina christiana* 2, 38, 56-57 (PL 34, 61-62).

⁷³ Hebr. אִיּוֹב od rdzenia אִיב (być wrogim, zwalczanym, prześladowanym).

Tłumacze Septuaginty wprowadzili to imię w zapisie Ιὸβ, stąd powstał odpowiednik łaciński *Iob*. W języku hebrajskim omawiane imię składa się z dwóch sylab: 'ij – jōb, a wariant zaproponowany przez LXX jest dokładnym odpowiednikiem zapisu hebrajskiego.

W języku polskim funkcjonują dwie formy: *Job* i *Hiob*, przy czym pierwsza z nich jest niemal wyłącznie używana przez biblistów i budzi negatywne skojarzenia. Polscy językoznawcy wypowiadają się za formą drugą, która jest bardziej zbliżona do dwusylabowego wariantu hebrajskiego i uzasadniona z punktu widzenia polskiej fonetyki. Por. S. Szober, *Słownik frazeologiczny poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1948, s. 107.

Forma „*Hiob*” może wydawać się błędna, ponieważ w języku hebrajskim niniejsze imię rozpoczyna się od spółgłoski א, która sama w sobie jest niema i czyta się dopiero następującą pod nią samogłoskę. Omawiana forma pochodzi z czasów Marcina Lutera, gdy א, znajdującą się na początku wyrazu wokalizowano jako „h”. Luter jako pierwszy użył takiej formy imienia.

Por. M. Peter, *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań-Warszawa² 1970, s. 367.

⁷⁴ Św. Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* właśnie w taki sposób interpretuje to imię (PL 23, 839).

Isti enim pretiosa nomina sibi imponunt, quasi ipsi sint aurum Dei, vel praecipui speculatores ejus. Eliphaz enim in Latino, „Dei mei aurum” sonat. Baldad, „praecipuus”, „vetusta secreta”. Sophar, „speculator”, vel „buccina”.

Prolog

Z kolei w rozdziale drugim autor epitomy *Komentarza do historii Hioba* przedkłada etymologię słowa „szatan”⁸², które wedle jego opinii należy interpretować jako *przeciwnik*⁸³:

Non quod Deus ignoret; sed ut nos doceat quid responderit Satan, qui interpretatur „adversarius”,

2, 1-12

⁷⁵ Komentator nie jest konsekwentny, ponieważ gdy w rozdziale 32 pojawia się tajemnicza postać o imieniu Elihu, wówczas nie podaje znaczenia jego imienia. Natomiast Św. Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* interpretuje imię Elihu jako *Deus meus iste* albo *Deus Dominus* (PL 23, 839), zgodnie z językiem hebrajskim od słów אֱל (Bóg) i הוּא (on).

⁷⁶ Hebr. אֱלִיפַז od wyrazów אֱל (Bóg), do którego został dodany sufiks dzierżawczy י właściwy dla 1 os. liczby pojedynczej tak rodzaju męskiego, jak i żeńskiego oraz זָ (złoto).

⁷⁷ Św. Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* w odmienny sposób rozumie to imię, a mianowicie jako *contemptus Dei* (PL 23, 839). Autor Wulgaty najprawdopodobniej pomylił spółgłoskę פ ze spółgłoską ב, które są w brzmieniu podobne, stąd wyjaśniając imię Elifaz wyprowadza je od rzeczownika בּוּז (pogarda), kiedy należałoby szukać źródłosłowu tego imienia w wyrazie זָ (złoto) w połączeniu z אֱל (Bóg).

⁷⁸ Hebr. בְּלִדָד od rzeczownika בָּן (syn) i przymiotnika דָּד (umiłowany).

⁷⁹ Autor Wulgaty natomiast imię Bildad interpretuje jako *vetustas sola* (PL 23, 838). Ustalenie hebrajskiego rdzenia tego imienia jest bardziej skomplikowane niż w przypadku dwóch pozostałych imion przyjaciół Hioba, gdyż nie oddaje tego, co to imię oznacza. Hieronim proponuje, by imię Bildad rozumieć jako *vetustas sola*, gdzie *vetustas* może być tylko dopowiedzeniem, jeśli przyjmiemy, że wyprowadził tę nazwę od rdzenia בָּדָד (być samotnym). Z kolei, gdy uznamy, że skojarzył to imię z rdzeniem בָּלָה (być wyniszczonym), wówczas *sola* będzie dopowiedzeniem. Nie sposób wyprowadzić na bazie języka hebrajskiego etymologii imienia Bildad rozumianego łącznie jako *vetustas sola*.

⁸⁰ Hebr. צִיפֹר od rdzenia צִפַּר (gwizdać, syczeć, szeptać, plotkować).

⁸¹ Św. Hieronim w podobny sposób objaśnia to imię, gdyż w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* odnotowuje, że Sofar należy rozumieć jako *speculae dissipatio* albo *speculatorem dissipans* czy też *speculatorem videbo* (PL 23, 840).

⁸² Hebr. שָׂטָן od rdzenia שָׂטַן lub שָׂטַם (nienawidzić, być wrogiem, zwalczać, prześladować), stąd oznacza przeciwnika (por. 2 Sm 19, 23) w sferze polityki lub działań wojskowych (por. 1 Sm 29, 4; 1 Krl 5, 18; 1 Krl 14, 23), też w kontekście sądowym, w którym jest to przeciwnik procesowy (por. Ps 109, 6). Jako rzeczownik pospolity może być określeniem funkcji lub cechy rzeczy czy osoby. W Księdze Hioba posiada on rodzajnik określony, ponieważ nie oznacza jakiegoś stworzenia, lecz właśnie urząd na dworze – przeciwnik, którego rolą jest obrona boskich praw i weryfikacja postuśzeństwa poddanych w kontekście wiary. Por. G. Ravasi, *Hiob...*, t. 2, ss. 26-28; J. Sławik, *Hiob przed Bogiem. Studium egegetyczne prologu i epilogu Księgi Hioba oraz mów Hioba*, Warszawa 2010, s. 23.

⁸³ Św. Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* interpretuje rzeczownik szatan jako *adversarius* albo *praevaricator* (PL 23, 840).

Autor biblijny podaje, że Hiob zamieszkał w ziemi Hus⁸⁴, którą autor *textus breviar* rozumie jako *doradczyni*⁸⁵:

Habitavit autem Job vir magnus in terra Huz, quae interpretatur „consiliatrix”.

1, 1

Wspominając o prawości i uczciwości Hioba, komentator przywołuje postać Elkany⁸⁶, ojca Samuela, którego imię interpretuje jako *mieszkanie Boga*⁸⁷. Odnotowuje, iż Elkana będąc stałym i niezmiennym w wierze, przebywał na górze Efraima⁸⁸, którą z kolei rozumie jako *wydająca owoc*⁸⁹:

Sed et Elchana, qui interpretatur „possesio Dei”, pater sanctissimi Samuelis Prophetae, vir unus appellatur: non enim per diversa mobilis atque instabilis ferebatur, sed firmus atque inconcussus persistens, vir unus erat: et idcirco in monte Ephraim „fructifero” morabatur.

1, 1

Egzegeta, wyprowadzając genealogię⁹⁰ Hioba, z pokolenia Huza i Buza, synów Nachora i Milki, siostry Sary, żony Abrahama, podaje znaczenie imienia Abraham.

⁸⁴ Hebr. עוּז od rdzenia יָעַז (*radzić, planować*).

Dokładne jej położenie nie jest znane. Wśród filologów i egzegetów powstały dwie opinie traktujące o tej zagadce topograficznej. Pierwsza z nich odwołuje się do Józefa Flawiusza (por. *Antiquitates Iudaicae* I, 6, 4) i utożsamia Huz z aramejskim regionem Hauran, opierając się na Rdz 10, 23; 22, 21; 1 Krn 1, 17. Natomiast druga sytuuje Huz na terytorium wrogów Izraela, Edomie-Ezawie, bazując na przekazie Rdz 36, 28 oraz na glosach Jr 25, 20 i Lm 4, 21. Z tych obydwu stanowisk wysuwa się wniosek tego rodzaju, że realia geograficzne w Księdze Hioba nie pozwalają ograniczyć się do środowiska palestyńskiego. Por. G. Ravasi, *Hiob...*, t. 2, ss. 16-17.

⁸⁵ Tym razem interpretacja zaprezentowana przez autora epitomy zgadza się z przekonaniem św. Hieronima, który w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* interpretuje nazwę Huz jako *consiliator* (PL 23, 785).

⁸⁶ Hebr. אֱלִקָנָה od rzeczownika אֵל (*Bóg*) i rdzenia czasownikowego קָנָה (*posiadać, kupować, zdobyć*).

⁸⁷ Autor Wulgaty w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* podaje, że imię Elkana należy rozumieć jako *Dei possessio* (PL 23, 787).

⁸⁸ Hebr. אֶפְרַיִם od rdzenia פָּרָה (*owocować, być płodnym*).

⁸⁹ Hieronim w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* odnotował, że wyraz Efraim znaczy *frugifer* lub *crescens* (PL 23, 778).

⁹⁰ Podając genealogię Hioba, Filip Prezbiter, a za nim autor epitomy przywołują opinię św. Hieronima, który wspomina o tym w *Kwestiach hebrajskich w Księdze Rodzaju: Milka, córka Charana, zrodziła Nachorowi, bratu Abrahama, pierwotnego syna o imieniu Us, z którego rodziny wywodzi się Job, tak jak jest napisane na początku jego księgi: „Był w ziemi Us, mąż imieniem Hiob”. Błędnie więc, niektórzy zaświadcniają, że Hiob jest z pokolenia Ezawa, powołując się na końcowe zdania z Księgi Hioba: „Przeto przekładał z języka syryjskiego i był czwarty z [pokolenia] Ezawa” i jeszcze kilka wersetów, których nie zawiera Biblia Hebrajska (M. Józwiak, *op. cit.*, s. 80).*

W tym miejscu najprawdopodobniej posługuje się informacją zaczerpniętą od św. Hieronima, który w *Kwestiach hebrajskich w Księdze Rodzaju* traktuje o etymologii tego imienia. Wyjaśnia, iż pierwotnie Patriarcha nazywał się *Abram*, co się tłumaczy jako *ojciec wzniósł*, następnie Bóg zmienił mu imię na *Abraham*, co należy rozumieć jako *ojciec wielu narodów*⁹¹:

De progenie et generatione Huz et Buz, filiorum Nachor et Melchae, sororis Sarrae, uxoris Abraham, nascitur Job et Heliu. [...] Quod autem in hoc libro Ram, quasi partito sive diviso nomine, sanctus Abram dicitur: ita et in diversis locis Scriptura Dei, secundum incrementa in eo divinae gratiae nominat. Unde quando Ram dicitur, habeatur „excelsus”: quando vero Abram, proficiens in virtutibus, „pater excelsus” sit. Item cum fides ejus gentibus ad dominationem praeponitur, Abraham, id est, „pater multarum gentium” appelletur.

32, 2

Podając znaczenie nazwy góra Hermon⁹² powtarza za uczniem św. Hieronima⁹³, że Hermon znaczy *klątwa*:

Omawiając genealogię Hioba, autor *textus brevior* w ślad za Filipem, nie tylko podąża za opinią św. Hieronima w tej kwestii, lecz na początku swego dzieła, tak jak Hieronim w *Kwestiach hebrajskich w Księdze Rodzaju* 22, 20, krytykuje tych, którzy wyprowadzają genealogię Hioba z rodu Ezawa, pisząc: *Huz et Buz filii fuerunt Nachor fratris Abrahae, filii Melchae sororis Sarrae, de cujus stirpe Job descendit. Non sicut quidam falso suspicantur, de genere eum fuisse Esau* (1, 1-5). Z kolei św. Hieronim odnotowuje: *Primogenitus Nachor fratris Abraham de Melcha uxore ejus filia Aran, natus est Us: de cujus stirpe Job descendit, sicut scriptum est in exordio voluminis ejus: „Vir fuit in terra Us, nomine Job”*. *Male igitur quidam aestimant, Job de genere esse Esau: siquidem illud quod in fine libri ipsius habetur, „Eo quod de Syro sermone translatus est et quartus sit ab Esau” et reliqua, quae ibi continentur in Hebraeis voluminibus non habentur* (PL 23, 971 B).

⁹¹ Św. Hieronim w *Kwestiach hebrajskich w Księdze Rodzaju* 17, 3 nn. (M. Józwiak, *op. cit.*, ss. 69-70) traktuje o tym imieniu: *Hebrajczycy podają, że Bóg ze swego imienia, które składa się z czterech liter, dodał Abrahamowi i Sarze literę HE. Pierwotnie ABRAM (אברם), co tłumaczy się „ojciec wzniósł”, a następnie został nazwany ABRAAM (אברהם), co przekłada się „ojciec licznych”. Po zwrocie „ojciec licznych” następuje słowo „ludów”, chociaż nie uwzględnia się słowa „ludów”, podczas podawania etymologii imienia ABRAAM, jednak łatwo się tego domyślić. I nie należy się dziwić, dlaczego, gdy u Greków i u nas wydaje się, że została dodana litera A, to my wówczas wypowiadamy dodaną hebrajską literę HE. Jest to właściwość owego języka, że wyraz wprawdzie piszemy przez HE (ה), lecz czytamy przez A (א). I odwrotnie, często literę A przez HE wymawiają.*

Jednak obie formy imienia patriarchy nie różnią się etymologicznie, lecz ortograficznie. Obecność spółgłoski ה w formie אברהם jest jedynie znakiem czytania (*mater lectionis*) na oznaczenie samogłoski. A Hieronim podając różne znaczenia obu form tego samego imienia patriarchy opiera się na etymologii ludowej, bazującej na podobieństwie drugiej formy imienia do wyrażenia אב הַמִּוֹן (*ojciec licznych*).

⁹² Hebr. תְּרִמּוֹן od czasownika תְּרַמּוֹן (*obłożyć klątwą*).

⁹³ Filip Prezbiter najprawdopodobniej zaczerpnął tę informację od swego mistrza, który w *Liber interpretationis hebraicorum nominum* odnotowuje, że tę nazwę należy rozumieć jako *anathema tristiae* (PL 23, 799).

Hermon utique mons, qui interpretatur „anathema”, significat altitudine sua populum Judaeorum.

38, 29

Ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy, posługujący się egzegezą alegoryczną, traktowali liczbę jako rodzaj symbolu⁹⁴, mającego związek z Chrystusem oraz jego nauką i wydarzeniami zapisanymi na kartach Nowego Testamentu⁹⁵. Znajomość i rozumienie symboliki liczb biblijnych było dla nich kwestią bardzo ważną, o czym mogą świadczyć słowa św. Augustyna, który twierdził, iż nieznanostwo liczb przeszkadza w zrozumieniu wyrażen występujących w Piśmie Świętym⁹⁶. Biskup Hippony wręcz zachęcał do napisania podręcznika traktującego o symbolice liczb w Biblii. Podkreślał, iż tak jak niektórzy dokonali przekładu na język ojczysty, czyli łaciński, terminów hebrajskich, syryjskich, egipskich czy też wywodzących się z innego języka, których nie wyjaśniono w

⁹⁴ Na temat symboliki liczb w Biblii i u Ojców Kościoła zob. M. Szram, *Duchowy sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II-V w.)*, Lublin 2001; *Czas zbawczej misji Chrystusa w świetle duchowego znaczenia liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej*, [w:] W. Mysior i in. (red.) *Bóg Ojciec i przełom wieków w myśli patrystycznej*, „Studia Antiquitatis Christianae” 15 (2001), ss. 169-179; *Szatan a symbolika liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej*, [w:] H. Pietras (red.), *Demonologia w nauce Ojców Kościoła*, „Źródła Myśli Teologicznej” 17 (2000), ss. 81-90; O symbolice liczb w patrystyce greckiej pisał: J. Ernest, *Patristic Exegesis and the Arithmetic of the Divine from the Apologists to Athanasius*, [w:] A. McGowan, B. E. Daley, T. J. Gaden (red.), *God in Early Christian Thought. Essays in Memory of Lloyd G. Patterson*, „Supplement to Vigiliae Christianae” 94, Leiden 2009, ss. 123-150; W kwestii symboliki liczb w Starym Testamencie zob. T. Hanelt, *Znaczenie liczb w Starym Testamencie*, [w:] „Studia Gnesnensia” 23 (2009), ss. 55-64; T. Stanek, *Liczb jako aspekt języka religijnego. Przykłady retoryki Tory*, [w:] „Filozofia Religii” 4 (2008), ss. 103-117; Znaczenie symboliczne wysokich liczb w genealogiach starotestamentalnych przedłożył: M. Hoegger, *L'interprétation des grands nombres dans l' Ancien Testament*, [w:] „Hokhma” 25 (1984), ss. 2-12; M. Wojciechowski, *Certains aspects algébriques de quelques nombres symboliques de la Bible (Gen 5; Gen 14, 14; Jn 21, 11)*, [w:] „Biblische Notizen” 23 (1984), ss. 29-31; Najnowsze opracowanie na temat symboliki liczb w Nowym Testamencie zob. M.C. Parsons, *Exegesis „By the Numbers”. Numerology and the New Testament*, [w:] „Perspectives in Religious Studies” 35/1 (2008), ss. 25-43; Także zob.: F. Bovon, *Names and Numbers in Early Christianity*, [w:] „New Testament Studies” 47/3 (2001), ss. 267-288; O interpretacji niektórych liczb w Ewangeliach zob.: A. Kowalczyk, *Próba nowej interpretacji niektórych liczb w Ewangeliach*, [w:] „Collectanea Theologica” 70/1 (2000), ss. 37-49; Na temat symboliki arytmetycznej Apokalipsy zob. B. Zbroja, *Symbolika arytmetyczna Apokalipsy*, [w:] T. Jelonek (red.), *Inkulturacja Biblii*, „Biblia w Kulturze Świata”, Kraków 2007, ss. 131-157; W piśmiennictwie obcojęzycznym na temat symboliki Apokalipsy zob. J. N. Aletti, *Essai sur la symbolique céleste de l'Apocalypse de Jean*, [w:] „Christus” 109 (1981), ss. 40-53; U. Vanni, *I simbolismi dell' Apocalisse*, [w:] „Gregorianum” 61 (1980), ss. 461-505.

⁹⁵ Por. A. Quacquarelli, *Cinquant'anni di ricerca: bilancio e prospettive*, [w:] „Sapientia et eloquentia. Studi per il 70 genetliaco di Antonio Quacquarelli a cura dell'Istituto di Letteratura Cristiana Antica dell'Università di Bari”, Bari 1988, s. 17.

⁹⁶ *De doctrina christiana* 2, 16, 25: *Numerorum etiam imperitia multa facit non intellegi translate ac mystice posita in Scripturis* (PL 34, 48).

Piśmie Świętym, tak analogiczną pracę można by poświęcić liczbom, objaśniając jedynie te liczby, które zawarto w Biblii⁹⁷. Ciekawym zjawiskiem, wedle zasad, którego może być interpretowane Pismo Święte jest gematria, czyli łączenie pewnych liczb z określonymi ludźmi albo przedmiotami w oparciu o wartość liczbową liter, gdyż w piśmie hebrajskim i greckim liczby zapisywano przy pomocy liter⁹⁸.

Autor epitomy *Komentarza do historii Hioba* w swych rozważaniach egzegetycznych sięga również do symboli liczb, próbując się głównie doszukiwać analogii pomiędzy Starym a Nowym Testamentem, wyznając zasadę jedności obu Testamentów i konieczności tłumaczenia Starego poprzez Nowy⁹⁹. Dla przykładu podajemy trzy fragmenty, w których komentator odwołuje się do symbolicznego znaczenia liczb.

Na początku Księgi Hioba czytamy, że główny jej bohater miał siedmiu synów (zob. 1, 2), co komentator łączy z siedmioma darami Ducha Świętego. Następnie dodaje, że według autorytetu Pisma Świętego siódemka jest symbolem doskonałości świętej tajemnicy, ponieważ jest siedem Duchów Boga¹⁰⁰, siedem świeczników¹⁰¹ i Jan Apostoł napisał listy do siedmiu Kościołów¹⁰². Zatem liczba siedem wyraża doskonałość¹⁰³:

⁹⁷ *De doctrina christiana* 2, 39, 59: *Sicut autem quidam de verbis omnibus et nominibus hebraeis et syris et aegyptiis, vel si qua alia lingua in Scripturis sanctis inveniri potest, quae in eis sine interpretatione sunt posita, fecerunt, ut ea separatim interpretarentur; [...] sic video posse fieri, si quem eorum, qui possunt, benignam sane operam fraternae utilitati delectet impendere, ut quoscumque terrarum locos quae vel animalia vel herbas atque arbores sive lapides vel metalla incognita speciesque quaslibet Scriptura commemorat, ea generatim digerens, sola exposita litteris mandet. Potest etiam de numeris fieri, ut eorum tantummodo numerorum exposita ratio conscribatur, quos divina Scriptura meminit* (PL 34, 62).

⁹⁸ Zob. S. Bartina, *Gematria*, [w:] „Enciclopedia della Bibbia”, t. 3, Torino 1970, k. 637-639.

⁹⁹ Na temat zasady jedności Starego i Nowego Testamentu zob. P. Grelot, *Sens chrétien de l' Ancien Testament*, Tournai 1962, ss. 10-11; *Bible et Théologie. Le Mystère chrétien*, Paris 1965, s. 8-9; K. Hruby, *Exégèse rabbinique et exégèse patristique*, [w:] „Revue des sciences religieuses” 47 (1973), s. 341; J. Kudasiewicz, *Jedność dwu Testamentów jako zasada wyjaśniania misterium Chrystusa w Kościele pierwotnym*, [w:] „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 24 (1971), ss. 95-109.

¹⁰⁰ Zob. Ap 3, 1.

¹⁰¹ Zob. Ap 1, 12.

¹⁰² Zob. Ap 2-3.

¹⁰³ W Biblii siódemka jeszcze oznaczała wielką ilość (por. Rdz 4, 15; Prz 24, 16; Mt 18, 21; Mk 16, 9), była znakiem całości i pełni (por. Rdz 46, 27; Sdz 20, 16; Kpł 23, 6; Łk 11, 26). Wiązała się też z pokutą i przebaczeniem (por. Rdz 1, 10; Wj 12, 15; Ez 3, 15; Mt 18, 22; Mk 16, 9; Łk 17, 4). Liczba siedemdziesiąt, będąca wielokrotnością siódemki była przede wszystkim w Starym Testamencie znakiem całości i pełni (zob. Jr 25, 11; Dn 9, 24; Lb 11, 16.24). Natomiast liczba siedemdziesiąt siedem, czyli inna wielokrotność siódemki symbolizowała nieskończoną wielkość i przebaczenie (zob. Rdz 4, 24; Mt 18, 22). Por. M. Szram, *Duchowy sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II-V w.)*, Lublin 2001, ss. 39-40.

Septem vero filii, septiformem Spiritus sancti gratiam [...] nobis videntur significare.

1, 5-19

Nam septem, juxta auctoritatem Scripturarum, plenitudinem quamdam sacri mysterii significant: ut ibi, septem spiritus, septem candelabra, septem Ecclesiae.

1, 5-19

Liczba córek Hioba wynosiła trzy (zob. Hi 1, 2). Komentator objaśniając ten werset, dostrzega w trzech jego córkach Prawo, Proroków i Ewangelię:

Et tres filiae, legem et prophetiam, et Evangelium nobis videntur significare.

1, 5-19

Autor biblijny odnotowuje, że Hiob posiadał trzy tysiące wielbłądów (zob. Hi 1, 3), natomiast liczba ta stanowi kombinację złożoną z trójki, stąd autor *textus brevior* wyjaśnia, że trzy tysiące może być symbolem duszy, ciała i ducha albo może oznaczać potrójną naukę wypływającą z tekstów Pisma Świętego lub trójka ma związek z trzema Osobami w Trójcy¹⁰⁴:

In tribus vero milibus: anima et corpus et spiritus, vel triformis doctrinae scientia, in Scripturis sanctis, sive sacramentum beatae Trinitatis potest intelligi: pro eo quod omnis multitudo credentium, trium dierum viam ambulans, ad perfectionem aeternitatis desiderat pervenire.

1, 5-19

¹⁰⁴ Trójka w Biblii także symbolizowała małą ilość (por. Rdz 30, 36; Wj 2, 2; Iz 20, 3; Dn 1, 5). Autorzy biblijni powszechnie stosowali trójpodział np. wiara, nadzieja i miłość (zob. 1 Kor 13, 13), powoływali się na trzydniowe okresy występujące w Starym Testamencie, by ukazać ich związek z Chrystusem np. znak Jonasza (zob. Jon 2, 1) łączono z pozostawieniem Chrystusa trzy dni w grobie i zmartwychwstaniu po tym upływie czasu (por. Mt 12, 40; 26, 61; Mk 8, 31; 14, 58; Łk 11, 29-32). W Starym Testamencie trójka pojawiała się w kontekście kultowym (por. okresy świąteczne: Wj 23, 14; częstotliwość modlitw: Dn 6, 10; oddanie chwały Bogu: Rdz 1, 22; Lb 6, 24-26; Na 1, 2; Iz 6, 3; wiek zwierząt ofiarnych: Rdz 15, 9; ilość pomieszczeń w przybytku: Wj 26, 33; 1 Krl 6, 16-17). W Nowym Testamencie łączono tę liczbę z Trójcą Świętą (zob. Mt 28, 19; J 14, 26) i z trzema cnotami teologicznymi (1 Kor 13, 13). Spośród negatywnych skojarzeń z trójką należy wymienić trzykrotną próbę kuszenia Jezusa (zob. Mt 4, 1-11), potrójne zaparcie się Piotra (zob. Mt 26, 34). Por. M. Szram, *op.cit.*, s. 37.

Z kolei liczbę dziesięć¹⁰⁵ egzegeta łączy z Dekalogiem i dostrzega w niej aspekt doskonałości oraz wyjaśnia, że dziesiątka jest doskonała, ponieważ dokonując działań arytmetycznych przy jej pomocy, każdą liczbę można mnożyć bez końca:

Ex his quae per omnem textum sermonis hujus enumerat, sex sunt quadrupedia, et quatuor volatilia. Et in hoc decalogi perfecto numero videri potest quod omnem creaturam intelligi voluerit Deus, quae per eum utpote per auctorem regitur. Decimus autem numerus perfectus est; quia per ipsum iterando, omnis numerus in infinitum multiplicatur.

38, 39

¹⁰⁵ Oprócz związku dziesiątki z doskonałością z racji liczby dziesięciu przykazań, ta liczba w Piśmie Świętym łączyła się z wyliczaniem (por. Pnp 4, 13; Wj 7, 14-12, 29), była też symbolem wielkiej ilości (por. Rdz 31, 7; Hi 19, 3), wiązano ją ze stanem kapłańskim (por. Lb 18, 21; Ne 12, 44; Am 4, 4; Ml 3, 8). Por. M. Szram, *op. cit.*, s. 41.

ROZDZIAŁ II

OBRAZ HIOPA W *COMMENTARII IN JOB* NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO HI 29-30

W linii interpretacyjnej omawianego komentarza Hiob jest przede wszystkim alegorią cierpiącego Chrystusa. Autor dzieła w wielu miejscach podkreśla związek pomiędzy cierpieniami Hioba, a męką Chrystusa. Tym samym tytułowy bohater Księgi Hioba wchodzi w zakres teologii interpretującej postacie starotestamentowe w świetle „typu”, czyli zapowiedzi rzeczywistości nowotestamentowych¹⁰⁶. Zatem Hiob zapowiada dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. Ów hermeneutyczny wzorzec nie jest przynależny wyłącznie autorowi epitomy *Komentarza do historii Hioba*, ponieważ inni pisarze kościelni i Ojcowie Kościoła również się nim posługiwali¹⁰⁷. Uczni, nie rozstrzygnęli jednoznacznie, gdzie należy szukać korzeni tej interpretacji, lecz stwierdzono, że usiłuje ona podkreślić związek pomiędzy dwoma Testamentami¹⁰⁸.

¹⁰⁶ W literaturze obcojęzycznej ogólnie na temat typologii chrześcijańskiej pisali między innymi: J. Daniélou, *Sacramentum futuri. Études sur les origines de la typologie biblique*, Paris 1950; G. Francesconi, *Storia e simbolo*, Brescia 1981; L. Goppelt, *Typos. Die typologische Deutung des Alten Testaments in Neuen*, Darmstadt 1939. W polskiej literaturze naukowej zob. H. Langkammer, *Stary Testament a Boże dzieło zbawcze w Chrystusie (zagadnienie techniki hermeneutycznej w teologii św. Pawła)*, [w:] „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 32/1 (1979), ss. 14-22; R. Krawczyk, *Typy Chrystusa Pana w Starym Testamencie*, [w:] „Studia Warmińskie” 40 (2003), ss. 7-14; B. Szklarczyk, *Jezus w księgach Starego Testamentu – figury i typy mesjańskie*, [w:] „Materiały Problemowe” 13/10 (1981), ss. 47-53; M. Szram, *Jezus Chrystus w zapowiedziach. Figury*, [w:] R. Dziura (red.), *Jezus Chrystus. Ikona historii i wiary*, „Biblioteka Encyklopedii Katolickiej” 3, Lublin 2004, ss. 75-82.

Na temat typologii Hioba patrz: P. Rosa, *Giobbe „athlētēs” nei Padri della Chiesa: fortuna di un’immagine*, [w:] „Adamantius” 13 (2007), ss. 152-173.

¹⁰⁷ Dla przykładu Zenon z Werony rozpoczął swój portret Hioba od słów: *Job, quantum intelligi datur, fratres carissimi, Christi imaginem praeferabat* (PL 11, 411 B), w którym nakreśla trzynaście porównań Hioba do Chrystusa. Św. Augustyn w *Annotationes in Job* (PL 34, 825-886) widzi w Hiobie „prototyp” Chrystusa. Podobnie Julian z Eklanum w *Expositio libri Job* ((PL-Suppl. 1, 1570-1697) odczytuje postać Hioba.

¹⁰⁸ Por. H. de Lubac, *Esegesi medievale*, Roma 1962, t. 1, ss. 549-550.

W tym rozdziale dokładnie przeanalizujemy, niemal werset po wersecie¹⁰⁹ komentarz autora *Commentarii in Job* do Hi 29-30, podejmując próbę przedstawienia obrazu Hioba.

1. Hiob jako prototyp Chrystusa na wybranych przykładach z *Commentarii in Job*

Chrystologiczna interpretacja samego Hioba, która przewija się przez cały komentarz i prezentuje Hioba jako postać historyczną została już zapowiedziana na początku dzieła:

Job, qui „dolens”, vel „magnus” interpretatur, figuram Christi portavit.

Prolog

Autor Księgi Hioba w 1, 20-21 pisze: *Wtedy powstał Hiob i rozdarł szaty swoje i ogoliwszy głowę, upadł na ziemię, oddał pokłon i rzekł: „Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi tam powrócę. Pan dał, Pan zabrał, jak się Panu podobało, tak się stało, niech imię Pana będzie błogosławione”*. Komentator analizując ów passus i doszukując się paraleli pomiędzy Hiobem a Chrystusem, odnotowuje, że Hiob powstał, jak Chrystus, by ofiarować pokój Kościołowi i zapowiedzieć dzieło odkupienia, które dokona się za sprawą Jezusa. Jak bohater Księgi Hioba w swym bólu rozdarł swe szaty, tak Syn Boga je rozdarł, oddzielając wierzących od niewierzących. W upadku na ziemię, interpretator dostrzega zupełne poddanie się woli Boga, aż do wyrzeczenia się własnych planów i zamiarów, stając się na wzór sługi, który codziennie wstawia się u Ojca za człowiekiem. Tak jak Hiob stał się sługą Boga, tak Chrystus stał się cierpiącym sługą Jahwe, przynosząc zbawienie człowiekowi. Hiob przyjmuje zesłane na niego cierpienie, zawierając się woli Boga, gdyż mówi: *Pan dał i Pan zabrał, tak samo Chrystus, poddaje się woli Ojca oraz przyjmuje na swe barki trud krzyża: Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz twoja niech się stanie*¹¹⁰. Hiob w swym lamencie stwierdza, że przyszedł na świat „nagi”, czyli nie posiadając żadnej własności, tak

¹⁰⁹ Wersety z Biblii tłumaczymy za wersją lekcji podanej w *Commentarii in Job*.

¹¹⁰ Łk 22, 42.

samo Chrystus narodził się „nagi”, to znaczy będąc wolnym od grzechu pierworodnego:

„Tunc surrexit Job, et scidit vestimenta sua, et tonso capite, corruens in terram, adoravit et dixit: „Nudus egressus sum de utero matris meae, et nudus revertar illuc. Dominus dedit, Dominus abstulit: sicut Domino placuit, ita factum est: sit nomen Domini benedictum”.

Surrexit ad tolerantiam patientiae. Nam et Job, id est Christus, ad pacem dandam Ecclesiae surrexit, ut gestum significet vindictae. Vestimenta vero scidit: fideles ab infidelibus separavit. Procidit in terram, cum se de forma Dei usque ad formam servi exinanivit. Nudus egressus est de utero matris suae, nulla videlicet sorde peccati originalis aspersus. Ex persona hominis ait: „Dominus dedit, et Dominus abstulit”. Dedit Pater bonos in haereditatem, et malos a regno Filii sui secluserit.

1, 20-21

Kiedy Hiob w 3, 1-4 przeklął dzień swego narodzenia i noc, w czasie której został poczęty, to autor prezentując Hioba jako figurę Zbawiciela, zapisuje, iż opłakiwał on przemijanie i grzeszność rodzaju ludzkiego, który utracił nieśmiertelność i łaskę przez grzech Adama. Hiob opłakuje śmiertelność rodzaju ludzkiego, która została usunięta za sprawą zbawczego dzieła Chrystusa, który poprzez swą śmierć i zmartwychwstanie przywrócił ludziom łaskę i nadzieję:

Job qui typum habuit Salvatoris in se, humani generis mortalitatem deflevit: quae propter peccatum ex Dei justa sententia, homini inflicta est. „Pereat dies in qua natus sum”: redeat per Christum immortalitas, quam Adam reatu praevaricationis amisit, et abeat mors a me, quam alio delinquente contraxi.

3, 1-4

W innym miejscu komentator kreśląc portret Hioba, nawiązuje do kart Ewangelii, gdzie zapisano proces Jezusa¹¹¹ i dopatrując się powiązań pomiędzy Hiobem a Chrystusem, podkreśla, że pierwszy był w mocy diabła, natomiast drugi w mocy Piłata czy też Heroda:

¹¹¹ Por. Mk 15, 1-5; Mt 27, 1-2. 11-14; Łk 23, 1-16; J 18, 28-19, 16.

„*Terra data est in manus impii*”.

Caro Christi in potestatem Herodis, sive Pilati: vel ipse Job in potestatem diaboli.

9, 24

Autor omawianego *Commentarii in Job* interpretując Hioba w świetle „typu” Chrystusa, jeszcze w wielu innych rzeczach dostrzega zależność zachodzącą pomiędzy Hiobem, a Jezusem. Wyjaśnia, że liczba synów Hioba jest zapowiedzią siedmiu darów Ducha Świętego, a imiona jego córek wskazują na Prawo, Proroków i Ewangelię:

Per multa ergo sanctus Job Domini nostri passionem quoque et patientiam figuravit, numero filiorum, et filiarum nominibus, septiformem gratiam Spiritus sancti Legis, et Prophetarum atque Evangelii in Salvatorem nostrum plenitudinem portendebat futuram. „In quo requievit spiritus sapientiae et intellectus: spiritus consilii et virtutis: spiritus scientiae et pietatis: replevit eum spiritus timoris Dei”¹¹², quod intelligendum est „plenus dierum”.

42, 14

Hiob, zawarł w sobie figurę Zbawiciela, ponieważ będąc człowiekiem bardzo zamożnym, stał się biednym i ubogim, by ubogacić ludzkość. Tak samo Chrystus, będąc bogatym, stał się ubogim i wypełnił wolę swego Ojca, by wykupić rodzaj ludzki spod władzy grzechu:

Figuram ergo sanctus Job manifeste habuit Salvatoris; et in hoc quod ex ditissimo egens et pauper factus est, ut nos locupletaremur: circa corpus ejus omnem potestatem suam diabolus exercuit: sed nihil profecit, sicut ipse Dominus ait: „Veniet enim princeps mundi et in me nihil inveniet”¹¹³.

42, 14

Owa dychotomia interpretacyjna osiąga swoje apogeum w rozdziałach 29-30, gdzie Filip po objaśnieniu tych rozdziałów odnosząc je do Hioba (*simpliciter*), powtarza całą egzegezę tekstu w stosunku do Chrystusa (*spiritualiter*). Obydwa

¹¹² Iz 11, 2-3.

¹¹³ J 14, 30.

sposoby interpretowania idą swoim własnym torem, równolegle i ubogacają komentarz, gdyż wyjaśnienia odnoszące się do Hioba są *iuxta litteram*, z kolei dotyczące się Chrystusa *per figuram*. Komentator obydwie interpretacje traktuje równo i przejście z jednej do drugiej jest dla niego rzeczą słuszną. Każda z tych interpretacji żyje własnym życiem, tak że można ją wyciągnąć z kontekstu i wówczas tworzy zwarte i zamknięte dzieło. Owa dwutorowość egzegetyczna może nawet prowadzić do podejrzeń obecności dwóch różnych autorów, gdyby nie jednolitość i spójność tekstu oraz łagodne przejścia z jednej interpretacji do drugiej (*ad Christi personam vertitur expositio*).

2. Analiza rozdziału 29

w. 2

Kto mi udzieli łaski, że stanę się, jak za dawnych miesięcy, według dni, w których Bóg mnie strzegł?

Komentując Hi 29, 2 *iuxta litteram* autor *Commentarii in Job* wskazuje na fakt, iż Hiob jest rozgoryczony z powodu tej sytuacji, która go spotkała, tym samym pragnie, aby to cierpienie, które na niego spadło odeszło już od niego. Chciałby powrócić do stanu dawnej szczęśliwości:

Optat ergo sanctus Job atque desiderat, ut jam de illo squalore, et cruciatibus liberetur, revertaturque ad illam gloriam pristinae felicitatis, in qua aliquando, Domino prosperante, degerat.

w. 3

Kiedy lampa jego jaśniała nad moją głową.

Lampa pojawiająca się w tym wersie jest dla komentatora symbolem doczesnej chwały Hioba, kiedy jeszcze żył w szczęśliwości, która objawiała się między innymi w potęgze czci oraz poprzez majątność Hioba:

Multis modis in Scripturis divinis appellatur lucerna. Hic vero potuit eam Job pro gloria temporalis dixisse, quam a Deo acceperat, et quam in honoris potentia, et divitiis possidebat.

w. 5

Kiedy Wszemmocny był ze mną i chłopcy moi [byli] w moim otoczeniu.

Autor *textus brevior* naśladując Filipa Prezbitera wyjaśnia, że wyrażenie „moi chłopcy” trzeba rozumieć, jako cnoty, w które Hiob obfitował. Zatem Hiob jest człowiekiem cnoty, o czym zaświadcza autor biblijny w Prologu Księgi Hioba¹¹⁴:

Quando Deum habebat in tabernaculo suo: virtutes ante eum stare tamquam pueri perhibentur, quae ideo masculi appellantur, propter vigorem contra vitia resistendi: talibus ministris Job beatus ambiebatur.

w. 6

I skała wylała dla mnie potoki oliwy.

Interpretując ów passus egzegeta wyjaśnia, że skała¹¹⁵ jest obrazem Chrystusa, oliwą zaś są dary Ducha Świętego, które zostały obficie wylane na Hioba. Bohater Księgi Hioba ma pod dostatkiem tej oliwy, którą jest przepełniony. Czyli w opinii autora *textus brevior* Hiob jest wypełniony Duchem Świętym:

Juxta hunc sensum Moyses ait: Suxerunt mel de petra, et oleum de firmissima petra: secundum delectationem volentium, ore sapiebat. Et cum petra illa Christum secundum Apostolum figuraret, oleo tamen isto dona Spiritus sancti, sanctus Job largiter sibi effusa voluit demonstrare. Hic est ergo oleum vivum, et verum, qui est Spiritus sanctus Patri et Filio consubstantialis. Hoc ergo oleo sanctus Job abundabat, quo et charitatis pinguedine replebatur.

¹¹⁴ Zob. Hi 1, 1.

¹¹⁵ W innym miejscu komentator skałę utożsamia z ludźmi wyniosłymi, twardymi i trwającymi w nieprawości: „*In petris manet*”. *In excelsis videlicet, duris et in malitia fortibus manet et habitat* (39, 28). Skała symbolizuje również ludzi, którzy na podobieństwo twardości skały powinni trwać w dobrym, lecz odwrócili się w stronę grzechów, stąd poniosą konsekwencję za swe postępowanie: „*Mons cadens defluit et saxum transfertur de loco suo*”. *Saxo vero illos assimilari puto, qui cum in naturae bono debuerant tamquam lapides soli simili fortitudine permanere, commutati sunt voluntate propria in stoliditatem quamdam ac duritiam cordis, et ideo detestationis suae habitaculo quod se habere quasi de suis meritis praesumebant, dejiciendi sunt ad digna sibi loca* (14, 18).

w. 7

Kiedy pojawiałem się przy bramie miasta i na placu przygotowywałem sobie krzesło. Kreśląc obraz Hioba komentator przypisuje Hiobowi władzę wymierzania sprawiedliwości ludowi:

Manifestum est, quia Judaeorum iudices in portis sedebant, ut vindicarent populum.

w. 8-10

Młodzińcy mnie widzieli i się chowali i starsi podnosząc się stali. Książęta przestawali mówić i kładli palec na swych ustach. Przywódcy powstrzymywali głos i język ich przylegał do ich gardła.

Komentując ten passus autor *textus brevior* podkreśla, że Hiob cieszył się ogromnym szacunkiem pośród swych rodaków. Szanowali go nie tylko młodzieńcy i starsi, ale również ci, którzy posiadali władzę:

Reverentiam pii, et sancti timoris, quam ei non solum omnis aetas, verum etiam universae potestates merito deferebant, his versiculis demonstravit.

w. 11-12

Ucho słyszac błogosławiło mnie i oko widząc oddawało mi świadectwo, przez to że wyzwoliłem skarżącego się biedaka i sierotę, który nie miał pomocy.

Kolejny raz komentator podkreśla, że ten fragment wskazuje na święte postępowanie Hioba względem uciśnionych. Zatem Hiob w opinii egzegety jest człowiekiem świętym:

Tam sancta erat, ut ait, praesens conversatio ejus, quam fama referebat.

w. 13

Błogosławieństwo bliskiego zagładzie przychodziło na mnie i radowałem serce wdowy.

Według interpretacji autora komentarza biedak, sierota i wdowa są symbolem ludzi uciśnionych i zgnębionych, obok których Hiob nie przeszedł obojętnie. Czyli tytułowy bohater Księgi Hioba jest człowiekiem dobrodusznym i świętym:

Pupillus, pauper et vidua, omne genus humilium atque afflictorum significat, quorum nullum sanctus Job praeteriit, vel despexit.

w. 14

Byłem odziany w sprawiedliwość i okryła mnie, jak gdyby płaszczem i diademem – sądem moim.

Komentator podkreśla, że Hiob był przyodziany w sprawiedliwość, prawy sąd i miłosierdzie:

Justitia, iudicium rectum, misericordia, haec erant animae illius indumenta.

w. 15

Okiem byłem dla ślepego i nogą dla chromego.

Kreśląc obraz Hioba autor anonimowego komentarza przekonuje, że Hiob odznaczał się uczuciem miłości braterskiej i miłosierdzia. Przynosił światło prawdy kroczącym pośród ciemności niewiedzy, a kulejącym na drogach Pana wskazywał szlak właściwego postępowania:

Affectus pietatis ejus atque misericordiae in his sermonibus demonstratur, sive erant ignorantiae tenebris lumen praebui veritatis, et claudicanti in viis Domini, recte viae itinera demonstravi.

w. 16

Byłem ojcem biednych i najpilniej badałem sprawę sądową, której nie znałem.

Hiob wyróżniał się sprawiedliwością, gdyż podejmując się rozstrzygania sporów sądowych pomiędzy biedakami a ludźmi zamożnymi, stawał po stronie uciskanego biedaka. Był skrupulatny i dokładny w ocenie tych sporów, badając je dogłębnie, aby człowiek biedny nie został niesprawiedliwie potraktowany¹¹⁶.

w. 17

Miażdżyłem żeby trzonowe występnego i wydzierałem łup z jego zębów.

¹¹⁶ *Negotia causasque pauperum contra potentes suscipiendo, defensor eorum factus erat, et iudex. Et idcirco ne aliqua adversantium parte opprimerentur, relictis eorum fraudibus, eas investigare dicebat.*

W komentarzu do tego wersu autor zaznacza, że Hiob w obronie ludzi biednych i uciśnionych, nie cofał się nawet przed użyciem siły, wydzierając ich mienie od ludzi występnych, którzy je sobie bezprawnie zagarnęli:

Hic velut rapacem bestiam et violentam hominem iniquum describit: de cuius ore substantiam pauperum vi abstulerit.

w. 18

I powiedziałem: W gnieździe mym umrę i pomnożę dni, tak jak palma.

Interpretując ten fragment, komentator wyjaśnia, że *gniazdo* trzeba rozumieć jako zewnętrznego człowieka Hioba, który został przez Boga ukształtowany jako ciało. Egzegeta dodaje, że Hiob codziennie umiera w tym gnieździe, czyli w ciele, dając świadectwo, że on jest człowiekiem świętym, ponieważ wystrzegął się w tym życiu grzechów. Postępowanie Hioba zostanie wynagrodzone na końcu czasów, gdy w dniu zmartwychwstania dostąpi życia wiecznego i pomnoży swe dni, jak palma¹¹⁷. A

¹¹⁷ Grecki przekład ma w tym miejscu ma *φοῖνιξ*, co oprócz palmy może również oznaczać mitycznego ptaka. Mit o feniksie był znany w starożytnej literaturze egipskiej, greckiej i rzymskiej. Obszernie piszą o tym ptaku Herodot (*Ἱστορίαι* 2, 73), Tacyt (*Annales* 6, 28), Pliniusz Starszy (*Naturalis Historia* 10, 3-5) czy też Owidiusz (*Metamorphoses* 15, 391-407). Herodot szczególnie opisał wędrówkę feniksa: *Jest nadto jeszcze inny święty ptak, któremu na imię feniks. Ja go wprawdzie nie widziałem inaczej niż na malowidle, bo przylatuje do Egipcjan bardzo rzadko, co pięćset lat, jak mówią Heliopolici; twierdzą zaś, że pojawia się wtedy, gdy mu ojciec umrze. Jeżeli istotnie jest taki jak jego podobizna, to ma następującą wielkość i wygląd: Część jego upierzenia jest barwy złotej, inna część barwy czerwonej, a co do ogólnych zarysów i wielkości najbardziej podobny jest do orła. Ten ptak obmyśla rzecz następującą, jak oni opowiadają, ale ja nie mogę w to uwierzyć. Nadlatując z Arabii, przynosi swego ojca, spowitego w mirrę, do świątyni Heliosa i tam go grzebie. Przynosi zaś w ten sposób. Naprzód lepi z mirry jako tak wielkie, jakie zdoła unieść, potem próbuje je nieść, a po dokonanej próbie wydrąży jajo i wkłada w nie swego ojca, po czym inną miarą zalepia to miejsce jaja, gdzie je wydrążył i włożył ojca; gdy ojciec tam spocznie, jest jajo tak samo ciężkie jak przedtem. Zalepiwszy więc jajo, znosi ojca do Egiptu do świątyni Heliosa (Dzieje, przeł. S. Hammer, t.1, Warszawa 1959, ss. 150-151).*

Pliniusz Starszy z kolei podaje, że feniks jest ptakiem o rozmaitych kolorach, nieczęsto można go zobaczyć, jest podobny wyglądem do orła. Zaznacza, że pierwszy spośród rzymskich pisarzy wzmiankował go Maniliusz. Wedle opinii Pliniusza feniks żyje 540 lat i na starość buduje gniazdo z gałązek drzewa cynamonowego i kadzidłowego i w nim kończy życie. Następnie ze szpiku jego kości rodzi się robaczek, z niego robi się pisklę, które przenosi całe gniazdo ze swym poprzednikiem w pobliże Panchai i tam składa je na ołtarzu: *Aethiopes atque Indi discolors maxime et inenarrabiles ferunt aves et ante omnes nobilem Arabiae phoenicem, haud scio an fabulose, unum in toto orbe nec visum magno opere. aquilae narratur magnitudine, auri fulgore circa colla, cetero purpureus, caeruleam roseis caudam pinnis distinguentibus, cristis fauces caputque plumeo apice honestante. Primus atque diligentissime togatorum de eo prodidit Manilius, senator ille maximis nobilis doctrinis doctore nullo: neminem exitisse qui viderit vescentem, sacrum in Arabia Soli esse, vivere annis DXL, senescentem casiae turisque surculis construere nidum, replere odoribus et superemori. ex ossibus deinde et medullis eius nasci primo ceu vermiculum, inde fieri pullum, principioque iusta funera priori reddere et totum deferre nidum prope Panchaiam in Solis urbem et in ara ibi deponere.*

W literaturze chrześcijańskiej pierwszy o feniksie jako symbolu zmartwychwstania i życia wiecznego pisał Klemens Rzymski w *Liście do Koryntian* 25: *Rozważmy znak przedziwny, który znajduje się w*

więc Hiob interpretowany w kluczu chrystologicznym, miałby być figurą wielbiących Boga, którzy dostąpią chwały zmartwychwstania i będą żyć na wieki:

Nidus ejus, exterior homo ejus intelligendus est, qui de feno carnis illius compositus a Deo fuerat, et constrictus. Omnis enim caro fenum. In hoc igitur nido semper se mori sub testificatione dicebat, dum vitiis mundi, et ejus concupiscentiis non vivebat, et ob hoc in resurrectione, velut palma, multiples dies et aeternos habebit.

w. 19

Korzeń mój jest otwarty tuż obok wód i rosa zatrzyma się na moim zbiorze [plonów]. Wyjaśniając ten werset autor *Commentarii in Job* podkreśla, że Hiob pomimo bólu, wyczekuje z wiarą i nadzieją na boskie słowa. Czyli Hiob może być uznany za człowieka nadziei:

Spes mea, et fides quae ex hac exspectatione mea sunt, patent ad divina eloquia, quarum consolatione, ne in infidelitate mentis meae viror arescat, infunditur.

w. 20-21

Chwała moja zawsze się odnawia i łuk mój w ręce mojej zostanie odnowiony. Którzy mnie słuchali, oczekiwali postanowienia i zamyśleni milczeli na mą radę.

krainach wschodnich, to jest w okolicach Arabii. Jest to ptak nazywany feniksem. Będąc jedynym przedstawicielem swego gatunku, żyje on pięćset lat. Kiedy zbliża się już chwila, gdy ma ulec rozkładowi śmierci, sporządza sobie sarkofag z kadzidła, mirry i innych wonności. A gdy czas jego się dopełni, do niego wchodzi i tam umiera. Z rozkładającego się ciała rodzi się robak. A żywiąc się sokami zmarłego ptaka, sam wypuszcza pióra. Później, gdy wzrośnie w siłę, zabiera ów sarkofag, gdzie znajdują się kości jego poprzednika i z tym brzemieniem przybywa z Arabii aż do Egiptu, do miasta zwanego Heliopolis. Tutaj w jasny dzień, na oczach wszystkich, podlatuje do ołtarza słońca, a złożony tam sarkofag, wyrusza w drogę powrotną. Wówczas kapłani zaglądają do swoich kronik i stwierdzają, że zjawił się znowu po upływie lat pięciuset. Czyż uznamy to za rzecz dziwną i nadzwyczajną, jeśli Stwórca wszechświata wskrzesi z martwych tych, co mu służyli, święci w ufności wiary doskonałej, skoro nawet przez ptaka objawia wspaniałość tego, co nam obiecał (List do Kościoła w Koryncie, [w:] „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. 45, przeł. A. Świderkówna, Warszawa 1990, s. 36).

Zenon z Werony podaje, że feniks poucza chrześcijan o zasadach dotyczących zmartwychwstania, których nie otrzymał od rodziców. Najważniejszą z nich jest ta, że grób jest dla niego gniazdem, a śmierć dniem narodzin: *Similiter Phoenix avis illa pretiosa resurrectionis evidenter nos edocet jura, quae nobilitatem generis suis non a parentibus accipit, non liberis tradit: ipsa est sibi uterque sexus, ipsa omnis affectus, ipsa genus, ipsa finis, ipsa principium: non ex coitu nascitur, nec officio alieno nutritur: non invita, non imprudens moritur, sed cum mathurum lethi tempus advenerit, a semetipsa invitatis sacris ignibus libentissime concrematur. Sepulcrum nidus est illi, favillae nitrices, cinis propagandi corporis semen, mors natalitius dies* (PL 11, 381 A-B).

Temu problemowi artykuł poświęcili M. J. Dahood, *Holy „phoenix” in Job 29:18 and in Ugaritic*, [w:] „Catholic Biblical Quarterly” 36 (1974), ss. 85-88; M. F. McDonald, *Phoenix redivivus*, [w:] „The Phoenix. The Journal of the Classical Association of Canada” 15 (1960), ss. 189-195.

Słowo *chwała* w opinii komentatora trzeba rozumieć jako owoce dobrego sumienia wzrastającego w cnotach. Z kolei *łuk*¹¹⁸ wskazuje na siłę Hioba, stawiającego opór przeszkodom i wrogim napaściom grzechów:

Gloria mea et caetera potest in virtutibus crescentis bonae conscientiae fructus et novus semper profectus intelligi. In arcu vero resistentis ac repugnantis vigorem significari existimo, qui in manus sancti operis contra obvios quosque, et hostiles vitiorum impetus praeparetur.

w. 22

Nie odważyli się dodać niczego do słów moich i na nich splotywała moja mowa.

Prezentując obraz Hioba komentator podkreśla, że autorytet Hioba był powszechnie znany, tak że nikt nie miał śmiałości dodać czegokolwiek do słów jego. Przypisuje także Hiobowi funkcję nauczycielską wyjaśniając, że poprzez słuchanie mów takiego nauczyciela, uczniowie jego stawali się doskonałymi. A zatem Hiob jest człowiekiem autorytetu:

Quia jam auctoritas sapientiae ubique fuerat divulgata: nemo quasi detrectans, ad verba ejus quicquam addere praesumebat, quinimmo stillabat super eos eloquium illius: id est, sensus interiora viscerum penetrabat, ut eorum infusa praecordiis, a tali magistro perfecti atque optimi discipuli redderentur.

w. 23

Wyczekiwali mnie, jak deszczu i usta swoje otworzyli, jak na deszcz późny.

Egzegeta wyjaśnia, że pod słowem *deszcz* kryje się ogromna uczoność Hioba. Słuchacze wyczekiwali z ogromnym utęsknieniem na czas, kiedy Hiob będzie przemawiał. Hiob jako doskonały nauczyciel posiada niekwestionowany autorytet:

¹¹⁸ Łuk może być także alegorią diabła. Komentując werset: *Będzie uciekać przed bronią żelazną, a natrafi na łuk spiżowy* (20, 24), autor zaznacza, że uciekając przed pomocnikami diabła, natrafia się na niego samego, który jest twórcą wszelkiego zła i jest potężniejszy w złości od swych sług. Diabeł został w tym miejscu nazwany łukiem, gdyż nie przestaje wyniszczać ludzi swymi zasadzkami i podstępami, a także posługując się nim ciska nieustannie w człowieka pociski swych złych podszeptów, chcąc doprowadzić go do śmierci: *Si socios et ministros diaboli fugiat, incurret in ipsum principem tenebrarum, et cum sint illi rebelles in malitia, fortes, et duricordes tamquam arma ferrea, in pejorem tamen auctorem totius mali, velut in arcum aeneum impinget: quem puto ideo hoc loco arcum nominatum: quia vel maxime in insidiis, et dolo homines inopinantes interimere non desinit* (20, 24).

Pluviae nomine, copiosam valde eruditionem suae scientiae demonstrat, et laudat auditores suos, quod disputante eo, cum grandi desiderio exspectaverint.

w. 24

Jeśli kiedyś uśmiechałem się do nich, nie wierzyli.

Autor *textus brevior* wyjaśniając ów passus, zaznacza, że Hiob był tak otoczony wielkim szacunkiem i poważaniem przez swoich słuchaczy, że nikt nie śmiał mu przerywać w czasie przemowy, a słuchacze zabiegali o jego uznanie:

Tanta inquit, reverentia et honore a praedictis habebat, ut sapientiae meae, et gravitati non posset indulgentiae aliquid ac remissionis, quae ad temperamentum magis morum pertinebant, congruere. Et idcirco ipso a me pietatis fiebat studio, ut affectus amoris ac dilectionis eorum mei admiratione proficeret.

w. 24

I blask mego oblicza nie upadł na ziemię.

Szacunek jakim współcześni otaczali Hioba skutkuje tym, iż był on uważany przez nich za człowieka wielkiego. Każde jego polecenie miało dla nich wartość, przyjmując, że każde jego słowo jest wielkie i szczególne, co dostrzegali w opanowaniu jego oblicza:

Gratia reverentiae, quam in ejus facie refulgentem contuebantur, apud praedictos non pro nihilo habebatur. Non enim aliquid ejus nutibus frustra fieri existimabant, et idcirco quasi magnum atque praecipuum in se praedicti suscipiebant, quicquid in serenitate vultus illius contemplantur.

w. 25

Jeśli zechciałem iść do nich, siedałem pierwszy. I gdy siedziałem, to jak gdyby król¹¹⁹, będąc otoczony wojskiem, jednak byłem pocieszycielem strapionych.

¹¹⁹ Autor *Commentarii in Job* analizując wers: *Przestraszy go ucisk i trudności go otoczą, tak jak króla, który gotuje się do walki* (15, 24) utożsamia diabła z królem, gdyż jak król gotuje wojnę przeciwko wrogiemu państwu, tak diabeł przygotowuje przeciwko Bogu wojny w postaci kłótni, bluźnierstw czy też niecných czynów: *Sub nomine regis impium hominem, sive diabolum significari existimo, qui contra Deum bella quotidie, blasphemias contentionesque, sive pugnas parat vitiorum* (15, 24).

Analizując ten werset, komentator wyjaśnia, że Hiob poprzez te słowa wskazuje na swą godność i świętą pokorę. Jako człowiek pokorny, udając się w miejsca, gdzie przebywali ludzie strapieni, traktuje ich po przyjacielsku i jak gdyby równych jemu statusem:

Dignationem suam et sanctam humilitatem his sermonibus manifestat, qua ad inferiores suos, quasi ad amicos sibi que coaequales abierit, et se in regni potentia, miseris et moerentibus praebuisse.

3. Analiza rozdziału 30

w. 11

Mianowicie odkrył swój kołczan i powalił mnie i nałożył wędzidło na usta moje.

Analizując ten passus, autor *textus brevior* wyjaśnia, że w tym miejscu *kołczan* należy rozumieć jako ogrom nieszczęść, które spadły na Hioba, albo jako samego diabła lub jako jego potęgę. Diabeł odkrywając swój kołczan przeciwko Hiobowi, użył swej potęgi i powalił go pociskami nieszczęść. A więc Hiob jest człowiekiem uciśnionym:

Pharetram existimo multitudinem plagarum, vel ipsum diabolum, vel potestatem illius hoc loco intelligi oportere. Quam sicut Job ait, Deus aperuit, dum circa eum diabolus suam exercuit potestatem, unde eum, et jaculis tormentorum afflixit. Insuper etiam frenum ei silentii in ore ne loqueretur imposuit.

w. 12

Przy prawicy podnoszącego się, natychmiast powstały moje nieszczęścia.

W omawianym komentarzu król ma również znaczenie pozytywne, ponieważ komentator królem nazywa duszę człowieka, która sprawuje rządy nad ciałem: „*Et reges in solio collocat in perpetuum, et illic eriguntur*”. *Et secundum tropicos intellectus, reges, animi hominum sunt, qui corporibus recte dominantur, quibus in psalmo dicitur. „Et nunc, reges, intelligite; erudimini, qui iudicatis terram” (Ps 2, 10). Ita hi reges eriguntur a Deo, ut sedeant cum principibus (36, 7).*

Odnosząc ten werset do Hioba *iuxta litteram*, autor epitomy odnotowuje, że te nieszczęścia są tymi, których Hiob doświadczył w czasie najcięższej próby, one też zostały na niego zesłane z pozwolenia boskiego. Otóż Hiob jest człowiekiem próby:

Id est, vel in ipso tempore felicitatis, quod gravissimum probatur, exortae sunt, vel permissu divinae potestatis impositae sunt. Ipse est enim oriens ex alto, ipse dextera et virtus Altissimi.

w. 12

Obalili moje stopy i przygnietli, jak gdyby zawirowaniami swojej drogi.

Komentator wyjaśnia, że te nieszczęścia wyniszczają Hioba z powodu ciągłego nawrotu i wszystkie proste drogi jego postępowania runęły. A sam Hiob jest tą całą sytuacją wyniszczony:

Id est, calamitates meae frequenti repetitione me affligentes, velut fluctibus omnes vias rectas conversationis meae subverterunt.

w. 13

Zniszczyli moje ścieżki, uczynili na mnie zasadzkę i zyskali przewagę i nie było [nikogo] kto przyniósłby pomoc.

W tym trudnym doświadczeniu powstali nieprzyjaciele Hioba, aby go znieważać i lżyć, a rodzina odmówiła mu pocieszenia. Hiob zostaje sam w chwili nieszczęścia:

Id est, itinera mea, quibus per viam justitiae quotidianis profectibus incedebam, inimici mei conturbaverunt, in injuriam meam ex insperato, velut ex insidiis erumpentes, negantibus mihi proximis meis consolationis auxilium.

w. 14

Jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, napadli na mnie i przyczynili się do moich nieszczęść.

Egzegeta podkreśla, że wszystkie nieszczęścia spadły na Hioba niespodziewanie, a żadna tama nie stawiała im oporu. W konsekwencji Hiob został napadnięty i zaatakowany przez zło:

Tam veloci, inquit, impetu praedicta mala super me irruerunt, ut nullo resistente obstaculo, in me desuper volverentur.

w. 15

Zostałem doprowadzony do nicości. Porwał, jak wiatr pragnienie moje i jak chmura, przeminęło moje zbawienie.

Komentator odnotowuje, że Hiob oczekiwał od Boga zapłaty za swe dobre postępowanie i przestrzeganie jego przykazań¹²⁰. Ostatecznie zabrano mu nadzieję na zbawienie:

Abstulit quasi ventus desiderium meum, et velut nubes pertransiit salus mea. Quo remunerationes tuas pro mandatorum tuorum custodia praestolabar, pariter cum salute, quasi venti impetu, et quasi transvolantis nubis celeritate rapuisti, quia abripi permisisti.

w. 16

Teraz zaś ma dusza przygasa w sobie samej i trzymają mnie dni ucisku.

Słowo *przygasa* autor rozumie jako wyczerpanie Hioba wskutek natężenia udreki.

Czyli Hiob jest wyczerpany z powodu nieszczęść, które go dotknęły:

¹²⁰ To przekonanie wiąże się z ideą odpłaty, która pojawia się niejednokrotnie na kartach Pisma Świętego. Przesłanie tego Bożego oświadczenia w pierwotnych formach religijności Izraela było niezwykle proste. Kto zachowa Boże przykazania, nakazy i zakazy, ten osiągnie szczęście, którego wyrazem będzie Boże błogosławieństwo, kto zaś przekroczy Boże przepisy, tego spotka cierpienie i śmierć. Sami Izraelici jednak szybko zauważyli, że prosty mechanizm wyrażony w „prawie dwóch dróg” nie w pełni przystaje do rzeczywistości. Istnieją przecież ludzie, którym wiedzie się znakomicie, choć nie liczą się z przykazaniami Bożymi, oraz ci, którzy gorliwie zabiegają o zachowanie Bożego Prawa, a jednak spotykają ich nieszczęścia. Z tego powodu poszukiwali rozwiązania tego dylematu, czego dowodem są choćby Ps 37 i Ps 73 oraz przede wszystkim Księga Hioba, która inspirowała wielu ludzi na przestrzeni wieków do refleksji nad problematyką niezawinionego cierpienia.

Teoria ta ma różne wymiary i formy w samej Biblii, gdyż istnieje odpłata dla konkretnej osoby za jej czyny (por. Prz 11, 21. 31; Prz 19, 17; Hi 1, 9; Hi 22, 2), jak i jest odpłata zbiorowa (por. Wj 20, 5; Wj 34, 7; Sdz 3, 7-8; 2 Sm 24, 15-16; Syr 11, 20-28; Koh 9, 5). Raz jest odpłata bezpośrednia i tymczasowa, innym razem odłożona do śmierci (Ps 37, 10; Ps 49, 17-18; Ps 73, 18-19; Hi 8, 8; Syr 11, 26-28). Z kolei Autor Księgi Mądrości poucza o odpłacie eschatologicznej. Według jego sądu, po śmierci dusze sprawiedliwych są oddzielane od dusz złoczyńców: *A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zgon ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali kaźni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. [...] A grzesznicy poniosą karę stosownie do swych zamysłów, bo wzgardzili sprawiedliwym i odstąpili od Pana* (Mdr 3, 1-5. 10).

Marcescit, id est, a vigore suae intentionis dissolvitur.

w. 17

Nocą kości moje są przeszyte bólami i [ci], którzy mnie pożerają, nie śpią.

Hiob jest przeszywany ciągłym bólem, gdyż robaki wyżerają jego ciało. Otóż Hiob jest człowiekiem boleści:

Manifestum est, quia vermes qui carnes ejus comedebant, noctes ducebant pervigiles.

w. 18

W mnogości ich niszczyły moja szata i otoczyły mnie, jakby otwór tuniki.

Egzegeta tłumaczy, iż mnóstwo robactwa, rozproszonego i pełzającego w ciele Hioba zniszczyło jego szatę. Robaki są udręką Hioba, gdyż sprawiają mu nieustanny ból poprzez ukąszenia. Bohater Księgi Hioba jest wypełniony robactwem:

Scatentium vermium multitudo, semper se commovens, et per diversos vulnerum meorum sinus discurrens, vestem quoque meam, dum per me repere non cessat, attrivit: quem totum atque ex omni parte circumdatum, et quasi in unum vulnus redactum incessabili esu haustuque discruciat.

w. 19

Zostałem zrównany z błotem i jestem podobny do popiołu i prochu.

Autor epitomy wskazuje na fakt, że Hiob został doprowadzony do skrajnej nędzy, gnije i cuchnie na ciele. Stan fizyczny Hioba jest w rozkładzie:

Ad summam vilitatem perductum se dicit, qui vulneribus et sanie, sicut lutum computresceret, et foeteret: exsiccantibus rursus carnis ejus putredinem, sordibus pulveris.

w. 20

Wołam do ciebie i mnie nie wysłuchujesz, stoję i nie spoglądasz na mnie.

W godzinie cierpienia Hiob przywołuje Boga, co komentator dostrzega w zwrocie *wołam do ciebie*. Następnie wyjaśnia, że w wyrażeniu *stoję* ukrywa się Hiobowa

wytrwałość wobec nieugiętego Boga. A zatem tytułowy bohater Księgi Hioba odznacza się wytrwałością w swym nieszczęsnym położeniu:

In clamore intentio est orantis ad Deum. In eo vero quod stare se perhibet, perseverantiam se ad Deum habere indeclinabilem dixit. Fiducia justitiarum suarum ad Deum: haec libere Job sanctus loquitur.

w. 21-22

Zmieniłeś się dla mnie w okrutnego i występujesz przeciwko mnie w srogości twej ręki. Uniosteś mnie i jakby umieszczając na wietrze, zmiażdżyłeś mnie bardzo.

W komentarzu do tego fragmentu, autor zaznacza, że Hiob woła do Boga, iż w czasie pomyślności okazywał mu miłosierdzie, teraz zaś w czasie doświadczeń jest dla niego twardy i okrutny:

Pium et misericordem Deum esse dicit in prosperis suis durum atque crudelem, cum manus duritiam, et graves poenas sustinet et atroces.

w. 23

Wiem, że przekażesz mnie śmierci, gdzie został wybudowany dom dla każdego żyjącego.

Hiob ma świadomość, że po śmierci według sprawiedliwego sądu Boga, zostanie przekazany do Szeolu¹²¹.

w. 24

Wszakże nie ku wyniszczeniu ich.

Wyjaśniając to zdanie, komentator przekonuje, że w Chrystusie nastąpi pojednanie całego świata. Chrystus poprzez swoją mękę i śmierć na krzyżu wykupił ludzkość od wiecznego potępienia. Zatem pobyt Hioba w Szeolu jest czasowy, gdyż nadejdzie czas, że zostanie stamtąd odwołany:

¹²¹ *Post delictum parentis, inquit, domus inferiorum est constituta, id est, mors ipsa, non conditione ejus creata. Illuc ergo et me tanquam peccatoris Adae filium, secundum justam sententiam abire voluisti.*

Reconciliationem mundi prophetat in Christo futuram, dum dicit homines non in perpetuam consumptionem redigendos, sed aliquando ab inferis revocandos.

w. 24

Wyciągasz twą rękę i jeśli upadną, sam zbawisz.

Komentarz do tego passusu zawiera w sobie głęboką teologię, ponieważ komentator objaśnia, że jeśli po odkupieniu, które dokonało się w Chrystusie, człowiek upadnie po raz kolejny przez grzech, to sam Chrystus ofiaruje mu miłosierdzie w sakramencie pokuty:

Si post redemptionem, qua per fidem in Christo salvamur, iterum per peccatum ruerint homines, manu pietatis allevante, per poenitentiam ipse salvabit.

w. 25-26

Niegdyś płakałem nad tym, który był uciskany i dusza moja współczuła biedakowi. Oczekiwałem dobra, a przyszło na mnie zło, wyczekiwałem światła, a nadeszły ciemności.

Hiob ubolewa nad swoim położeniem, gdyż będąc miłosiernym i litościwym względem biedaka, oczekiwał dobra za swe prawe postępowanie, kiedy w konsekwencji spadło na niego zło i zamiast światła pomyślności, napotkał ciemności cierpień¹²². Ten krótki fragment po raz kolejny jest krytyką tzw. „zasady odpłaty”, według której grzech pociąga za sobą nieszczęście, przestrzeganie przykazań zaś przynosi szczęście i błogosławieństwo. Autor *Commentarii in Job* zauważa, że ten prosty mechanizm nie przystaje do rzeczywistości. Istnieją przecież ludzie, którym wiedzie się wspaniale, choć nie liczą się z przykazaniami Boga, oraz ci, którzy gorliwie zabiegają o zachowanie Bożego Prawa, a jednak spotykają ich nieszczęścia. Zatem jeśli Hiob jest niewinny, a przyjaciele jego nie mają racji, jaka jest przyczyna Hiobowego cierpienia? Ten problem autor *Commentarii in Job* rozwiązuje na kilku płaszczyznach.

¹²² *Factum est, ut pro bonorum expectatione, qua miseros consolabar, mala nunc omnia sustinerem, et pro luce prosperitatis, tenebras incurrerem tormentorum.*

Na temat misterium cierpienia w Księdze Hioba zob. m.in.: M. B. Crook, *The cruel God: Job's search for the meaning of suffering*, Boston 1959; A. Jepsen, *Das Buch Hiob und seine Deutung*, Stuttgart 1963; J. Lévêque, *Le sens de la souffrance d'après le livre de Job*, [w:] „Revue Théologique de Louvain” 6 (1975), ss. 438-459; C. Stange, *Das Problem Hiobs und seine Lösung*, [w:] „Zeitschrift für systematische Theologie” 32 (1935), ss. 342-355; W. B. Ward, *Out of whirlwind. Answers to the problem of suffering from the book of Job*, Richmond 1958.

Po pierwsze, komentator uznaje, że cierpienie Hioba jest swoistą tajemnicą, której człowiek nie jest w stanie pojąć ani wyjaśnić racjonalnie. Tylko dobry i sprawiedliwy Bóg wie, jaki jest sens Hiobowego cierpienia¹²³.

Po drugie, wyjaśnia, że nieszczęścia, które dotknęły sprawiedliwego Hioba są próbą zesłaną na niego przez Boga, o czym mówi w Hi 16, 19. Wedle przekonania anonimowego autora epitomy udręki słusznie są zsyłane przez Boga na bezbożników jako kara, na sprawiedliwych zaś jako próba¹²⁴.

Po trzecie, autor komentarza podkreśla, że wyroki Boga są niezbadane, niepojęte i zakryte przed człowiekiem. Plany boskie są nieogarnioną tajemnicą, którym człowiek jest zupełnie poddany. Bóg, jeśli zechce, to będzie mógł przybić Hioba jeszcze większymi cierpieniami, ponieważ wszystko jest mu podległe¹²⁵.

Po czwarte, refleksje autora *textus brevior*, dotyczące niezasłużonego cierpienia modyfikują zasadę odpłaty, która wedle jego przekonania nastąpi po śmierci. Komentując passus z Hi 21, 27 zaznacza, że na tym świecie jedno jest położenie grzesznika i człowieka świętego. Dopiero po śmierci obaj zostaną poddani rozróżnieniu, gdyż sprawiedliwi powstaną do nagrody, nieprawi zaś otrzymają karę¹²⁶.

w. 27

Wnętrznosci moje wzburzyły się, [są] bez żadnego spokoju, przyszły na mnie dni ucisku.

Komentując ten fragment, autor *Commentarii in Job* wyjaśnia, że Hiob wypowiedział to zdanie, ponieważ sądził, iż nie ma już dla niego przyszłości, gdy wspomina ogromny ból udręk piekielnych i własne cierpienia stawia na równi z nimi:

Ubi ait, quod eum dies afflictionis praevenierint, puto quod tempus iudicii voluerit indicare: quo praevenit se idcirco videtur dixisse, quia cum sibi necdum venturum

¹²³ *Quod sit istud secretum, ut Deus bonus, et justus erga me taliter operetur: praesertim cum ejus testimonium de me bonum habeam (21, 5).*

¹²⁴ *Hoc autem loco clamorem positum, ipsam sanctitatem ejus contra poenas illius reclamantem: quae iniquis merito inferuntur ad vindictam, justis autem ad probationem (16, 19).*

¹²⁵ *Cum jam me quibus voluit tormentis affecerit, et alia adhuc voluerit mihi infligere poterit, quem insensibilia sicut sensibilia contremiscunt (23, 14).*

¹²⁶ *Ergo recte definio, inquit, quod perspicitis: quia una sit in hoc saeculo, et peccatori moriendi conditio, et sancto. Qui tamen postea disjungendi, ut ad praemium mutentur justis: peccatores vero ad supplicum rapiantur (21, 27).*

putaverit: ubi etiam magnum dolorem gehennarum significat, dum suas illis comparat poenas.

w. 28

Smutny kroczyłem, bez gniewu powstając, krzychałem w tłumie.

Komentator wskazuje, iż Hiob był smutny, gdyż nie znał przyczyny swego cierpienia. Nie żywił gniewu, ponieważ był człowiekiem cierpliwym, który znosił wszystko spokojnie. A mianowicie Hiob posiadał niezwykłą cierpliwość w obliczu wszelkich nieszczęść, które go spotkały:

Tristis et affectus moestitia, quia poenae meritum nesciebam, et sine furoris iracundia, eram in spem animi virtute consurgens: quia Deus docuerat me patientiam, ut aequanimiter ferrem, publica satisfactione vociferans, et exorans.

w. 29

Byłem bratem węży i towarzyszem strusiów.

Główny bohater Księgi Hioba został porównany do węża¹²⁷, gdyż uciszał swoje bóle poprzez syczenie, które jest cechą charakterystyczną dla tego gada. W tym passusie

¹²⁷ Komentator opierając się na przekazie Księgi Rodzaju (zob. 3, 1-19) nazywa także diabła wężem, który zwiódł Ewę, aby skosztowała zakazany owoc. Za ten występki został przez Boga przeklęty: *Et cum sciamus diabolium in Scripturis serpentem nominari [...]. Et serpens, id est, diabolus maledictus a Deo est, eo quod Evam seduxit astutia [...]* (38, 41).

W tym samym miejscu autor komentarza przywołuje świadectwo Chrystusa, który porównanie z wężem odniósł do siebie samego: *Et cum sciamus diabolium in Scripturis serpentem nominari, quis auderet de Domino ita credere, nisi ipse in se serpentis similitudinem verbis propriis expresisset, dicens: „Sicut Moyses exaltavit serpentem in deserto, ita exaltari oportet filium hominis”* (J 3, 14); *et discipulos tales admonuit esse dicens: „Estote astuti ut serpentes”* (Mt 10, 16) (38, 41).

Również naród żydowski został porównany do żmij i węży: *„Frater fui draconum et socius struthionum”*. *Judaeos in Evangelio Dominus serpentes frequenter appellat et vipers: ita dicens: „Serpentes, genimina viperarum”* (Mt 23, 33). *Et propheta ait: „Ova aspidum ruperunt”* (Iz 59, 5), *cum malorum generationem multiplicari videret. Item: „Furor draconum vinum eorum, et furor aspidum insanabilis”* (Pwt 32, 33) (30, 29).

Na skutek tego, iż wąż pojawił się w raju i doprowadził do upadku człowieka, powszechnie Ojcowie Kościoła i pisarze chrześcijańscy uosabiali go z szatanem, grzechem, złem, podstępem, śmiercią i piekłem. Św. Grzegorz Wielki w *Moraliach* odnotował, iż samo przyglądanie się głowie węża jest początkiem poddania się jego pokusom i podszeptom: *Caput quippe serpentis observare est initia suggestionis eius aspicere et manu sollicitae considerationis a cordis aditu funditus extirpare* (PL 75, 552 B).

Na temat symboliki węża patrz: J. H. Charlesworth, *Phenomenology, symbology and lexicography the amazingly rich vocabulary for „serpent” in Ancient Greek*, [w:] „Revue Biblique” 111/4 (2004), ss. 499-515; H. A. Kelly, *The metamorphosis of the Eden serpent during the Middle Ages and Renaissance*, [w:] „Viator” 2 (1971), ss. 301-327; A. Solignac, *Le serpent du paradis*, [w:] „Bibliothèque Augustinienne” 49 (1972), ss. 553-555.

komentator zawiera wzmiankę, że kiedy wąż zostanie złapany przez słonia, to syczy¹²⁸. Tak samo zachowuje się Hiob, gdy ucisza swoje bóle poprzez syczenie:

Z kolei jest *towarzyszem strusiów*, bo w oczach swej rodziny i przyjaciół, którzy sądzili, że znosi cierpienia nadaremnie, był uważany za człowieka głupiego i stąd stał się, jak struś, którego autor komentarza nazywa najgłupszym ptakiem:

Cruciatu poenarum affectus, dolores meos sibilis temperabam: quemadmodum facere dicuntur dracones, quando ab elephantis capiuntur: ut propheta ait: Faciam planctum velut draconum: quem faciunt ut dixi, quando ab elephantis interficiuntur. Et socius struthionum: fatuus factus sum et insipiens, ut struthio, avis stultissima, ut prae dolore frustra me existiment laborasse.

w. 30

Skóra moja szerniała na mnie i kości moje uschły z powodu gorąca.

Hiob, przeszyty cierpieniem, siedząc przez długi czas na gnoju, był narażony na promienie słońca¹²⁹, stąd skóra jego szerniała, a kości uschły, jak przekonuje egzegeta:

¹²⁸ Św. Hieronim w *Komentarzu do Micheasza* przywołuje walkę wielkich węży ze słoniami: *Quomodo enim dracones terribili sibilo personant, juxta historias eorum, qui de physicis conscripserunt, eo tempore quo vincuntur ab elephantis: et sicut struthiones immemores sunt ovorum suorum, et quasi non pepererint, in arena calcandos pedibus bestiarum (Job XXXIX) fetus relinquunt, de quo in Job plenius scribitur: ita et ego sine filiis spoliatus et nudus incedam* (PL 25, 1157 B).

W *Fizjologu* także znajduje się wzmianka o wrogości węża w stosunku do słonia. Autor odnotowuje, że słoń w czasie porodu chroni samicę przed wrogim wężem (por. 43, 2).

Autor *Fizjologa* podkreśla poczwórną właściwość węża. Pierwsza jego właściwość wiąże się z utratą na starość wzroku i gdy chce się odrodzić, to pości oraz się umartwia, następnie wciska się pomiędzy ostre skały i zrzuca starą skórę. Tym samym jest wzorem dla człowieka, który powinien poprzez posty i wyniszczanie swego grzesznego ciała, porzucić starą skórę. Druga właściwość węża polega na tym, że gdy pełza do źródła, by się napić wody, to pozostawia jad w swej kryjówce. Tak człowiek, zbliżając się do źródła Słowa Bożego, powinien zrzec się wszelkiego zła i nieprawości, które są jadem. Po trzecie, wąż boi się człowieka nagiego i rzuca się tylko na odzianego. Podobnie Adam, gdy był w raju nagi, to wąż, uosabiający diabła nie miał nad nim władzy, lecz na skutek grzechu był zmuszony przyzodzić się w liście figowe i od tego czasu wąż atakuje człowieka. Po czwarte, wąż gdy człowiek próbuje go uśmiercić osłania swą głowę. Tak i człowiek powinien postępować, gdy jest poddawany próbie i pokusie, gdyż całe ciało może wydać na śmierć, ale musi strzec głowy, czyli nie wyrzec się wiary w Chrystusa, który jest głową Kościoła (por. 11, 1-5).

¹²⁹ W starożytnym chrześcijaństwie Chrystus był uważany za światłość doskonałą, która przewyższa wszelką światłość i powszechnie go kojarzono ze słońcem (por. Ignacy Antiocheński *Do Kościoła w Efezie* 19, 2-3; Justyn Męczennik *Dialog z Żydem Tryfonem* 2, 121, 2 i 2, 113, 5; Minucjusz Feliks *Oktawiusz* 32, 5-6; Ireneusz z Lyonu *Przeciw herezjom* 4, 14, 1; Klemens Aleksandryjski *Zachęta do Greków* 11, 114, 1-3; *Kobierce* 7, 21, 7; Tertulian *Przeciw Prakseaszowi* 13, 10; Hipolit Rzymski *O Antychryście* 61, 3; Orygenes *Przeciw Celsusowi* 5, 10 i 6, 5; *Komentarz do Ewangelii św. Jana* 32, 24, 316; Cyprian z Kartaginy *O modlitwie Pańskiej* 35). Skojarzenie to ma swój początek w kantyku Zachariasza (por. Łk 1, 76-79) oraz opiera się na słowach proroka (por. Ml 3, 20).

Et hoc ad poenarum ejus cumulum pertinebat, ut in stercore constitutus, per multa tempora, solis ardentissimos usque ad ossa pateretur radios.

w. 31

Lira moja obróciła się w żałobę i piszczałka moja w głos płaczących.

Autor *textus brevior* wyjaśnia, że za sprawą tych słów Hiob mówi, iż radość jego szczęśliwych dni oraz pomyślność, obróciły się w żałobę:

His rebus, dicit felicitium dierum suorum atque prosperitatis laetitiam, et jucunditatem in luctum esse conversam.

W interpretacji alegorycznej Chrystus w *Commentarii in Job* czterokrotnie (por. 9, 9; 11, 17; 38, 12; 41, 21) jest mianowany słońcem sprawiedliwości, ponieważ oświeca Kościół żarem wiary i blaskiem swej łaski: „*Numquid post ortum tuum praecepisti diluculo, et ostendisti aurorae locum suum*”. *Hoc diluculum Salvator noster est, qui et sol justitiae appellatur. Ipse calore fidei et splendore gratiae suae, Ecclesiam, mundum scilicet rationalem illuminat* (38, 12).

W Chrystusie – słońcu sprawiedliwości znajduje się uzdrowienie. Promieniami tego słońca są święci, którzy niegdyś podlegali grzechowi, oderwali się od księcia ciemności, czyli diabła, ponieważ zostali odkupieni przez mękę i śmierć Chrystusa: *Sol justitiae Christus Deus est, in cujus pennis est sanitas. Hi igitur radii, id est, sancti qui sunt filii lucis ejus, ab hoc principe tenebrarum, in praevaricatione Adam, peccato illius detinentur obnoxii, dum jam redemptos per Christum capitalibus criminibus, suos facit sibi velut captivos et servos subdit, et subjugat* (41, 21).

ROZDZIAŁ III

OBRAZ CHRYSYDUSA W *COMMENTARII IN JOB* NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO HI 29-30

Anonimowy *Commentarii in Job* jest przepelniony refleksjami o Chrystusie, spośród których na pierwszy plan wysuwa się chrystologiczna interpretacja postaci Hioba. Warto podkreślić, że linia interpretacyjna Hiob – Chrystus jest tak ściśle ze sobą powiązana, że autor dzieła, po skomentowaniu rozdziałów 29-30, które odniósł do osoby Hioba, przechodzi momentalnie do interpretacji tych samych rozdziałów w odniesieniu do postaci Chrystusa. Owa linia interpretacyjna przeplata się przez cały komentarz, lecz się nie zbiega. Rozważania, dotyczące osoby Chrystusa i Hioba idą ze sobą równolegle, lecz niezależnie od siebie.

W rozdziale II niniejszej dysertacji przeanalizowaliśmy wyjaśnienia autora *Commentarii in Job* do Hi 29-30, który były *iuxta litteram* w stosunku do Hioba, teraz zaś przebadamy te same rozdziały w odniesieniu do Chrystusa *per figuram*.

1. Wybrane alegorie Chrystusa w *Commentarii in Job*

Skojarzenia w oparciu o symbolikę zwierzęcą

Chrystus – lew z pokolenia Judy

Autor epitomy komentarza Filipa Prezbitera odnotowując, iż poszczególne wersety z Pisma Świętego mogą być interpretowane tak pozytywnie, jak i negatywnie, między innymi wspomina o lwie¹³⁰, który może być objaśniany na dwa

¹³⁰ U Ojców Kościoła lew również uchodził za symbol sprawiedliwości i zmartwychwstania Chrystusa, jak pisał Grzegorz Wielki w *Homiliae in Ezechielem*: *Leo etiam apertis oculis dormire*

sposoby. Zauważa, że jeśli w Biblii pojawia się zwrot „lew z pokolenia Judy”, wówczas należy to odnieść do Chrystusa, który wedle świadectwa Księgi Rodzaju¹³¹ i Apokalipsy¹³² pochodził z tego rodu, jeśli zaś Biblia wspomina o siedzącym w zasadzkach¹³³, tak jak lew, wtedy lew jest symbolem diabła:

Sed dicit aliquis: Quemadmodum fieri potest, ut una eademque res per figuram nunc in bonam partem, nunc in malum intelligatur [...]. Ubi vero cum epitasi, ut „leo de tribu Iuda”, aut certe, „sedet in insidiis sicut leo”: ibi aut Christus, sine ulla cunctatione intelligitur, aut diabolus adversarius noster.

39, 25

Chrystus – jednorożec

Na podstawie skojarzeń w oparciu o bestiaria, Chrystus został nazwany jednorożcem¹³⁴ z powodu swej władzy, ponieważ róg jest symbolem władzy¹³⁵:

perhibetur, quia in ipsa morte in qua ex humanitate Redemptor noster dormire potuit, ex divinitate sua immortalis permanendo vigilavit (PL 76, 815 B).

Fizjolog opowiadając o lwie, podaje, że ma on trzy właściwości. Po pierwsze, gdy poczuje myśliwych, to zaciera celowo swe ślady, aby nie został znaleziony i schwytyany. Do tego dołącza naukę, iż Chrystus, przychodząc na ziemię zakrył swe duchowe ślady, czyli boskość. Po drugie, lew w czasie snu ma otwarte oczy. Sen lwa z otwartymi oczami miał symbolizować uśmiercenie ciała Chrystusa, podczas gdy boskość jego czuwała. Trzecia właściwość lwa jest taka, że młode lwa rodzą się martwe, dopiero po trzech dniach zjawia się samiec, który pobudza je do życia. *Fizjolog* wyprowadza z tego naukę moralną taką, iż Bóg Ojciec na trzeci dzień wskrzesił Jezusa z martwych (por. 1, 2-5).

¹³¹ Por. Rdz 49, 9-10.

¹³² Por. Ap 5, 5.

¹³³ Por. Ps 9, 29.

¹³⁴ W omawianym komentarzu jednorożec jest również symbolem pysznych pogan i upartych Żydów: „*Numquid volet rhinoceros servire tibi aut morabitur ad praesepe tuum?*”. *Hic igitur monoceros, populi gentilis imaginem praefigurat; cujus etiam superbia significatur in cornu: sicut quibusdam peccatoribus, et superbis a Deo dicitur per prophetam: „Dixi iniquis, nolite inique agere et delinquentibus, nolite exaltare cornu. Nolite extollere in altum cornu vestrum, quia veteriosa atque antiqua in his, quos Deus increpat, superbia est”* (Ps 74, 5-6). [...] *In monocerote quippe hic nominato, sicut in propheta per asinum, immundus et incircumcismus significatus est populus omnium nationum* (39, 9).

Św. Grzegorz Wielki objaśniając omawiany werset również odnotowuje w *Moraliach*, że ów jednorożec symbolizuje Żydów z racji ich pychy: *Nunquid illum populum, quem superbire in nece fidelium stulta sua elatione consideras, sub jure tuae praedicationis inclinas? Subaudis, ut ego, qui et contra me illum singulari cornu extolli conspicio et tamen mihi cum voluero protinus subdo* (PL 76, 590 B).

Św. Ambroży w *Enarrationes in duodecim Psalmos Davidicos* w wyjaśnieniu Psalmu 43 także porównał Chrystusa do jednorożca: *Quis autem unicornuus nisi unigenitus Dei Filius de unicum Dei verbum, quod erat in principio apud Patrem?* (PL 14, 1099 A).

Z kolei św. Hieronim widział w jednorożcu Żydów, podkreślając, że Chrystus poprzez fakt Wcielenia stał się synem jednorożców, czyli Żydów: *Dilectus Dominus noster atque Salvator est filius unicornium, filius crucis, de quo dicitur in cantico Habacuc: „Cornua in manibus eius, ibi abscondit fortitudinem suam”* (Ha 3, 4) (PL 30, 229 B).

¹³⁵ Komentator dopatruje się w rogu nie tylko symbolu władzy, lecz także pychy: *In multis quoque aliis Scripturarum, cornu nuncupato, legimus superbiam nominari* (39, 9).

In multis quoque aliis Scripturarum, cornu nuncupato, [...] licet et in bonam partem cornu soleat dici, ut est illud: „Exaltabit cornu Christi sui”¹³⁶. Nam et ipse Dominus Christus, propter singulare imperium suum, aliquando et unicornis dicitur.

39, 9

Asocjacje oparte na symbolach kosmicznych

Chrystus – gwiazda

Interpretując wers: *Czy wyprowadzasz Gwiazdę Poranną w jej czasie i sprawiasz, że Gwiazda Wieczorna wschodzi nad synami ziemi?* (38, 32), komentator naucza, że ową Gwiazdą Poranną i Wieczorną może być sam Chrystus. Gwiazda Poranna¹³⁷ wskazuje na przyjście Pana na ziemię i powstanie jego z martwych. Chrystus – Gwiazda Poranna zstąpił na ziemię i oświecił rodzaj ludzki, pozostający w mrokach grzechu i śmierci, ofiarowując ludziom światło wiary i prawdziwego poznania:

Spiritualiter autem verba sunt Patris de Filio suo Salvatore nostro dicentis sic: „Numquid educes Luciferum in tempore suo, et Vesperum super filios terrae consurgere facis?” Ubi et adventus Domini in carne venturi significatus est, et resurrectio ejus ex mortuis figurata, veniente plenitudine temporis. Ait autem: „Misit

Motywowi rogu, jego symbolice oraz znaczeniu w starożytności i w Biblii pracę poświęciła: M. Linnéa Süring, *The horn – motif in the Hebrew Bible and related Ancient Near Eastern literature and iconography*, Berrien Springs 1908.

¹³⁶ 1 Sm 2, 10.

¹³⁷ W innym miejscu, autor *Commentarii in Job* gwiazdy interpretuje jako aniołów, którzy dlatego mogą być nazywani gwiazdami porannymi, ponieważ zostali stworzeni o poranku, czyli jako pierwsi spośród stworzeń rozumnych. Aniołowie porównani do gwiazd wysławiali i wielbili Boga w czasie narodzenia Jezusa: *„Cum me laudarent simul astra matutina, et jubilarent omnes filii Dei?”* *Astra et filii Dei angeli intelliguntur, qui in nativitate Salvatoris exsultaverunt. Sicut ait angelus ad pastores: „Ecce evangelizo vobis gaudium magnum, quia natus est Salvator, qui est Christus Dominus, in civitate David”* (Łk 2, 10-11). *Item Evangelista: „Et subito facta est cum angelo multitudo* (Łk 2, 13), *et caetera. Ideo autem angeli astra matutina dicuntur, quia inter creaturas rationales primi facti sunt in die qui est Christus, et filii Dei sunt: non sunt filii tenebrarum, sicut illi qui de eorum numero collapsi sunt, facti non solum filii tenebrarum, sed etiam rectores tenebrarum, id est, hominum peccatorum* (38, 7).

Komentator gwiazdami porannymi mianuje wszystkich synów Kościoła, którzy poprzez chrzest odrodzili się w Chrystusie i wobec faktu jego zmartwychwstania o poranku otrzymują miano gwiazd porannych. Dla nich wszystkich zajaśniało nowe światło łaski, stąd też mogą być nazywani neofitami: *Item astra matutina omnes filios Ecclesiae non absurde sentimus, qui per baptismum renascuntur Christo, sicut ait Apostolus ad Ecclesiam scribens: „Omnes vos estis filii per fidem in Christo Jesu”* (Ga 3, 26). *Hi ergo propter vigiliam matutinam, in qua Dominus resurrexit, astra matutina dicuntur, vel pro incipiente eis gratiae novo lumine, unde et neophyti nuncupantur* (38, 7).

*Deus Filium suum factum ex muliere, factum sub lege*¹³⁸. *In hoc igitur tempore suo eductus est a Deo Patre, ut terras inviseret, qui ideo Lucifer nuncupatus est, quia veniens de sublimibus, tamquam post biennium, post legem et prophetas ortus est, super nos positos in tenebris, et umbra mortis, lucem nobis fidei ac tempestivae cognitionis exhibuit.*

38, 32

Chrystus jest także nazywany Gwiazdą Wieczorną, gdyż zawisł na krzyżu w czasie składania ofiary prześlągalnej za grzeszników. Następnie Bóg Ojciec wskrzeszając go sprawił, że Jezus powstał nad światem, by ocalić duszę człowieka od śmierci wiecznej, by jego ciało nie stało się w przyszłości pożywieniem dla diabła. Zmartwychwstał, aby ludzie nie byli synami nocy i ciemności, lecz stali się synami światła, czyli Boga:

*Vesper vero idem Filius hominis appellatur, qui in cruce tempore passionis occubuit. De quo ait propheta populis credituris: „Iter faciet ei qui ascendit super Occasum, Dominus nomen illi”*¹³⁹. *Qui utique in tempore occasus, quando ait ad Patrem: „In manus tuas commendo spiritum meum”*¹⁴⁰, *posuit tenebras, et factae sunt in corde infidelium Judaeorum. Hunc ergo Deus Pater, ut pastorem magnum ovium excitavit. Hunc, inquam, Vesperum, eo quod sacrificium vespertinum in vespera saeculorum missus obtulerit, filium hominis super filios terrae consurgere fecit: utinam non sint caro, et terra esca serpentis, neque filii noctis et tenebrarum, sed sint filii Luciferi, filii Dei.*

38, 32

Skojarzenia w oparciu o czas

Chrystus – poranek

Anonimowy egzegeta, odczytując w sposób dosłowny passus: *Czy po twoim narodzeniu rozkazałeś porankowi i wskazałeś jutrzence jej miejsce?* (38, 12),

¹³⁸ Ga 4, 4.

¹³⁹ Ps 67, 5.

¹⁴⁰ Łk 23, 46.

odnotowuje, iż Bóg, który jest Stwórcą wszystkiego, gani tym pytaniem Hioba¹⁴¹. Kiedy natomiast komentator sięga po interpretację alegoryczną, to rozumie ów poranek jako Chrystusa¹⁴², który poprzez dzieło zbawcze rozproszył ciemności grzechów i przyniósł człowiekowi wyzwolenie. On oświeca Kościół blaskiem wiary i obdarza wierzących swymi łaskami:

„*Numquid post ortum tuum praecepisti diluculo, et ostendisti aurorae locum suum?*”
Hoc diluculum Salvator noster est, qui et sol justitiae appellatur. Ipse calore fidei et splendore gratiae suae, Ecclesiam, mundum scilicet rationalem illuminat. Igitur numquid tu, Job, praecepisti huic diluculo, ut oriretur de coelo resplendens his qui sedebant in tenebris et umbra mortis [...].

38, 12

Asocjacje w oparciu o symbolikę architektoniczną

Chrystus – kamień węgielny

Przywołując słowa Psalmisty: *Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się głowicą węgła*¹⁴³ i fragment z listów św. Pawła: [Za sprawą] *tego najwyższego kamienia węgielnego – Jezusa Chrystusa, każda struktura wzniesiona na nim staje się świętą budowlą*¹⁴⁴, autor mianuje Chrystusa kamieniem¹⁴⁵ węgielnym, którego Bóg Ojciec wyznaczył na fundament ziemi i także w tym celu posłał go na ziemię:

¹⁴¹ *Hoc Dominus ait ad Job, quod conditarum ac secretarum rerum suarum per gyros suos recurrentes ad ordinata loca, redire quotidie ipse disponat: et idcirco Job arguitur, qui Deum factorem et gubernatorem rerum omnium diceret nullo moderamine aequitatis operatum: et quasi ita dicens ait ei: Tu qui valde sapientem te arbitraris, et quasi coequalis lucem tecum fueris fabricatus et de meis judiciis disputare posse credis: si elementa astrorum praeceptum impleant Creatoris, te forsitan disponente mysterii sui pergunt cursum, cum ista priusquam tu in Adam per me existeres, sint creata (38, 12).*

¹⁴² Komentując fragment: „*Mane primo consurget homicida: interficit egenum et pauperem*” (24, 14), autor epitomy z kolei utożsamia Chrystusa z porankiem w kontekście herezji: *Mane, Christus intelligendus est ad cuius resurrectionem haereses in Ecclesia esse coeperunt* (24, 14).

¹⁴³ Ps 117, 22.

¹⁴⁴ Ef 2, 20-21.

¹⁴⁵ W znaczeniu pozytywnym kamienie są jeszcze alegorią ludzi świętych i sprawiedliwych. Ci zostali porównani do kamieni na skutek ich stałości w wierze i wobec zdecydowanego trwania przy Bogu: *Lapides per metaphoram, homines dixit stabiles et quietos, qui sunt utique iusti et sancti: hi namque in modum lapidum firmi in Deo sunt, per regiones varias constituti. Cum his itaque habebis pactum solidae charitatis, ut ab eis numquam te tribulatio possit avellere* (5, 23).

Natomiast wedle interpretacji negatywnej kamienie symbolizują ludzi o zatwardziałych sercach i niedowiarków, są także symbolem: „*Et inter lapides commorabitur*”. *Metaphorice: lapides, infideles, et duri cordis hoc loco possunt intelligi: inter quos quisque peccator commorabitur vitae similitudine coequalis, qui Deum ut stolidam metalla non sentiunt. Aut certe lapides peccata nominavit. Unde*

Hic lapis angularis Christus, qui a Deo Patre positus est in fundamento terrae Dominicae: ipse est enim non solum fundamentalis, sed et angularis, in quo duo populi, Judaeorum videlicet et Gentium, continentur. De quo et Psalmista ait: „Lapidem quem reprobaverunt aedificantes, hic factus est in caput anguli”. Et Apostolus ait: „Ipso summo angulari lapide Christo Jesu, in quo omnis structura compaginata crescit in templum sanctum”.

38, 6

2. Analiza rozdziału 29

w. 2

Kto mi udzieli łaski, że stanę się, jak za dawnych miesięcy.

Autor *Commentarii in Job* odnosząc ten werset do Chrystusa wskazuje na fakt, iż w Chrystusie, który jest drugim albo ostatnim Adamem¹⁴⁶, zawiera się głos praojca ludzkości, pragnącego odzyskać to, co utracił w raju. A mianowicie poprzez grzech nieposłuszeństwa utracił dar nieśmiertelności i chciał, by to zostało mu przywrócone za sprawą Jezusa Chrystusa:

In assumpto homine Jesu Christo, id est, Adam secundo, sive novissimo: vox est Adam protoplasti recolentis quid perdiderit, et ad quod bonum redire cupiat. Amiserat quippe per inobedientiae malum, immortalitatis bonum, paradisi que delicias: hanc sibi per Jesum Christum Dominum nostrum instaurari desiderat.

propheta ait: „Tollite lapides de via” (Jr 50, 26): id est, de via sanctae conversationis auferte peccata (8, 17).

Diabeł jest też utożsamiany z kamieniem, a dokładnie ze skałą ciemności, jako że poprzez swą pychę, porzucił światło i zwrócił się ku ciemnościom, w których trwa uparcie: „*Lapidem quoque caliginis, et umbram mortis*”. *Hunc lapidem metaphorice diabolum hoc loco intelligere possumus: qui propter errores suos quibus totum mudum involverat, lapis caliginis dictus est. Qui cum fortis et potens sit, per naturam qua est a Deo conditus: confidens per superbiam in virtute sua, et non in Domino, et Deo creatore suo, amiserit sapientiae lumen, conversus in stultitiam et tenebras, et idcirco lapis caliginis dici potuit (28, 3).*

W innym miejscu komentator pod słowem kamień dostrzega zatwardziałość serca, którą żar wiary może usunąć: *Lapidis quoque nomine cordis figuratur durities, quae per calorem et fervorem fidei resoluta mollescit: ut primum possit in se verba scribentis recipere. Deinde velut in aes quod canorum est, merito sanctitatis proficiens, ad laudes et gratias Deo offerendas, fidei soliditate perveniet (28, 2).* Kamienie są figurą bluźnierców o upartych i zatwardziałych sercach: „*Et in praeruptis silicibus commoratur*”. *Praeruptae silices intelliguntur blasphemi, qui sunt nimium duris et indomitis cordibus, atque in ruinam suam inclinato peccatorum pondere dependentes (39, 28).*

¹⁴⁶ Por. 1 Kor 15, 45.

Suscipiendo namque in se Dei Filius hominis filium, suscepit in eo et humani generis preces.

w. 3

Kiedy lampa jego jaśniała nad moją głową i kroczyłem ku jego światłu wśród ciemności.

Podkreślając nadal typologię Adam – Chrystus egzegeta wyjaśnia, że pod słowem *lampa* została ukryta chwała boskiej łaski, którą Adam jaśniał w raju:

Gloriam divinae gratiae, nomine lucernae qua in paradiso floruerat, significavit.

w. 4

Byłem, jakby w dniach mojej młodości i kiedy Bóg dyskretnie był w moim namiocie.

Komentując ten passus, autor odnotowuje, iż pod wyrazem *młodość* należy doszukiwać się początków Adama albo jego szczęśliwości w raju, gdyż przed grzechem, znajdował się, jak gdyby w dniach swej młodości:

Adolescentiae nomine possunt primordia Adae intelligi, vel ipsa felicitas: ubi ante peccatum, juvenili vigore, sine ullo defectu aetatis semper virens, quasi in diebus adolescentiae fuisse dicitur.

w. 5

Kiedy Wszchemocny był ze mną i chłopcy moi [byli] w moim otoczeniu.

Dalej opierając się na typologii Adam – Chrystus autor epitomy przekazuje, że *chłopcy*, czyli synowie Adama powinni być odczytywani jako cnoty ducha. Synowie Chrystusa zaś jako aniołowie, Apostołowie¹⁴⁷ albo wszyscy święci¹⁴⁸:

¹⁴⁷ W innym miejscu wedle opinii komentatora Apostołowie i mężowie apostołscy ukrywają się pod nazwą niebios. A Duch Święty przyozdobił ich darami rozmaitych łask: „*Spiritus ejus ornavit coelos*”. *Spiritu etiam sancto, rationabiles coelos ornavit: quos apostolos, et apostolicos viros intelligimus: qui multis Scripturarum locis, coelorum nuncupationem consequuntur, secundum illud prophetae: „Operuit coelos virtus ejus, et prudentia ejus percussit superbum”*. [...] *Hi ergo sancti, a Spiritu sancto ita distincti sunt gratiarum donis, tamquam sidereis luminaribus* (26, 13).

Uczniowie Apostołów i mężowie apostołscy są zestawiani z ludźmi interesu, bo proponują ludziom naukę Ewangelii, zdobywając ich dla wiary i Kościoła: *Filii institorum, apostolorum discipuli, et apostolici viri intelligendi sunt, qui gentibus Evangelium praedicaverunt. Hi igitur Judaeam, terram videlicet infidelium, ut ei annuntiarent Evangelium, non calcaverunt. De quibus dicitur in Actibus apostolorum: „Vobis oportuerat primum verbum Dei loqui, sed quia indignos vos judicastis aeternae vitae, ecce convertimur ad gentes”* (Dz 13, 46) (28, 8).

Pueri Adam, virtutes animae intelligendae sunt. Pueros autem Christi angelos, qui ministraverunt ei in diebus carnis ejus, vel apostolos, sive omnes sanctos non absurde sentimus.

w. 6

Kiedy myłem stopy moje w śmietanie i skała wylała dla mnie potoki oliwy.

Komentator wyjaśnia, że *stopy* Zbawiciela należy rozumieć jako misjonarzy prawdy, którzy głoszą Ewangelię na całym świecie. Dalej odnotowuje, że Jezus Chrystus obmył i ukoił te swoje stopy, czyli misjonarzy mlekiem i śmietaną, czyniąc ich nieskażonymi i czystymi poprzez cierpienia ucisków i nauczając ich za sprawą swego ducha życia nieskalanego. Analizując drugi człon tego wersu tłumaczy, iż skała¹⁴⁹, to jest Kościół¹⁵⁰ został założony na Chrystusie, najmocniejszej skale, która

Opierając się na przekazie Pisma Świętego, komentator wyjaśnia, że chmury są symbolem Apostołów i mężów apostoelskich, zawierających w sobie deszcze Ewangelii, które spuszczają na ziemię: *Nubes scimus plerumque in Scripturis sanctos appellari, sicut et manifestum est quodam loco, dicente Domino: „Et nubibus mandabo, ne pluant super eam pluviam”* (Iz 5, 6): *id est, vineam, quod est, super gentem peccatricem Judaeorum: verbis suis salutis pluviam non effunderent. De talibus igitur nubibus, apostolis videlicet, et apostolicis viris, praedicatoribus veritatis, illi imbres pluunt talem pluviam, quae habeat in se similitudinem gurgitum, propter arcanorum coelestium opacitatem: ubi congrue illud Davidicum dicitur: „Tenebrosa aqua in nubibus aëris”* (Ps 17, 12). *Hae igitur nubes, inquam, per quas imbres gurgitum fluunt in terram, praetexunt cuncta desuper. Habentes enim intra se aquas Evangelii, ut flumina de ventre eorum fluant aquae vivae, de superioribus mysteriis, quasi quodam praetextu, et obscuritate aquarum, obstaculum carnalibus faciunt et terrenis* (36, 28). Symbolikę chmur w Biblii i jej implikacje w starożytności i współcześnie ostatnio opracował: R. D. Patterson, *The imagery of clouds in the Scriptures*, [w:] „Bibliotheca Sacra” 165/1 (2008), ss. 13-27.

¹⁴⁸ Spośród wielu alegorii świętych, znajdujących się w *Commentarii in Job* zaprezentujemy następujące: święci jako kogut, niosący świat oraz niebiosa.

Malując obraz świętych, autor komentarza podaje, że każdy ze świętych może być nazwany kogutem, ponieważ jak kogut w czasie nocy pamięta o zbliżającym się świetle i piejąc nad ranem, oznajmia światu owe światło, tak i święci w czasie ciemności obecnego życia, otrzymują wiarę, zrozumienie i wytrwałość w cnocie, by z gorliwością przyzywać Boga i te ich modlitwy rozpraszają ciemności życia: *Gallum vero puto esse unumquemque sanctorum, qui in nocte et tenebris hujus mundi, accipiunt fidem, intelligentiam, et virtutis constantiam clamandi ad Deum, ut inspiret jam dies permanens et amoveantur umbrae vitae praesentis, cum urgent et frequenti clamore precum suarum dicentes: „Emitte lucem tuam, et veritatem tuam”* (Ps 42, 3) (38, 36).

Interpretując passus: *I u stóp tego pochylają się* [ci], *którzy niosą świat* (9, 13), komentator objaśnia, że święci będąc wielkimi i mężnymi, pochylają się przed obliczem Boga, by orędownać za grzesznikami, stąd powinni być pojmowani jako niosący świat. Następnie dodaje, iż oni niosą świat, by ten nie zginął i podtrzymują go swymi kornymi modlitwami, skierowanymi do Boga w intencji świata: *Portantes orbem, sancti recte intelliguntur: qui gloriam meritorum suorum, magni, et potentes sunt apud Deum. Hi ergo cordis humilitate ad interveniendum pro peccatoribus in conspectu ejus sunt incurvati. Ita sancti portant mundum, dum eum ne ruat ac pereat, orationum fortitudine sustinent* (9, 13).

Święci zostali porównani do niebios z powodu niebiańskiego obcowania oraz głoszenia przykazań boskich: *Secundum tropicum intellectum coeli, sancti omnes propter coelestem conversationem et propter praedicationem mandatorum coelestium nuncupantur* (37, 18).

¹⁴⁹ W innym miejscu komentator skałę utożsamia z ludźmi wyniosłymi, twardymi i trwającymi w nieprawości: *„In petris manet”*. *In excelsis videlicet duris, et in malitia fortibus manet et habitat* (39, 28). Skała symbolizuje również ludzi, którzy na podobieństwo twardości skały powinni trwać w dobrym, lecz odwrócili się w stronę grzechów, stąd poniosą konsekwencję za swe postępowanie:

wylewa na wierzących łaskę Ducha Świętego, co miało miejsce w Dniu Pięćdziesiątnicy¹⁵¹, w domu Korneliusza¹⁵², co stało się udziałem Apostołów oraz objawia się w Kościele do dnia dzisiejszego:

Pedes igitur Salvatoris, praedicatoris veritatis: qui in universo mundo annuntiant Evangelium, intelligendi sunt: Hos igitur pedes suos Jesus Christus, Job noster, lacte

„Mons cadens defluit, et saxum transfertur de loco suo”. Saxo vero illos assimilari puto, qui cum in naturae bono debuerant tamquam lapides soli simili fortitudine permanere, commutati sunt voluntate propria in stoliditatem quamdam ac duritiam cordis, et ideo detestationis suae habitaculo quod se habere quasi de suis meritis praesumebant, dejiciendi sunt ad digna sibi loca (14, 18).

¹⁵⁰ Spośród licznych alegorii Kościoła, wyliczonych w anonimowym komentarzu do Księgi Hioba przedłożymy trzy, a mianowicie Kościół jako ciało, matka Machabeuszy oraz struś.

Autor epitomy, naśladując Filipa Prezbitera, trzykrotnie nazywa Kościół ciałem (por. 14, 22; 26, 12; 29, 1). Biblijny obraz ciała dowodzi, że Kościół jest żywym organizmem, a nie skostniałą instytucją i tak jak każdy organizm powinien się rozwijać i wzrastać. Każde ciało posiada głowę, tak i Kościół, którego głową jest Chrystus (por. Ef 1, 22; Ef 4, 15; Kol 1, 18-19). Objasniając passus: *A jednak jego ciało, dopóki żyje, będzie odczuwać ból i dusza jego nad nim samym będzie płakać* (14, 22), komentator zaznacza, że ciałem Zbawiciela jest Kościół, który odczuwa ból, gdy jest dręczony poprzez prześladowania i różnorodne uciski: „Attamen caro ejus dum vivet, dolebit, et anima illius super semetipso lugebit”. Ita veram carnem Salvator noster assumpsit, ut potuerit dolorem sentire. [...] Sive Ecclesia, quae caro ejus est, dolet cum pressuris premitur saeculi: quia ipsa Ecclesia filia est in eo, qui per fidem baptismi initiatur in Christo (14, 22).

W innym fragmencie Kościół został porównany do matki Machabeuszy (zob. 2 Mch 7, 1-42), która radowała się z cierpień swych synów, podtrzymywała ich na duchu i dodawała im odwagi do przyjęcia śmierci męczeńskiej w imię złożenia świadectwa wiary. Autor odnotowuje, iż jak ich matka patrzyła na zaistniałą sytuację przez pryzmat ducha, tak Kościół spogląda na udręki i prześladowania swych dzieci. Matka Machabeuszy była przekonana o duchowym zwycięstwie jej synów, tak i Kościół wierzy, że obecne cierpienia wyznawców Chrystusa rodzą ich ku zdobyciu wieczności: *Praesentibus filiorum suorum tribulationibus, Ecclesia dura et impia videtur, quoniam non ingemiscit, et plangit angustias interitumque natorum. In cujus figuram, sancta mater Machabaeorum super filiorum suorum cruciatibus exsultabat: videbat quippe in spiritu, sicut et hic sancta mater Ecclesia per fidem quotidie contemplatur, quantam gloriam in aeternum pariant poenae praesentes, professione veritatis acceptae. Et ideo quod sequitur, „frustra laboravit, nullo timore cogente”, Ecclesiam signat, quae filios suos ad tentationem, et saeculi hujus molestias praeparat, sperans utique a Deo pro his malis temporariis, filiorum suorum gloriam, et incorruptionis beatitudinem sempiternam* (39, 16).

W omawianym komentarzu Kościół został raz porównany do strusia. Analizując werset: *Pióro strusia podobne jest do piór czapli i jastrzębia* (39, 13), autor odnotowuje, iż zgodnie z duchowym rozumieniem strusia należy rozumieć jako Kościół, który za sprawą chrztu stał się czystym w Chrystusie, a którego pióro jest podobne do piór ptaków, żywiących się mięsem i krwią. Tutaj autor najprawdopodobniej czyni aluzję do ofiary Chrystusa, który na krzyżu przelał krew za grzeszników. Jak wspomniane ptaki żywią się mięsem i krwią, tak wierzący w Chrystusa mają możliwość przyjmowania go w Kościele w czasie Eucharystii pod postacią chleba i wina. Komentator wyjaśnia, że czapla i jastrząb są symbolem duchowych nieprzyjaciół, ponieważ drapieżnie wydzierają zdobycz od innych ptaków, którą następnie spożywają, natomiast struś w odmienny sposób używa swych piór. Struś, czyli Kościół rozpostarł swe skrzydła na nauce dwóch Testamentów, tak Starego, jak i Nowego: „Penna struthionis, similis est pennis herodii et accipitris”. Igitur struthionem secundum spiritualem intelligentiam sensusque divinos, Ecclesiam non absurde sentimus, quae per lavacrum regenerationis, et verbum munda in Christo effecta est, qui similem quidem pennam habet pennis avium, quae carnis vescuntur et sanguine. Sed illae remigio alarum in hoc aëre velut in pelago id agunt, ut de caeteris avibus praedam capiant. Unde sub hac figura inimici nostri spirituales intelliguntur. Struthio vero longe dissimili modo pennis suis utitur: eo quod eas velut per fidem, et speciem duorum testamentorum gubernaculis vivens habitantem extendat (39, 13).

¹⁵¹ Por. Dz 2, 1-13.

¹⁵² Por. *Ibidem* 10, 1-48.

sive butyro eluit atque abstersit, quando eos a tribulationum pressuris sinceros atque purissimos reddidit: docens eos per spiritum suum, simplicis innocentiae vitam. Hoc igitur modo pedes annuntiantis pacem Evangelii mundabuntur. Ne coinquinati essent carnalis sapientiae luto: Petra, inquit, fundebat mihi rivus olei. Ergo petra Ecclesia, fundata super Christum firmissimam petram, de se gratiam Spiritus sancti, velut rivus effundit: quod in Pentecoste, et domo Cornelii, et in illis duodecim, sive in omni Ecclesia declaratum est, et usque hodie declaratur.

w. 7

Kiedy pojawiałem się przy bramie miasta i na placu przygotowywali mi krzesło.

Autor *Commentarii in Job* analizując ten werset odnotowuje, iż Chrystus będąc założycielem Kościoła pojawia się przy jego bramie, czyli w czasie początków Kościoła, kiedy przygotowywał jego działalność. *Krzesło* w opinii komentatora należy rozumieć jako wyróżniającą się wiedzę Chrystusa, z kolei *plac* powinien być interpretowany albo jako to, co publicznie nauczał, albo według sądu Psalmisty: *Szerokość twych przykazań [sięga] bardzo daleko*¹⁵³:

Velut rex ergo, et Dominus primus civitatis suae Ecclesiae, ad portam ejus Christus procedit; id est, sub tempore initiorum ejus: quando ingressum parans dicebat omnibus: „Venite ad me omnes qui laboratis, et onerati estis”¹⁵⁴. Cathedra autem eminens scientia Christi intelligenda est: platea autem civitatis, vel quod publice praedicaverit, vel secundum Psalmistae sensum est intelligenda: „latum mandatum tuum nimis”. Quod non solum in triplicem expositionem, sed etiam in disputationem porrigitur.

w. 8

Młodzińcy mnie widzieli i się chowali i starsi podnosząc się stali.

Młodzińcy według przekonania komentatora dzięki wierze w Pana, widzą w duchu Zbawiciela i ukrywają się w ziemi swego ciała, mianowicie odrzucają grzechy i panują nad nimi, a zwalczając je w sobie, uśmiercają samych siebie dla grzechów i pożądliwości tego świata. *Starcy* zaś są synami dopełnionymi i doskonałymi, którzy codziennie wznoszą się myślą ku niebu i trwają w Panu:

¹⁵³ Ps 118, 96.

¹⁵⁴ Mt 11, 28

His scribit Joannes dicens, „Scribo vobis, juvenes, quia fortes estis, et vicistis malignum”¹⁵⁵. Hi per fidem Domini, Salvatorem vident in spiritu, et in terra sui corporis absconduntur: reprimentes videlicet atque in se pugnando vitia cohibentes: mortificantes semetipsos a peccatis, et concupiscentiis mundi: hinc ait propheta: „Ascendite vos in terram”¹⁵⁶. Senes vero filii consummati, et perfecti, qui quotidie mente elevantur ad coelum, et stant in Domino, fide immobilis vitae.

w. 9-10

Książęta przestawali mówić i kładli palec na swych ustach. Przywódcy powstrzymywali głos i język ich przylegał do ich gardła.

Egzegeta tłumaczy, iż Chrystus mówi, że wraz z jego przyjściem na świat objawia się i kończy prorocstwo. Następnie dodaje, że prorocstwo zamyka się w tajemnicy prorokujących, lecz otwiera się w tajemnicach sakramentów. Następnie *książętami* i *przywódcami Żydów*¹⁵⁷ mianuje królów, kapłanów i proroków. Według opinii autora epitomy *książęta* i *przywódcy* mogą być również rozumiani jako wszyscy możni tego

¹⁵⁵ 1 J 2, 14.

¹⁵⁶ Pwt 9, 23.

¹⁵⁷ Autor *Commentarii in Job* często czyni nawiązania do Żydów, do których zawsze odnosi się pejoratywnie. Podobnie, jak inni Ojcowie Kościoła, oskarża Żydów o spowodowanie śmierci Chrystusa. W anonimowym komentarzu do Księgi Hioba przedkłada kilka alegorii Żydów, spośród których wybrałszy następujące: Żydzi jako ptak, winorośl i drzewo oliwne oraz Żydzi – tyran.

Komentator porównuje Żydów do ptaka, twierdząc, że są oni niestali, wahający się i zmienni, czyli są jak ptak, który posiadając umiejętność latania, nie zatrzymuje się w jednym miejscu, lecz je wciąż zmienia: „*Semitam ignoravit avis nec intuitus est oculus vulturis*”. [Plebs Judaeorum] *avis dicta est, levis utique, et vaga: atque in ipsis operibus legis instabilis* (28, 7). Żydzi, żyjący wedle uczynków Prawa, tak jak ten ptak, który nie widzi drogi, nie rozpoznali Chrystusa, który jest drogą prowadzącą do Ojca. Sądziłi bowiem, że mogą dostąpić usprawiedliwienia wyłącznie dzięki wypełnianiu Prawa: *Carnalis ergo Judaea fidem in Christo non habens: sed potius legis operibus vivens, eundem Christum pro nobis factum semitam sive viam, qua reditur ad patriam, ut incredula ignoravit: propter electionem suam, qua se putabat legis operibus posse justificari* (28, 7).

Egzegeta dopatruje się podobieństw pomiędzy Żydami a winoroślą i drzewem oliwnym, bo jak winorośl i drzewo oliwne zrzucają swe owoce, tak Żydzi odrzucili Chrystusa, którego boskości nie chcieli uznać: *Vinea ergo, et oliva, plebs Judaeorum potest intelligi. Haec igitur vinea perdet, sive amittet fructum sanctitatis atque justitiae, qui Christum primum florem, et optimum sanctorum omnium in agro legis habere noluit* (15, 33). Naród żydowski na skutek swego niedowiarstwa i zatwardziałości serca, odrzucał Chrystusa od siebie tak długo, aż odrzucił go definitywnie, tak jak winorośl strącająca swój kwiat. W efekcie oderwał się od korzenia Patriarchów i został odsunięty od Chrystusa, który przyniósł ludziom zbawienie: *Ipse enim dicit: „Ego flos campi”* (Pnp 2, 1). *Sed ut infidelis atque incredula, ne illi fides Christi flagraret, projecit eum a semetipsa: et dum projicit extra vineam, et a se excutit velut florem, ipsa a patriarcharum radice evulsa est, et Christo fructu nostrae salutis excussa* (15, 33).

Nazywając Żydów tyranem, autor komentarza podkreśla, że oni, jak za czasów Jezusa, tak i dzisiaj uciskają wyznawców Chrystusa, biednych, pokornych w duchu czy też strapionych w sercu. Czynią to w sposób bezwzględny i despotyczny, stąd zostali porównani do tyra: „*Qui non accipit personas principum, nec cognovit tyrannum, cum disceptaret contra pauperem*”. *Tyrannum vero eundem populum Judaeorum, non ab re esse sentiamus, qui contra coetum sanctorum Ecclesiae, pauperem, humilem spiritu, contritum corde, rejiciendo hodie disceptat: quod facere et tempore apostolorum non desinebat, quando per omnes civitates contra eos pugnas et seditiones agebat* (34, 19).

świata i ludzie posiadający dar pięknego przemawiania. Ci wskutek podstępów słownego zwodzenia sprawowali władzę nad ludami, a zamilknęli w czasie przyjścia Chrystusa:

In adventu, inquit, meo omnium sanctorum meorum prophetia conclusa est, et signata, quod in Zachariae silentio praefiguratum est. Clausa est quidem prophetia in mysterio annuntiatorum, sed in sacramentorum mysteriis patefacta est. Principes et duces illius populi Judaeorum fuerunt reges, sacerdotes et prophetae. Sive principes et duces, potentes quique mundi istius atque eloquentes possunt intelligi, qui propter mendacia seductionis, principatus in populis tenebant. Hi in adventu Christi conticuerunt.

w. 11

Ucho słyszac błogostawiło mnie.

Autor tłumaczy, że „uchem błogostawiającym” byli zwłaszcza poganie¹⁵⁸, do których dotarła Dobra Nowina:

Gentium utique populus, ad quem Evangelium meum, annuntiatum praedicatione pervenit. Qui pro redemptione sua laudem deferens, beatificabat me gratias agendo.

w. 11

I oko widząc, oddawało mi świadectwo.

Pod słowem *oko*¹⁵⁹ komentator dostrzega naród żydowski:

¹⁵⁸ W przekonaniu autora *textus brevior* symbolem pogan w Księdze Hioba jest tajemnicza postać Elihu, pojawiająca się dopiero w 32 rozdziale: *Hunc itaque Heliu, qui et Balaam, figuram habere gentium diximus, adversantium Christo, sicut et illos amicos beati Job, haereticorum figuram* (32, 2). W kwestii wystąpienia Elihu większa część egzegetów przyjmuje pogląd, iż jego mowy są późniejszym dodatkiem z racji tego, że Elihu nie jest wspomniany w prologu ani w epilogu Księgi Hioba, język jego wystąpienia różni się od języka trzech przyjaciół Hioba, jego przemowy nie mają struktury dialogicznej, a nadto główny temat nauczania Elihu różni się od argumentów wysuwanych przez poprzedników w dyskusji. Podstawowa literatura na temat mów Elihu przedstawia się następująco: G. Fohrer, *Die Weisheit des Elihu*, [w:] „Archiv für Orientalforschung” 19 (1959-1960), ss. 83-94; R. Gordis, *Elihu the Intruder. A study of the Authenticity of Job*, [w:] „Lown Institute Judaistic Studies” 1 (1963), ss. 60-78; D. N. Freedman, *The Elihu Speeches in the Book of Job. A Hypothetical Episode in the Literary History of the Work*, [w:] „Harvard Theological Review” 61 (1968), ss. 51-59; J. Lévêque, op. cit., ss. 537-591; Na temat „tradycji Elihu” w późniejszej literaturze żydowskiej zob. R. N. Carstensen, *The Persistence of the „Elihu” Tradition in Later Jewish Writers*, [w:] „Lexington Theological Quarterly” 2 (1967), ss. 37-46.

¹⁵⁹ Autor komentarza w innym miejscu ze słowem oko łączy diabła, który charakteryzuje się czujnym i wnikliwym usposobieniem. Diabeł posiada bystry wzrok, by nie przegapić żadnej okazji do zła: „Et

Populus videlicet Judaeorum, cui per prophetas meos praedictus fueram, in praesentia adventus mei testimonium reddebat mihi.

w. 12

Przez to, że wyzwoliłem skarżącego się biedaka i sierotę, który nie miał pomocy.

Egzegeta przedkłada, że wyraz *biedak*¹⁶⁰ w tym miejscu powinien być interpretowany jako lud święty, którym został tak nazwany z powodu pokory gnębionego ducha. Ów lud jest także *sierotą*, gdyż w chwilach utrapień, ich ojciec był nieobecny:

Pauper hic et pupillus, sanctorum populus est intelligendus: qui propter humilitatem spiritus contribulati, pauper est dictus. Pupillus vero idcirco dictus est, quia pater eorum pro tempore absens est: qui ita loquitur: „Non relinquam vos orphanos” (J 14, 18).

de longe oculi ejus prospiciunt”. Sagacis valde atque pervigilis adversarii nostri animum, ad inquirendas vires sanctorum dimicantium, nomine oculorum appellavit Deus. Quod autem ait, „de longe”, mentis ejus intuitus subtili intentione prospicit, eo quod etiam in posterum exercitatae malitiae sagaci suspitione praevideat. [...] Hoc, inquam, de longe prospicit, quod est ab ipsis utique exordiis subtilis spiritus, et ad omne malum nimium mobilis intuitus, ut illic antequam conatus hominis saltem in aliquo roborentur, pullulantia bona reprimat et exstinguat, et interemptum hominem faciat fetere peccato (39, 29).

¹⁶⁰ Interpretując w kluczu chrystologicznym Hi 30, 25, autor *textus brevior* wyjaśnia, że owym biedakiem jest każdy człowiek święty, nieposiadający pysznego usposobienia, lecz odznaczający się cnotą pokory: „*Et compatiebatur anima mea pauperi*”. *Quomodo animae sanctae in Scripturis pauperes appellantur, non habentes superbiae spiritum, vel peccata tamquam mundi hujus divitias* (30, 25). Następnie komentator dodaje, że ten biedak może być też symbolem każdego człowieka grzesznego, który w przeciwieństwie do ludzi świętych, chlubi się ze swej pychy, nie posiada pokory i jest pozbawiony ducha świętości: *Ita e contrario omnes peccatores pauperes nuncupantur: eo quod superbiae spiritu tumeant, et sint inopes sanctitate: de quibus in psalmo canitur: „Sedentes in tenebris et in umbra mortis: vinculis ligatos in mendicitate el ferro” (Ps 106, 10). Ad deflendos hujusmodi pauperes, utpote dives in miserationibus Deus ex affectu misericordiae tristitiam sustinebat* (30, 25).

Anonimowy komentator, naśladując Filipa Prezbitera pod figurą biedaków odczytuje również ludzi sprawiedliwych, których Bóg wyrwie z wszelkich ich ucisków: *Vel pauperem quemlibet justorum eruet de angustia pressurarum, sicut etiam in divinis Scripturis diverso modo legimus liberatos* (36, 15).

W omawianym komentarzu Chrystus jest też nazywany biedakiem, ponieważ będąc bogatym, dla człowieka stał się ubogim, przychodząc na ziemię, by ocalić jego duszę od śmierci wiecznej: *Pauperem Salvatorem nostrum intelligimus, qui propter nos pauper factus est, qui in diebus carnis suae, preces ac supplicationes Patri obtulit [...]* (36, 15).

w. 13

Błogostawieństwo chłopca, albo tak, jak inni przełożyli, „bliskiego zagłady”, przychodziło na mnie i radowałem serce wdowy.

W opinii komentatora wierny i święty sierota został nazwany *chłopcem* z powodu swej niewinności. On też może być mianowany *bliskim zagłady*, bo gdyby nie został wykupiony krwią Chrystusa, to przepadłby na wieki:

Pupillus fidelis, et sanctus: puer, propter reciprocata innocentiam nuncupatus est. Perditus vero idem appellatus est, quia sanguine Domini acquisitus est.

w. 14

Byłem odziany w sprawiedliwość i okryła mnie, jak gdyby diademem – sądem moim.

Kreśląc obraz Chrystusa autor zaświadcza, że Chrystus jest odziany w szatę sprawiedliwości, w której poprzez Ewangelię objawia się sprawiedliwość Ojca, gdyż szata jego przybrała postać Ojca na górze Przemienienia¹⁶¹:

Justitia ergo haec pietatis meae, ait Dominus, vestivit me sicut vestimento. Et diademate iudicio meo. Hoc, inquam, vestimento, in quo per Evangelium justitia patris revelatur: in Ecclesia dicit se esse circumdatum: cuius figuram habuit vestis ejus in monte clarificati.

w. 15

Okiem byłem dla ślepego i nogą dla chromego.

Analizując ów werset, autor epitomy odnotowuje, że Chrystus jest światłem dla grzesznika, krocącego w ciemnościach swych grzechów oraz jest krokiem dla chromego, gdyż sam o sobie powiedział, że jest drogą¹⁶²:

Lumen, inquit, sum peccatori in vitiorum suorum tenebris ambulanti, et in praeceptorum meorum semitis claudicanti factus sum gressus. Unde ipse ait: „Ego sum via” (J 14, 6).

¹⁶¹ Zob. u Synoptyków: Mk 9, 2-8; Mt 17, 1-8; Łk 9, 28-36.

¹⁶² Zob. J 14, 6.

w. 16

Byłem ojcem biednych.

Czyli Chrystus znajduje się w sercu ludzi pokornych:

„Pater eram pauperum”, id est, humilium corde.

w. 16

I gdy nie znałem sprawy sądowej, pilnie [ją] badałem.

Autor anonimowego komentarza wyjaśnia, że Chrystus oceniając grzechy ludzi, co komentator nazywa *sprawą sądową*, kieruje się miłosierdziem i szuka w grzeszniku źródła jego ran, by go uwolnić od ciężaru grzechów. W tym passusie podaje także inną interpretację tego wersetu, według której Chrystus nie poznał przyczyn grzechu, których Żydzi szukali w odniesieniu do niego:

Hanc igitur causam peccaminum misericordia pietatis meae indulturus, diligentissime perscrutabar, ut radicem vulnerum curando perquirerem: ut peccatorem, investigante me, confitentem culpas suas, ab omni peccato criminis liberarem. Sive aliter: Nescivit causas peccati Dominus noster Jesus Christus: quas ab eo Judaei quaerebant.

w. 17

Miażdżyłem żeby trzonowe występnego i wydzierałem łup z jego zębów.

W opinii komentatora tym *występnym* jest diabeł, którego ostre zęby są w gotowości, by uśmiercać ducha człowieka. Chrystus z zębów diabła wydarł rodzaj ludzki, jak gdyby schwytyany łup i poprzez swą mękę i śmierć wykupił człowieka od śmierci wiecznej. Dalej komentator podkreśla, że zębami diabła są wszyscy bezbożnicy, do których zalicza także heretyków¹⁶³:

¹⁶³ W przeświadczeniu komentatora trzej przyjaciele Hioba: Bildad, Sofar i Elifaz, którzy mu się sprzeciwiają są przykładem heretyków. Ów wątek został zaprezentowany już w Prologu *Commentarii in Job (Amici vero ejus figuram haereticorum tenent)*, a następnie autor nieustannie przypomina o tym podczas całego dzieła (zob. choćby 1, 20-21; 3, 1-4; 9, 24; 42, 14-16), by jeszcze powtórzyć tę interpretację na końcu komentarza (*Sic ubi per totum hunc librum sanctum Job, figuram habuisse Salvatoris perspeximus, donante gratia ejus, ut nobis largiri dignatus est, exposuimus, et in quibusdam locis, amicos ejus significari haereticos intelleximus, sicut etiam et illum Helium gentilitatis habuisse imaginem, disseruimus*).

W omawianym komentarzu znajdujemy rozmaite alegorie heretyków, spośród których omówimy porównania heretyków do morderców oraz ludzi fałszywych.

Hunc iniquum diabolum esse recte sentimus, cujus dentes ac molares sunt ad interimendum saevi ac truces animi motus. De hujusmodi, inquit, dentibus velut praedam captivam humanum genus abstraxit, de mortis utique illud interitu liberando. Omnes impii dentes sunt diaboli. Potest et haereticus quisque intelligi, in cujus dentibus doctrina perspicua sentiatur. In molaribus vero lateant remota, et secreta, et nefanda mysteria.

w. 18

I powiedziałem: W gnieździe mym umrę i pomnożę dni, tak jak palma.

W interpretacji chrystologicznej *gniazdo* według opinii komentatora oznacza Kościół, w którym Chrystus umiera, jak gdyby w gnieździe i w tym Kościele rodzi i otacza opieką swych synów, podczas gdy członki jego, których on sam jest głową, umierają dla grzechów i pożądliwości tego świata. Z kolei w drzewie *palmy* zawiera się przyszłe wywyższenie Kościoła. Autor podaje, że *gniazdo* można również interpretować jako naród żydowski, ponieważ w tym gnieździe Chrystus zechciał cierpieć i umrzeć za grzeszników. A zatem krzyż Chrystusa byłby *palumą* jego zwycięstwa nad szatanem i śmiercią:

Nidus Domini Salvatoris, Ecclesia ejus potest intelligi. Hic igitur Dominus, in Ecclesia quasi nidulo suo, quem sibi feno carnis humanae congressit, et in qua procreat ac fovet filios, mori dicitur, dum membra ejus, quorum ipse caput est, vitiis ac concupiscentiis hujus saeculi moriuntur. Sequitur: Et sicut palma multiplicabo dies ejus. Igitur post humilitatem Ecclesiae, quam in nidulo superius Dominus indicavit, gloriam altitudinis ejus in palma arbore voluit ostendere: cujus radix aspera videtur in terra, unde etiam nidulus appellatur: sed comis pulchra sub coelo,

Heretycy zostali zestawieni z mordercami, gdyż jak morderca uśmierca ciało człowieka, tak oni uśmiercają duszę ludzką, prezentując innym swe zgubne poglądy. Wszyscy heretycy wyłonili się z Kościoła na skutek sporów podyktowanych fałszywym rozumieniem doktryny i głoszą oni zniekształconą naukę: *Sive aliter: Hic igitur homicida, recte haereticus quisque sentitur, ex eorum numero qui animas hominum noxiis, et lethalibus sensibus interficiunt* (24, 14).

Autor *Commentarii in Job* utożsamia heretyków z fałszywcami, ponieważ Pismo Święte i naukę Magisterium Kościoła interpretują w sposób niewłaściwy: *Omnes sensus haereticorum, nocti et tenebris comparandi sunt, quia lumen non habent veritatis. Ipsi etiam sunt adulteri, quia eloquia Dei casta adulterina interpretatione corrumpunt* (24, 15).

cum ex resurrectione fuerit glorificata, palmae celsitudinem obtinebit, id est, virtutum suarum merita consequetur, quae in palma significantur. Sive nidulus hic populus Judaeorum potest intelligi. In hoc igitur nido, pati et mori pro nobis voluit [...].

w. 19

Korzeń mój jest otwarty tuż obok wód i rosa zatrzyma się na moim zbiorze [plonów]. Owym korzeniem w przekonaniu autora *textus brevior* jest wiara. Poganie, gdy otworzą się na wody, to znaczy, gdy uwierzą w Chrystusa, to z całą pewnością otrzymają w zapłacie wiecznej obfitą rosę łaski i dobrodziejstwa, której Chrystus im hojnie udzieli. Albo też *korzeń* miłości, który został umocowany w sercach ludzi wierzących w Chrystusa, jest otwarty na wody słów jego:

Ita erit in nationibus radix, id est, fides qua mihi placeri volui: ut omnes sancti in praeteritis placuerunt: ut pateat gentium aquis, id est, populus, ut in me scilicet credant, quibus utique in retributione aeterna, ros gratiae, et muneris erit me largiente profluus. Sive radix charitatis meae atque dilectionis, quae fixa est in cordibus diligentium me: aperta est in eis ad aquas eloquiorum meorum.

w. 20

Chwała moja zawsze się odnawia.

Tutaj autor komentarza *chwałę* rozumie jako Kościół i odnotowuje, że chwałą Ojca jest Syn, do którego Ojciec powiedział: *Powstań, chwała moja, powstań*¹⁶⁴. Dodaje także, iż Kościół może być odczytywany jako *chwała*, ponieważ dostąpił usprawiedliwienia przez łaskę:

Hic gloriam, Ecclesiam intelligere possumus: Gloria quidem Patris est Filius, cui dicit Pater: „Exsurge, gloria mea, exsurge”. Sed aliter Ecclesia gloria est, quae justificata est per gratiam.

¹⁶⁴ Ps 56, 9.

w. 20

I łuk mój w mej ręce zostanie odnowiony.

Ten *łuk* w interpretacji komentatora trzeba rozumieć jako cnotę, o którą Chrystus nie przestanie walczyć dla swojego Kościoła, aż do końca czasów:

Arcum hunc virtutem intelligere possumus, qua pro Ecclesia sua usque ad finem saeculi pugnare non desinit.

w. 21

Którzy mnie słuchali, oczekiwali postanowienia i zamyśleni milczeli na mą radę.

Autor *textus brevior* odnotowuje, iż Chrystus codziennie głośno woła poprzez sługi swego słowa, a będąc posłusznym jemu, oczekują sądu jego postanowienia. Następnie dodaje, że pod słowem *milczeli* zostało ukryte posłuszeństwo ludzi świętych. Oni to niechętni są do mówienia, natomiast skorzy do działania. Są także *zamyśleni*, ponieważ nieustannie trwają na rozważaniu prawa Pańskiego:

Quotidie clamat Christus per dispensatores verbi sui, et obedientes ei, sententiam definitionis ejus exspectant. Et intenti tacebant ad consilium meum. Hoc verbo silentii, sanctorum significatur obedientia, qui tardi sunt ad loquendum, veloces autem ad faciendum: sive, quia in ipsa inquisitione legis, sancti intenti esse dicuntur.

w. 22

Nie odważyli się dodać niczego do słów moich.

Analizując ów *passus* komentator podaje, że uchwały i postanowienia Kościoła nigdy nie tracą na swym znaczeniu oraz są zbudowane na fundamencie prawdy. Z kolei heretycy i schizmatycy na skutek pychy, usiłują przedkładać swoje herezje nad słowa Chrystusa:

Statuta utique et decreta non convellent Ecclesiae: in qua fundamentum est veritatis, stabiliunt. Haeretici autem et schismatici, praesumptione superbiae, qua praestant caeteris, verbis Domini, inventa de corde suo atque superflua dogmata plenitudinis superponere moliuntur.

w. 22

I na nich sptywała moja mowa.

Egzegeta wyjaśniając ten werset wskazuje na fakt, że słowa nauki Chrystusa i jego miłość przenikały stopniowo miłujących go ludzi, co objawiało się codziennym ich postępowaniem w cnocie:

Sensim utique sermo doctrinae meae, diligentia mea, diligentium me viscera penetrabat: in quo profectus animorum quotidie in virtutibus intelligendus est. Ubi quasi a parva stilla principiorum, pervenitur ad vitam plenam perfectionis, tamquam ad pluviam cordis, terram suam copia saturantem.

w. 23

Wyczekiwali mnie, jak deszczu i usta swoje otworzyli, jak na deszcz późny.

W przekonaniu komentatora wszyscy dawni święci oczekiwali Zbawiciela mającego przyjść w ciele i wszyscy wówczas równocześnie oczekują na przyszły sąd, na jego późny deszcz, to znaczy na Ewangelię:

Omnes sancti antiqui, Salvatorem in carne venturum expectaverunt, et omnes nunc pariter ad iudicium venturum indubitanter expectant: ad cuius imbrem serotinum, id est, Evangelium, ora cordium suorum nunc sitientes aperiunt; quia „meliora sunt”, ut Ecclesiastes ait, „novissima sermonis, quam initium ejus” (Koh 7, 8).

w. 24

Jeśli kiedyś uśmiechałem się do nich, nie wierzyli.

Autor *Commentarii in Job* podkreśla, że Żydzi nie wierzyli Chrystusowi, gdy on im obiecał radość przyszłej szczęśliwości i rozkosze wieczności, z kolei grzesznicy wobec ogromu swej przewiny, z trudem wierzą w miłosierdzie Chrystusa i z powodu niezliczonej liczby grzechów wątpią, że on może ofiarować im zbawienie. Następnie dodaje, że Chrystus wszystkim tym, którzy zwrócą się do niego, wyświadczy o wiele większe dobra niż mogą otrzymać za sprawą swej nadziei:

Id est, Judaei non credent mihi hilari pietate futurae beatitudinis laetitiam, et aeternae gaudia promittenti: et peccatores pro reatu conscientiae suae, vix credent misericordiae meae, et sibi salutem dari posse prae magnitudine criminum

desperabunt: cum ego convertentibus ad me majora quam spe possint capere, collaturus sum.

w. 24

I blask mego oblicza nie upadł na ziemię.

Komentator przekonuje, iż Chrystus oświeca serca wszystkich wierzących, ponieważ on sam jest światłem świata¹⁶⁵ oraz Chrystus obiecuje zachowującym jego przykazania zapłatę na końcu czasów:

Gratia, inquit, praesentiae meae, qua mundo universo innotui, illustro corda fidelium, quia ego sum lux mundi, et quidquid promisero custodientibus pactum meum, irritum non erit: sed totum in tempore retributionis implebitur.

w. 25

Jeśli zechciałem iść do nich, siadałem pierwszy. I gdy siedziałem, to jak gdyby król, będąc otoczony wojskiem, jednak byłem pocieszycielem strapionych.

Interpretując ten passus egzegeta wskazuje na fakt, iż Chrystus, ponieważ jest wielki w oczach swoich świętych i mieszka na wysokościach, to oni zazwyczaj są nazywani aniołami. Odnotowuje też, że według innego przekładu zastęp jego aniołów mianuje się *mocami*: *Byłem, jak gdyby król, otoczony mocami:*

Ita sentiendum est, qui cum apud sanctos suos magnus, et in excelsis habitet, qui et angeli plerumque dicuntur, et de quibus secundum aliam editionem dicit: „Eram quasi rex concinctus fortibus”: compunctos tamen et contritos corde non despexit.

¹⁶⁵ Por. J 8, 12.

3. Analiza rozdziału 30

w. 1

Teraz zaś wyśmiewają się ze mnie młodszy wiekiem.

Autor *Commentarii in Job* interpretuje ten werszet w świetle Ewangelii¹⁶⁶, gdzie odnotowano, jak podaje, że lud i żołnierze szydzili z Chrystusa:

Legimus in Evangelio, quemadmodum irrisus est, et illusus.

w. 1

Nie chciałem umieścić ich ojców z psami mego stada.

Komentator odnotowuje, że psy w tym miejscu należy odczytywać według interpretacji pozytywnej, gdyż strzegą one trzód Pańskich przed atakiem bestii. Z kolei ojców rozumie jako Żydów, którym Chrystus zabrał godność kapłańską i nie umieścił ich z psami, czyli świętymi stróżami stada jego owiec. Chrystus z powodu niedowiarstwa Żydów odrzucił ich, aby nie sprawowali dla niego urzędu kapłańskiego, ponieważ mówi w Ewangelii: *Królestwo Boga zostanie zabrane od was*¹⁶⁷:

Ego canes in bonam partem dictos existimo, qui gregem Domini a bestiis spiritualibus vigilando defendunt. De quibus dicit propheta: Canes muti, non valentes latrare. Judaeorum quoque patres, qui sunt utique sacerdotes, principes, pastoralis ab eis quippe ablata dignitate, non posui, ait Dominus, cum sanctis gregis ovium meorum custodibus, ob malitiam infidelitatis suae: ne sacerdotio fungantur mihi, abjeci eos. Quod etiam in Evangelio dicit: „Auferetur a vobis regnum Dei”, et reliqua.

w. 2

Siła ich rąk nic dla mnie nie znaczyła.

W opinii autora epitomy ta siła rąk odnosi się do Żydów, którzy gorliwie byli oddani zasadom i przykazaniom starszych:

¹⁶⁶ Por. u Synoptyków: Mk 15, 16-20; Mt 27, 27-31; Łk 23, 35-38 i w Tradycji Janowej: J 19, 1-3.

¹⁶⁷ Mt 21, 43.

Haec virtus manuum erat Judaeorum, ut mandatis seniorum, et observationibus deservirent.

Komentator podaje następnie, że to miejsce można także w ten sposób zrozumieć, iż w czasie męki Pana, siła zapowiedzianych czynów dotarła, aż do śmierci Zbawiciela:

Sive in tempore passionis Domini, potest hic locus intelligi, ita ut virtus operum praedictorum usque ad mortem Salvatoris pervenerit.

Podaje jeszcze trzecią interpretację tego wersu, iż kiedy towarzysze ziemskiego życia Chrystusa płakali, że życie skończyło się dla niego na krzyżu, to siła najboleśniejszych wysiłków została sprowadzona do nicości wobec triumfu powstającego z martwych Chrystusa:

Vel ita intelligendum: cum ei vitam flerent finitam esse per crucem, triumpho resurgentis ex mortuis, ad nihilum conatum pessimorum virtus redacta est.

w. 2-3

I sãdzono, że [sã] niewarci samego życia. Ubodzy z biedy i głodu.

Komentując ten werset autor wspomina o ludziach, którzy uczynili się szpetnymi poprzez żądze swoich grzechów i przewinień oraz stali się ubogimi i żebrakami wobec głodu mów Boga, a nadto zostali uznani za niegodnych obecnego życia. Autor nie precyzuje, czy odnosi te słowa do Żydów, czy do innych narodów:

Vitiorum suorum et criminum turpi egestate effecti, et fame eloquiorum Dei facti steriles, et mendici, vita insuper praesenti indigni sunt habiti, sicut propheta ait ad Deum: „Disperge illos in virtute tua” (Ps 58, 12). Unde nunc in medio nationum sunt velut captivi, vitam ducentes degenerem.

w. 3-4

Ci obgryzali na pustkowiu [rośliny] wyschtę, [na skutek] klęski i biedy i jedli trawy i korę drzew i ich pożywieniem był korzeń jałowców.

Po pierwsze, komentator wyjaśnia, że zazwyczaj miejsca, gdzie Bóg nie mieszka, czyli nie troszczy się o nie, są nazywane pustkowiem lub pustynią:

Plerumque ubi Deus non habitat, id est, non colitur, solitudo sive eremus appellatur: in qua secundum Apocalypsim mulier, id est, corruptela sedere dicitur.

Po drugie podaje, że zajęciem zębów jest przeżuwanie czy też gryzienie, a ponieważ dźwięk artykułowany wydobywa się z zębów i prącia języka, dlatego pod tymi wyrazami została ukryta nauka głoszących słowo. Ci jedząc i przeżuwając ludy, jak gdyby trawy i korzenie bezowocnych drzew, włączają ich do swoich licznych błędów, jakby do swego ciała.

Mandere enim sive rodere, opus est dentium, quoniam vox articulata dentibus et plectro linguae efficitur, ideo his verbis, doctrina praedictorum significatur, qui populos tamquam herbas et infructuosarum arborum radices mandendo atque rodendo, in errores suos multiplices, velut in suum corpus trajiciunt. Etenim pasci se arbitrantur, si ab hominibus, quos solet Scriptura arbores appellare, quidquid habent vitale subtraxerint.

Po trzecie, poucza o właściwościach jałowców, iż są to drzewa żyjące bardzo długo¹⁶⁸ i że w jałowcach ogień pozostaje o wiele dłużej niż w innych drzewach¹⁶⁹. Pod figurą tych drzew dopatruje się uczonych w Piśmie, którzy wypasają lud poprzez głoszenie starego Prawa¹⁷⁰.

¹⁶⁸ Pliniusz Starszy w *Naturalis Historia* 16, 212 wspomina o tym, że jałowiec jest jednym z drzew długotrwałych, które nie odczuwa procesu starzenia się, stąd może symbolizować trwałość i wieczność: *Cariem vetustatemque non sentiunt cupressus, cedrus, hebenus, lotus, buxum, taxus, iuniperus, oleaster, olea, e reliquis tardissime larix, robur, suber, castanea, iuglans, rimam fissuramque non capit sponte cedrus, cupressus, olea, buxum.*

¹⁶⁹ Św. Hieronim w *Liście* 78, 15 zawiera wzmiankę o długim trzymaniu żaru przez drzewo jałowca i wyprowadza z tego moralne pouczenie, że człowiek powinien dbać o to, aby być żarliwy duchem, a także winien donośnie i jasno głosić Ewangelię. Hieronim rozszerza przekaz o wskazówkę, że żar ognia z jałowca może utrzymać się, aż do roku, jeśli się go dobrze okryje popiołem: *RETHMA transfertur, sonitus aut iuniperus, quanquam plerique ἀρκευθον apud Graecos aliud genus arboris significare contendunt. Iuniperum autem et primus Graduum Psalmus, iuxta Veritatem Hebraicam sonat, ubi scriptum est: „Quid detur tibi, aut quid apponatur tibi ad linguam dolosam?” (Ps 119, 3-4) [...] Ferunt autem lignum hoc ignem multo tempore conservare, ita ut si prunae ex eius cinere fuerint opertae, usque ad annum perveniant. Ex quo discimus post sepulcra concupiscentiae et vestibula, transire nos ad lignum, quod multo tempore calore tenet, ut simus ferventes spiritu ex claro sonitu atque exaltata voce, Evangelium Domini praedicemus (PL 22, 709-710).*

¹⁷⁰ *Radibus juniperorum nihilominus aluntur: arborum scilicet longa aetate viventium, et in quarum lignis multo diutius ignis quam in caeteris durat. Ista sunt ligna, quae arceuthina appellantur. Sub arborum harum vocabulo, magnos quosque nomine in populo Judaico intelligere possumus, quorum*

w. 5

Którzy porywali to z dolin, a gdy pojedyncze znaleźli, z krzykiem do tego biegli.

Autor epitomy nawiązując do wersów wyżej tłumaczy, iż ci, którzy porywali trawy, korę i korzenie drzew, nie mogli tych znaleźć w miejscach wysoko położonych, lecz w dolinach, które wobec tego, że są przygnięcione do dołu i w oczach komentatora uchodzą za miejsca liche, to symbolizują naród żydowski, którego rozumienie zatrzymuje się na znaczeniu zabijającej litery, jak gdyby w miejscach nisko położonych. A zatem ślepi ofiarują przywództwo ślepym¹⁷¹:

De convallibus utique herbas, ut fures, quod alii translatores dixerunt, et arborum cortices, rapiunt. Non enim eos quos herbas, cortices et radices arborum per aenigmatis similitudinem intelleximus, in excelsis locis atque similibus potuerunt invenire: sed in convallibus, humilibus scilicet locis, et in inferiora depressis, ubi significati sunt carnales populi Judaeorum: quorum intellectus in occidentis litterae sensu, velut in inferioribus commoratur. Hinc eos primores eorum depopulantur, dum caeci caecis ducatum praebent.

w. 6-7

Mieszkali na gorących pustyniach i w jamach ziemi albo na żwirze. Ci radowali się pośród [miejsc] tego rodzaju i znajdując się pod krzewami jeżyny pomnażali przyjemności cielesne.

Egzegeta wyjaśnia, że ci, o których wyżej była mowa przebywali nie tylko na pustkowiach, lecz także w jamach ziemi i na żwirze, co należy rozumieć jako cielesne odczytywanie Prawa według przekonania komentatora:

praedicti doctores intima viscerum depascuntur, furando ei praedicatione legis praeteritae, bonum gratiae Christi.

Św. Grzegorz Wielki w *Moraliach*, inaczej niż autor *textus brevior* odczytuje symbol tego drzewa. Dla Grzegorza jałowiec jest symbolem grzechów, a w jego korzeniu ukrywa się grzech chciwości: *In juniperis ergo peccata, in radice vero juniperorum quid aliud quam avaritia, id est, materiam intelligimus peccatorum* (PL 76, 150 B). Autor grzech chciwości łączy z heretykami, którzy głosząc swe zgubne poglądy pożądają bogactw swych słuchaczy, a nie troszczą się o ich dusze. Pragnienie bogactw jest ich pokarmem: *Quia dum totis mentis suae sensibus avaritiam cogitant, quasi eo alimento vescuntur, de quo nasci procul dubio peccatorum sequentium punitiones solent. Qui si quando in sacro eloquio quaedam quasi prudenter inveniunt, quae dum non intelligunt, pro suis esse assertionibus suspicantur, mox miseris auditoribus suis, quorum non animas, sed substantias appetunt, haec vociferantes aspergunt* (PL 76, 150 C).

¹⁷¹ Por. Mt 15, 14.

Non tantum in desertis praedictorum, ubi cultura Dei non erat, morabantur, sed etiam in cavernis terrae, et super glaream, per quam puto carnaliter legem intelligendam, ubi nihil pingue spirituali sensui admiscetur, quo posset fecunditate ubertatis, per fidem filios sanctitatis, matre gratia, procreare: et ob hoc in cavernis terrae esse perhibentur, terrenis videlicet sensibus inhaerentes. De quibus flens dicit Apostolus, „inimicos crucis Christi” (Flp 3, 18).

Analizując ów passus komentator przedkłada jeszcze drugą interpretację, według której *spalonymi* są grzesznicy, którzy wpływają do morza życia doczesnego poprzez pustynię sławy. Oni to przebywają w jamach poglądów i zachwycają się ich pouczeniami prowadzącymi do grzesznego życia, ci są też oknami domu, przez które śmierć wchodzi:

Aliter: Torrentes sunt peccatores, qui in hoc mare saeculi per deserta notitiae defluunt; hi ergo in cavernis sensuum commorantur, eorumque delectantur officiis ad peccandum: ipsi sunt fenestrae domus, per quas mors ingreditur.

Albo, jak podkreśla anonimowy autor, nasze serce jest jamą węża, kiedy taimy w nim jadowite plany i czyny, które śmierć sprowadzają na człowieka. Ci również mieszkają na żwirze, którzy uprawiają ziemię swoją, bez żadnego starania o słowo Boga, aby mogli wydać owoce świętości:

Sive caverna serpentis est pectus nostrum, quando in eo venenata consilia, et mortiferos actus recondimus. Ipsi vero similiter super glaream habitant, qui terram suam, nulla sermonum Dei diligentia colunt, ut accepta ubertate pinguedinis, possint fructus facere sanctitatis.

Oni to żyją radośnie pośród tych złych miejsc, które wyżej zostały wyliczone, oddając się z taką gorliwością rozkoszy, jak gdyby poszukiwali cnót:

Inter haec mala quae sunt dicta superius, ita exsultantes gaudio vivunt, tamquam si quaerent virtutes.

w. 8

Synowie głupców i prostaków i w ogóle nie są znani na ziemi.

Komentarzem do tego wersu, podanym przez autora epitomy są słowa pochodzące z Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie jest mowa o takich właśnie ludziach: *Pokolenie złe i przewrotne, lud głupi i nie myślący, zostali odsunięci od ziemi żyjących*¹⁷²:

Ita enim et de eorum patribus, propheta jam ante praedixerat: „Generatio prava et perversa, populus stultus, et non sapiens, alienati a terra viventium”.

w. 9

Teraz jestem wierszem do ich pieśni i stałem się dla nich przysłowiem.

Według opinii komentatora Chrystus mówi to o sobie samym, że on pojawia się w głównej plotce i na ustach innych ludzi oraz wskutek ich zawiści stał się przedmiotem ich rozrywki:

Id est, in primo sermone, et in eorum ore ego sum, et ab eis delectatione obtrectationis assumor.

w. 10

Brzydzą się mnie i z daleka uciekają ode mnie i nie boją się opluć mej twarzy.

Autor *Commentarii in Job* odnotowuje, że Ewangelista¹⁷³ opisując mękę Chrystusa wspomina o tym, że oprawcy pluli mu w twarz:

Faciem vero consputam Domini Salvatoris, ipsa passio ejus nobis in Evangelio manifeste demonstrat.

w. 11

Mianowicie odkrył swój kołczan i powalił mnie.

Egzegeta podaje, że *kołczan* w tym miejscu powinien być interpretowany jako diabeł. Następnie dodaje, iż Chrystus przyjąwszy postać człowieka, w czasie swej

¹⁷² Pwt 32, 5.

¹⁷³ Por. Mt 26, 29.

męki mógł odczuwać cierpienie i ból ciała, według słów Proroka Izajasza: *Ten przyjął nasze słabości i odczuwa ból za nas*¹⁷⁴:

Hic pharetra, diabolus intelligi potest. Et quoniam credimus Salvatorem verum hominem assumpsisse: non absurdum est, ut credamus quod et dolores corporis voluerit in passione sentire: secundum illud prophetae: „Ipsae infirmitates nostras suscepit, et pro nobis dolet”.

w. 11

I nałożył wędzidło na usta moje.

W interpretacji autora *textus brevior* wędzidło nałożone na usta wskazuje na Chrystusową cierpliwość, iż znosił on z cierpliwością zniewagi zadawane mu podczas męki, o czym mówi w Psalmie: *Ponieważ ty, Panie, jesteś moją cierpliwością*¹⁷⁵. A przesłuchiwany przed sądem Piłata, milczał:

Illatas contumelias patientia demonstravit: sicut ipse Filius in psalmo ait ad Patrem: „Quoniam tu es patientia mea, Domine”. Et in Evangelio, interrogatus Jesus non respondit.

w. 12

Przy prawicy podnoszącego się, natychmiast powstały moje nieszczęścia.

Komentator przedkłada czytelnikowi podwójną interpretację tego wersu. Po pierwsze, nieszczęścia spadły na Chrystusa z woli Ojca, po prawicy którego siedzi Syn:

Id est, de voluntate Patris, ad cuius dexteram Filius sedet.

Według drugiej zaproponowanej interpretacji, na Chrystusa spadły zniewagi wobec faktu przyjęcia natury ludzkiej, tak że odczuwał cierpienie ciała, zgodnie ze słowami Pawła Apostoła: *Gdyby bowiem rozpoznali, nigdy nie ukrzyżowaliby Boga majestatu*¹⁷⁶. A ponieważ Chrystus jest prawicą Ojca, za pomocą której kieruje on wszystkim, co istnieje, to również Apostołowie są związani z prawicą. Ci jednak

¹⁷⁴ Iz 53, 4.

¹⁷⁵ Ps 70, 5.

¹⁷⁶ 1 Kor 2, 8.

opuścili go w czasie męki, gdyż czytamy w Psalmie: *Rozglądałem się, a po prawicy nie było [nikogo], kto przyznałby się do mnie*¹⁷⁷:

Vel hoc ait, quod ad Filium Dei etiam ad eam partem, qua impassibilis est, contumelia passi hominis assumpti pervenerit, secundum Apostolum dicentem: „Si enim cognovissent, numquam Deum majestatis crucifixissent”. Quoniam ipse est dextera Patris, manus et brachium, per quem facta omnia gubernantur: et discipuli magis de dextris illius erant, quem in tempore passionis dereliquerunt. De quibus ait: „Considerabam ad dexteram, et non erat qui cognosceret me”.

w. 12-14

Obalili moje stopy i przygnietli. Jak gdyby zawirowaniami swojej drogi zniszczyli moje ścieżki. Uczynili na mnie zasadzkę i zyskali przewagę i nie było [nikogo] kto przyniósłby pomoc, jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, przyczynili się do moich nieszczęść.

Komentator przekonuje, iż w tym passusie *stopy* należy rozumieć jako ludzką naturę Chrystusa albo jako obowiązek głoszenia Dobrej Nowiny. Z kolei pod wyrazem *zawirowania* autor biblijny wskazuje na fakt, że Żydzi są zgorzkniali i odczuwają trwogę wobec głosicieli Ewangelii:

Pedes, humana substantia, quam crucifixerunt, intelligi potest, vel certe evangelizandi officium. In fluctibus, amaros Judaeos erga praedicatores Evangelii, et inquietos esse demonstrat.

w. 13

Zniszczyli bowiem moje ścieżki.

Analizując ten werset autor przypomina, że Chrystus poprzez usta Proroków zapowiedział czas swego przyjścia na ziemię. Następnie doprecyzowuje, iż zniszczono te *ścieżki* Chrystusa wskutek niedowiarstwa i własnych występków:

Prophetarum meorum oraculis, adventus mei in carne illis praesentiam pollicebar, et in visionibus revelationum saepe veniebam ad eos. Haec utique itinera mea incredulitate atque impietatis suae scelere dissipaverunt.

¹⁷⁷ Ps 141, 5.

Następnie wraca ponownie do wersu 12 i przedkłada, że *stopy* mogą być interpretowane jako Apostołowie lub też głosiciele Ewangelii Chrystusowej:

Possunt etiam pedes ejus, praedicatorum vel apostolorum ejus intelligi.

Analizując werset 13 komentator wraca do wersów wyżej. *I nie było [nikogo], kto przyniósłby pomoc*, co w jego opinii trzeba odnieść do Apostołów, którzy opuścili Chrystusa w czasie męki:

„Et non fuit qui ferret auxilium”, quia et ipsi discipuli, relicto eo, confugerunt.

Jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, nastali na mnie i przyczynili się do moich nieszczęść. Analizując ów passus wyjaśnia, że oprawcy poprzez zabicie Chrystusa przyczynili się do swej zguby. Pod słowem *nieszczęścia* zaś dopatruje się cierpień, biczów, szyderstw, obelg, uderzeń, opluć, policzków, cierni i hańby krzyża Chrystusowego:

„Quasi rupto muro, et aperta janua irruerunt super me, et ad meas miserias devoluti sunt”, id est, per necem meam in ruinam suam lapsi sunt, ut quasi truculentissimi hostes et ferocissimi, irruptis civitatum munitionibus, domibusque effractis, in necem meam omnes pariter prosilirent. Miseriae autem passiones sunt, flagella, illusio, probra, alapae, sputa, colaphi, spinae et ignominia crucis.

w. 15

Zostałem doprowadzony do nicości.

Komentator interpretując ten werset w kluczu chrystologicznym przekazuje, że Żydzi lekceważyli osobę Chrystusa, mając go za nic:

Judaei despicientes eum, pro nihilo habuerunt.

w. 15

Porwałś, jak wiatr pragnienie moje i jak chmura¹⁷⁸, przeminęło moje zbawienie.

¹⁷⁸ W przekonaniu autora *Commentarii in Job* chmury mogą symbolizować: ludzi świętych, Ducha Świętego, doktorów Kościoła oraz Apostołów i mężów apostołskich.

Autor *textus brevior* wyjaśnia czytelnikowi, że *wiatr* może być rozumiany jako to doczesne życie, które zazwyczaj ukrywa się pod słowem „wiatr” lub „powiew”. I podkreśla, że Jezus Chrystus wypowiada te słowa jako człowiek. Następnie podaje, że *pragnieniem* Chrystusa – człowieka było to, aby nie opuszczał tego doczesnego życia, na co w opinii komentatora wskazują słowa, wypowiedziane przez Chrystusa do Ojca w obliczu męki: *Niech odejdzie ode mnie ten kielich. Zaprawdę, rzekł, nie to, co ja chcę, lecz co ty*¹⁷⁹:

Ventus praesens haec vita potest intelligi, quae plerumque venti, sive spiritus nomine appellatur. Ex persona ergo veteris hominis suscepti in Deo, homo Jesus Christus haec loquitur. Desiderium vero veteris hominis illud erat, ne vitam hanc temporalem amitteret, quod ipse Dominus proximo demonstrat, dicens ad Patrem: „Transeat a me calix iste. Verum, inquit, non quod ego volo, sed quod tu”.

Komentator świętych nazywa chmurami, gdyż są zwiastunami prawdy. Oni głosząc Ewangelię, chronią świat przed żarem pokus i ofiarują mu cień obietnicy wiecznego błogosławieństwa i nieustannej szczęśliwości: *Moraliter autem juxta auctoritatem Scripturae, nubes sunt unusquisque veritatis annuntiator. Horum igitur verbis consolatoriis atque doctrina, rorando desuper, ait Dominus, mundum fidelium ab aestu tentationum protegi, eique umbram supra promissione aeternae beatitudinis praebui, hoc est, vestimentum per sanctos meos ministros Evangelii ei super mare populorum expandi: ne videlicet infideli caumate torreretur* (38, 9).

Autor w omawianym werse także Ducha Świętego utożsamia z chmurą, okrywającą całe stworzenie: *„Cum ponerem nubem vestimentum eius et caligine illud quasi pannis infantiae obvolverem”*. *Nubem omnia operientem Spiritum sanctum, creaturis omnibus infusum ac superfusum accipiamus, de quo ait: „Spiritus Domini superferebatur super aquas”* (Rdz 1, 2) (38, 9).

W innym miejscu pod figurą chmur dostrzega doktorów Kościoła, którzy wylewają na ludzi wody Ewangelii i poprzez swoje działanie pomnażają owoce cnót. Dostarczają oni każdemu tyle nauki duchowej, na ile jego serce jest zdolne przyjąć: *„Qui ligat aquas in nubibus suis, ut non erumpant pariter deorsum”*. *Spiritualis autem iste est intellectus, ut nubes sanctos doctores interpretemur Ecclesiae, qui aquas Evangelii portant populis effundendas, et gubernandas a Spiritu sancto deferunt: ut irrigentur terrae populorum: et de hac coelesti pluvia: virtutum fruges spirituali operatione multiplicentur. Quas aquas de superna abundantia defluentes, ligat Deus in nubibus suis: ut unicuique secundum capacitatem cordis sui, tantum doctrinae, tamquam aquam effundat, quantum suscipientis possibilitas patitur: ne simul fortassis effusae, obsint cordibus, minus valentibus abundantiosem suscipere doctrinam* (26, 8).

Opierając się na przekazie Pisma Świętego, komentator wyjaśnia, że chmury są symbolem Apostołów i mężów apostoelskich, zawierających w sobie deszcze Ewangelii, które spuszczają na ziemię: *Nubes scimus plerumque in Scripturis sanctos appellari, sicut et manifestum est quodam loco, dicente Domino: „Et nubibus mandabo, ne pluant super eam pluviam”* (Iz 5, 6) [...]. *De talibus igitur nubibus, apostolis videlicet, et apostolicis viris, praedicatoribus veritatis, illi imbres pluunt talem pluviam, quae habeat in se similitudinem gurgitum, propter arcanorum coelestium opacitatem: ubi congrue illud Davidicum dicitur: „Tenebrosa aqua in nubibus aëris”* (Ps 17, 12). *Hae igitur nubes, inquam, per quas imbres gurgitum fluunt in terram, praetexunt cuncta desuper. Habentes enim intra se aquas Evangelii, et obscuritate aquarum, obstaculum carnalibus faciunt et terrenis* (36, 28).

Symbolikę chmur w Biblii i jej implikacje w starożytności i współcześnie ostatnio opracował: R. D. Patterson, *The imagery of clouds in the Scriptures*, [w:] „Bibliotheca Sacra” 165/1 (2008), ss. 13-27.

¹⁷⁹ Mt 26, 39.

w. 16

Teraz zaś ma dusza przygasa w sobie samej i trzymają mnie dni ucisku.

Egzegeta przedkłada, że *dni ucisku* są dniami męki Chrystusa, który wypowiada słowa: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci*¹⁸⁰:

Dies afflictionis ejus, dies sunt passionis. Inde ait Salvator in Evangelio, „Tristis est anima mea usque ad mortem”.

w. 17

Nocą kości moje są przeszyte bólami i [ci], którzy mnie pożerają, nie śpią.

Wyrażenie *nocą* w przekonaniu komentatora trzeba połączyć z faktem, iż Jezus wieczorem został pojmany i w nocy był przesłuchiwany przez przywódców żydowskich:

Nocte, quia vespere captus, per totam noctem scribis, et principibus sub interrogatione quaestionis auditus est.

Według drugiej zaproponowanej interpretacji Chrystus mówi do Apostołów o nocy smutku i swej męki. Apostołowie są nazywani *kości* Chrystusa z powodu umiłowania go i przyjaźni z nim, oni przeszyci ukłuciami bólu i strachu, zostali przebici aż do grzechu zaprzeczenia, to znaczy zachwianie wiary przeniknęło męstwo ich ducha, gdyż w godzinie próby zwątpili w moc miłości:

Vel noctem tristitiae, et passionis, ait Dominus ad apostolos, qui propter dilectionis, et charitatis mea fortitudinem ossa dicuntur: aculeis doloris, timorisque compuncti, usque ad negationis noxam perforati sunt: id est, penetravit virtutem animi eorum titubatio fidei, ut ad horam tentationis in charitatis soliditate nutarent. Illi vero, qui me usque ad mortem persequendo videntur consumere, non dormiunt: id est, omni vigilantia mentis insistunt, ut ad me devorandum perveniant.

w. 18

W mnogości ich niszczeje moja szata.

¹⁸⁰ *Ibidem* 26, 38.

Komentator tę *mnogość* odnosi do Żydów, którzy zgromadziwszy się w jedno miejsce, zabili ciało Chrystusa poprzez zniewagi, gwoździe, krzyż i śmierć:

Convenientibus in unum Judaeis, caro mea injuriis, clavis, cruce, morte confecta est.

w. 18

I otoczyli mnie, jakby otwór tuniki.

Autor epitomy odnotowuje, że w czasie zabijania Chrystusa, wszyscy otoczyli go zewsząd, jakby dusząc go. Chrystus został także przez nich opasany jak gdyby otworami szaty, a mianowicie więzami fałszywych świadectw. Oprawcy uwięzili Chrystusa wewnątrz jego męki i krzyża, jakby wewnątrz tuniki:

In necem meam omnes undique me velut exstrangulantes circumdederunt, et ut me praefocarent in morte, tamquam ora capiti, fortibus videlicet laqueis, falsorum testimoniorum me cinxerunt, et intra passionem meam et crucem, quasi intra tunicam me incluserunt.

w. 19

Zostałem zrównany z błotem i jestem podobny do popiołu i prochu.

Autor *Commentarii in Job* przekazuje, że Chrystus poprzez swą śmierć krzyżową i kenozę, został porównany do ludzi nędznych i podległych grzechowi, a także potępionych wyrokiem Boga wskutek grzechu Adama. Kiedy Chrystus nie jest grzesznikiem i nie został zrodzony w ten sam sposób, co wszyscy grzesznicy:

Per mortem quam volens suscepi, comparatus sum vilibus, et peccato obnoxiiis, atque in Adam Dei sententia condemnatis, cum ipse peccator non sim, neque ita ut omnes peccatores fuerim natus.

w. 20

Wołam do ciebie i mnie nie wysłuchujesz, stoję i nie spoglądasz na mnie.

Komentator analizując ów werset przypomina, że Jezus także wołał z krzyża do Ojca: *Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścić?* (Ps 21, 2) oraz: *I będę wołał za dnia i nie wysłuchasz*¹⁸¹:

Ita et in vicesimo primo psalmo, in cruce clamavit ad Patrem: „Deus meus”, et reliqua: „Et clamabo per diem, et non exaudies”, et caetera. Haec igitur verba dicuntur ex persona Crucifixi: sicut et alia, quae jam dixi superius.

Następnie wskazuje, iż Psalmista zapisał: *Będę wołał za dnia do Ciebie*, czyli w sprawach pomyślnych obecnego życia, aby się nie odmieniły, a Bóg nie wysłucha. Oraz: *Będę wołał w nocy*, to znaczy w czasie przeciwności obecnego życia, aby obróciły się na dobre, a Bóg podobnie nie wysłucha. W opinii komentatora Bóg nie wysłucha błagań wołającego, nie po to, aby wykazać mu brak mądrości, lecz chciałby, aby przyzywający go posługiwał się słowami prawdziwego nawrócenia, by w konsekwencji osiągnąć życie wieczne:

„Clamabo, inquit, per diem ad te”: id est, in rebus prosperis hujus vitae, ut non mutantur: nec exaudis, in verbis delictorum. „Clamabo et in nocte”, id est, in adversis vitae hujus clamabo, ut prosperentur, et similiter non exaudies. Neque hoc satis ad insipientiam mihi, sed potius ut sapiam quid clamare me velis: non verbis delictorum ex desiderio temporalis vitae, sed verbis conversionis ad te in vitam aeternam.

w. 21

Zmieniłeś się dla mnie w okrutnego i występujesz przeciwko mnie w srogości twej ręki.

Egzegeta tłumaczy, że Ojciec, ponieważ nie oszczędził swego Syna, lecz wydał go na ukrzyżowanie za grzeszników, był postrzegany jako okrutny. Kiedy jednak w rzeczywistości męka i śmierć krzyżowa wpisywały się w plan zbawienia człowieka:

Dum Pater „unico Filio non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum” (Rz 8, 32): crudelitatis species videbatur, quod erat piae dispensationis affectus.

¹⁸¹ Ps 21, 3.

w. 22

Uniosłeś mnie i jakby umieszczając na wietrze, zmiążdżyłeś mnie bardzo.

W opinii anonimowego komentatora Chrystus został wywyższony przez Ojca na krzyżu i wyniszczony, a Żydzi jednak nie uwierzyli w niego:

Quod est, elevasti in cruce, et non credentibus Judaeis, me allisisti.

w. 23

Wiem, że przekażesz mnie śmierci, gdzie został wybudowany dom dla każdego żyjącego.

Analizując te słowa, autor epitomy przypomina pogląd, według którego sprawiedliwi przed zmartwychwstaniem Chrystusa, przebywali w Szeolu:

Quia ante Domini resurrectionem, etiam justi in inferni partibus fuisse creduntur.

w. 24

Wszakże nie ku wyniszczeniu ich, wyciągasz twą rękę i jeśli upadną, sam zbawisz.

Autor anonimowego komentarza do Księgi Hioba przedkłada, że Chrystus został przekazany śmierci po to, aby grzesznicy nie zostali wyniszczeni przez należne im kary. Ci nie zostali przeznaczeni na śmierć wieczną, ponieważ męka i śmierć Chrystusowa przyniosły im ocalenie. Wyjaśniając werset: *jeśli upadną, sam zbawisz* egzegeta podkreśla, iż Chrystus zostawił grzesznikom zbawienne lekarstwo w sakramencie pokuty:

Ad hoc „utique morti trades me”, ut non consumantur debita poena, qui divina sententia morti aeternae sunt deputati: sed potius mea morte salventur. Quod autem dicit: „Si corruerint, ipse salvabis”: post gratiam baptismi, remedium salutis delinquentibus, per poenitentiam repromittit.

w. 25

Niegdyś płakałem nad tym, który był uciskany.

Analizując ów werset autor *Commentarii in Job* odnotowuje, że Chrystus z dwóch powodów opłakiwał Jerozolimę¹⁸². Pierwszy, kiedy płacząc wobec zapowiedzi zburzenia miasta, modlił się do Ojca. Drugi zaś powód płaczu Chrystusa nad Jerozolimą, to smutek jego wobec faktu niedowiarstwa Żydów, które sprowadziło na nich zgubę:

Duabus autem de causis Salvator Jerusalem deflebat. Una est, qua pro conversis flens, Patrem orabat. Alia vero est, qua pro non credentibus dolens flebat: praevidens utique ut Deus ob incredulitatis duritiam perditionem eorum.

w. 25

I dusza moja współczuła biedakowi.

Komentator w tym miejscu pod słowem *biedak* dostrzega dusze święte albo ludzi grzesznych. Wyjaśnia, iż dusze święte są w Piśmie Świętym często nazywane biedakami, nie posiadającymi pysznego usposobienia ani żadnych grzechów, stąd są jak gdyby skarbami tego świata. Z drugiej strony zaś wszyscy grzesznicy są mianowani biedakami wobec tego, że chlubią się pysznym usposobieniem i są pozbawieni świętości. A mianowicie Bóg bogaty w łaskawość, odsunął smutek od tych biedaków wskutek swego miłosierdzia:

Quomodo animae sanctae in Scripturis pauperes appellantur, non habentes superbiae spiritum, vel peccata tamquam mundi hujus divitias. Ita e contrario omnes peccatores pauperes nuncupantur: eo quod superbiae spiritu tumeant, et sint inopes sanctitate: de quibus in psalmo canitur: „Sedentes in tenebris et in umbra mortis: vinculis ligatos in mendicitate et ferro” (Ps 106, 10). Ad deflendos hujusmodi pauperes, utpote dives in miserationibus Deus ex affectu misericordiae tristitiam sustinebat.

w. 26

Oczekiwałem dobra, a przyszło zło na mnie.

Anonimowy komentator Księgi Hioba przedkłada, że Chrystus będąc na ziemi, oczekiwał cierpliwie, iż ujrzy dobro nawrócenia Żydów, radując się z ich zmiany na

¹⁸² Zob. Łk 19, 41-44.

lepsze. Oni jednak z racji swej pychy, pogardzili bogactwem łaskowości Syna Bożego i tym samym zaskarbili sobie jego gniew. W dniu Sądu Ostatecznego każdy otrzyma to, na co sobie zasłużył:

Exspectabam ergo per patientiam, ut bonum conversionis eorum gaudens, super correctos perciperem. Sed illi divitias bonitatis meae, et longanimitatis per contumaciam contemnentem, „thesaurizaverunt sibi iram in die irae, et revelationis justii judicii mei” (Rz 2, 5). Haec igitur mala eorum ad conspectum meum ventura sunt, ut reddam unicuique secundum opera sua.

w. 26

Wyczekiwałem światła, a nadeszły ciemności.

Interpretując ten werset w kluczu chrystologicznym, egzegeta podaje, iż Chrystus wyczekiwał u Żydów światła wiary i świętych uczynków, w konsekwencji nadeszły na niego ciemności ich niewiary oraz grzechy zyskały przewagę:

Lucem in eis fidei et sanctorum operum praestolabar, et infidelitatis eorum ac vitiorum tenebrae praevaluerunt.

w. 27

Wnętrza mojej duszy burzyły się, [są] bez żadnego spokoju.

Komentator odnotowuje, że w tym miejscu pod wyrazem *wnętrza* kryją się poruszenia duszy Chrystusa, które nieustannie gorzały boskim ogniem albo ponieważ był dotknięty bólem, dusza jego wewnątrz gorączkowała wskutek niepokoju i troski wobec zguby Żydów, albo ponieważ Słowo stało się ciałem i zamieszkało w imieniu Jezusa¹⁸³:

Sive quod dolore tactus, intrinsecus animus ejus sollicitudine et anxietate ferbuerit, super eorum perditione: sive quod Verbo carne facto, et habitante in nomine Jesu Salvatore nostro, interiora ejus, id est, animae illius motus sine cessatione divino igne fervebant.

¹⁸³ Por. J 1, 14.

w. 27

Przyszły na mnie dni ucisku.

Dni ucisku w przekonaniu komentatora są dniami sądu, w czasie których Chrystus będzie sądził naród żydowski. Lecz także w czasie ziemskiego życia Chrystusa, jak podkreśla autor *textus brevior* Żydzi przytłoczyli go swymi ogromnymi występkami:

Dies afflictionis dies iudicii erunt: in quibus praedictam gentem iudicaturus sum. Sed tamen nunc, et in hoc tempore nimis sceleribus suis praevenērunt me, ut secundum justum iudicium meum reddam eis: sicut postea accidit in passione, quando a Romanis Jerusalem templumque subversum est.

w. 28

Smutny kroczyłem, bez gniewu powstając, wołałem w ciemnościach.

Anonimowy autor wskazuje, iż Jezus był bez żadnej żądy gniewu, ponieważ przyszedł na świat, aby przebaczać i odpuszczać grzechy ludziom, a nie ich karać, co poświadcza Ewangelista Jan: *Stał Jezus i wołał: Kto jest spragniony niech przyjdzie do mnie i pije*¹⁸⁴:

Sine aliquo utique iracundiae furore erat: quoniam donare atque concedere peccata eorum advenerat, non punire. Ait etiam evangelista: Stabat Jesus, et clamabat: „Qui sitit veniat ad me, et bibat”.

w. 29

Byłem bratem węży i towarzyszem strusiów.

Autor epitomy powołując się na Ewangelistę Mateusza, Proroka Izajasza oraz werset z Księgi Powtórzonego Prawa wyjaśnia, iż w tym miejscu węże powinny być interpretowane jako Żydzi. Chrystus nazwał się ich bratem, gdyż zrodził się w ciele z ich pokolenia:

Judaeos in Evangelio Dominus serpentes frequenter appellat et viperas: ita dicens: „Serpentes, genimina viperarum” (Mt 23, 33). Et propheta ait: „Ova aspidum ruperunt” (Iz 59, 5), cum malorum generationem multiplicari videret. Item: „Furor

¹⁸⁴ *Ibidem* 7, 37.

draconum vinum eorum, et furor aspidum insanabilis” (Pwt 32, 33). Sed idcirco fratrem eorum se nuncupavit, quoniam de eorum genere secundum carnem est procreatus: de quibus in psalmo ait: „Socer factus sum fratribus meis, et hospes filiis matris meae” (Ps 68, 9).

Następnie Chrystus stał się *towarzyszem strusiów*, których autor również utożsamia z Żydami, jako że strusie¹⁸⁵ uchodzą za najgłupsze spośród ptaków. A mianowicie Chrystus w czasie swego ziemskiego życia obracał się pośród członków narodu żydowskiego, których on sam nazwał ludźmi głupimi i ślepymi (por. Mt 23, 17):

Et quia secundum praesentem vitam, qua dum hic mortalis fuit, inter eos est conversatus, struthionum se socium dixit, id est, in eadem gente sua cum stultis et insipientibus habitavit; sicut ipse Dominus in Evangelio: „Stulti et caeci”.

w. 30

Skóra moja szerniała na mnie.

Komentator tłumaczy, że Chrystus posługując się *pars pro toto* pod wyrazem *skóra* wskazał na swe ciało, to znaczy na naród żydowski, z którego przyjął ciało:

In cute, carnem suam, id est, Judaeam gentem suam, unde Salvator carnem assumpsit, a parte totum dixisse intelligendus est.

Następnie dodaje, że kiedy Chrystus mówi: *skóra moja szerniała na mnie*, to jak gdyby powiedział: *z powodu mnie*. To znaczy poprzez osobę Chrystusa ciało jego narodu, czyli Żydów, spośród których wywodzili się także Apostołowie i inni

¹⁸⁵ Grzegorz Wielki w *Moraliach* odnotowuje, że struś jest symbolem faryzeuszy i hipokrytów. Jak struś, mając skrzydła rozkłada je do lotu, lecz się nie wznosi, tak faryzeusze i hipokryci udają dobrych, a nie pełnią dobrych uczynków, chyba, że na pokaz: *Struthio quippe specie volandi habet, sed usum volandi non habet, quia et hypocritis cunctis intuentibus imaginem de se sanctitatis insinuat, sed tenere vitam sanctitatis ignorat* (PL 75, 786 B). Grzegorz dostrzega również podobieństwo pomiędzy strusiem a Synagogą, która posiadając skrzydła Prawa nie zdoła oderwać się od ziemi: *„Synagoga struthini similis, alas habens humi repit”. Quid struthioni nomine, nisi synagoga signatur? Quae alas Legis habuit, sed corde in infimis repens, nunquam se a terra sublevavit* (PL 76, 593 B).

uczniowie, stało się odrażające i czarne wskutek wrogich prześladowań, zbrodni przekleństw oraz straszliwych występków:

Quod autem super me ait, „denigrata est cutis mea”, ita est, velut si diceret, propter me, id est, in persona mea, odio persecutionem et scelere blasphemiae, peccatorum etiam infandorum criminibus, tetra ac nigra effecta est caro generis mei, et quasi Aethiopissa colorem nigredinis non amittens, et eo est infelicio, quod hanc nigredinem noctis et tenebrarum, non in superficie corporis, sed in corde contraxit. Unde ait Dominus per prophetam: „Nocti assimilavi matrem vestram” (Oz 4, 5).

w. 30

I kości moje uschły z powodu gorąca.

Autor *Commentarii in Job* poucza, że naturalnie wszyscy ludzie święci powinni być pojmowani jako kości ciała Kościoła, którego głową jest Chrystus¹⁸⁶, lecz szczególnie Apostołowie, na których mocy i cnocie świętości, opierają się wszystkie słabsze członki Kościoła¹⁸⁷.

Następnie wyjaśnia, że pełnia ich miłości spłonęła wskutek ogromnego żaru prześladowań w czasie męki Zbawiciela, o czym zaświadcza sam Chrystus: *I kości moje uschły, tak jak suche drzewo*¹⁸⁸. Podobnie mówi w innym Psalmie: *Jestem rozlany, tak jak woda i wszystkie moje kości są porozrzucane*¹⁸⁹, a także Ewangelista Mateusz odnotowuje: *I uczniowie uciekli, opuściwszy Jezusa*¹⁹⁰:

Horum igitur adeps pinguisimus charitatis nimio persecutionis aestu in passione Salvatoris exaestuavit. De quibus ipse Dominus in psalmo: „Et ossa mea sicut cremium aruerunt”. Item in alio psalmo: „Sicut aqua effusus sum, et dispersa sunt omnia ossa mea”; ut ita evangelista: „Et relicto Jesu, fugerunt discipuli”.

¹⁸⁶ Por. Ef 4, 15-16; Kol 2, 18-19.

¹⁸⁷ *Ossa corporis Ecclesiae, cujus caput est Christus, sancti quidem omnes, sed praecipue apostoli intelligendi sunt: quorum sanctitatis robore atque virtute, omnia membra infirmiora Ecclesiae sustentur.*

¹⁸⁸ Ps 101, 4.

¹⁸⁹ *Ibidem* 21, 15.

¹⁹⁰ Mt 26, 56.

Ostatecznie jednak, jak przekonuje komentator, przez wiarę w Jezusa Chrystusa zostali oni namaszczeni najobfitszą jego miłością, tak że potem wiara w Chrystusa i dar jego miłości nie uschnął w nich, w obliczu każdego, choćby najbardziej gwałtownego żaru prześladowań:

Sed rursum per confessionem nominis ejus charitate illius uberrima impinguati sunt: ut nullo postmodum quantolibet ferventi caumate persecutionum, fides Christi in eis, et bonum charitatis aresceret.

w. 31

Lira moja obróciła się w żalobę i piszczałka moja w głos płaczących.

W opinii autora *Commentarii in Job* pod wyrazami *lira* i *piszczałka* została ukryta wesołość oraz radość. Chrystus wskazuje, iż on je posiada, kiedy cieszy się ze zbawienia wierzących, jak sam podaje w Ewangelii, gdy opowiada przypowieść o stu owcach: *Zaprawdę, powiadam wam, że bardziej będzie się cieszył nad tą niż nad dziewięćdziesięcioma dziewięcioma pozostałymi*¹⁹¹. I podobnie, gdy Apostołowie mu oznajmili, że w imię jego dokonali licznych uzdrowień, wówczas Ewangelista odnotowuje: *W tej godzinie Jezus rozradował się w Duchu*¹⁹². Następnie komentator przedkłada czytelnikowi, że nazwy tych instrumentów muzycznych oznaczają radość serca Chrystusowego, która obróciła się w smutek z racji uporu niewierzących, gdyż Ewangelista podaje: *I zasmucił się wobec zatwardziałości ich serca*¹⁹³.

In cithara et organo, laetitia et exultatio intelligitur. Quam Christus se habere demonstrat, quando super salute credentium delectatur, sicut ipse in Evangelio ait, ubi parabolam centum ovium ponit, de quibus unam ait perisse, et inventa ea, ait: „Amen dico vobis, quia plus gaudebit super eam, quam super caeteras nonaginta novem”. Itemque cum renuntiassent apostoli Domino, quia in nomine ejus plurimae sanitates per eosdem factae fuissent, ait evangelista: „In illa hora exsultavit Jesus in spiritu”. Haec ergo musicorum nomina cordis significant laetitiam, quae super infidelium obduratione, versa est in tristitiam: sicut de eodem Domino ait evangelista: „Et contristatus est super duritiam cordis eorum”.

¹⁹¹ *Ibidem* 18, 13.

¹⁹² Łk 10, 21.

¹⁹³ Mk 3, 5.

Podsumowanie

Fenomenem anonimowego *Commentarii in Job* jest chrystologiczna interpretacja postaci Hioba, który jest typem cierpiącego Chrystusa, obok prezentacji Hioba jako postaci historycznej. Typologia Hiob – Chrystus została zasugerowana już w prologu, a komentator gdzie tylko może, tam dostrzega w Hiobie prototyp Chrystusa. Tak jak na początku dzieła Hiob jest dla niego typem cierpiącego Chrystusa, tak i na końcu komentarza o tym zaświadcza. Chrystologiczna interpretacja Hioba osiąga punkt kulminacyjny w rozdziałach 29-30, w których komentator powtórzył egzegezę całej części tekstu, odnosząc ją za pierwszym razem do Hioba (*iuxta litteram*), a drugim do Chrystusa (*per figuram*). Każda z tych interpretacji żyje własnym życiem, tak że można ją wyciągnąć z kontekstu i wówczas tworzy zwarte i zamknięte dzieło. Dla zobrazowania owej dychotomii egzegetycznej zaprezentujemy jeszcze raz wybrane przykłady z wyżej wspomnianych rozdziałów.

Analizując Hi 29, 2: *Quis mihi tribuat, ut sim iuxta menses pristinos secundum dies quibus Deus custodiebat me?*, autor epitomy podkreśla, iż Hiob jest wycieńczony z powodu tego cierpienia, które na niego spadło i pragnie powrócić do stanu dawnej szczęśliwości. Z kolei wyjaśniając ów werset *per figuram* zaznacza, że w Chrystusie zawiera się głos praojca Adama, który pragnie za sprawą Jezusa Chrystusa odzyskać to, co utracił w raju. Tym samym, tak jak Hiob, chce odzyskać pierwotną szczęśliwość:

Iuxta litteram	Per figuram
<p><i>Optat ergo sanctus Job atque desiderat, ut jam de illo squalore, et cruciatibus liberetur, revertaturque ad illam gloriam pristinae felicitatis, in qua aliquando, Domino prosperante, degerat.</i></p> <p>29, 2</p>	<p><i>In assumpto homine Jesu Christo, id est, Adam secundo, sive novissimo: vox est Adam protoplasti recolentis quid perdiderit, et ad quod bonum redire cupiat. Amiserat quippe per inobedientiae malum, immortalitatis bonum, paradisi que delicias: hanc sibi per Jesum Christum Dominum nostrum instaurari desiderat. Suscipiendo namque in se Dei Filius hominis filium, suscepit in eo et humani generis preces.</i></p> <p>29, 2</p>

Komentator poddając analizie werset: *Quando splendebat lucerna eius super caput meum* (29, 3) wyjaśnia, iż słowo „lampa”, tak w odniesieniu do Hioba, jak i do Chrystusa wskazuje na chwałę. „Lampa” według interpretacji dosłownej jest w tym passusie symbolem doczesnej chwały Hioba. Z kolei „lampa” zgodnie z interpretacją alegoryczną w przekonaniu komentatora, podkreślającego kolejny raz typologię Adam – Chrystus kryje w sobie chwałę boskiej łaski, za sprawą której Adam jaśniał w raju:

Iuxta litteram	Per figuram
<p data-bbox="300 315 756 600"><i>Multis modis in Scripturis divinis appellatur lucerna. Hic vero potuit eam Job pro gloria temporali dixisse, quam a Deo acceperat, et quam in honoris potentia, et divitiis possidebat.</i></p> <p data-bbox="300 629 363 663">29, 3</p>	<p data-bbox="922 315 1378 450"><i>Gloriam divinae gratiae, nomine lucernae qua in paradiso floruerat, significavit.</i></p> <p data-bbox="922 465 986 499">29, 3</p>

Kiedy autor *Commentarii in Job* cytuje wers 29, 5: *Quando erat Omnipotens mecum et in circuitu meo pueri mei*, wyjaśniając, że owi „chłopcy”, to są cnoty, którymi Hiob się odznaczał, zaraz po tym wspomina, że *per figuram* „chłopców” należy rozumieć jako aniołów albo Apostołów czy też wszystkich ludzi świętych. Wyjaśnia także, bazując na typologii Adam – Chrystus, że ci „chłopcy”, czyli synowie Adama mogą być odczytywani jako cnoty ducha:

Iuxta litteram	Per figuram
<p data-bbox="300 1413 756 1742"><i>Quando Deum habebat in tabernaculo suo: virtutes ante eum stare tamquam pueri perhibentur, quae ideo masculi appellantur, propter vigorem contra vitia resistendi: talibus ministris Job beatus ambiebatur.</i></p> <p data-bbox="300 1765 363 1798">29, 5</p>	<p data-bbox="922 1413 1378 1697"><i>Pueri Adam, virtutes animae intelligendae sunt. Pueros autem Christi angelos, qui ministraverunt ei in diebus carnis ejus, vel apostolos, sive omnes sanctos non absurde sentimus.</i></p> <p data-bbox="922 1713 986 1747">29, 5</p>

Wyjaśniając werset: *Et petra fundebat mihi rivus olei* (29, 6) egzegeta odczytując ten fragment *iuxta litteram* tłumaczy, że „skała” jest obrazem Chrystusa, „oliwą” zaś są dary Ducha Świętego, które zostały obficie wylane na Hioba. Z kolei według wykładni *per figuram* sugeruje, iż „skała” jest Kościół, który został założony na Chrystusie, najmocniejszej skale, która wylewa na wierzących łaskę Ducha Świętego, co miało miejsce w Dniu Pięćdziesiątnicy, w domu Korneliusza, co stało się udziałem Apostołów oraz objawia się w Kościele do dnia dzisiejszego:

Iuxta litteram	Per figuram
<p><i>Juxta hunc sensum Moyses ait: Suxerunt mel de petra, et oleum de firmissima petra: secundum delectationem volentium, ore sapiebat. Et cum petra illa Christum secundum Apostolum figuraret, oleo tamen isto dona Spiritus sancti, sanctus Job largiter sibi effusa voluit demonstrare. Hic est ergo oleum vivum, et verum, qui est Spiritus sanctus Patri et Filio consubstantialis. Hoc ergo oleo sanctus Job abundabat, quo et charitatis pinguedine replebatur.</i></p> <p>29, 6</p>	<p><i>Petra, inquit, fundebat mihi rivus olei. Ergo petra Ecclesia, fundata super Christum firmissimam petram, de se gratiam Spiritus sancti, velut rivus effundit: quod in Pentecoste, et domo Cornelii, et in illis duodecim, sive in omni Ecclesia declaratum est, et usque hodie declaratur.</i></p> <p>29, 6</p>

Interpretując dosłownie werset 29, 15: *Oculus fui caeco et pes claudo*, autor epitomy przekonuje, że Hiob odznaczał się uczuciem miłości braterskiej i miłosierdzia. Przynosił światło prawdy krocącym pośród ciemności niewiedzy, a kulejącym na drogach Pana wskazywał szlak właściwego postępowania. Z kolei odnosząc ów werset do Chrystusa komentator podaje, że to Chrystus jest światłem i krokiem dla grzesznika, kroczącego w ciemnościach swych grzechów:

Iuxta litteram	Per figuram
<p data-bbox="300 297 753 577"><i>Affectus pietatis ejus atque misericordiae in his sermonibus demonstratur, sive erant ignorantiae tenebris lumen praebui veritatis, et claudicanti in viis Domini, recte viae itinera demonstravi.</i></p> <p data-bbox="300 600 384 633">29, 15</p>	<p data-bbox="919 297 1370 479"><i>Lumen, inquit, sum peccatori in vitiorum suorum tenebris ambulanti, et in praeceptorum meorum semitis claudicanti factus sum gressus.</i></p> <p data-bbox="919 501 1003 535">29, 15</p>

Analizując werset 29, 18: *Dicebamque in nidulo meo moriar et sicut palma multiplicabo dies* egzegeta tłumaczy, że *iuxta litteram* „gniazdo” trzeba rozumieć jako zewnętrznego człowieka Hioba, który został przez Boga ukształtowany jako ciało. Następnie dodaje, że Hiob codziennie umiera w tym gnieździe, czyli w ciele, dając świadectwo, że on jest człowiekiem świętym, ponieważ wystrzegął się w tym życiu grzechów. Postępowanie Hioba zostanie wynagrodzone na końcu czasów, gdy w dniu zmartwychwstania dostąpi życia wiecznego i pomnoży swe dni, jak palma. Z kolei *per figuram* „gniazdo” według opinii komentatora oznacza Kościół, w którym Chrystus umiera, jak gdyby w gnieździe i w tym Kościele rodzi i otacza opieką swych synów, podczas gdy członki jego, których on sam jest głową, umierają dla grzechów i pożądliwości tego świata. Natomiast w drzewie palmy zawiera się przyszłe wywyższenie Kościoła. Autor podaje, że „gniazdo” można również interpretować jako naród żydowski, ponieważ w tym gnieździe Chrystus zechciał cierpieć i umrzeć za grzeszników. A zatem krzyż Chrystusa byłby palmą jego zwycięstwa nad szatanem i śmiercią:

Iuxta litteram	Per figuram
<p data-bbox="300 297 754 779"><i>Nidus ejus, exterior homo ejus intelligendus est, qui de feno carnis illius compositus a Deo fuerat, et constrictus. Omnis enim caro fenum. In hoc igitur nido semper se mori sub testificatione dicebat, dum vitiis mundi, et ejus concupiscentiis non vivebat, et ob hoc in resurrectione, velut palma, multiples dies et aeternos habebit.</i></p> <p data-bbox="300 801 384 835">29, 18</p>	<p data-bbox="917 297 1372 1489"><i>Nidus Domini Salvatoris, Ecclesia ejus potest intelligi. Hic igitur Dominus, in Ecclesia quasi nidulo suo, quem sibi feno carnis humanae connessit, et in qua procreat ac fovet filios, mori dicitur, dum membra ejus, quorum ipse caput est, vitiis ac concupiscentiis hujus saeculi moriuntur. Sequitur: Et sicut palma multiplicabo dies ejus. Igitur post humilitatem Ecclesiae, quam in nidulo superius Dominus indicavit, gloriam altitudinis ejus in palma arbore voluit ostendere: cujus radix aspera videtur in terra, unde etiam nidulus appellatur: sed comis pulchra sub coelo, cum ex resurrectione fuerit glorificata, palmae celsitudinem obtinebit, id est, virtutum suarum merita consequetur, quae in palma significantur. Sive nidulus hic populus Judaeorum potest intelligi. In hoc igitur nido, pati et mori pro nobis voluit [...].</i></p> <p data-bbox="917 1512 1002 1545">29, 18</p>

Autor *Commentarii in Job* poddając analizie werset: *Pharetram enim suam aperuit, et afflixit me, et frenum posuit in os meum* (30, 11), a objaśniając go *iuxta litteram* wyjaśnia, że w tym miejscu „kołczan” należy rozumieć jako ogrom nieszczęść, które spadły na Hioba, albo jako samego diabła lub jako jego potęgę. Diabeł odkrywając swój kołczan przeciwko Hiobowi, użył swej potęgi i powalił go pociskami nieszczęść. Natomiast, gdy odnosi ten passus do Chrystusa, to podaje, że

„kołczan” powinien być interpretowany jako diabeł. Następnie dodaje, iż Chrystus przyjąwszy postać człowieka, w czasie swej męki mógł odczuwać cierpienie i ból ciała:

Iuxta litteram	Per figuram
<p><i>Pharetram existimo multitudinem plagarum, vel ipsum diabolum, vel potestatem illius hoc loco intelligi oportere. Quam sicut Job ait, Deus aperuit, dum circa eum diabolus suam exercuit potestatem, unde eum, et jaculis tormentorum afflixit. Insuper etiam frenum ei silentii in ore ne loqueretur imposuit.</i></p> <p>30, 11</p>	<p><i>Hic pharetra, diabolus intelligi potest. Et quoniam credimus Salvatorem verum hominem assumpsisse: non absurdum est, ut credamus quod et dolores corporis voluerit in passione sentire: secundum illud prophetae.</i></p> <p>30, 11</p>

Kiedy autor *Commentarii in Job* komentuje werset: *Clamo ad te et non exaudis me, sto et non respicis me* (30, 20), to zaznacza, że motyw wzywania pomocy jest wspólny Hiobowi i Chrystusowi, gdyż obydwaj przywoływali Boga Ojca w swym nieszczęśliwym położeniu. Hiob, będąc pewnym sprawiedliwego swego postępowania, Chrystus zaś zwracał się do Ojca z błaganiem z krzyża:

Iuxta litteram	Per figuram
<p>„In clamore intentio est orantis ad Deum. In eo vero quod stare se perhibet, perseverantiam se ad Deum habere indeclinabilem dixit. Fiducia justitiarum suarum ad Deum: haec libere Job sanctus loquitur”.</p> <p>30, 20</p>	<p>„Ita et in vicesimo primo psalmo, in cruce clamavit ad Patrem: „Deus meus”, et reliqua: „Et clamabo per diem, et non exaudies” et caetera. Haec igitur verba dicuntur ex persona Crucifixi: sicut et alia, quae jam dixi superius”.</p> <p>30, 20</p>

Kolejnym wspólnym motywem, który łączy Hioba i Chrystusa jest uczucie smutku i brak gniewu, gdyż autor anonimowego komentarza do Księgi Hioba, wyjaśniając passus: *Maerens incedebam sine furore consurgens in turba clamavi* (30, 28) podkreśla, że Hiob był smutny, gdyż nie znał przyczyny swego cierpienia. Nie żywił gniewu, ponieważ był człowiekiem cierpliwym, który znosił wszystko spokojnie. Wyjaśniając ten werset *per figuram* egzegeta wskazuje, iż Jezus był bez żadnej żądy gniewu, ponieważ przyszedł na świat, aby przebaczać i odpuszczać grzechy ludziom, a nie ich karać:

Iuxta litteram	Per figuram
<p><i>Tristis et affectus moestitia, quia poenae meritum nesciebam, et sine furoris iracundia, eram in spem animi virtute consurgens: quia Deus docuerat me patientiam, ut aequanimiter ferrem, publica satisfactione vociferans, et exorans.</i></p> <p>30, 28</p>	<p><i>Sine aliquo utique iracundiae furore erat: quoniam donare atque concedere peccata eorum advenerat, non punire. Ait etiam evangelista: Stabat Jesus, et clamabat: „Qui sitit veniat ad me, et bibat” (J 7, 37).</i></p> <p>30, 28</p>

Interpretując dosłownie werset 30, 29: *Frater fui draconum, et socius struthionum*, komentator wyjaśnia, że główny bohater Księgi Hioba został porównany do węża, gdyż uciszał swoje bóle poprzez syczenie, które jest cechą charakterystyczną dla tego gada. Z kolei jest „towarzyszem strusiów”, bo w oczach swej rodziny i przyjaciół, którzy sądzili, że znosi cierpienia nadaremnie, był uważany za człowieka głupiego i stąd stał się, jak struś, którego autor *Commentarii in Job* nazywa najgłupszym ptakiem. Następnie przechodząc do interpretacji alegorycznej autor epitomy powołuje się na Ewangelistę Mateusza, proroka Izajasza oraz werset z Księgi Powtórzonego Prawa i wyjaśnia, że w tym miejscu „wężę” powinny być interpretowane jako Żydzi. Chrystus zaś nazwał się ich bratem, gdyż zrodził się w ciele z ich pokolenia. Następnie Chrystus stał się „towarzyszem strusiów”, których komentator również utożsamia z Żydami, jako że strusie uchodzą za najgłupsze spośród ptaków. A mianowicie Chrystus w czasie swego ziemskiego życia obracał się pośród członków narodu żydowskiego, których on sam nazwał ludźmi głupimi i ślepymi (por. Mt 23, 17):

Iuxta litteram

Cruciatu poenarum affectus, dolores meos sibilis temperabam: quemadmodum facere dicuntur dracones, quando ab elephantis capiuntur: ut propheta ait: Faciam planctum velut draconum: quem faciunt ut dixi, quando ab elephantis interficiuntur. Et socius struthionum: fatuus factus sum et insipiens, ut struthio, avis stultissima, ut prae dolore frustra me existiment laborasse.

30, 29

Per figuram

Judaeos in Evangelio Dominus serpentes frequenter appellat et vyperas: ita dicens: „Serpentes, genimina viperarum” (Mt 23, 33). Et propheta ait: „Ova aspidum ruperunt” (Iz 59, 5), cum malorum generationem multiplicari videret. Item: „Furor draconum vinum eorum, et furor aspidum insanabilis” (Pwt 32, 33). Sed idcirco fratrem eorum se nuncupavit, quoniam de eorum genere secundum carnem est procreatus: de quibus in psalmo ait: „Socer factus sum fratribus meis, et hospes filiis matris meae” (Ps 68, 9). Et quia secundum praesentem vitam, qua dum hic mortalis fuit, inter eos est conversatus, struthionum se socium dixit, id est, in eadem gente sua cum stultis et insipientibus habitavit; sicut ipse Dominus in Evangelio: „Stulti et caeci” (Mt 23, 17).

30, 29

ZAKOŃCZENIE

*Hiob oczywiście nie jest żadnym rozwiązaniem tajemnicy; jest tylko zasugerowaniem niemożliwości jej rozwiązania, ponieważ człowiek jest zbyt małą częścią wszechświata, by móc rozstrzygać o całości jego obrazu. W istocie rzeczy w Księdze Hioba nie są ważne odpowiedzi na postawione pytania, ale raczej ich brak*¹⁹⁴.

Właściwa interpretacja Pisma Świętego jest dla Ojców Kościoła zadaniem nadrzędnym, ponieważ ta księga jest źródłem Objawienia, stąd powstawały w starożytności liczne komentarze biblijne. Anonimowy *Commentarii in Job* jest świadectwem ciągłego zmagania się człowieka z tekstem, nieustannego poszukiwania najwłaściwszego słowa, które precyzyjnie oddałoby zamysł natchnionego autora i może być swoistym „przewodnikiem”, który choć w pewnym stopniu rozświetli meandry hiobowej myśli.

Commentarii in Job, będący przedmiotem mojej dysertacji doktorskiej, został wydany po raz pierwszy przez Erazma z Rotterdamu w 1516 roku z kodeksu w Sankt-Gallen, który przypisuje to dzieło św. Hieronimowi. W toku badań można zauważyć, że na gruncie patrystycznym panuje ogromne zamieszanie w kwestii dzieł przypisywanych Filipowi, ponieważ najnowsze opracowania do Księgi Hioba zapominają o właściwym komentarzu Filipa, czyli *In historiam Job commentariorum libri tres*, a przypisują mu błędnie znajdujący się w tomie 26 *Patrologia Latina – Commentarii in Job*, który jest epitomą pracy Filipa oraz nie znamy jego autora. Dla przykładu włoski biblista G. Ravasi w swoim komentarzu do Księgi Hioba z roku 2004 (wyd. polskie) przypisuje Filipowi autorstwo *Commentarii in Iob*, w ogóle nie

¹⁹⁴ J. Bowker, *Problems of suffering in religions of the world*, Cambridge 1972², s. 22. Cytat za: G. Ravasi, *Hiob...*, t. 1, s. 115.

wspominając o *In historiam Iob commentariorum libri tres*. Z kolei M. Simonetti i M. Conti, autorzy monografii do Księgi Hioba, pochodzącej z 2009 r. wprowadzając odnotowują, że *In historiam Iob commentariorum libri tres* jest problematyczny w kwestii autorstwa, lecz w swoim komentarzu do Księgi Hioba korzystają z *Commentarii in Job*, tłumacząc się, iż wydanie XVI wieczne jest trudne do zdobycia. Polscy bibliści i patrolodzy, choćby ks. Cz. Jakubiec, który jest autorem klasycznego komentarza do omawianej księgi, nie wiedzą o istnieniu *In historiam Iob commentariorum libri tres*, przypisując Filipowi komentarz zawarty w *Patrologia Latina*.

Odnosząc sprawę autorstwa w toku badań rozpatrzyliśmy także tradycyjne stanowisko, prezentowane przez J. P. Migne'a, który idąc za przekazem Erazma z Rotterdamu, przypisuje *Commentarii in Job* św. Hieronimowi. Na podstawie przesłanek odnalezionych w samym tekście, jak i opierając się na ogólnej wiedzy o Hieronimie, wykazaliśmy, że autor Wulgaty nie może być autorem *Commentarii in Job*, Filip też został wykluczony na skutek odnalezienia jego autentycznego komentarza do Hioba, stąd autor tego tekstu pozostaje nam nieznanym.

Reasumując, przestudiowawszy współczesne komentarze do Księgi Hioba, stwierdzamy, że większość badaczy nie posiada świadomości istnienia *Commentarii in Job*, stąd żywimy nadzieję, że niniejsza praca przysłuży się w jakimś stopniu do usystematyzowania i uporządkowania tej kwestii. I *In historiam Iob commentariorum libri tres* Filipa Prezbitera zostanie wyraźnie odróżniony od anonimowego *Commentarii in Job*.

Oceniając przydatność *Commentarii in Job* w egzegezie Hioba stwierdziliśmy, że egzegeta przywołując fragment z Księgi Hioba, który będzie komentował, zawsze posługuje się drugim przekładem św. Hieronima do tejże księgi, który jest bliższy tekstowi hebrajskiemu. Faworyzując nową wersję tłumaczenia Księgi Hioba, komentator jednak nie odrzuca wcześniejszych przekładów. Streszczając dzieło Filipa Prezbitera interpretuje Księgę Hioba w kluczu dosłownym i ponaddosłownym. Komentator w alegorycznej interpretacji fragmentów z Księgi Hioba wielokrotnie przedkłada czytelnikowi niejednoznaczne wyjaśnienie, ponieważ nie raz podkreśla, że dany passus można interpretować na dwa sposoby, a mianowicie jako coś dobrego i jako coś złego.

Fenomenem alegoryczności komentarza Filipa jest chrystologiczna interpretacja samego Hioba, który jest typem cierpiącego Chrystusa, obok prezentacji Hioba jako

postaci historycznej. Typologia Hiob – Chrystus została zasugerowana w prologu, a następnie autor *Commentarii in Job* przypomina o tym przez całe dzieło. Owa linia interpretacyjna osiąga punkt kulminacyjny w rozdziałach 29-30, w których komentator powtórzył egzegezę całej części tekstu, odnosząc ją za pierwszym razem do Hioba, a drugim do Chrystusa. Z pewnością ta dychotomia egzegetyczna jest cechą wyróżniającą epitomę tekstu Filipa spośród wcześniejszych komentarzy do Księgi Hioba, ponieważ nawet jeśli św. Augustyn w *Adnotationes in Job* porównuje Hioba ze Zbawicielem, to oczywiście nie czyni tego w takim stopniu, jak autor *Commentarii in Job*, bazując na *Komentarzu do historii Hioba*, autorstwa ucznia św. Hieronima. Dla zobrazowania tego zjawiska, zaprezentujemy kilka przykładów, wyjętych z wyżej podanych rozdziałów. Kiedy komentator cytuje wers 29, 5: *Quando erat Omnipotens mecum et in circuitu meo pueri mei*, wyjaśniając, że owi „chłopcy”, to są cnoty, którymi Hiob się odznaczał, zaraz po tym wspomina, że *per figuram* „chłopców” należy rozumieć jako aniołów albo Apostołów czy też wszystkich ludzi świętych. W objaśnieniu wersu 29, 15: *Oculus fui caeco et pes claudo*, podaje, że w tych słowach należy odczytać uczucia miłości braterskiej i miłosierdzia, które Hiob okazywał ludziom błądzącym na drogach swego życia, z kolei odnosząc ów werset do Chrystusa komentator podaje, że to Chrystus jest światłem i krokiem dla grzesznika, kroczącego w ciemnościach swych grzechów. Egzegeta poddając analizie werset: *Si quando ridebam ad eos non credebant* (29, 24), a objaśniając go *simpliciter* wzmiankuje o wielkim szacunku i poważaniu, jakim cieszył się Hiob pośród swych rodaków, natomiast gdy odnosi go do Jezusa, to oświadcza, iż Żydzi nie wierzyli Chrystusowi, gdy mówił o życiu wiecznym. Z kolei grzesznicy wobec mnogości swych przewin wątpią w Boże miłosierdzie i swoje zbawienie. Analizując werset 30, 18: *In multitudine eorum consumitur vestimentum meum et quasi capitio tunicae sic cinxerunt me*, autor epitomy zauważa, że szata Hioba została zniszczona na skutek mnożącego się w jego ranach robactwa, które go dręczy, a następnie proponuje interpretację *spiritualiter*, zgodnie z którą szatę Chrystusa zniszczyli Żydzi. Oni to zabili jego ciało poprzez zniewagi, gwoździe i krzyż. Tak jak robaki otoczyły Hioba z każdej strony, by go wyniszczać poprzez ukąszenia, tak Żydzi w czasie procesu otoczyli Jezusa, by go zgładzić. Interpretując dosłownie werset 30, 19: *Comparatus sum luto et adsimilatus favillae et cineri*, komentator wyjaśnia, że Hiob w obliczu sytuacji, która go spotkała został doprowadzony do skrajnej nędzy, jego ciało gnije i cuchnie, stąd został porównany

do błota, następnie przechodzi do interpretacji alegorycznej, wedle której Chrystus, przyjąwszy na siebie śmierć został porównany do ludzi nędznych, podległych grzechowi, a także potępionych wyrokiem Boga na skutek grzechu Adama, stąd zrównano go z błotem. Kolejnym wspólnym motywem, który łączy Hioba i Chrystusa jest wołanie o pomoc, gdyż egzegeta komentując *passus: Clamo ad te et non exaudis me sto et non respicis me* (30, 20) podkreśla, że oni obydwaj wzywali Boga Ojca w swym ciężkim położeniu. Hiob będąc pewnym swojego prawego postępowania przyzywał Boga, by ukoił jego ból, z kolei Chrystus wzywał Ojca z krzyża w swym przeraźliwym lamencie. Następnie, jednym z uczuć, które pozwala dostrzec w Hiobie prototyp Jezusa jest smutek i brak gniewu. W wersie 30, 28 czytamy: *Maerens incedebam sine furore consurgens in turba clamavi*, wówczas autor anonimowego *Commentarii in Job* odczytując go *simpliciter* odnotowuje, iż Hiob był smutny i dotknięty goryczą, ponieważ nie poznał przyczyny swego cierpienia. Następnie proponuje przejście do interpretacji *spiritualiter*, zgodnie z którą owe uczucia zostały odniesione do Chrystusa, który smucił się z powodu grzechów człowieka i zatwardziałości jego serca, lecz nie zionął gniewem, ponieważ przyszedł na świat, by uczyć przebaczenia i odpuszczać grzechy, a nie by karać.

Źródłem anonimowego *Commentarii in Job* jest *In historiam Iob commentariorum libri tres*, autorstwa Filipa Prezbitera. Komentarz Filipa, choć został napisany w języku łacińskim, mimo to obfituje w terminy greckie z obszaru języka retorycznego czy też medycznego. Jednym z argumentów zależności Filipa od Orygenesesa jest fakt, iż autor *Komentarza do historii Hioba* zdradza w swym dziele szczegółowy charakter swego źródła, ponieważ niejednokrotnie zapobiega obiekcjom adwersarzy, co jest typową cechą gatunku kaznodziejskiego, który często pojawia się w pismach Orygenesesa.

Zupełnym novum w linii interpretacyjnej Księgi Hioba jest to, iż Filip Prezbiter jako pierwszy spośród komentatorów sugeruje, że trzech przyjaciele Hioba są figurą heretyków, a tajemniczy rozmówca Elihu jest obrazem pogan. Tym samym autor epitomy idzie po tej samej linii interpretacyjnej.

Autor epitomy, naśladując Filipa Prezbitera bada Biblię w świetle Biblii, okraszając swój komentarz licznymi cytatami biblijnymi. W swym komentarzu zajmuje się wyprowadzaniem etymologii nazw własnych, podejmuje próby szukania ukrytych znaczeń liczb. Jest on znawcą fauny i flory, ponieważ niejednokrotnie odwołuje się do świata zwierząt i roślin.

Moja dysertacja w przyszłości może być przydatną do utworzenia wydania krytycznego komentarza Filipa na bazie wydania bazylejskiego wraz z epitomą jako świadkiem tekstu, by oddać Filipowi, to, co do niego należy. Przeanalizowany przeze mnie tekst w przyszłości może stać się przyczynkiem do podjęcia badań porównawczych nad komentarzem Filipa z wydania bazylejskiego a epitomą tego dzieła, znaną z *Patrologia Latina* Migne'a. Można podjąć próby poszukiwania odpowiedzi na pytania: gdzie i kiedy powstał „textus brevior”, kto jest jego autorem i dlaczego streścił dzieło Filipa Prezbitera.

Commentarii in Job jest jedną z prób przybliżenia zagadnień związanych z tematyką tej księgi, która domaga się dalszych studiów i poszukiwań, ponieważ inne komentarze do Księgi Hioba pozostają w dużej mierze niedostępne dla czytelnika na skutek bariery językowej. Stąd liczne i cenne komentarze do ksiąg Starego, jak i Nowego Testamentu czekają jeszcze na przekłady i opracowanie. Żywię nadzieję, iż moja dysertacja choć w niewielkim stopniu zmieni taki stan rzeczy i przyczyni się do pogłębienia badań nad Filipem Prezbiterem oraz jego komentarzami biblijnymi.

PRZEKŁAD ROZDZIAŁÓW 29-30 Z COMMENTARII IN JOB

ROZDZIAŁ 29

Wers 1

Dodał też Hiob podejmując przemowę swoją i powiedział.

Według wcześniejszego prawidła, także tutaj wywodzimy zarys zrozumienia, że kiedy to, co następuje nie sposób odnieść do Zbawiciela, to próbujemy nagiąć sens opowiadania do jedności jego członków. I słusznie to będzie mogło mieć miejsce, gdyż właśnie ów Pan nie może usunąć w sobie głowy swego Kościoła ze swego ciała, które jest rozumiane jako Kościół.

Wers 2

Kto mi udzieli łaski, że stanę się [taki] jak za dawnych miesięcy, według dni, w [czasie] których Bóg mnie strzegł?

Otóż święty Hiob życzy sobie i pragnie, aby już został uwolniony od tego cierpienia i udręk i aby powrócił do tej chwały dawnej szczęśliwości, w której niegdyś pędził żywot, kiedy Pan mu sprzyjał.

Wers 3

Kiedy lampa jego jaśniała nad moją głową.

W boskich Pismach lampa jest wzmiankowana z racji różnych powodów. Zaiste tutaj Hiob mógł ją wspomnieć wobec doczesnej chwały, którą otrzymał od Boga i którą [Bóg] objawiał w potędze czci i poprzez bogactwa.

Wers 3

I kroczyłem ku jego światłu wśród ciemności.

Mianowicie szedłem ku światłu cnót albo jego pocieszenia pomiędzy grzechami i tym, czego nie znałem, jak gdyby pośród trudów i ciemności tego życia.

Wers 4

Taki byłem za dni mej młodości i kiedy Bóg dyskretnie był w moim namiocie.

Dlatego zechciał przywołać swój sekret, swoje wspomnienie, ponieważ wtedy burzliwe mnóstwo występków najmniej dawało o sobie znać.

Wers 5

Kiedy Wszechmocny był ze mną i chłopcy moi [byli] w moim otoczeniu.

Utrzymują, że kiedy miał Boga w swoim namiocie, to stały przed nim, jak gdyby chłopcy – cnoty, które zostały nazwane przy pomocy [słowa] rodzaju męskiego z powodu męstwa wobec przeciwstawiania się grzechom, a błogosławiony Hiob był otoczony takimi pomocnikami.

Wers 6

Kiedy myłem moje stopy w śmietanie.

W boskich Pismach pod słowem *stopa* należy rozumieć pewien sposób ludzkiego życia. Mówi: myłem moje czyny od wszelkiej zmazy grzechu i żyłem z prawością i w prostocie.

Wers 6

I skała wylała dla mnie potoki oliwy.

Zgodnie z tym rozumieniem Mojżesz mówi: *Wyssali miód ze skały i oliwę z najtwardszej skały*¹⁹⁵, posmakował ustami wobec zachwyty próbujących. I choć ta skała według Apostoła obrazuje Chrystusa, jednak ową oliwą [są] dary Ducha Świętego, a święty Hiob zechciał wskazać, że te obficie zostały na niego wylane. Otóż ten jest oliwą żywą i prawdziwą, który jest Duchem Świętym, współistotny Ojcu i Synowi. Przeto święty Hiob ma pod dostatkiem tej oliwy i został nią i bogactwem miłości przepelniony.

¹⁹⁵ Pwt 32, 13.

Wers 7

Kiedy pojawiałem się przy bramie miasta i na placu przygotowywałem sobie krzesło. Oczywistym jest, że sędziowie Żydów zasiadali przy bramach, aby wymierzać sprawiedliwość ludowi.

Wers 8-10

Młodzieńcy mnie widzieli i się chowali i starsi podnosząc się stali. Książęta przestawali mówić i kładli palec na swych ustach. Przywódcy powstrzymywali głos i język ich przylegał do ich gardła.

Wskazał w tych wersach na szacunek pobożnej i świętej bojaźni, który mu słusznie okazywało nie tylko całe pokolenie, lecz także wszyscy posiadający władzę.

Wers 11-12

Ucho słysząc błogostawiło mnie i oko widząc oddawało mi świadectwo, przez to, że wyzwoliłem skarżącego się biedaka i sierotę, który nie miał pomocy.

Tak bardzo święte, jak mówi, było jego doczesne postępowanie, jak wieść głosiła.

Wers 13

Błogostawieństwo bliskiego zagładzie przychodziło na mnie i radowałem serce wdowy.

Biedak, sierota i wdowa symbolizują cały ród nędzników i zgnębionych, święty Hiob nie przeszedł [obojętnie] obok żadnego z nich ani [nikogo] nie zlekceważył.

Wers 14

Byłem odziany w sprawiedliwość i okryła mnie, jak gdyby płaszczem i diademem – sędem moim.

Sprawiedliwość, prawy sąd i miłosierdzie, te były szatami jego duszy.

Wers 15

Okiem byłem dla ślepego i nogą dla chromego.

W tych słowach objawiają się uczucia jego miłości braterskiej i miłosierdzia, albo ofiarowałem światło prawdy [dla tych, którzy] byli pośród ciemności niewiedzy i kulejącemu na drogach Pana, słusznie wskazałem szlaki drogi.

Wers 16

Byłem ojcem biednych i najpilniej badałem sprawę sądową, której nie znałem.

Podejmując się sporów i spraw sądowych biedaków naprzeciw możliwych, stałem się ich obrońcą i sędzią. I dlatego powiedział, że bada te [sprawy], aby nie byli uciskani z żadnej strony przez przeciwników, wydobywszy na światło dzienne ich oszustwa.

Wers 17

Miażdżyłem żęby trzonowe występnego i wydzieriałem łup z jego zębów.

Tutaj opisuje człowieka występnego, jakoby drapieżną i gwałtowną dziką bestię, z ust którego odebrał siłą mienie biedaków.

Wers 18

I powiedziałem: W gnieździe mym umrę i pomnożę dni, tak jak palma.

Gniazdo jego należy rozumieć jako jego człowieka zewnętrznego, który został przez Boga ukształtowany i sporządzony z siana jego ciała. *Bowiem każde ciało jest sianem*¹⁹⁶. Otóż powiedział, że on w tym gnieździe codziennie umiera na świadectwo, ponieważ nie żył grzechami świata i jego pożądlivościami i z tego powodu w [dniu] zmartwychwstania otrzyma liczne i wieczne dni, jak palma.

Wers 19

Korzeń mój jest otwarty tuż obok wód i rosa zatrzyma się na moim zbiorze [plonów].

Moja nadzieja i wiara, które biorą się z tego mego oczekiwania, otwarte są na boskie mowy, przepelnione są ich pocieszeniem, aby spokój mej myśli nie pogrzyżył się w nieufności.

Wers 20-21

Chwała moja zawsze się odnawia i łuk mój w ręce mojej zostanie odnowiony. Którzy mnie słuchali, oczekiwali postanowienia i zamyśleni milczeli na mą radę.

Chwała moja i wszystko inne może być rozumiane jako owoce dobrego sumienia wzrastającego w cnotach, a postęp jest zawsze nowy. Sądzę zaś, że poprzez łuk wskazuje się na siłę stawiającego opór i walczącego, [łuk] który jest przygotowany w rękach świętego dzieła przeciwko tym, którzy stoją na przeszkodzie i wrogim

¹⁹⁶ Iz 40, 6.

napaściom grzechów. Tak jak mówi Dawid w Psalmie: *I uczyniłeś, tak jak łuk spiżowy, ramiona moje*¹⁹⁷, to znaczy sprawiłeś, że natężenie moich dobrych uczynków [trwa] nieustannie.

Wers 22

Nie odważyli się dodać niczego do słów moich i na nich sphywała moja mowa.

Ponieważ autorytet [jego] mądrości był już powszechnie znany, nikt nie miał śmiałości dodać czegokolwiek do jego słów, jakby wzbraniając się; Doprawdy sphywała na nich mowa jego, to znaczy treść [mowy] przenikała głębię wnętrzości, tak że rozlewały się w ich wnętrzu i dzięki takiemu nauczycielowi stawali się doskonałymi i najlepszymi uczniami.

Wers 23

Wyczekiwali mnie, jak deszczu i usta swoje otworzyli, jak na deszcz późny.

Pod [słowem] *deszcz* wskazuje na niesamowicie ogromną uczoność swjej wiedzy i chwali swoich słuchaczy, że oczekiwali z ogromnym pragnieniem, kiedy on będzie nauczał.

Wers 24

Jeśli kiedyś uśmiechałem się do nich, nie wierzyli.

Byłem otoczony tak wielkim, mówi, szacunkiem i poważaniem przez wyżej wspomnianych, że nie można [było] pogodzić mojej mądrości i czcigodności z jakąś pobłażliwością i przerywaniem, co tyczyło się raczej opanowania zwyczajów. I dlatego poprzez samo zabieganie o szacunek u mnie sprawiało, że uczucia miłości i ich dobroci postępowały z podziwianiem mnie.

Wers 24

I blask mego oblicza nie upadł na ziemię.

Z racji szacunku, który oglądali na jego jaśniejącej twarzy, nie był uważany za nic przez wyżej wspomnianych. Także uważali, że to, co dzieje się na skutek jego poleceń, nie jest daremnym i dlatego przyjmowali, że to, co on powiedział [jest], jakby wielkie i szczególne, co dostrzegali w spokoju jego twarzy.

¹⁹⁷ Ps 17, 35.

Wers 25

Jeśli zechciałem iść do nich, siadałem pierwszy. I gdy siedziałem, to jak gdyby król, będąc otoczony wojskiem, jednak byłem pocieszycielem strapionych.

W tych słowach zaznacza swoją godność i świętą pokorę, z którą szedł do swoich słabszych, jak gdyby do przyjaciół równych jemu i w potęgze panowania ofiarował siebie biednym i strapionym.

ROZDZIAŁ 30

Wers 1

Teraz zaś wyśmiewają się ze mnie młodszy wiekiem.

[Ten wers] jest zrozumiały.

Wers 1

Nie chciałem umieścić ich ojców z psami mego stada.

Uczył to nie na skutek nadętości pychy i przechwalania się bogactwami, lecz dla użytku bezbożników i wyśmiewających go, których ojcowie niegdyś nie byli godni być porównywani z jego psami.

Wers 2-3

Siła ich rąk nic dla mnie nie znaczyła i sądzono, że [są] niewarci samego życia. Ubodzy z biedy i głodu.

To znaczy pogardzano [nimi] wskutek braku dobrego imienia.

Wers 3-5

Ci obgryzali na pustkowiu [rośliny] wyschłe, [wobec] klęski i biedy. I jedli trawy i korę drzew i ich pożywieniem był korzeń jałowców. Którzy porywali to z dolin, a gdy pojedyncze znaleźli, z krzykiem do tego biegli.

Mianowicie z powodu biedy i żądzy jedzenia i picia, rzucali się na to, co było przeciwne sposobowi odżywiania się ludzi czy też zwierząt, [rzucali się] jak gdyby na potrawy i przysmaki, wysysając [przy tym] z powodu ogromnej biedy mokre doliny.

Wers 6-7

Mieszkali na gorących pustyniach i w jamach ziemi albo na żwirze. Ci radowali się pośród [miejsc] tego rodzaju.

Otóż, jak mówi, ci zamieszkują w miejscach nieurodzajnych i pustynnych albo pod ciernistymi krzakami, jak [zwierzęta] nieproszone w otworach ziemi, a deszcze z gór ich poją.

Wers 7

I znajdując się pod krzewami jeżyny, pomnażali przyjemności cielesne.

Bodajby w namiętności swojej, zakryli się liśćmi najgorszych krzewów.

Wers 8-10

Synowie głupców i prostaków i w ogóle nie są znani na ziemi. Teraz jestem wierszem do ich pieśni i stałem się dla nich przysłowiem. Brzydzą się mnie i z daleka uciekają ode mnie i nie boją się opluć mej twarzy.

[Są] podli i zupełnie nie warci pamięci.

Wers 11

Mianowicie odkrył swój kołczan i powalił mnie i nałożył wędzidło na usta moje.

Myszę, że w tym miejscu kołczan trzeba interpretować jako ogrom nieszczęść albo samego diabła, albo jego potęgę. Bóg odkrył ten [kołczan], jak Hiob podaje, wtedy gdy diabeł użył swej potęgi wobec niego i dlatego powalił go pociskami nieszczęść. Nadto także nałożył mu na usta wędzidło ciszy, aby nie mówił.

Wers 12

Przy prawicy podnoszącego się, natychmiast powstały moje nieszczęścia.

To znaczy albo powstały w owym czasie szczęśliwości, kiedy był najciężej wypróbowywany, albo dały o sobie znać z pozwolenia boskiej mocy. Mianowicie on sam jest powstającym z wysokości, on jest prawicą i męstwem Najwyższego.

Wers 12

Obalili moje stopy i przygnietli, jak gdyby zawirowaniami swojej drogi.

To znaczy moje nieszczęścia wyniszczają mnie z powodu ciągłego nawrotu, jakby za sprawą zawirowań runęły wszystkie proste drogi mego postępowania.

Wers 13

Zniszczyli moje ścieżki, uczynili na mnie zasadzkę i zyskali przewagę i nie było [nikogo] kto przyniósłby pomoc.

To znaczy nieprzyjaciele moi poturbowali moje ścieżki, którymi kroczyłem na drodze codziennej uczciwości w [czasie] powodzenia, nieoczekiwanie powstałi, jakby z zasadzek, aby mnie znieważać, a moi najbliżsi odmówili mi pomocy pocieszenia.

Wers 14

Jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, napadli na mnie i przyczynili się do moich nieszczęść.

Za sprawą, mówi, tak bardzo szybkiego ataku napadło na mnie przepowiedziane zło, że żadna przeszkoda nie stawiała [mu] oporu, z góry zważyło się na mnie.

Wers 15

Zostałem doprowadzony do nicości. Porwał, jak wiatr pragnienie moje i jak chmura, przeminęło moje zbawienie.

Kiedy oczekiwałem od ciebie zapłaty za przestrzeganie twych przykazań, równocześnie ze zbawieniem, porwałś to, jakby za sprawą natarcia wiatru i jakby z szybkością przelatującej chmury, ponieważ pozwoliłeś, by to odebrano.

Wers 16

Teraz zaś ma dusza przygasa w sobie samej i trzymają mnie dni niedoli.

Przygasa, to znaczy jest wyczerpana przez natężenie swego wysiłku.

Wers 17

Nocą kości moje są przeszyte bólami i [ci], którzy mnie pożerają, nie śpią.

Oczywistym jest, że robactwo, które wyżera jego ciało, spędza noce na czuwaniu.

Wers 18

W mnogości ich niszczyje moja szata i otoczyły¹⁹⁸ mnie, jakby otwór tuniki.

¹⁹⁸ Czyli: robaki.

Otóż mnóstwo rojącego się robactwa, zawsze poruszającego się i rozproszonego po różnych zakątkach moich ran, zniszczyło moją szatę, kiedy nie przestają po mnie pełzać; [mnóstwo robactwa] dręczy go całego i otoczonego [nimi] z każdej strony i jak gdyby [został] sprowadzony do jednego bólu wobec nieustannego kąsania i pożerania.

Wers 19

Zostałem zrównany z błotem i jestem podobny do popiołu i prochu.

Mówi, że on został doprowadzony do skrajnej nędzy, ten gnije i cuchnie z powodu ran i posoki i na nowo pyły prochu zaschły na zgniliznie jego ciała, jak błoto.

Wers 20

Wołam do ciebie i mnie nie wysłuchujesz, stoję i nie spoglądasz na mnie.

W krzyku znajduje się napięcie przyzywającego Boga. Kiedy zaś w tym [wersie] mówi, że on stoi, to zaznacza, iż posiada wytrwałość wobec nieugiętego Boga. Święty Hiob mówi o tym otwarciu do Boga z racji pewności swego uczciwego postępowania.

Wers 21-22

Zmieniłeś się dla mnie w okrutnego i występujesz przeciwko mnie w srogości twej ręki. Uniosteś mnie i jakby umieszczając na wietrze, zmiażdżyłeś mnie bardzo.

Mówi, że Bóg [w czasie] jego pomyślności był kochającym i miłosiernym, [teraz zaś jest] twardy i okrutny, ponieważ [Hiob] cierpi srogość [jego] ręki oraz ciężkie i dotkliwe męki.

Wers 23

Wiem, że przekażesz mnie śmierci, gdzie został wybudowany dom dla każdego żyjącego.

Po grzechu rodzica, mówi, został wybudowany dom w Szeolu, to znaczy sama śmierć, [która] nie powstała [w czasie] stwarzania [świata]. Otóż i tam, według sprawiedliwego sądu, postanowiłeś mnie oddalić, jak gdyby syna grzesznego Adama.

Wers 24

Wszakże nie ku wyniszczeniu ich.

Przepowiada, że w Chrystusie nastąpi pojednanie świata, gdyż mówi, że ludzie nie zostaną przekazani na wieczne potępienie, lecz kiedyś zostaną odwołani z Szeolu.

Wers 24

Wyciągasz twą rękę i jeśli upadną, sam zbawisz.

Jeśli po odkupieniu, poprzez które zostali wybawieni dzięki wierze w Chrystusa, ludzie upadną po raz kolejny przez grzech, on sam podniósłszy rękę miłosierdzia, przyniesie zbawienie poprzez akt pokutny.

Wers 25-26

Niegdyś płakałem nad tym, który był uciskany i dusza moja współczuła biedakowi. Oczekiwałem dobra, a przyszło na mnie zło, wyczekiwałem światła, a nadeszły ciemności.

Stało się, iż wobec oczekiwania dobra, kiedy pocieszałem strapionych, wtedy otrzymałem całe zło i zamiast światła pomyślności, napotkałem ciemności cierpień.

Wers 27

Wnętrza moje wzburzyły się, [są] bez żadnego spokoju, przyszły na mnie dni ucisku.

Kiedy mówi, że przyszły na niego dni ucisku, sądzę, że chciał wskazać na czas sądu; wydaje się, że dlatego on powiedział, że nadeszło to na niego, ponieważ sądził, że nie ma [już] dla niego przyszłości, skoro bowiem wspomina ogromny ból [udręki] piekielnych, gdyż porównuje własne udręki z nimi.

Wers 28

Smutny kroczyłem, bez gniewu powstając, krzychałem w tłumie.

[Byłem] smutny i dotknięty zgryzotą, ponieważ nie poznałem przyczyny cierpienia i powstając bez zapalczywości gniewu, żywiłem nadzieję na skutek męstwa ducha, ponieważ Bóg nauczył mnie cierpliwości, abym znosił [wszystko] spokojnie, krzychałem głośno [czyniąc] publiczne zadośćuczynienie i usilnie błagałem.

Wers 29

Byłem bratem węży i towarzyszem strusiów.

Dotknięty cierpieniem udręk, uciszałem moje bóle poprzez syczenie; mówią, że w ten sposób czynią węże, kiedy zostaną schwytane przez słonie, jak mówi prorok: *Uczynię lament, jak węże*¹⁹⁹, który czynią, jak powiedziałem, gdy są zabijane przez słonie. *I [byłem] towarzyszem strusiów*, [czyli] stałem się głupi i nierozumny, tak jak struś, najgłupszy ptak, gdyż sądzą, że ja trzymałem się nadaremnie w obliczu udręki.

Wers 30

Skóra moja szerniała na mnie i kości moje uschły z powodu gorąca.

I w tym [wersie] odniósł się do nagromadzenia jego cierpień, gdyż przez długi czas siedział na gnoju²⁰⁰, był wystawiony na najbardziej palące promienie słońca, aż do kości.

Wers 31

Lira moja obróciła się w żalobę i piszczałka moja w głos płaczących.

Za sprawą tych rzeczy mówi, że radość jego szczęśliwych dni i pomyślności oraz uciecha, obróciły się w żalobę.

¹⁹⁹ Mi 1, 8.

²⁰⁰ Por. Hi 2, 8.

TAKŻE: Wykładnia jest skierowana ku osobie Jezusa Chrystusa

ROZDZIAŁ 29

Wers 2

Kto mi udzieli łaski, że stanę się [taki] jak za dawnych miesięcy i tak dalej.

W Jezusie Chrystusie, który przybrał [ciało] człowieka, to znaczy w drugim albo ostatnim²⁰¹ Adamie, znajduje się głos protoplasty Adama, [pragnącego] odzyskać, co utracił i pragnie powrócić do tego dobra. Mianowicie przez grzech nieposłuszeństwa utracił dar nieśmiertelności i radości raju, pragnął, by to zostało mu przywrócone przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Albowiem Syn Boga przyjmując na siebie syna człowieka, przyjął i w nim błagania rodzaju ludzkiego.

Wers 3

Kiedy lampa jego jaśniała nad moją głową i kroczyłem ku jego światłu wśród ciemności.

Pod słowem *lampa* ukrył chwałę boskiej łaski, którą jaśniał w raju.

Wers 4

Byłem, jakby w dniach mojej młodości i kiedy Bóg dyskretnie był w moim namiocie.

Pod słowem *młodość* mogą być rozumiane początki Adama albo sama szczęśliwość, gdyż mówi się, że przed grzechem był, jak gdyby w dniach młodości, będąc ciągle w kwiecie wieku z racji młodzieńczej siły, bez żadnej skazy czasu.

Wers 5

Kiedy Wszechmocny był ze mną i chłopcy moi [byli] w moim otoczeniu.

Synowie Adama powinni być postrzegani jako cnoty ducha. Synowie zaś Chrystusa jako aniołowie, którzy usługiwali mu podczas dni jego ciała albo słusznie odczytujemy [ich] jako Apostołów albo wszystkich świętych.

Wers 6

Kiedy myłem stopy moje w śmietanie i skała wylała dla mnie potoki oliwy.

²⁰¹ Por. 1 Kor 15, 45.

Otóż stopy Zbawiciela należy odczytać jako misjonarzy prawdy, którzy głoszą Ewangelię na całym świecie. Mianowicie Jezus Chrystus, nasz Hiob, obmył i ukoił te swoje stopy mlekiem albo śmietaną, kiedy uczynił je nieskażonymi i najczystszyimi przez cierpienia ucisków, nauczając je²⁰² poprzez swego ducha, życia prostej nieskazitelności. Zatem tym sposobem zostaną oczyszczone stopy głoszącego pokój Ewangelii. Aby nie zostały splamione błotem ziemskiej mądrości: *Skąła*, powiedział, *wylała dla mnie potoki oliwy*. Otóż skąła – Kościół został założony na Chrystusie, najmocniejszej skąle, [która] wylewa z siebie łaskę Ducha Świętego, jak gdyby potoki, co objawiło się w Dniu Pięćdziesiąticy²⁰³ i w domu Korneliusza²⁰⁴ i w tych Dwunastu, czy też w całym Kościele i objawia się aż do dziś.

Wers 7

Kiedy pojawiałem się przy bramie miasta i na placu przygotowywali mi krzesło.

Przeto i Pan, jak król [jest] pierwszym swego państwa – Kościoła, Chrystus pojawia się przy jego bramie, to znaczy w czasie jego początków, kiedy przygotowując [jego] działalność, mówił do wszystkich: *Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy trudzicie się i jesteście obciążeni*²⁰⁵. Krzesło zaś należy rozumieć jako wyróżniającą się wiedzę Chrystusa, natomiast plac miasta powinien być rozumiany albo [jako to], co publicznie nauczał, albo według sądu Psalmisty: *szerokość twych przykazań [sięga] bardzo daleko*²⁰⁶. Co nadaje się nie tylko do potrójnej wykładni, lecz także do dyskusji.

Wers 8

Młdzieńcy mnie widzieli i się chowali i starsi podnosząc się stali.

Jan pisze do nich, mówiąc: *Piszę do was, młdzieńcy, ponieważ jesteście mężni i pokonaliście złego*²⁰⁷. Ci dzięki wierze w Pana, widzą w duchu Zbawiciela i ukrywają się w ziemi swego ciała, mianowicie odrzucają i panują nad grzechami, a zwalczając je w sobie, uśmiercają samych siebie dla grzechów i pożądliwości świata, stąd prorok mówi: *Wy wejdźcie do ziemi*²⁰⁸. Starsi zaś [są] synami dopełnionymi i

²⁰² Stopy, czyli misjonarzy głoszących Ewangelię.

²⁰³ Por. Dz 2, 1-13.

²⁰⁴ Por. *Ibidem* 10, 1-48.

²⁰⁵ Mt 11, 28.

²⁰⁶ Ps 118, 96.

²⁰⁷ 1 J 2, 14.

²⁰⁸ Pwt 9, 23.

doskonałymi, którzy codziennie wznoszą się myślą ku niebu i trwają w Panu poprzez wiarę niewzruszonego [stylu] życia.

Wers 9-10

Książęta przestawali mówić i kładli palec na swych ustach. Przywódcy powstrzymywali głos i język ich przylegał do ich gardła.

Wraz z moim przyjściem, mówi, objawia się i kończy prorocstwo wszystkich moich świętych, co zostało przedstawione symbolicznie w milczeniu Zachariasza²⁰⁹. Zaiste prorocstwo zamyka się w tajemnicy prorokujących, lecz otwiera się w tajemnicach sakramentów. Książętami i przywódcami tego narodu Żydów byli królowie, kapłani i prorocy. Albo książęta i przywódcy mogą być rozumiani jako wszyscy możni tego świata i posiadający dar pięknego przemawiania, którzy na skutek podstępów [słownego] zwodzenia sprawowali władzę nad ludami. Ci zamilknęli w [czasie] przyjścia Chrystusa.

Wers 11

Ucho słysząc błogosławiło mnie.

Zwłaszcza poganie, do których dotarła moja Ewangelia, dzięki nauczaniu głoszących Dobrą Nowinę. Ci głosząc chwałę wobec ich odkupienia, błogosławili mnie, składając dzięki.

Wers 11

I oko widząc, oddawało mi świadectwo.

Oczywiście naród Żydów, dla którego zostałem zapowiedziany przez moich proroków, w chwili mego przyjścia złożył mi świadectwo.

Wers 12

Przez to, że wyzwoliłem skarżącego się biedaka i sierotę, który nie miał pomocy.

Tutaj biedak i sierota powinien być odczytany jako lud świętych, który został nazwany biedakiem z powodu pokory gnębionego ducha. Natomiast sierotą został nazwany dlatego, że ojciec ich był nieobecny w tym momencie, ten tak mówi: *Nie zostawię was sierotami*²¹⁰.

²⁰⁹ Por. Zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela (Łk 1, 5-22).

²¹⁰ J 14, 18.

Wers 13

Błogosławieństwo chłopca, albo tak, jak inni przełożyli, bliskiego zagłady, przychodziło na mnie i radowałem serce wdowy.

Wierny i święty sierota jest nazywany chłopcem z powodu powracającej niewinności. Ale ten sam jest nazywany bliskim zagłady, gdyż został odkupiony krwią Pana.

Wers 14

Byłem odziany w sprawiedliwość i okryła mnie, jak gdyby diademem – sądem moim.

Otóż ta sprawiedliwość mej łaskawości, mówi Pan, okryła mnie, jak gdyby szatą. I diademem – sądem moim. Mówi, że on jest odziany w Kościele w tę szatę, zaświadczam, w której poprzez Ewangelię objawia się sprawiedliwość Ojca, bo szata jego przybrała postać tamtego na górze Przemienienia²¹¹.

Wers 15

Okiem byłem dla ślepego i nogą dla chromego.

Jestem światłem, mówi, dla grzesznika krocącego w ciemnościach własnych grzechów i stałem się krokiem dla chromego na ścieżkach moich przykazań. Dlatego on sam powiedział: *Ja jestem drogą*²¹².

Wers 16

Byłem ojcem biednych.

To znaczy w sercu pokornych.

Wers 16

I gdy nie znałem sprawy sądowej, pilnie [ją] badałem.

Otóż mając zamiar zająć się jakąś sprawą sądową za grzechy, najpilniej ją badałem wobec miłosierdzia mej łaskawości, abym troszcząc się, odnalazł źródło ran, abym kiedy [je] znajdę, uwolnił od każdego grzechu występku grzesznika, wyznającego swe winy. Albo inaczej: Pan nasz Jezus Chrystus nie poznał przyczyn grzechu, których Żydzi szukali w odniesieniu do niego.

²¹¹ Por. u Synoptyków: Mk 9, 2-8; Mt 17, 1-8; Łk 9, 28-36.

²¹² J 14, 6.

Wers 17

Miażdżyłem żeby trzonowe występne i wydzierałem łup z jego zębów.

Słusznie odczytujemy, że tym występny jest sam diabeł, którego zęby i zęby trzonowe są ostre i groźne, aby uśmiercać poruszenia ducha. Mówi, iż z zębów tego rodzaju wyrwał rodzaj ludzki, jak gdyby schwytyany łup, oczywiście uwalniając go z zagłady śmierci. Wszyscy bezbożnicy są zębami diabła. Można i to odnieść do każdego heretyka, w zębach którego dostrzega się przejrzystą na wylot doktrynę. W zębach trzonowych zaś ukrywają się [rzeczy] niegodne i tajemne i bezbożne misteria.

Wers 18

I powiedziałem: W gnieździe mym umrę i pomnożę dni, tak jak palma.

Gniazdo Pana Zbawiciela może być rozumiane jako jego Kościół. Otóż tutaj podaje się, iż Pan umiera w Kościele, jakby w swoim gnieździe, które sporządził sobie z siana ciała ludzkiego i w tym [Kościół] rodzi i otacza opieką synów, podczas gdy członki jego, których on sam jest głową, umierają dla grzechów i pożądliwości tego świata. Następnie: *I tak jak palma pomnożę dni jego.* Zatem po unizieniu Kościoła, które Pan wyżej wskazał [poprzez metaforę] gniazda, w drzewie palmy zechciał objawić chwałę jego wywyższenia, której szorstki korzeń jest widziany na ziemi, dlatego też [Kościół] został nazwany gniazdem, lecz [palma jest] piękna pod niebem z racji liści, a kiedy [Kościół] w [czasie] zmartwychwstania zostanie uwielbiony, to otrzyma wysokość palmy, to znaczy nastąpi zapłata za jego cnoty, które zostały ukryte [pod słowem] *palma*. Albo gniazdo tutaj może być rozumiane jako naród Żydów. Przeto w tym gnieździe [Pan] zechciał cierpieć i umrzeć za nas, tak jak mówi do Żydów: Umrę i zostanę ukrzyżowany w ich myślach, skoro zostałem zrodzony i stałem się na wzór człowieka i w narodach pomnożę dni, kiedy palma zwycięstwa mego, czyli znak krzyża zostanie wywyższony, oznajmiając im: *Oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata*²¹³.

Wers 19

Korzeń mój jest otwarty tuż obok wód i rosa zatrzyma się na moim zbiorze [plonów].

²¹³ Mt 28, 20.

Naturalnie korzeń będzie pośród narodów, to znaczy wiara, poprzez którą postanowiłem być zadowolonym z siebie, aby wszyscy święci zyskali uznanie w [czasach] przeszłych, aby poganie otworzyli się na wody, to znaczy, gdy mianowicie uwierzą we mnie, to z całą pewnością otrzymają w zapłacie wiecznej obfitą rosę łaski i dobrodziejstwa, której ja hojnie udzielę. Albo korzeń mojej miłości i miłosierdzia, który został umocowany w sercach mnie miłujących, jest w nich otwarty na wody mych słów.

Wers 20

Chwała moja zawsze się odnawia.

Tutaj chwałę możemy rozumieć jako Kościół, gdyż chwałą Ojca jest Syn, któremu Ojciec powiedział: *Powstań, chwała moja, powstań*²¹⁴. Także inaczej: Kościół jest chwałą, [gdyż] ten został usprawiedliwiony przez łaskę.

Wers 20

I łuk mój w mej ręce zostanie odnowiony.

Ten łuk możemy odczytać jako cnotę, o którą dla swego Kościoła nie przestanie walczyć, aż do końca czasu.

Wers 21

Którzy mnie słuchali, oczekiwali postanowienia i zamyśleni milczeli na mą radę.

Chrystus codziennie głośno woła poprzez sługi swego słowa i będąc posłusznym jemu, oczekują sądu jego postanowienia. *I zamyśleni milczeli na mą radę.* Posłuszeństwo świętych zostało ukryte pod tym słowem *cisza*; ci są niechętni do mówienia, natomiast skorzy do działania albo mówi się, że święci są zamyśleni, ponieważ [trwają] w samym rozważaniu Prawa.

Wers 22

Nie odważyli się dodać niczego do słów moich.

Oczywiście uchwały i postanowienia Kościoła, nie tracące [nigdy] na znaczeniu, są w nim utwierdzone na fundamencie prawdy. Natomiast heretycy i schizmatycy

²¹⁴ Ps 56, 9.

wskutek bezczelności pychy, którą przewyższają pozostających, usiłują przedkładać nad słowa Pana, herezje o pełni, zrodzone i wypływające z ich serca.

Wers 22

I na nich sływała moja mowa.

Otóż stopniowo, słowo mojej nauki, moja miłość, przenikała wnętrza miłujących mnie, a w tym należy odczytać codzienny postęp dusz w cnotach. Gdyż jakby od małej kropli początków, dochodzi się do życia przepelnionego doskonałością, jak gdyby do deszczu serca, zalewającego obfitością swą ziemię.

Wers 23

Wyczekiwali mnie, jak deszczu i usta swoje otworzyli, jak na deszcz późny.

Wszyscy dawni święci oczekiwali Zbawiciela mającego przyjść w ciele i wszyscy wówczas równocześnie oczekują bez wątpienia na przyszły sąd, na późny jego deszcz, to znaczy na Ewangelię, więc otwierają spragnione usta swych serc, ponieważ *lepsze są, jak mówi Kohelet, końce mowy niż jej początek*²¹⁵.

Wers 24

Jeśli kiedyś uśmiechałem się do nich, nie wierzyli.

To znaczy Żydzi nie uwierzą mi, gdy z łagodną miłością ojcowską obiecuję radość przyszłej szczęśliwości i rozkosze wieczności, a grzesznicy wobec winy swego sumienia z trudem uwierzą w moje miłosierdzie i z powodu mnogości przewinień zwątpią, że mogę dać im zbawienie, kiedy ja mam zamiar zwracającym się do mnie, wyświadczyć większe [dobra], niż mogą otrzymać za sprawą nadziei.

Wers 24

I blask mego oblicza nie upadł na ziemię.

Łaską mojej obecności, mówi, poprzez którą dałem się poznać całemu światu, oświecam serca wierzących, ponieważ ja jestem światłem świata²¹⁶ i obiecuję zachowującym każde moje przykazanie, że nie będzie to bez znaczenia, lecz w czasie zapłaty wypełni się wszystko.

²¹⁵ Koh 7, 8.

²¹⁶ Por. J 8, 12.

Wers 25

Jeśli zechciałem iść do nich, siadałem pierwszy. I gdy siedziałem, to jak gdyby król, będąc otoczony wojskiem, jednak byłem pocieszycielem strapionych.

W ten sposób należy to rozumieć, że ten ponieważ [jest] wielki w oczach swoich świętych i mieszka na wysokościach, to ci zazwyczaj są nazywani aniołami i według innej wersji wspomina o nich: *Byłem, jak gdyby król, otoczony mocami, jednak w sercu nie wzgardził zaniepokojonymi i zlekceważonymi.*

ROZDZIAŁ 30

Wers 1

Teraz zaś wyśmiewają się ze mnie młodszy wiekiem.

Czytamy w Ewangelii, jak został wyśmiany i wyszydzony.

Wers 1

Nie chciałem umieścić ich ojców z psami mego stada.

Ja sądzę, iż psy zostały wspomniane jako coś dobrego, które czuwając bronią trzody Pana przed bestiami [zagrożającymi] duchowi. O tych prorok mówi: *Nieme psy, nie potrafiące szczekać*²¹⁷. Także ojców Żydów, mówi Pan, którzy są mianowicie kapłanami, księżętami, jako że zabrawszy od nich godność kapłańską, nie umieściłem ze świętymi stróżami stada mych owiec, a z powodu zła tych niedowiarstwa odrzuciłem ich, aby nie sprawowali dla mnie urzędu kapłańskiego. Co bowiem mówi w Ewangelii: *Królestwo Boga zostanie zabrane od was*²¹⁸ i tak dalej. Kiedy już zaczyna zabierać chleb synów i rzucać psom, jak gdyby nawiązuje do tego w Ewangelii pod obrazem Kościoła: *Bowiem i szczenięta jedzą z okruchów, które spadają ze stołu ich panów*²¹⁹.

Wers 2

Siła ich rąk nic dla mnie nie znaczyła.

²¹⁷ Iz 56, 10.

²¹⁸ Mt 21, 43.

²¹⁹ *Ibidem* 15, 27.

Ta siła rąk tyczy się Żydów, gdyż gorliwie byli oddani zasadom i przykazaniom starszych. Albo można to miejsce w ten sposób zrozumieć, że w czasie męki Pana, siła zapowiedzianych czynów dotarła, aż do śmierci Zbawiciela. Albo tak to należy zrozumieć: kiedy płakali, że życie skończyło się dla niego na krzyżu, to siła najboleśniejszych wysiłków została sprowadzona do nicości wobec triumfu powstającego z martwych.

Wers 2-3

I sądzono, że [są] niewarci samego życia. Ubodzy z biedy i głodu.

Uczynili się szpetnymi poprzez żądzę swoich grzechów i przewinień i stali się ubogimi i żebrakami wobec głodu mów Boga, nadto zostali uznani za niegodnych obecnego życia, dokładnie jak prorok powiedział do Boga: *Rozprosz ich w twojej mocy*²²⁰. Dlatego teraz znajdują się pośród narodów, jak gdyby jeńcy, bo poniżyłem pędzących życie.

Wers 3-4

Ci obgryzali na pustkowiu [rośliny] wyschłe, [na skutek] klęski i biedy i jedli trawy i korę drzew i ich pożywieniem był korzeń jałowców.

Zazwyczaj [miejsce], gdzie Bóg nie mieszka, to znaczy nie troszczy się [o nie], jest nazywane pustkowiem lub pustynią, na której wedle [przekazu] Apokalipsy mówi się, że przebywa kobieta, to znaczy moralne zepsucie. Mianowicie zajęciem zębów jest przeżuwanie czy też gryzienie; ponieważ dźwięk artykułowany wydobywa się z zębów i prącia języka, dlatego pod tymi wyrazami została ukryta nauka głoszących słowo, którzy jedząc i przeżuwając ludy, jakby trawy i korzenie bezowocnych drzew, włączają [ich] do swoich licznych błędów, jakby do swego ciała. Bowiem oni sądzą, że się pożywią, [ale] cóż mają zyciodajnego, jeśli zabrali to od ludzi, których Pismo Święte ma zwyczaj nazywać drzewami. Niemniej żywią się korzeniami jałowców, mianowicie drzew żyjących przez długi czas i w drzewach których ogień pozostaje o wiele dłużej niż w pozostałych [drzewach]. To są drzewa, które są nazywane *arceuthina*. Pod odmianą tych drzew możemy odczytać [ludzi] poważanych i tych, których w narodzie żydowskim pod [tą] nazwą mianowano uczonymi w Piśmie, ci

²²⁰ Ps 58, 12.

wypasają głębie wnętrzości, wykradając temu [ludowi] dar łaski Chrystusa wskutek głoszenia dawnego Prawa.

Wers 5

Którzy porywali to z dolin, a gdy pojedyncze znaleźli, z krzykiem do tego biegli.

Z dolin zwłaszcza porywają trawy i *korę drzew*, jak złodzieje, co inni tłumacze uwzględnili. Otóż na podobieństwo zagadki pojmujemy, że ci, którzy [porywali] trawy, korę i korzenie drzew, nie mogli [ich] znaleźć w miejscach wysoko położonych i [im] podobnym, lecz w dolinach, właśnie miejscach lichych i przygniecionych do dołu, gdzie zostali ukryci [członkowie] narodu Żydów, hołdujący namiętnościom, których rozumienie zatrzymuje się na znaczeniu zabijającej litery, jak gdyby w [miejscach] niżej położonych. Stąd tych dostojnicy wyniszczają ich, gdyż ślepi ofiarują przywództwo ślepym²²¹.

Wers 6-7

Mieszkali na gorących pustyniach i w jamach ziemi albo na żwirze. Ci radowali się pośród [miejsc] tego rodzaju i znajdując się pod krzewami jeżyny pomnażali przyjemności cielesne.

Przebywali nie tylko na wspomnianych pustkowiach, gdzie nie było czczenia Boga, lecz także w jamach ziemi i na żwirze, przez który sędzę, należy rozumieć cielesnie [odczytywane] Prawo, gdzie nic płodnego nie zostało zmieszane z interpretacją duchową, przez co możnaby dzięki obfitości bogactwa, wydać na świat dla matki [Kościoła], poprzez wiarę synów świętości i twierdzi się, że z tego powodu pozostają w jamach ziemi, naturalnie trzymając się ziemskich interpretacji. O nich płacząc, mówi Apostoł: [są jak] *nieprzyjaciele krzyża Chrystusa*²²². Inaczej: Spalonymi są grzesznicy, którzy wpływają do tego morza życia doczesnego poprzez pustynię sławy; otóż ci przebywają w jamach poglądów i zachwycają się ich pouczeniami [prowadzącymi] do grzeszenia, ci są oknami domu, poprzez które wchodzi śmierć. Albo nasze serce jest jamą węża, kiedy taimy w nim jadowite plany i czyny przynoszące śmierć. Zaiste ci sami mieszkają również na żwirze, którzy uprawiają ziemię swoją, bez żadnego starania o słowa Boga, aby otrzymawszy bogactwo żywności, mogli wydać owoce świętości.

²²¹ Por. Mt 15, 14.

²²² Flp 3, 18.

Wers 7

Ci radowali się pośród [miejsc] tego rodzaju i znajdując się pod krzewami jeżyny, pomnażali przyjemności cielesne.

Żyją radośnie pośród tych złych [miejsc], które wyżej zostały wspomniane, oddając się tak rozkoszy, zarówno jak gdyby poszukiwali cnót.

Wers 8

Synowie głupców i prostaków i w ogóle nie są znani na ziemi.

Tak bowiem i o ich ojcach, prorok już dawniej prorokował: *Pokolenie złe i przewrotne, lud głupi i nie myślący, zostali odsunięci od ziemi żyjących*²²³.

Wers 9

Teraz jestem wierszem do ich pieśni i stałem się dla nich przysłowiem.

To znaczy ja pojawiaam się w głównej plotce i na ich ustach i jestem uważany przez nich za rozrywkę wskutek zawiści.

Wers 10

Brzydzą się mnie i z daleka uciekają ode mnie i nie boją się opluć mej twarzy.

Doprawdy sama jego męka ukazuje nam wyraźnie w Ewangelii oplutą twarz Pana Zbawiciela.

Wers 11

Mianowicie odkrył swój kołczan i powalił mnie.

Tutaj kołczan może być rozumiany jako diabeł. I ponieważ wierzymy, że Zbawiciel zaprawdę stał się człowiekiem, to nie jest absurdalnym, iż sądzimy, że w [czasie] męki mógł odczuwać cierpienia ciała, według tego [przekazu] proroka: *Ten przyjął nasze słabości i odczuwa ból za nas*²²⁴.

Wers 11

I nałożył wędzidło na usta moje.

²²³ Pwt 32, 5.

²²⁴ Iz 53, 4.

Wskazał znoszone z cierpliwością zniewagi, tak jak sam Syn mówi w Psalmie do Ojca: *Ponieważ ty, Panie, jesteś moją cierpliwością*²²⁵. I w Ewangelii, zapytany Jezus, nie odpowiedział.

Wers 12

Przy prawicy podnoszącego się, natychmiast powstały moje nieszczęścia.

To znaczy z woli Ojca, po którego prawicy siedzi Syn. Albo to mówi, ponieważ do Syna Boga, także do tej jego części, poprzez którą jest niezdolny do cierpienia dotarły zniewagi, [wobec faktu] przyjęcia [natury] człowieka, tak że odczuwał cierpienie, stosownie do słów Apostoła: *Gdyby bowiem rozpoznali, nigdy nie ukrzyżowaliby Boga majestatu*²²⁶. Ponieważ on sam jest prawicą Ojca, ręką i ramieniem, przy pomocy którego on kieruje wszystkim, co istnieje i również uczniowie wywodzili z jego prawicy, [oni] tego opuścili w czasie męki. O nich mówi: *Rozglądałem się, a po prawicy nie było [nikogo], kto przyznałby się do mnie*²²⁷.

Wers 12-14

Obalili moje stopy i przygnietli. Jak gdyby zawirowaniami swojej drogi zniszczyli moje ścieżki. Uczylnili na mnie zasadzkę i zyskali przewagę i nie było [nikogo] kto przyniósłby pomoc, jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, przyczynili się do moich nieszczęść.

Stopy mogą być odczytane jako ludzka natura, którą ukrzyżowali albo zapewne jako obowiązek ewangelizowania. W zawirowaniach ukazuje, że Żydzi są zgorzkniali i zatrwożeni naprzeciw głosicieli Ewangelii.

Wers 13

Zniszczyli bowiem moje ścieżki.

Zapowiedziałem w przepowiedniach moich proroków czas mego przyjścia w ciele i często przybywałem do nich w wizjach objawień. Mianowicie zniszczyli te moje ścieżki na skutek niedowiarstwa i występku swej bezbożności. Otóż stopy jego mogą być rozumiane jako głosiciele Ewangelii albo jego Apostołowie. *I nie było [nikogo],*

²²⁵ Ps 70, 5.

²²⁶ 1 Kor 2, 8.

²²⁷ Ps 141, 5.

kto przyniósłby pomoc, ponieważ i sami uczniowie, opuściwszy go, uciekli. Jakby zburzywszy mur i otworzywszy wrota, nastali na mnie i przyczynili się do moich nieszczęść, to znaczy przez zabicie mnie przyczynili się do własnej zguby, gdyż wszyscy na równi zabrali się do zabicia mnie, jakby najgroźniejsi i najsroźsi wrogowie, zniszczywszy obmurowania miast i wdarłwszy się do domów. Nieszczęścia zaś są cierpieniami, biczami, szyderstwem, obelgami, uderzeniami, opluciami, policzkami, cierniami i hańbą krzyża.

Wers 15

Zostałem doprowadzony do nicości.

Żydzi lekceważąc go, mieli go za nic.

Wers 15

Porwałś, jak wiatr pragnienie moje i jak chmura, przeminęło moje zbawienie.

Wiatr może być rozumiany jako to obecne życie, które zazwyczaj jest określane słowem wiatr albo powiew. Otóż Jezus Chrystus wypowiada te słowa jako człowiek, w imieniu dawnego człowieka, przyjętego wobec boskiej [natury]. Natomiast pragnieniem dawnego człowieka było to, aby nie opuszczał tego obecnego życia, na co sam Pan, bliski męki wskazuje, mówiąc do Ojca: *Niech odejdzie ode mnie ten kielich. Zaprawdę, rzekł, nie to, co ja chcę, lecz co ty*²²⁸ [chcesz, niech się stanie].

Wers 16

Teraz zaś ma dusza przygasa w sobie samej i trzymają mnie dni ucisku.

Dni jego ucisku są dniami męki. Stąd mówi Zbawiciel w Ewangelii: *Smutna jest dusza moja, aż do śmierci*²²⁹.

Wers 17

Nocą kości moje są przeszyte bólami i [ci], którzy mnie pożerają, nie śpią.

Nocą, ponieważ pochwycony wieczorem, przez całą noc opisujesz [sprawę] i podczas badania sprawy [nocą] jest przesłuchiwany przez przywódców. Albo Pan mówi do Apostołów o nocy smutku i męki, którzy są nazywani jego kośćmi z powodu siły umiłowania i przyjaźni, [oni] przeszyci ukłuciami bólu i strachu, zostali

²²⁸ Mt 26, 39.

²²⁹ *Ibidem* 26, 38.

przebici aż do grzechu zaprzeczenia, to znaczy zachwianie wiary przeniknęło męstwo ich ducha, gdyż w godzinie próby zwątpili w moc miłości. Zaprawdę wiadomo, że nie śpią ci, którzy prześladowaniem dręczą mnie aż do śmierci, to znaczy trwają [przy mnie] poprzez samą czujność umysłu, aby doprowadzić mnie do wyniszczenia.

Wers 18

W mnogości ich niszczeje moja szata.

Kiedy Żydzi zgromadzili się w jedno miejsce, to ciało moje zostało zabite poprzez zniewagi, gwoździe, krzyż, śmierć.

Wers 18

I otoczyli mnie, jakby otwór tuniki.

W czasie zabijania mnie, wszyscy otoczyli mnie zewsząd, jakby dusząc i aby udusić mnie na śmierć, opasali mnie, jakby otworami szaty, mianowicie silnymi więzami fałszywych świadectw i uwięzili mnie wewnątrz mojej męki i krzyża, jakby wewnątrz tuniki.

Wers 19

Zostałem zrównany z błotem i jestem podobny do popiołu i prochu.

Poprzez śmierć, którą nieprzymuszony przyjąłem, zostałem porównany do [ludzi] nędznych i podległych grzechowi, a także potępionych wyrokiem Boga na skutek [grzechu] Adama, chociaż ja sam nie jestem grzesznikiem i nie zostałem zrodzony w ten sposób, jak wszyscy grzesznicy.

Wers 20

Wołam do ciebie i mnie nie wysłuchujesz, stoję i nie spoglądasz na mnie.

Podobnie i w 21 Psalmie, na krzyżu zawołał do Ojca: *Boże mój*²³⁰ i następnie: *I będę wołał za dnia i nie wysłuchasz*²³¹ i tak dalej. Otóż te słowa zostają wypowiedziane z perspektywy Ukrzyżowanego, tak jak i inne, które już wyżej wspomniałem. Powiedział: *Będę wołał za dnia do Ciebie*, to znaczy w sprawach pomyślnych obecnego życia, aby się nie odmieniły i nie wysłuchasz, [posługując się] słowami

²³⁰ Ps 21, 2.

²³¹ *Ibidem* 21, 3.

grzeszników. Będę wołał i w nocy, to znaczy będę wołał [w czasie] przeciwności obecnego życia, aby obróciły się na dobre i podobnie nie wysłuchasz. I [będzie] tak, nie dlatego, by [wykazać] mi brak mądrości, lecz raczej, abym zrozumiał, że chciałbyś, abym ja wołał nie przy pomocy słów grzeszników [wynikających] z pragnienia obecnego życia, lecz przy pomocy słów nawrócenia się do ciebie, by [osiągnąć] życie wieczne.

Wers 21

Zmieniłeś się dla mnie w okrutnego i występujesz przeciwko mnie w srogości twej ręki.

Ponieważ Ojciec *nie oszczędził jedynego Syna, lecz wydał go za nas wszystkich*²³², był postrzegany jako wzór okrucieństwa, choć to służyło zamysłem miłościwego planu zbawczego.

Wers 22

Uniosłeś mnie i jakby umieszczając na wietrze, zmiażdżyłeś mnie bardzo.

To znaczy wywyższyłeś na krzyżu i wyniszczyłeś mnie, a jednak Żydzi nie uwierzyli.

Wers 23

Wiem, że przekażesz mnie śmierci, gdzie został wybudowany dom dla każdego żyjącego.

Bowiem twierdzi się, że przed zmartwychwstaniem Pana, sprawiedliwi przebywali w częściach Szeolu.

Wers 24

Wszakże nie ku wyniszczeniu ich, wyciągasz twą rękę i jeśli upadną, sam zbawisz.

Mianowicie przekażesz mnie śmierci w takim celu, aby nie zostali wyniszczeni przez należne [im] kary, którzy z boskiego wyroku zostali przeznaczeni na śmierć wieczną, lecz właśnie zostali ocaleni poprzez moją śmierć. Kiedy zaś mówi: *Jeśli upadną, sam zbawisz*, po łasce chrztu obiecał grzeszącym lekarstwo zbawienia w sakramencie pokuty.

²³² Rz 8, 32.

Wers 25

Niegdyś płakałem nad tym, który był uciskany.

Mianowicie z dwóch powodów Zbawiciel opłakiwał Jerozolimę. Pierwszy²³³, kiedy płacząc wobec [zapowiedzi] zburzenia [miasta], modlił się do Ojca. Drugi zaś, będąc zasmuconym zapłakał wobec tego, że nie wierzyli, tym samym przewidując, że Bóg [sprowadzi na] nich zgubę z powodu nieugiętości [ich] niedowiarstwa.

Wers 25

I dusza moja współczuła biedakowi.

Tak jak święte dusze w Piśmie Świętym są nazywane biedakami, nie posiadającymi pysznego usposobienia ani grzechów, [są] jak gdyby skarbami tego świata. Tak i z drugiej strony wszyscy grzesznicy są mianowani biedakami wobec tego, że chlubią się pysznym usposobieniem i są pozbawieni świętości, o nich śpiewa się w Psalmie: *Przebywający w ciemnościach i w cieniu śmierci, związani pętami i kajdanami w ubóstwie*²³⁴. Mianowicie Bóg bogaty w łaskawość, odsunął smutek od tego rodzaju płaczących biedaków na skutek uczucia miłosierdzia.

Wers 26

Oczekiwałem dobra, a przyszło zło na mnie.

Otóż oczekiwałem cierpliwie, że ujrzę dobro ich nawrócenia, radując się z ich zmiany na lepsze. Lecz oni wskutek pychy gardząc bogactwem mojej łaskawości i cierpliwości, *zaskarbili sobie gniew w dniu gniewu i objawienia sprawiedliwego mego sądu*²³⁵. Zatem to ich zło dotrze przed moje oblicze, tak iż oddam każdemu według jego uczynków.

Wers 26

Wyczekiwałem światła, a nadeszły ciemności.

Wyczekiwałem u nich światła wiary i świętych uczynków, a [jednak] ciemności ich niedowiarstwa i grzechów zyskały przewagę.

²³³ Por. Łk 19, 41-44.

²³⁴ Ps 106, 10.

²³⁵ Rz 2, 5.

Wers 27

Wnętrznosci moje burzyły się, [są] bez żadnego spokoju.

Wnętrznosci jego, to znaczy poruszenia jego duszy, bez przerwy gorzały boskim ogniem albo ponieważ [był] dotknięty bólem, dusza jego wewnątrz gorączkowała na skutek niepokoju i troski wobec ich zguby; albo ponieważ Słowo stało się ciałem i zamieszkało w imieniu Jezusa, naszego Zbawiciela²³⁶.

Wers 27

Przyszły na mnie dni ucisku.

Dni ucisku będą dniami sądu, w [czasie] których będę sędził wspomniany lud. Lecz jednak teraz i w tym czasie przytłoczyli mnie swoimi nazbyt ogromnymi występkami, tak że oddam im według sprawiedliwego mego sądu, podobnie jak później miało miejsce w [czasie] męki, kiedy Jerozolima i Świątynia zostały zniszczone przez Rzymian.

Wers 28

Smutny kroczyłem, bez gniewu powstając, wołałem w ciemnościach.

Mianowicie [Jezus] był bez żadnej żądy gniewu, ponieważ przyszedł przebaczać i odpuszczać ich grzechy, a nie karać. Bowiem mówi Ewangelista: *Stał Jezus i wołał: Kto jest spragniony niech przyjdzie do mnie i pije*²³⁷.

Wers 29

Byłem bratem węży i towarzyszem strusiów.

Pan często w Ewangelii nazywa Żydów węzami i żmijami, mówiąc w ten sposób: *Węże, plemię żmijowe*²³⁸. I prorok mówi: *Jaja żmij roztrzaskali*²³⁹, gdy wydawało się, że pokolenie złych się powiększyło. Także: *Ich wino jest jadem węży i nieuleczalnym jadem żmij*²⁴⁰. Lecz dlatego nazwał się ich bratem, ponieważ zrodził się w ciele z ich pokolenia, o nich mówi w Psalmie: *Stałem się teściem dla braci moich i obcym dla synów mej matki*²⁴¹. I zgodnie z [uwarunkowaniami] obecnego życia, kiedy ten był

²³⁶ Por. J 1, 14.

²³⁷ *Ibidem* 7, 37.

²³⁸ Mt 23, 33.

²³⁹ Iz 59, 5.

²⁴⁰ Pwt 32, 33.

²⁴¹ Ps 68, 9.

wówczas śmiertelny, obracał się pomiędzy nimi, powiedział, że on jest towarzyszem strusiów, to znaczy zamieszkał pośród tego swego ludu z głupkami i pozbawionymi rozumu, jak sam Pan [mówi o nich] w Ewangelii: *Głupcy i ślepi*²⁴².

Wers 30

Skóra moja szerniała na mnie.

Należy przyjąć, że za pomocą *pars pro toto* w skórze wskazał na swe ciało, to znaczy na swój naród żydowski, z którego Zbawiciel przyjął ciało. Kiedy zaś mówi: *skóra moja szerniała na mnie*, czyli jak gdyby powiedział, z powodu mnie, to znaczy w mojej osobie ciało mego narodu stało się odrażające i czarne, na skutek wrogości prześladowań i zbrodni przekleństwa, także poprzez występki straszliwych grzechów i jak gdyby Etiopka nie tracąc koloru czerni i przez co jest bardziej nieszczęśliwa, ponieważ zgromadziła tę czerń nocy i ciemności, nie na powierzchni ciała, lecz w sercu. Dlatego Pan mówi przez proroka: *Do nocy porównałem waszą matkę*²⁴³.

Wers 30

I kości moje uschły z powodu gorąca.

Z pewnością wszyscy święci powinni być pojmowani jako kości ciała Kościoła, którego głową jest Chrystus²⁴⁴, lecz szczególnie Apostołowie, na których mocy i cnocie świętości, opierają się wszystkie słabsze członki Kościoła. Zatem najobfitsza pełnia ich miłości spłonęła na skutek ogromnego żaru prześladowania w [czasie] męki Zbawiciela. O tych [wydarzeniach] sam Pan [mówi] w Psalmie: *I kości moje uschły, tak jak suche drzewo*²⁴⁵. Podobnie w innym Psalmie: *Jestem rozlany, tak jak woda i wszystkie moje kości są porozrzucane*²⁴⁶, jako że Ewangelista [odnotowuje]: *I uczniowie uciekli, opuściwszy Jezusa*²⁴⁷. Lecz na nowo, przez wiarę w imię jego zostali namaszczeni najobfitszą jego miłością, tak że potem wiara Chrystusa i dar

W *Komentarzu do historii Hioba*, autorstwa Filipa Prezbitera w tym wersecie zamiast słowa „socer” (teść) pojawia się „externus” (obcy, cudzoziemiec): „*Externus factus sum fratribus meis et hospes filiis matris meae*”, *id est, synagogae*. Tym samym można wnioskować, że autor epitomy korzysta niekiedy z innych wersji Pisma Świętego niż Filip. A to oznacza, że podchodzi w pewnym stopniu krytycznie do tekstu, który streszcza.

²⁴² Mt 23, 17.

²⁴³ Oz 4, 5.

²⁴⁴ Por. Ef 4, 15-16; Kol 2, 18-19.

²⁴⁵ Ps 101, 4.

²⁴⁶ *Ibidem* 21, 15.

²⁴⁷ Mt 26, 56.

miłości w nich nie uschnął, w obliczu każdego, choćby najbardziej gwałtownego żaru prześladowań.

Wers 31

Lira moja obróciła się w żalobę i piszczałka moja w głos płaczących.

W lirze i piszczałce dostrzega się wesołość i radość. Chrystus wskazuje, że on tę posiada, kiedy cieszy się ze zbawienia wierzących, jak sam podaje w Ewangelii, gdy opowiada przypowieść o stu owcach, mówi, iż jedna z nich zaginęła i się odnalazła, [wtedy] wypowiada: *Zaprawdę, powiadam wam, że bardziej będzie się cieszył nad tą niż nad dziewięćdziesięcioma dziewięcioma pozostałymi*²⁴⁸. I podobnie, gdy Apostołowie oznajmili Panu, że w imię jego dokonali licznych uzdrowień, to mówi Ewangelista: *W tej godzinie Jezus rozradował się w Duchu*²⁴⁹. Otóż te nazwy [instrumentów] muzycznych oznaczają radość serca, która obróciła się w smutek z racji uporu niewierzących, jak mówi Ewangelista o tym samym Panu: *I zasmucił się wobec zatwardziałości ich serca*²⁵⁰. Zaiste te [słowa], które następują, aż do końca opowiadania, a które wyżej przedłożyliśmy na skutek cnoty świętego Hioba, już ujawniliśmy, że my nie zdołamy wyłożyć [ich] przy pomocy mistycznych interpretacji. Ale, jeśli ktoś racjonalnie potrafiłby [ich] użyć do alegorycznej interpretacji, to wyznam, że okazałbym mu uznanie.

²⁴⁸ *Ibidem* 18, 13.

²⁴⁹ Łk 10, 21.

²⁵⁰ Mk 3, 5.

TEKST ORYGINALNY

CAPUT XXIX

V. 1

Addidit quoque Job assumens parabolam suam, et dixit.

Secundum superiorem regulam etiam istic intelligentiae lineam ducimus, ut quando id quod sequitur in Salvatorem referri non convenerit, ad membrorum illius compagem sensum expositionis conemur inflectere. Et recte id fieri poterit, ut quod ipse Dominus caput Ecclesiae suae in se recipere non potest, de ejus corpore, quod est Ecclesia, sentiatur.

V. 2

Quis mihi tribuat, ut sim juxta menses pristinos, secundum dies quibus Deus custodiebat me?

Optat ergo sanctus Job atque desiderat, ut jam de illo squalore, et cruciatibus liberetur, revertaturque ad illam gloriam pristinae felicitatis, in qua aliquando, Domino prosperante, degerat.

V. 3

Quando splendebat lucerna ejus super caput meum.

Multis modis in Scripturis divinis appellatur lucerna. Hic vero potuit eam Job pro gloria temporali dixisse, quam a Deo acceperat, et quam in honoris potentia, et divitiis possidebat.

V. 3

Et ad lumen ejus ambulabam in tenebris.

Inter peccata utique, et ea quae ignorabam, quasi inter aspera, et obscura vitae hujus, ad lumen virtutum, vel consolationis illius incedebam.

V. 4

Sicut fui in diebus adolescentiae meae, et quando secreto Deus erat in tabernaculo meo.

Secretum suum, mentem suam ideo dicere voluit, quia illic tumultuosae vitiorum turbae minime perstrepebant.

V. 5

Quando erat Omnipotens mecum, et in circumitu meo pueri mei.

Quando Deum habebat in tabernaculo suo: virtutes ante eum stare tamquam pueri perhibentur, quae ideo masculi appellantur, propter vigorem contra vitia resistendi: talibus ministris Job beatus ambiebatur.

V. 6

Quando lavabam pedes meos butyro.

Pedum vocabulo in Scripturis divinis, modus quidam humanae conversationis plerumque intelligendus est. Lavabam, inquit, ab omni peccati macula actus meos, et cum innocentia et simplicitate versabar.

V. 6

Et petra fundebat mihi rivus olei.

Juxta hunc sensum Moyses ait: *Suxerunt mel de petra, et oleum de firmissima petra:* secundum delectationem volentium, ore sapiebat. Et cum petra illa Christum secundum Apostolum figuraret, oleo tamen isto dona Spiritus sancti, sanctus Job largiter sibi effusa voluit demonstrare. Hic est ergo oleum vivum, et verum, qui est Spiritus sanctus Patri et Filio consubstantialis. Hoc ergo oleo sanctus Job abundabat, quo et charitatis pinguedine replebatur.

V. 7

Quando procedebam ad portam civitatis, et in platea parabam cathedram mihi.

Manifestum est, quia Judaeorum iudices in portis sedebant, ut vindicarent populum.

V. 8-10

Videbant me juvenes, et abscondebantur, et senes assurgentes stabant. Principes cessabant loqui, et digitum superponebant ori suo. Vocem suam cohibebant duces, et lingua eorum gutturi suo adhaerebat.

Reverentiam pii, et sancti timoris, quam ei non solum omnis aetas, verum etiam universae potestates merito deferebant, his versiculis demonstravit.

V. 11-12

Auris audiens beatificabat me, et oculus videns testimonium reddebat mihi, eo quod liberassem pauperem vociferantem, et pupillum, cui non esset adjutor.

Tam sancta erat, ut ait, praesens conversatio ejus, quam fama referebat.

V. 13

Benedictio perituri super me veniebat, et cor viduae consolatus sum.

Pupillus, pauper et vidua, omne genus humilium atque afflictorum significat, quorum nullum sanctus Job praeteriit, vel despexit.

V. 14

Justitia indutus sum, et vestivit me sicut vestimento, et diademate iudicio meo.

Justitia, iudicium rectum, misericordia, haec erant animae illius indumenta.

V. 15

Oculus fui caeco, et pes claudo.

Affectus pietatis ejus atque misericordiae in his sermonibus demonstratur, sive erant ignorantiae tenebris lumen praebui veritatis, et claudicanti in viis Domini, recte viae itinera demonstravi.

V. 16

Pater eram pauperum, et causam quam nesciebam, diligentissime investigabam.

Negotia causasque pauperum contra potentes suscipiendo, defensor eorum factus erat, et iudex. Et idcirco ne aliqua adversantium parte opprimerentur, relictis eorum fraudibus, eas investigare dicebat.

V. 17

Conterebam molas iniqui, et dentibus illius auferebam praedam.

Hic velut rapacem bestiam et violentam hominem iniquum describit: de cujus ore substantiam pauperum vi abstulerit.

V. 18

Dicebamque: In nidulo meo moriar, et sicut palma multiplicabo dies.

Nidus ejus, exterior homo ejus intelligendus est, qui de feno carnis illius compositus a Deo fuerat, et constrictus. *Omnis enim caro fenum.* In hoc igitur nido semper se mori sub testificatione dicebat, dum vitiis mundi, et ejus concupiscentiis non vivebat, et ob hoc in resurrectione, velut palma, multiplices dies et aeternos habebit.

V. 19

Radix mea aperta est secus aquas, et ros morabitur in messione mea.

Spes mea, et fides quae ex hac exspectatione mea sunt, patent ad divina eloquia, quarum consolatione, ne in infidelitate mentis meae viror arescat, infunditur.

V. 20-21

Gloria mea semper innovabitur, et arcus meus in manu mea instaurabitur. Qui me audiebant, exspectabant sententiam, et intenti tacebant ad consilium meum.

Gloria mea et caetera potest in virtutibus crescentis bonae conscientiae fructus et novus semper profectus intelligi. In arcu vero resistantis ac repugnantis vigorem significari existimo, qui in manus sancti operis contra obvios quosque, et hostiles vitiorum impetus praeparetur. Sicut ait David in psalmo: *Et posuisti ut arcum aereum brachia mea*, quod est, fecisti infatigabilem intentionem bonorum operum meorum.

Verbis meis addere nihil audebant, et super illos stillabat eloquium meum.

Quia jam auctoritas sapientiae ubique fuerat divulgata: nemo quasi detrectans, ad verba ejus quicquam addere praesumebat, quinimmo stillabat super eos eloquium illius: id est, sensus interiora viscerum penetrabat, ut eorum infusa praecordiis, a tali magistro perfecti atque optimi discipuli redderentur.

V. 22

Verbis meis addere nihil audebant, et super illos stillabat eloquium meum.

Quia jam auctoritas sapientiae ubique fuerat divulgata: nemo quasi detrectans, ad verba ejus quicquam addere praesumebat, quinimmo stillabat super eos eloquium illius: id est, sensus interiora viscerum penetrabat, ut eorum infusa praecordiis, a tali magistro perfecti atque optimi discipuli redderentur.

V. 23

Exspectabant me sicut pluviam, et os suum aperiebant quasi ad imbrem serotinum.

Pluviae nomine, copiosam valde eruditionem suae scientiae demonstrat, et laudat auditores suos, quod disputante eo, cum grandi desiderio exspectaverint.

V. 24

Si quando ridebam ad eos, non credebant.

Tanta inquit, reverentia et honore a praedictis habebam, ut sapientiae meae, et gravitati non posset indulgentiae aliquid ac remissionis, quae ad temperamentum magis morum pertinebant, congruere. Et idcirco ipso a me pietatis fiebat studio, ut affectus amoris ac dilectionis eorum mei admiratione proficeret.

V. 24

Et lux vultus mei non cadebat in terram.

Gratia reverentiae, quam in ejus facie refulgentem contuebantur, apud praedictos non pro nihilo habebatur. Non enim aliquid ejus nutibus frustra fieri existimabant, et idcirco quasi magnum atque praecipuum in se praedicti suscipiebant, quicquid in serenitate vultus illius contemplantur.

V. 25

Si voluissem ire ad eos, sedebam primus. Cumque sederem, quasi rex circumstante exercitu, eram tamen moerentium consolator.

Dignationem suam et sanctam humilitatem his sermonibus manifestat, qua ad inferiores suos, quasi ad amicos sibi coaequales abierit, et se in regni potentia, miseris et moerentibus praebuisse.

CAPUT XXX

V. 1

Nunc autem derident me juniores tempore.

Manifestum est.

V. 1

Quorum non dignabar patres ponere cum canibus gregis mei.

Non hoc typho superbiae atque divitiarum jactantia fecerat, sed utilitate impiorum, et deridentium illum, quorum patres nec canibus quondam ejus digni fuerint comparari.

V. 2-3

Quorum virtus manuum mihi erat pro nihilo, et vita ipsa putabantur indigni.

Egestate et fame steriles. Id est, ignominiae vilitate despecti.

V. 3-5

Qui rodebant in solitudine, squalentes calamitate, et miseria. Et manducabant herbas, et arborum cortices, et radix juniperorum erat cibus eorum. Qui de convallibus ista rapientes, cum singula reperissent, ad ea cum clamore currebant.

Prae miseria et aviditate, haec etiam quae extra cibum erant, vel hominum, vel ferarum, tanquam epulas ac delicias invadebant, humectas convalles prae nimia egestate sugentes.

V. 6-7

In desertis habitabant torrentium, et in cavernis terrae, vel super glaream. Qui inter hujuscemodi laetabantur.

Qui etiam, ut ait, in locis sterilibus, et inaquosis, sive dumibus, quasi repentia terrae, in foraminibus morabantur: quos imbres montium rigant.

V. 7

Et esse sub sentibus delicias computabant.

Si in aestu suo, vilissimorum stirpium foliis tegerentur.

V. 8-10

Filii stultorum et ignobilium, et in terra penitus non parentes. Nunc in eorum canticum versus sum, et factus sum eis in proverbium. Abominantur me, et longe fugiunt a me, et faciem meam conspuere non verentur.

Obscuri, et memoria penitus indigni.

V. 11

Pharetram enim suam aperuit, et afflixit me, et frenum posuit in os meum.

Pharetram existimo multitudinem plagarum, vel ipsum diabolum, vel potestatem illius hoc loco intelligi oportere. Quam sicut Job ait, Deus aperuit, dum circa eum diabolus suam exercuit potestatem, unde eum, et jaculis tormentorum afflixit. Insuper etiam frenum ei silentii in ore ne loqueretur imposuit.

V. 12

Ad dexteram orientis calamitates meae illico surrexerunt.

Id est, vel in ipso tempore felicitatis, quod gravissimum probatur, exortae sunt, vel permissu divinae potestatis impositae sunt. Ipse est enim oriens ex alto, ipse dextera et virtus Altissimi.

V. 12

Pedes meos subverterunt, et oppresserunt quasi fluctibus semitis sui.

Id est, calamitates meae frequenti repetitione me affligentes, velut fluctibus omnes vias rectas conversationis meae subverterunt.

V. 13

Dissipaverunt itinera mea, insidiati sunt mihi, et praevaluerunt, et non fuit qui ferret auxilium.

Id est, itinera mea, quibus per viam justitiae quotidianis profectibus incedebam, inimici mei conturbaverunt, in injuriam meam ex insperato, velut ex insidiis erumpentes, negantibus mihi proximis meis consolationis auxilium.

V. 14

Quasi rupto muro, et aperta janua irruerunt super me, et ad meas miserias devoluti sunt.

Tam veloci, inquit, impetu praedicta mala super me irruerunt, ut nullo resistente obstaculo, in me desuper volverentur.

V. 15

Redactus sum in nihilum.

Abstulit quasi ventus desiderium meum, et velut nubes pertransiit salus mea. Quo remunerationes tuas pro mandatorum tuorum custodia praestolabar, pariter cum salute, quasi venti impetu, et quasi transvolantis nubis [Al. nobis] celeritate rapuisti, quia abripi permisisti.

V. 16

Tunc autem in memetipso marcescit anima mea, et possident me dies afflictionis.

Marcescit, id est, a vigore suae intentionis dissolvitur.

V. 17

Nocte os meum perforatur doloribus, et qui me comedunt, non dormiunt.

Manifestum est, quia vermes qui carnes ejus comedebant, noctes ducebant pervigiles.

V. 18

In multitudine eorum consumitur vestimentum meum, et quasi capitis tunicae succinxerunt me.

Scatentium vermium multitudo, semper se commovens, et per diversos vulnerum meorum sinus discurrens, vestem quoque meam, dum per me repere non cessat, attrivit: quem totum atque ex omni parte circumdatum, et quasi in unum vulnus redactum incessabili esu haustuque discruciat.

V. 19

Comparatus sum luto, et assimilatus sum favillae et cineri.

Ad summam vilitatem perductum se dicit, qui vulneribus et sanie, sicut lutum computresceret, et foeteret: exsiccantibus rursus carnis ejus putredinem, sordibus pulveris.

V. 20

Clamo ad te, et non exaudis me: sto, et non respicis me.

In clamore intentio est orantis ad Deum. In eo vero quod stare se perhibet, perseverantiam se ad Deum habere indeclinabilem dixit. Fiducia justitiarum suarum ad Deum: haec libere Job sanctus loquitur.

V. 21-22

Mutatus es mihi in crudelem, et in duritia manus tuae adversaris mihi. Elevasti me, et quasi super ventum ponens elisisti me valde.

Pium et misericordem Deum esse dicit in prosperis suis durum atque crudelem, cum manus duritiam, et graves poenas sustinet et atroces.

V. 23

Scio, quia morti trades me, ubi constituta est domus omni viventi.

Post delictum parentis, inquit, domus inferiorum est constituta, id est, mors ipsa, non conditione ejus creata. Illuc ergo et me tanquam peccatoris Adae filium, secundum justam sententiam abire voluisti.

V. 24

Verumtamen non ad consumptionem eorum.

Reconciliationem mundi prophetat in Christo futuram, dum dicit homines non in perpetuam consumptionem redigendos, sed aliquando ab inferis revocandos.

V. 24

Emittis manum tuam: et si corruerint, ipse salvabis.

Si post redemptionem, qua per fidem in Christo salvamur, iterum per peccatum ruerint homines, manu pietatis allevante, per poenitentiam ipse salvabit.

V. 25-26

Flebam quondam super eo, qui afflicto erat: et compatiebatur anima mea pauperi. Expectabam bona, et venerunt mihi mala, praestolabar lucem, et eruperunt tenebrae.

Factum est, ut pro bonorum expectatione, qua miseros consolabar, mala nunc omnia sustinerem, et pro luce prosperitatis, tenebras incurrerem tormentorum.

V. 27

Interiora mea efferbuerunt absque ulla requie: praevenerunt me dies afflictionis.

Ubi ait, quod eum dies afflictionis praevenerint, puto quod tempus iudicii voluerit indicare: quo praeventum se idcirco videtur dixisse, quia cum sibi necdum venturum putaverit: ubi etiam magnum dolorem gehennarum significat, dum suas illis comparat poenas.

V. 28

Moerens incedebam, sine furore consurgens, in turba clamabam.

Tristis et affectus moestitia, quia poenae meritum nesciebam, et sine furoris iracundia, eram in spem animi virtute consurgens: quia Deus docuerat me patientiam, ut aequanimiter ferrem, publica satisfactione vociferans, et exorans.

V. 29

Frater fui draconum, et socius struthionum.

Cruciatu poenarum affectus, dolores meos sibilis temperabam: quemadmodum facere dicuntur dracones, quando ab elephantis capiuntur: ut propheta ait: *Faciam planctum velut draconum*: quem faciunt ut dixi, quando ab elephantis interficiuntur. *Et socius struthionum*: fatuus factus sum et insipiens, ut struthio, avis stultissima, ut prae dolore frustra me existiment laborasse.

V. 30

Cutis mea denigrata est super me, et ossa mea aruerunt prae caumate.

Et hoc ad poenarum ejus cumulum pertinebat, ut in stercore constitutus, per multa tempora, solis ardentissimos usque ad ossa pateretur radios.

V. 31

Versa est in luctum cithara mea, et organum meum in vocem flentium.

His rebus, dicit felicium dierum suorum atque prosperitatis laetitiam, et jucunditatem in luctum esse conversam.

ITEM. Ad Christi personam vertitur expositio.

V. 2

Quis mihi tribuat, ut sim juxta menses pristinos, etc.

In assumpto homine Jesu Christo, id est, Adam secundo, sive novissimo: vox est Adam protoplasti recolentis quid perdiderit, et ad quod bonum redire cupiat. Amiserat quippe per inobedientiae malum, immortalitatis bonum, paradisi que delicias: hanc sibi per Jesum Christum Dominum nostrum instaurari desiderat. Suscipiendo namque in se Dei Filius hominis filium, suscepit in eo et humani generis preces.

V. 3

Quando splendebat lucerna ejus super caput meum, et ad lumen ejus ambulabam in tenebris.

Gloriam divinae gratiae, nomine lucernae qua in paradiso floruerat, significavit.

V. 4

Sicut fui in diebus adolescentiae meae, quando secreto Deus erat in tabernaculo meo.

Adolescentiae nomine possunt primordia Adae intelligi, vel ipsa felicitas: ubi ante peccatum, juvenili vigore, sine ullo defectu aetatis semper virens, quasi in diebus adolescentiae fuisse dicitur.

V. 5

Quando erat omnipotens mecum, et in circuitu meo pueri mei.

Pueri Adam, virtutes animae intelligendae sunt. Pueros autem Christi angelos, qui ministraverunt ei in diebus carnis ejus, vel apostolos, sive omnes sanctos non absurde sentimus.

V. 6

Quando lavabam pedes meos butyro, et petra fundebat mihi rivus olei.

Pedes igitur Salvatoris, praedicatores veritatis: qui in universo mundo annuntiant Evangelium, intelligendi sunt: Hos igitur pedes suos Jesus Christus, Job noster, lacte

sive butyro eluit atque abstersit, quando eos a tribulationum pressuris sinceros atque purissimos reddidit: docens eos per spiritum suum, simplicis innocentiae vitam. Hoc igitur modo pedes annuntiantis pacem Evangelii mundabuntur. Ne coinquinati essent carnalis sapientiae luto: *Petra*, inquit, *fundebat mihi rivos olei*. Ergo petra Ecclesia, fundata super Christum firmissimam petram, de se gratiam Spiritus sancti, velut rivos effundit: quod in Pentecoste, et domo Cornelii, et in illis duodecim, sive in omni Ecclesia declaratum est, et usque hodie declaratur.

V. 7

Quando procedebam ad portam civitatis, et in platea ponebant cathedram mihi.

Velut rex ergo, et Dominus primus civitatis suae Ecclesiae, ad portam ejus Christus procedit; id est, sub tempore initiorum ejus: quando ingressum parans dicebat omnibus: *Venite ad me omnes qui laboratis, et onerati estis*. Cathedra autem eminens scientia Christi intelligenda est: platea autem civitatis, vel quod publice praedicaverit, vel secundum Psalmistae sensum est intelligenda: latum mandatum tuum nimis. Quod non solum in triplicem expositionem, sed etiam in disputationem porrigitur.

V. 8

Videbant me juvenes, et abscondebantur, et senes assurgentes stabant.

His scribit Joannes dicens, *Scribo vobis, juvenes, quia fortes estis, et vicistis malignum*. Hi per fidem Domini, Salvatorem vident in spiritu, et in terra sui corporis absconduntur: reprimentes videlicet atque in se pugnando vitia cohibentes: mortificantes semetipsos a peccatis, et concupiscentiis mundi: hinc ait propheta: *Ascendite vos in terram*. Senes vero filii consummati, et perfecti, qui quotidie mente elevantur ad coelum, et stant in Domino, fide immobilis vitae.

V. 9-10

Principes cessabant loqui, et digitum superponebant ori suo: vocem suam cohibebant duces, et lingua eorum gutturi eorum adhaerebat.

In adventu, inquit, meo omnium sanctorum meorum prophetia conclusa est, et signata, quod in Zachariae silentio praefiguratum est. Clausa est quidem prophetia in mysterio annuntiatorum, sed in sacramentorum mysteriis patefacta est. Principes et duces illius populi Judaeorum fuerunt reges, sacerdotes et prophetae. Sive principes

et duces, potentes quique mundi istius atque eloquentes possunt intelligi, qui propter mendacia seductionis, principatus in populis tenebant. Hi in adventu Christi conticuerunt.

V. 11

Auris audiens beatificabat me.

Gentium utique populus, ad quem Evangelium meum, annuntiatum praedicatione pervenit. Qui pro redemptione sua laudem deferens, beatificabat me gratias agendo.

V. 11

Et oculus videns, testimonium reddebat mihi.

Populus videlicet Judaeorum, cui per prophetas meos praedictus fueram, in praesentia adventus mei testimonium reddebat mihi.

V. 12

Eo quod liberassem pauperem vociferantem, et pupillum cui non erat adjutor.

Pauper hic et pupillus, sanctorum populus est intelligendus: qui propter humilitatem spiritus contribulati, pauper est dictus. Pupillus vero idcirco dictus est, quia pater eorum pro tempore absens est: qui ita loquitur: *Non relinquam vos orphanos.*

V. 13

Benedictio pueri, sive ut alii dixerunt, perituri, super me veniebat, et cor viduae consolatus sum.

Pupillus fidelis, et sanctus: puer, propter reciprocata innocentiam nuncupatus est. Perditus vero idem appellatus est, quia sanguine Domini acquisitus est.

V. 14

Justitia indutus sum, et vestivit me sicut diademate iudicio meo.

Justitia ergo haec pietatis meae, ait Dominus, vestivit me sicut vestimento. Et diademate iudicio meo. Hoc, inquam, vestimento, in quo per Evangelium justitia patris revelatur: in Ecclesia dicit se esse circumdatum: cujus figuram habuit vestis ejus in monte clarificati.

V. 15

Oculus fui caeco, et pes claudo.

Lumen, inquit, sum peccatori in vitiorum suorum tenebris ambulanti, et in praeceptorum meorum semitis claudicanti factus sum gressus. Unde ipse ait: *Ego sum via.*

V. 16

Pater eram pauperum, id est, humilium corde.

V. 16

Et causam cum nesciebam, diligenter investigabam.

Hanc igitur causam peccaminum misericordia pietatis meae indulturus, diligentissime perscrutabar, ut radicem vulnerum curando perquirerem: ut peccatorem, investigante me, confitentem culpas suas, ab omni peccato criminis liberarem. Sive aliter: Nescivit causas peccati Dominus noster Jesus Christus: quas ab eo Judaei quaerebant.

V. 17

Conterebam molas iniqui, et de dentibus ejus auferebam praedam.

Hunc iniquum diabolum esse recte sentimus, cujus dentes ac molares sunt ad interimendum saevi ac truces animi motus. De hujusmodi, inquit, dentibus velut praedam captivam humanum genus abstraxit, de mortis utique illud interitu liberando. Omnes impii dentes sunt diaboli. Potest et haereticus quisque intelligi, in cujus dentibus doctrina perspicua sentiatur. In molaribus vero lateant remota, et secreta, et nefanda mysteria.

V. 18

Dicebamque: Innidulo meo moriar, et sicut palma multiplicabo dies.

Nidus Domini Salvatoris, Ecclesia ejus potest intelligi. Hic igitur Dominus, in Ecclesia quasi nidulo suo, quem sibi feno carnis humanae congressit, et in qua procreat ac fovet filios, mori dicitur, dum membra ejus, quorum ipse caput est, vitiis ac concupiscentiis hujus saeculi moriuntur. Sequitur: *Et sicut palma multiplicabo dies ejus.* Igitur post humilitatem Ecclesiae, quam in nidulo superius Dominus indicavit, gloriam altitudinis ejus in palma arbore voluit ostendere: cujus radix aspera

videtur in terra, unde etiam nidulus appellatur: sed comis pulchra sub coelo, cum ex resurrectione fuerit glorificata, palmae celsitudinem obtinebit, id est, virtutum suarum merita consequetur, quae in palma significantur. Sive nidulus hic populus Judaeorum potest intelligi. In hoc igitur nido, pati et mori pro nobis voluit, sicut ait Judaeis: Moriar, et in eorum mentibus crucifigari: ubi secundum hominem conversatus, et natus sum, et in gentibus, ubi palma victoriae meae, crucisque vexillum erectum est, multiplicabo dies, dicens eis: *Ecce ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consummationem saeculi.*

V. 19

Radix mea aperta est secus aquas, et ros morabitur in messione mea.

Ita erit in nationibus radix, id est, fides qua mihi placere volui: ut omnes sancti in praeteritis placuerunt: ut pateat gentium aquis, id est, populus, ut in me scilicet credant, quibus utique in retributione aeterna, ros gratiae, et muneris erit me largiente profluus. Sive radix charitatis meae atque dilectionis, quae fixa est in cordibus diligentium me: aperta est in eis ad aquas eloquiorum meorum.

V. 20

Gloria mea semper innovabitur.

Hic gloriam, Ecclesiam intelligere possumus: Gloria quidem Patris est Filius, cui dicit Pater: *Exsurge, gloria mea, exsurge.* Sed aliter Ecclesia gloria est, quae justificata est per gratiam.

V. 20

Et arcus meus in manu mea instaurabitur.

Arcum hunc virtutem intelligere possumus, qua pro Ecclesia sua usque ad finem saeculi pugnare non desinit.

V. 21

Qui me audiebant, exspectabant sententiam, et intenti tacebant ad consilium meum.

Quotidie clamat Christus per dispensatores verbi sui, et obedientes ei, sententiam definitionis ejus exspectant. *Et intenti tacebant ad consilium meum.* Hoc verbo silentii, sanctorum significatur obedientia, qui tardi sunt ad loquendum, veloces autem ad faciendum: sive, quia in ipsa inquisitione legis, sancti intenti esse dicuntur.

V. 22

Verbis meis nihil addere audebant.

Statuta utique et decreta non convellentes Ecclesiae: in qua fundamentum est veritatis, stabiliunt. Haeretici autem et schismatici, praesumptione superbiae, qua praestant caeteris, verbis Domini, inventa de corde suo atque superflua dogmata plenitudinis superponere moliuntur.

V. 22

Et super illos stillabat eloquium meum.

Sensim utique sermo doctrinae meae, diligentia mea, diligentium me viscera penetrabat: in quo profectus animorum quotidie in virtutibus intelligendus est. Ubi quasi a parva stilla principiorum, pervenitur ad vitam plenam perfectionis, tamquam ad pluviam cordis, terram suam copia saturantem.

V. 23

Exspectabant me quasi pluviam, et os suum aperiebant quasi ad imbrem serotinum.

Omnes sancti antiqui, Salvatorem in carne venturum exspectaverunt, et omnes nunc pariter ad iudicium venturum indubitanter exspectant: ad cuius imbrem serotinum, id est, Evangelium, ora cordium suorum nunc sitientes aperiunt; quia *meliora sunt*, ut Ecclesiastes ait, *novissima sermonis, quam initium ejus.*

V. 24

Si quando ridebam ad eos, non credebant.

Id est, Judaei non credent mihi hilari pietate futurae beatitudinis laetitiam, et aeternae gaudia promittenti: et peccatores pro reatu conscientiae suae, vix credent misericordiae meae, et sibi salutem dari posse prae magnitudine criminum desperabunt: cum ego convertentibus ad me majora quam spe possint capere, collaturus sum.

V. 24

Et lux vultus mei non cadebat in terram.

Gratia, inquit, praesentiae meae, qua mundo universo innotui, illustro corda fidelium, quia ego sum lux mundi, et quidquid promisero custodientibus pactum meum, irritum non erit: sed totum in tempore retributionis implebitur.

V. 25

Si voluissem ire ad eos, sedebam primus. Cumque sederem quasi rex circumstante exercitu, eram tamen moerentium consolator.

Ita sentiendum est, qui cum apud sanctos suos magnus, et in excelsis habitet, qui et angeli plerumque dicuntur, et de quibus secundum aliam editionem dicit: *Eram quasi rex concinctus fortibus*: compunctos tamen et contritos corde non despexit.

CAPUT XXX

V. 1

Nunc autem derident me juniores tempore.

Legimus in Evangelio, quemadmodum irrisus est, et illusus.

V. 1

Quorum non dignabar patres ponere cum canibus gregis mei.

Ego canes in bonam partem dictos existimo, qui gregem Domini a bestiis spiritualibus vigilando defendunt. De quibus dicit propheta: *Canes muti, non valentes latrare*. Judaeorum quoque patres, qui sunt utique sacerdotes, principes, pastoralis ab eis quippe ablata dignitate, non posui, ait Dominus, cum sanctis gregis ovium meorum custodibus, ob malitiam infidelitatis suae: ne sacerdotio fungantur mihi, abjeci eos. Quod etiam in Evangelio dicit: *Auferetur a vobis regnum Dei*, et reliqua. Ubi jam incipit tollere panem filiorum, et mittere canibus, sicut ad eum in Evangelio sub typo Ecclesiae dicitur: *Nam et catelli edunt de micis quae cadunt de mensa dominorum suorum*.

V. 2

Quorum virtus manuum erat mihi pro nihilo.

Haec virtus manuum erat Iudaeorum, ut mandatis seniorum, et observationibus deservirent. Sive in tempore passionis Domini, potest hic locus intelligi, ita ut virtus operum praedictorum usque ad mortem Salvatoris pervenerit. Vel ita intelligendum: cum ei vitam flerent finitam esse per crucem, triumpho resurgentis ex mortuis, ad nihilum conatum pessimorum virtus redacta est.

V. 2-3

Et vita ipsa putabantur indigni, egestate et fame steriles.

Vitiorum suorum et criminum turpi egestate effecti, et fame eloquiorum Dei facti steriles, et mendici, vita insuper praesenti indigni sunt habiti, sicut propheta ait ad Deum: *Disperge illos in virtute tua.* Unde nunc in medio nationum sunt velut captivi, vitam ducentes degenerem.

V. 3-4

Qui rodebant in solitudine, squalentes calamitate et miseria, et mandebant herbas, et arborum cortices, et radix juniperorum erat cibus illorum.

Plerumque ubi Deus non habitat, id est, non colitur, solitudo sive eremus appellatur: in qua secundum Apocalypsim mulier, id est, corruptela sedere dicitur. Mandere enim sive rodere, opus est dentium, quoniam vox articulata dentibus et plectro linguae efficitur, ideo his verbis, doctrina praedictorum significatur, qui populos tamquam herbas et infructuosarum arborum radices mandendo atque rodendo, in errores suos multiplices, velut in suum corpus trajiciunt. Etenim pasci se arbitrantur, si ab hominibus, quos solet Scriptura arbores appellare, quidquid habent vitale subtraxerint. Radicibus juniperorum nihilominus aluntur: arborum scilicet longa aetate viventium, et in quarum lignis multo diutius ignis quam in caeteris durat. Ista sunt ligna, quae arceuthina appellantur. Sub arborum harum vocabulo, magnos quosque nomine in populo Judaico intelligere possumus, quorum praedicti doctores intima viscerum depascuntur, furando ei praedicatione legis praeteritae, bonum gratiae Christi.

V. 5

Qui de convallibus ista rapientes, cum singula reperissent, ad ea cum clamore currebant.

De convallibus utique herbas, ut fures, quod alii translatores dixerunt, et arborum cortices, rapiunt. Non enim eos quos herbas, cortices et radices arborum per aenigmatis similitudinem intelleximus, in excelsis locis atque similibus potuerunt invenire: sed in convallibus, humilibus scilicet locis, et in inferiora depressis, ubi significati sunt carnales populi Judaeorum: quorum intellectus in occidentis litterae sensu, velut in inferioribus commoratur. Hinc eos primores eorum depopulantur, dum caeci caecis ducatum praebent.

V. 6-7

In desertis habitabant torrentium, et in cavernis terrae; vel super glaream, qui inter hujuscemodi laetabantur, et esse sub sentibus delicias computabant.

Non tantum in desertis praedictorum, ubi cultura Dei non erat, morabantur, sed etiam in cavernis terrae, et super glaream, per quam puto carnaliter legem intelligendam, ubi nihil pingue spirituali sensui admiscetur, quo posset fecunditate ubertatis, per fidem filios sanctitatis, matre gratia, procreare: et ob hoc in cavernis terrae esse perhibentur, terrenis videlicet sensibus inhaerentes. De quibus flens dicit Apostolus, *inimicos crucis Christi*. Aliter: Torrentes sunt peccatores, qui in hoc mare saeculi per deserta notitiae defluunt; hi ergo in cavernis sensuum commorantur, eorumque delectantur officiis ad peccandum: ipsi sunt fenestrae domus, per quas mors ingreditur. Sive caverna serpentis est pectus nostrum, quando in eo venenata consilia, et mortiferos actus recondimus. Ipsi vero similiter super glaream habitant, qui terram suam, nulla sermonum Dei diligentia colunt, ut accepta ubertate pinguedinis, possint fructus facere sanctitatis.

V. 7

Qui inter hujuscemodi laetabantur; et esse sub sentibus delicias computabant.

Inter haec mala quae sunt dicta superius, ita exsultantes gaudio vivunt, tamquam si quaerere virtutes.

V. 8

Filii stultorum, et ignobilium, et in terra penitus non parentes.

Ita enim et de eorum patribus, propheta jam ante praedixerat: *Generatio prava et perversa, populus stultus, et non sapiens, alienati a terra viventium.*

V. 9

Nunc in eorum canticum versus sum eis, et factus sum proverbium.

Id est, in primo sermone, et in eorum ore ego sum, et ab eis delectatione obtreccionis assumor.

V. 10

Abominantur me, et fugiunt a me, et faciem meam spuere non verentur.

Faciem vero consputam Domini Salvatoris, ipsa passio ejus nobis in Evangelio manifeste demonstrat.

V. 11

Pharetram enim suam aperuit, et afflixit me.

Hic pharetra, diabolus intelligi potest. Et quoniam credimus Salvatorem verum hominem assumpsisse: non absurdum est, ut credamus quod et dolores corporis voluerit in passione sentire: secundum illud prophetae: *Ipsae infirmitates nostras suscepit, et pro nobis dolet.*

V. 11

Et frenum posuit in os meum.

Illatas contumelias patientia demonstravit: sicut ipse Filius in psalmo ait ad Patrem: *Quoniam tu es patientia mea, Domine.* Et in Evangelio, interrogatus Jesus non respondit.

V. 12

Ad dexteram orientis calamitates meae, illico surrexerunt.

Id est, de voluntate Patris, ad cujus dexteram Filius sedet. Vel hoc ait, quod ad Filium Dei etiam ad eam partem, qua impassibilis est, contumelia passi hominis assumpti pervenerit, secundum Apostolum dicentem: *Si enim cognovissent, numquam Deum majestatis crucifixissent.* Quoniam ipse est dextera Patris, manus et brachium, per quem facta omnia gubernantur: et discipuli magis de dextris illius erant, quem in tempore passionis dereliquerunt. De quibus ait: *Considerabam ad dexteram, et non erat qui cognosceret me.*

V. 12-14

Pedes meos subverterunt, et oppresserunt. Quasi fluctibus semitis suis dissipaverunt itinera mea. Insidiati sunt mihi, et praevaluerunt, et non fuit qui ferret auxilium, quasi rupto muro, et aperta janua, et ad meas miserias devoluti sunt.

Pedes, humana substantia, quam crucifixerunt, intelligi potest, vel certe evangelizandi officium. In fluctibus, amaros Judaeos erga praedicatores Evangelii, et inquietos esse demonstrat.

V. 13

Dissipaverunt etiam itinera mea.

Prophetarum meorum oraculis, adventus mei in carne illis praesentiam pollicebar, et in visionibus revelationum saepe veniebam ad eos. Haec utique itinera mea incredulitate atque impietatis suae scelere dissipaverunt. Possunt etiam pedes ejus, praedicatores vel apostoli ejus intelligi. *Et non fuit qui ferret auxilium, quia et ipsi discipuli, relicto eo, confugerunt. Quasi rupto muro, et aperta janua irruerunt super me, et ad meas miserias devoluti sunt*, id est, per necem meam in ruinam suam lapsi sunt, ut quasi truculentissimi hostes et ferocissimi, irruptis civitatum munitionibus, domibusque effractis, in necem meam omnes pariter prosilirent. Miserae autem passiones sunt, flagella, illusio, probra, alapae, sputa, colaphi, spinae et ignominia crucis.

V. 15

Redactus sum in nihilum.

Judaei despicientes eum, pro nihilo habuerunt.

V. 15

Abstulisti quasi ventum desiderium meum, et quasi nubes pertransiit salus mea.

Ventus praesens haec vita potest intelligi, quae plerumque venti, sive spiritus nomine appellantur. Ex persona ergo veteris hominis suscepti in Deo, homo Jesus Christus haec loquitur. Desiderium vero veteris hominis illud erat, ne vitam hanc temporalem amitteret, quod ipse Dominus proximus passioni demonstrat, dicens ad Patrem: *Transeat a me calix iste. Verum, inquit, non quod ego volo, sed quod tu.*

V. 16

Nunc autem in memetipso arescit anima mea, et possident me dies afflictionis.

Dies afflictionis ejus, dies sunt passionis. Inde ait Salvator in Evangelio, *Tristis est anima mea usque ad mortem.*

V. 17

Nocte os meum perforatur doloribus, et qui me comedunt, non dormiunt.

Nocte, quia vespere captus, per totam noctem scribis, et principibus sub interrogatione quaestionis auditus est. Vel noctem tristitiae, et passionis, ait Dominus ad apostolos, qui propter dilectionis, et charitatis mea fortitudinem ossa dicuntur: aculeis doloris, timorisque compuncti, usque ad negationis noxam perforati sunt: id est, penetravit virtutem animi eorum titubatio fidei, ut ad horam tentationis in charitatis soliditate nutarent. Illi vero, qui me usque ad mortem persequendo videntur consumere, non dormiunt: id est, omni vigilantia mentis insistunt, ut ad me devorandum perveniant.

V. 18

In multitudine eorum consumitur vestimentum meum.

Convenientibus in unum Judaeis, caro mea injuriis, clavis, cruce, morte confecta est.

V. 18

Et quasi caputio tunicae cinxerunt me.

In necem meam omnes undique me velut exstrangulantes circumdederunt, et ut me praefocarent in morte, tamquam ora capiti, fortibus videlicet laqueis, falsorum testimoniorum me cinxerunt, et intra passionem meam et crucem, quasi intra tunicam me incluserunt.

V. 19

Comparatus sum luto, et assimilatus favillae et cineri.

Per mortem quam volens suscepi, comparatus sum vilibus, et peccato obnoxiiis, atque in Adam Dei sententia condemnatis, cum ipse peccator non sim, neque ita ut omnes peccatores fuerim natus.

V. 20

Clamo ad te, et non exaudis me: sto, et non respicis me.

Ita et in vicesimo primo psalmo, in cruce clamavit ad Patrem: *Deus meus*, et reliqua: *Et clamabo per diem, et non exaudies*, et caetera. Haec igitur verba dicuntur ex persona Crucifixi: sicut et alia, quae jam dixi superius. *Clamabo*, inquit, *per diem ad te*: id est, in rebus prosperis hujus vitae, ut non mutantur: nec *exaudis*, in verbis delictorum. *Clamabo et in nocte*, id est, in adversis vitae hujus clamabo, ut prosperentur, et similiter non *exaudies*. Neque hoc satis ad insipientiam mihi, sed potius ut sapiam quid clamare me velis: non verbis delictorum ex desiderio temporalis vitae, sed verbis conversionis ad te in vitam aeternam.

V. 21

Mutatus es mihi in crudelem, et in duritia manus tuae adversaris mihi.

Dum Pater unico Filio non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum: crudelitatis species videbatur, quod erat piae dispensationis affectus.

V. 22

Elevasti me, et quasi super ventum ponens, elisisti me valide.

Quod est, elevasti in cruce, et non credentibus Judaeis, me allisisti.

V. 23

Scio quia morti trades me: ubi constituta est domus omni viventi.

Quia ante Domini resurrectionem, etiam justis in inferni partibus fuisse creduntur.

V. 24

Verumtamen non ad consumptionem eorum emittis manum tuam, et si corruerint, ipse salvabis.

Ad hoc utique morti trades me, ut non consumantur debita poena, qui divina sententia morti aeternae sunt deputati: sed potius mea morte salventur. Quod autem dicit: *Si corruerint, ipse salvabis*: post gratiam baptismi, remedium salutis delinquentibus, per poenitentiam repromittit.

V. 25

Flebam quondam super eum qui afflictus erat.

Duabus autem de causis Salvator Jerusalem deflebat. Una est, qua pro conversis flens, Patrem orabat. Alia vero est, qua pro non credentibus dolens flebat: praevidens utique ut Deus ob incredulitatis duritiam perditionem eorum.

V. 25

Et compatiebatur anima mea pauperi.

Quomodo animae sanctae in Scripturis pauperes appellantur, non habentes superbiae spiritum, vel peccata tamquam mundi hujus divitias. Ita e contrario omnes peccatores pauperes nuncupantur: eo quod superbiae spiritu tumeant, et sint inopes sanctitate: de quibus in psalmo canitur: *Sedentes in tenebris et in umbra mortis: vinculis ligatos in mendicitate et ferro.* Ad deflendos hujusmodi pauperes, utpote dives in miserationibus Deus ex affectu misericordiae tristitiam sustinebat.

V. 26

Exspectabam bona, et venerunt mihi mala.

Exspectabam ergo per patientiam, ut bonum conversionis eorum gaudens, super correctos perciperem. Sed illi divitias bonitatis meae, et longanimitatis per contumaciam contemnentes, thesaurizaverunt sibi iram in die irae, et revelationis justi iudicii mei. Haec igitur mala eorum ad conspectum meum ventura sunt, ut reddam unicuique secundum opera sua.

V. 26

Praestolabar lucem, et eruperunt tenebrae.

Lucem in eis fidei et sanctorum operum praestolabar, et infidelitatis eorum ac vitiorum tenebrae praevaluerunt.

V. 27

Interiora mea efferbuerunt absque ulla requie.

Sive quod dolore tactus, intrinsecus animus ejus sollicitudine et anxietate ferbuerit, super eorum perditione: sive quod Verbo carne facto, et habitante in nomine Jesu Salvatore nostro, interiora ejus, id est, animae illius motus sine cessatione divino igne fervebant.

V. 27

Praevenerunt me dies afflictionis.

Dies afflictionis dies iudicii erunt: in quibus praedictam gentem iudicaturus sum. Sed tamen nunc, et in hoc tempore nimis sceleribus suis praevenerunt me, ut secundum justum iudicium meum reddam eis: sicut postea accidit in passione, quando a Romanis Jerusalem templumque subversum est.

V. 28

Maerens incedebam: sine furore consurgens in tenebris clamabam.

Sine aliquo utique iracundiae furore erat: quoniam donare atque concedere peccata eorum advenerat, non punire. Ait etiam evangelista: *Stabat Jesus, et clamabat: Qui sitit veniat ad me, et bibat.*

V. 29

Frater fui draconum, et socius struthionum.

Judaeos in Evangelio Dominus serpentes frequenter appellat et vyperas: ita dicens: *Serpentes, genimina viperarum.* Et propheta ait: *Ova aspidum ruperunt,* cum malorum generationem multiplicari videret. Item: *Furor draconum vinum eorum, et furor aspidum insanabilis.* Sed idcirco fratrem eorum se nuncupavit, quoniam de eorum genere secundum carnem est procreatus: de quibus in psalmo ait: *Socer factus sum fratribus meis, et hospes filiis matris meae.* Et quia secundum praesentem vitam, qua dum hic mortalis fuit, inter eos est conversatus, struthionum se socium dixit, id est, in eadem gente sua cum stultis et insipientibus habitavit; sicut ipse Dominus in Evangelio: *Stulti et caeci.*

V. 30

Cutis mea denigrata est super me.

In cute, carnem suam, id est, Judaeam gentem suam, unde Salvator carnem assumpsit, a parte totum dixisse intelligendus est. Quod autem super me ait, denigrata est cutis mea, ita est, velut si diceret, propter me, id est, in persona mea, odio persecutionem et scelere blasphemiae, peccatorum etiam infandorum criminibus, tetra ac nigra effecta est caro generis mei, et quasi Aethiopissa colorem nigredinis non amittens, et eo est infelicio, quod hanc nigredinem noctis et

tenebrarum, non in superficie corporis, sed in corde contraxit. Unde ait Dominus per prophetam: *Nocti assimilavi matrem vestram.*

V. 30

Et ossa mea aruerunt prae caumate.

Ossa corporis Ecclesiae, cujus caput est Christus, sancti quidem omnes, sed praecipue apostoli intelligendi sunt: quorum sanctitatis robore atque virtute, omnia membra infirmiora Ecclesiae sustentur. Horum igitur adeps pinguius charitatis nimio persecutionis aestu in passione Salvatoris exaestuavit. De quibus ipse Dominus in psalmo: *Et ossa mea sicut cremum aruerunt.* Item in alio psalmo: *Sicut aqua effusus sum, et dispersa sunt omnia ossa mea;* ut ita evangelista: *Et relicto Jesu, fugerunt discipuli.* Sed rursum per confessionem nominis ejus charitate illius uberrima impinguati sunt: ut nullo postmodum quantolibet ferventi caumate persecutionum, fides Christi in eis, et bonum charitatis aresceret.

V. 31

Versa est in luctum cithara mea, et organum meum in vocem flentium.

In cithara et organo, laetitia et exsultatio intelligitur. Quam Christus se habere demonstrat, quando super salute credentium delectatur, sicut ipse in Evangelio ait, ubi parabolam centum ovium ponit, de quibus unam ait perisse, et inventa ea, ait: *Amen dico vobis, quia plus gaudebit super eam, quam super caeteras nonaginta novem.* Itemque cum renuntiassent apostoli Domino, quia in nomine ejus plurimae sanitates per eosdem factae fuissent, ait evangelista: *In illa hora exsultavit Jesus in spiritu.* Haec ergo musicorum nomina cordis significant laetitiam, quae super infidelium obduratione, versa est in tristitiam: sicut de eodem Domino ait evangelista: *Et contristatus est super duritiam cordis eorum.* Ea vero quae sequuntur usque ad finem parabolae, quae secundum virtutem sancti Job superius exposuimus, jam confessi sumus non posse nos secundum mysticos intellectus disserere. Si autem quis possit illa allegoricae interpretationi rationabiliter coaptare, assensum praebere me fatebor.

BIBLIOGRAFIA

I. TEKSTY ŹRÓDŁOWE

A. Wydanie tekstu:

Migne J. P., *Commentarii in Job*, PL 26, 619-802, Paris 1845.

B. Wydania Pisma Świętego:

Biblia Hebraica Stuttgartensia, ed. K. Elliger, W. Rudolph, Stuttgart 1990.

Septuaginta, id est Vetus Testamentum graece iuxta LXX interpretes, t. I-II, ed. A. Rahlfs, Stuttgart 1979.

Biblia Sacra juxta Vulgatam Clementinam, ed. COMPLURES SCRIPTURA SACRAE PROFESSORES FACULTATIS THEOLOGICAE PARISIENSIS ET SEMINARII SANCTI SULPITII, Roma-Tornacus-Parisi 1956.

C. Przekład polski Pisma Świętego:

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich, wyd. 5, Poznań 2003.

D. Patrologia:

Migne J. P., *Patrologia Latina*, t. 1-217, Paris 1815-1875.

E. Greckie i łacińskie komentarze do Księgi Hioba w porządku chronologicznym:

Orygenes, fragmenty *Komentarza do Księgi Hioba*, PG 12, 1029-1049; PG 12, 1031-1050; PG 17, 57-106.

Pseudo-Orygenes, PG 17, 371-522.

Dydym Ślepy, fragmenty *Komentarza do Księgi Hioba*, PG 39, 1119-1154.

Jan Chryzostom, *Homilia do Hioba*, PG 63, 477-486.

Pseudo-Chryzostom, fragmenty apokryficznego komentarza, PG 64, 506-656.

Ambroży, *De interpellatione Job et David*, PL 14, 623-672.

Augustyn, *Adnotationes in Job*, PL 34, 825-886.

Filip Prezbiter, *In historiam Iob commentariorum libri tres*, ed. Johannes Sichardus, Basileae, per Adamum Petrum, mense Augusto, anno 1527.

(<http://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=ucm.5316850776;view=1up;seq=1>)

Julian z Eklanum, *Expositio libri Job*, PL-Suppl. 1, 1570-1697.

Grzegorz Wielki, *Moralia, sive Expositio in Librum Job*, PL 75, 499-1162 (Hi 1-16); PL76, 9-782 (Hi 17-42).

F. Dzieła autorów chrześcijańskich i klasycznych-wydania:

Ambroży, *Enarrationes in duodecim Psalmos Davidicos*, PL 14, 921-1180.

Augustyn, *De doctrina christiana*, PL 34, 15-122.

Augustyn, *De Genesi ad litteram libri duodecim*, PL 34, 245-486.

Augustyn, *De Genesi contra Manichaeos*, PL 34, 174-220.

Gennadiusz, *De viris illustribus*, PL 58, 1059-1120.

Grzegorz Wielki, *Homiliae in Ezechielem*, PL 76, 785-1072.

Hieronim, *Breviarium in Psalmos*, PL 26, 821-1270.

Hieronim, *Commentaria in Michaeam*, PL 25, 1151-1230.

Hieronim, *Commentarius in Zachariam, Prologus*, PL 25, 1415-1418.

Hieronim, *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum*, PL 23, 859-928.

Hieronim, *Liber interpretationis hebraicorum nominum*, PL 23, 771-858.

Hieronim, *Liber quaestionum hebraicarum in Genesim*, PL 23, 935-1010.

Józef Flawiusz, *Antiquitates Iudaicae*, ed. B. Niese, *Flavii Josephi opera*, t. 1-6, Berlin 1888-1895.

Pliniusz, *Naturalis Historia*, ed. C. Mayhoff, *C. Plini Secundi Naturalis Historiae libri XXXVII*, t. 1-5, Lipsiae 1892-1909.

Zenon z Werony, *Tractatus*, PL 11, 253-528.

G. Dzieła autorów chrześcijańskich i klasycznych-przekłady na język polski:

Fizjolog, przeł. K. Jażdżewska, Warszawa 2003.

Hermas, *Pasterz*, przeł. A. Świderkówna, Warszawa 1990.

Herodot, *Dzieje*, przeł. S. Hammer, t. 1, Warszawa 1959.

Hieronim, *Listy*, tł. J. Czuj, t. 1-3, Warszawa 1952-1954.

Klemens Rzymski, *List do Kościoła w Koryncie*, przeł. A. Świderkówna, Warszawa 1990.

Orygenes, *O zasadach*, przeł. S. Kalinkowski, Kraków 1996.

II. NOWOŻYTNE KOMENTARZE DO KSIĘGI HIOBA

Dhorme P., *Le livre de Job*, Paris 1926.

Driver S. R., Gray G. B., *The Book of Job*, Edinburg 1950.

Ehrenberg H., *Hiob der Existentialist*, Heidelberg 1952.

Eißfeldt O., *Einleitung in das Alte Testament*, Tübingen³ 1964.

Fedrizzi P., *Il libro di Giobbe*, Torino 1972.

Fohrer G., *Das Buch Hiob*, Gütersloh 1963.

Gordis R., *The book of God and man*, Chicago 1966.

Gordis R., *The book of Job*, New York 1978.

Gradl F., *Das Buch Hiob*, Stuttgart 2001.

Gualandi D., *Giobbe. Nuova versione critica*, Roma 1976.

Habel N. C., *The book of Job*, London 1985.

Jakubiec Cz., *Księga Hioba. Wstęp – przekład z oryginału. Komentarz – ekskursy*, Poznań-Warszawa 1974.

Junker H., *Das Buch Hiob*, Würzburg 1951.

Kissane E. J., *The Book of Job*, New York² 1946.

Peters N., *Das Buch Hiob*, Münster 1928.

Pope M. H., *Job. Introduction, translation and notes*, Garden City-New York 1965.

Ravasi G., *Hiob. Dramat Boga i człowieka*, przeł. B. Rzepka, t. 1 i 2, Kraków 2004.

Ricciotti G., *Il libro di Giobbe*, Torino-Roma 1924.

Rosenberg A. J., *Job*, New York 1989.

Schökel A., Sicre Diaz J. L., *Giobbe. Commento teologico e letterario*, Roma 1985.

Simonetti M., Conti M., *Giobbe*, [w:] „La Bibbia commentata dai Padri. Antico Testamento 6”, ed. T. C. Oden, W. C. Weinrich, Roma 2009.

Szczygiel A., *Das Buch Job*, Bonn 1931.

Terrien S., *The book of Job*, Nashville 1954.

Terrien S., *Job: Poet of existence*, Indianapolis 1957.

Tronina A., *Księga Hioba. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013.

Vaccari A., *Giobbe*, Firenze 1949.

Westermann C., *Der Aufbau des Buches Hiob*, Tübingen 1956.

Wharton J. A., *Job*, Louisville 1999.

III. OPRACOWANIA

A. Monografie:

Bardski K., *Pokarm i napój miłości. Symbolizm w ponaddosłownej interpretacji Biblii w tradycji Kościoła*, Warszawa 2004.

Bardski K., *Lektyka Salomona. Biblia – symbol – interpretacja*, Warszawa 2011.

Brown D., *Vir trilinguis. A study in the Biblical Exegesis of Saint Jerome*, Kampen 1992.

Czuj J., *Św. Hieronim. Żywot – dzieła – charakterystyka*, Warszawa 1954.

Fabris R., *Matteo. Traduzione e commento*, Roma 1982.

Francesconi G., *Storia e simbolo*, Brescia 1981.

Grelot P., *Sens chrétien de l' Ancien Testament*, Tournai 1962.

Humbert P., *Recherches sur les sources égyptiennes de la littérature sapientiale d'Israël*, Nauchâtel 1929.

Józwiak M., *Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju Św. Hieronima. Przekład i komentarz*, Wrocław 2010.

Kelly J. N. D., *Hieronim. Życie, Pisma, Spory*, tł. R. Wiśniewski, Warszawa 2003.

King A. R., *The problem of evil. Christian concepts and the Book of Job*, New York 1952.

Kobielus S., *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002.

Kobielus S., *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*, Kraków 2006.

Lipinski E., *Le liturgie pénitentielle dans la Bible*, Paris 1969.

Lubac de H., *Esegesi medievale*, t. 1, Roma 1962.

Malinowski G., *Agatarchides z Knidos. Dzieje*, Wrocław 2007.

Penna A., *Principi e carattere dell'esegesi di S. Gerolamo*, Roma 1959.

Peter M., *Wykład Pisma Świętego Starego Testamentu*, Poznań-Warszawa² 1970.

Rahner K., *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964.

Rosano P., Ravasi G., Girolanda A., *Nuovo Dizionario di Teologia Biblica*, Milano 1988.

Simonetti M., *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, przeł. T. Skibiński, Kraków 2000.

Sławik J., *Hiob przed Bogiem. Studium egzegetyczne prologu i epilogu Księgi Hioba oraz mów Hioba*, Warszawa 2010.

Szram M., *Duchowy sens liczb w alegorycznej egzegezie aleksandryjskiej (II-V w.)*, Lublin 2001.

B. Artykuły:

Ciccarese M. P., *Il simbolismo antropologico degli animali nell'esegesi cristiana antica: criteri e contenuti ermeneutici*, [w:] „Annali di Storia dell'Esegesi” 7 (1990), ss. 529-567.

Ciccarese M. P., *Una esegesi „double face”. Introduzione all' „Expositio in Iob” del presbitero Filippo*, [w:] „Annali di storia dell' esegesi” 9 (1992), ss. 483-492.

Hruby K., *Exégèse rabbinique et exégèse patristique*, [w:] „Revue des sciences religieuses” 47 (1973), s. 341.

Krawczyk R., *Typy Chrystusa Pana w Starym Testamencie*, [w:] „Studia Warmińskie” 40 (2003), ss. 7-14.

Kudasiewicz J., *Jedność dwu Testamentów jako zasada wyjaśniania misterium Chrystusa w Kościele pierwotnym*, [w:] „Ruch Biblijny I Liturgiczny” 24 (1971), ss. 95-109.

Quacquarelli A., *Cinquant'anni di ricerca: bilancio e prospettive*, [w:] „Sapientia et eloquentia. Studi per il 70 genetliaco di Antonio Quacquarelli a cura dell'Istituto di Letteratura Cristiana Antica dell'Universita di Bari”, Bari 1988, s. 17.

Rosa P., *Giobbe „athlētēs” nei Padri della Chiesa: fortuna di un'immagine*, [w:] „Adamantius” 13 (2007), ss. 152-173

IV. ENCYKLOPEDIE I SŁOWNIKI

Enciclopedia della Bibbia, t. 3, red. S. Bartina, Torino 1970.

Encyklopedia katolicka, t. 5, red. L. Bieńkowski, P. Hemperek, S. Kamiński, Lublin 1989; t. 6, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus, Lublin 1993.

Ryken L., Wilhoit J. C., Longman T., *Słownik symboliki biblijnej*, Warszawa 2003.

SUMMARY

Commentarii in Job, which is the subject matter of my dissertation, was first published in 1516 by Erasmus of Rotterdam, who attributes *Commentarii in Job* to St. Jerome. This commentary has never been analyzed by biblical exegetes, nor was it the subject of the work of philologists. Hence, we have only the edition from the 16th century at our disposal.

The phenomenon *Commentarii in Job* is the fact that the author reads the Job in a Christological key, which runs parallel next presentation Job as a historical figure. For commentator Job is a type of the suffering Christ, whose promises. Christological interpretation of Job appears in the prologue work, then runs through the entire comment that in the last verses again attest to this. Typology Job – Christ to such a degree is the author of important and closely related that after commenting chapters 29-30, which interpreted in relation to Job, he immediately repeated the exegesis of the same chapter, but this time linking it to Christ. Both ways of interpreting follow your own path, parallel and enrich comment because the explanations relating to Job are *iuxta litteram*, in turn ordinates of Christ *per figuram*.

The overriding aim of my thesis was the analyze, almost verse by verse, chapter 29-30 of anonymous *Commentarii in Job* in the context of typology Job – Christ. That hermeneutic pattern is not only the author of the epitome, because other ecclesiastical writers and the Fathers of the Church also have used it, but none of them did it so thoroughly.

The question of the authorship of the work arouses controversy among researchers and causes considerable confusion. Hence, the second goal of mine focused on systematizing the issue connected with the works, which were really written by Philip. First of all, we attempted at separating the two texts, which were and still are identified with each other, namely the abridgement of Philip's

commentary, preserved under the title of *Commentarii in Job* (PL 26, 619-802), wrongly attributed to St. Jerome or Philip Presbyter from *In historiam Iob commentariorum libri tres*, by Philip. As far as the authorship is concerned, we have examined the attitude of J. P. Migne'a, who following the source of Erasmus of Rotterdam attributes *Commentarii in Job* to St. Jerome. On the basis of the prerequisites found in the text itself, as well as resorting to the general knowledge of Jerome we proved that the Author of Wulgata cannot be the author of *Commentarii in Job*. Philip was also excluded as a result of the discovery of an authentic commentary to Job, hence the author of the text remains unknown to us.

This dissertation is innovative because it is the first study, dealing with the interpretation and exegesis *Commentarii in Job*.

Summing up, having studied modern commentaries on the Book of Job one should emphasize that the majority of scholars is not aware of the existence of *In historiam Iob commentariorum libri tres* or ignores the existence of a more extensive version. Therefore, I am hopeful that my dissertation will come in useful, to some extent, in systemizing and arranging this issue and *In historiam Iob commentariorum libri tres* by Philip Presbyter will be clearly distinguished from the anonymous *Commentarii in Job*.

